



WYDANIE II 
JUBILEUSZOWE

DEBICKI SOKÓŁ

Część I



JAN SWÓŁ

DEBICA 2020

JAN SWÓŁ

DĘBICKI SOKÓŁ

Znana i mniej znana historia

Część I

DĘBICA 2020

*Wydawca oraz Grupa Wsparcia składają
serdeczne podziękowania:*

*Fabryce Farb i Lakierów Śnieżka SA na ręce prezesa
spółki Pana Piotra Mikruta;*

*Fundacji Śnieżka Twoja Szansa na ręce prezesa zarządu
Pani Anny Mikrut;*

*Stowarzyszeniu Dębicki Klub Biznesu na ręce prezesa
zarządu Pana Zbigniewa Nosala;*

*Wydawcy portalu: Grupie Gryf Media PR na ręce
Redaktora naczelnego ziemiadebicka.pl
Pana Zbigniewa Czuchra,*

*Związkowi Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce
na ręce prezesa druha Damiana Meleckiego,*

*za zainteresowanie akcją
„Podaruj Maturzyście Książkę”
oraz wsparcie działań.*

Wydawca

Jan Swół
39-200 Dębica
Południowa 5
jswol@onet.pl

Druk

PRINT AB Drukarnia
39-200 Dębica
Transportowców 5E
drukarnia@printab.pl

Recenzja wydawnicza

dr hab. prof. nadzw. Kazimierz Kraj

Korekta

Barbara Ewa Róg
Katarzyna Zalewska

Projekt okładki i skład techniczny

Tobiasz Małyśa

ISBN 978-83-940406-6-6 (*e-book*)

ISBN 978-83-940406-7-3

Wydanie II

Poprawione, uzupełnione i rozszerzone

© Jan Swół, Dębica 2020

Motto:

*Kiedy dusza boli a serce płacze po tym co stracone,
nie czas na rozpacz, błagalną modlitwę albo prośby.
To właściwy moment na powstanie z kolan, refleksję,
wyciągnięcie wniosków, a przede wszystkim na działanie.*

Wychowawcom,

Nauczycielom,

Pedagogom

Spis treści

Wiesław Ostafin, <i>Szanowny Czytelniku</i>	15
Od autora do drugiego wydania książki	17
Wstęp.....	21
Rozdział I	
Ruch Sokoli	
1. Narodziny ruchu sokolego.....	31
1.1. Początki i działalność dębickiego Sokola.....	33
1.2. Powstanie gniazda oraz jego działalność według szkicu A. Nowakowskiego.....	37
1.3. Podsumowanie i wnioski.....	44
Rozdział II	
Na kartach historii	
2. Antoni Stańko i Eugeniusz Skowron o dębickim „Sokole” i jego członkach	49
2.1. Antoni Stańko o Sokole w Dębicy.....	50
2.1.1. Krótkie nawiązanie do historii miasta.....	50
2.1.2. Przyczyna, cel powołania towarzystwa i jego założyciele, działalność.....	50
2.1.3. Okres Wielkiej Wojny.....	56
2.1.4. Okres międzywojenny (1919-1939)	61
2.1.5. Dębickie gniazdo w latach 1939-1947	67
2.2. Eugeniusz Skowron. Życiorysy dębickich Sokolów – szkice	69

2.2.1. Druh, profesor Józef Wyrobek	69
2.2.2. Profesor Tadeusz Gawryś. Wychowawca, żołnierz, Sokół	72
2.2.3. Zasługi rodziny Raczyńskich dla Dębicy i TG „Sokół”	76
2.2.4. Ksiądz Błażej Kotfis oraz jego związek z dębickim Sokołem.....	78
2.3. Próba syntezy	80

Rozdział III **Sokolej historii ciąg dalszy**

3. Problematyka sokola w monografii o Dębicy	85
3.1. Śladami sokolego gniazda	88
3.1.1. Społeczno-polityczne tło zawiązania gniazda	89
3.1.2. Gniazdo i obszary jego aktywności.....	96
3.1.3. Sokole złoty, drużyny sokole i Skauci pod skrzydłami dębickiego Sokoła.....	98
3.1.4. Sportowa działalność gniazda w Dębicy	103
3.2. Podsumowanie	105

Rozdział IV **Problematyka sokola w innych opracowaniach książkowych**

4. Wprowadzenie.....	107
4.1. Agnieszka Mirkiewicz i jej badania	109
4.1.1. Sokoli z Dębicy w strukturze ZPGTS	110

4.1.2. Aktywności dębickiego gniazda potwierdzona badaniami	114
4.1.3. Działalność w zakresie kultury fizycznej.....	115
4.1.4. Działania propagandowo-agitacyjne poprzez sokole złoty	119
4.1.5. Paramilitarny kierunek działania „Sokoła” w Dębicy	122
4.1.6. Opieka nad skautingiem	126
4.1.7. Dębickie gniazdo na tle innych gniazd sokolich w dwudziestoleciu międzywojennym.....	127
4.2. Lidia Górską i Arkadiusz S. Więch o zapomnianej olimpijce z Sokoła.....	129
4.2.1. O Tadeuszu Gawrysiu po raz drugi	134
4.3. Dębickie przewodniki turystyczne o Sokole.....	139
4.4. Podsumowanie	144
Rozdział V	
Wielkie niewiadome	
5. Tajemnice dębickiego gniazda	147
5.1. Początki sportu w Dębicy	151
5.2. Fuzja stowarzyszeń z wieloma niewiadomymi	156
5.3. Historia Sokolni w trzech odsłonach	161
5.4. Historia budynku według ustaleń konserwatora zabytków	164
5.5. Ustalenia dotyczące budynku po 2015 roku.....	167
5.5.1. Muzeum Regionalne w Dębicy	168

5.5.2. Marzanna Raińska i jej badania	170
5.6. Ustalenia własne	171
5.7. Posumowanie	174
Rozdział VI	
Metodycznie do celu	
6. Odkrywanie prawdy, czyli o praktycznym sposobie ustalania faktów	177
6.1. Informacja jako początek działań odkrywczych...	179
6.2. Źródła informacji i ich wartość informacyjna.....	182
6.3. Sprawdzanie informacji w ujęciu modelowym	182
6.3.1. Model płaski i jego wykorzystanie	185
6.3.2. Model przestrzenny i jego funkcjonowanie	189
6.4. Rozmowa jako metoda działania	191
6.5. Podsumowanie	192
Zakończenie części pierwszej.....	195
Suplement	197
Wspomnienie ze szkolnej ławki.....	233
Aneks	251
Wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych, drukowanych, opracowań i artykułów	281
Wykaz tabel	290
Indeks nazwisk.....	291

Szanowny Czytelniku,

dostrzeganie czasu jest cudownym darem dojrzałości...

Wydanie niniejszej pozycji zbiega się z ważną datą dla I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy – to 120 lat istnienia szkoły.

Z tej okazji przywołujemy w pamięci ludzi i zdarzenia tworzące świadectwo, którego jesteście spadkobiercami. Czas ten to młodość kilkunastu pokoleń, które swoją edukację i wychowanie zawdzięcza szkole. Wszystkim, którzy na wiele lat zwiążali swe życie z naszą placówką ofiarowując Jej swoje umiejętności, entuzjazm i serce - składam serdeczne podziękowanie.

Ta książka to sentymentalna podróż w czasie opowiadająca o związkach naszej szkoły i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Założone w 1894 r. dębickie gniazdo towarzystwa rozkwitało wraz z powołaniem do życia w roku 1900 naszego gimnazjum. Obie instytucje połączyli profesorowie Józef Wyrobek, Stanisław Wiśniewski, Tadeusz Gawryś oraz Stanisław Wojciechowski. Jako nauczyciele przekazywali wiedzę, a równolegle prowadzili działania o charakterze społecznym i filantropijnym. To Oni kształtowali patriotyczną postawę młodych ludzi, rozwijali ich zainteresowania, rozbudzali ambicje życiowe oraz zaszczepiali zdrowego ducha w rywalizacji sportowej.

Bogaty dorobek naszej szkoły napawa nas dumą i motywuje do kontynuowania dzieła wspomnianych profesorów.

„Coś, co się wydarza, a nie zostaje opowiedziane, przestaje istnieć i umiera”^{*} – ta książka opowiada, opisuje, dokumentuje.

Dlatego mam nadzieję, że wydanie to stanie się formą kontaktu i zbliżenia Czytelnika do naszej szkoły. A jeśli przybędzie przyjaciół, to cel zostanie osiągnięty.

Wiesław Ostafin

Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego
im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy

^{*}Olga Tokarczuk, z przemówienia pt. „Czuły narrator”, wygłoszone 07.12.2019 r.

Od autora do drugiego wydania książki

Kiedy dzięki finansowej pomocy sponsorów wydanie książki o „dębickim gnieździe” TG „Sokół” stało się faktem, odetchnąłem z ulgą. Książka ukazała się w grudniu 2019 roku, tj. w 125. rocznicę zawiązania się „gniazda”. Był to nasz wspólny sukces i owoc wysiłku kilkudziesięciu osób wymienionych we Wstępie do poprzedniego wydania. Trochę szkoda, że nie było okazji razem się spotkać i podziękować sobie wzajemnie. Bez patosu można napisać o doniosłości tego wydarzenia, bo oto jest pierwsza publikacja traktująca o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Dębicy, o którym nadal mało wiemy. Ukazanie się tej książki jest także jeszcze jednym dowodem potwierdzającym, że jak się chce, to można czegoś dokonać. Należałoby jeszcze dodać do tego, że przy okazji wiele można się nauczyć. I nie chodzi jedynie o wiedzę książkową. Naukę tę (nasze doświadczenia) należy rozumieć szerzej. Wszystko ma społeczny wymiar i znaczenie.

Książka miała swój cichy, publiczny debiut w sali dębickiego magistratu. Gratuluję pomysłodawcy bądź pomysłodawcom, że w ten sposób chcieli pokazać włodarzom miasta chęć i społeczne zaangażowanie garstki zapaleńców. Jest jeszcze za wcześnie na pisanie, w jaki sposób ta społeczna inicjatywa (wydanie książki), promująca przecież miasto Dębicę, przełożyła się na korzyści społeczne, dla nas wszystkich szeroko rozumiane. Jak wynika z treści tej monografii i formułowanych niekiedy przez autora wniosków, jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia i wiele do odkrycia z historycznego punktu widzenia. To powinno być naszą troską i wspólnym celem. Niektóre możliwe kierunki edukacyjne i badawcze podpowiada pierwsze jej wydanie. Druga publikacja, z racji uzupełnienia o *Suplement*, jeszcze bardziej wzmacnia wcześniejsze argumenty. Jak widać, jest potrzeba badań i tym stwierdzeniem wypada zakończyć ten akapit.

Czy jest potrzeba wydania tej książki po raz drugi? Oczywiście, że tak! Wynika to ze zdarzeń i faktów, do których nastąpi krótkie nawiązanie. Książka została już zauważona i nie ma większej satysfakcji dla autora, jak pozytywna reakcja czytelników. Doświadczylem tego i za to bardzo dziękuję. Nie jestem w stanie opisać wzruszenia- po nielicznych wprawdzie- ale szczerych gratulacjach i życzliwych wypowiedziach, dlatego przejdę do konkretów. Wszystko zaczęło się od propozycji pana Andrzeja Mola, a człowiekowi o takim wielkim „sokolim sercu” i duchu, zbrodnią byłoby odmówić. Warto wspomnieć, że walczy jak lew o przywrócenie budynkowi dawnej nazwy. Zainteresowanie sprawą okazał także dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy- pan Wiesław Ostafin. Tym łatwiej było podjąć autorowi decyzję o przesunięciu pracy nad drugą (prawną) częścią monografii, a podjąć pracę nad *Suplementem*.

Były jeszcze inne bodźce zachęcające do działania- to życzliwe wsparcie osób, którym już teraz autor chce wyrazić serdeczne podziękowania. Ograniczone zostaną do słów SZCZERZE DZIEKUJĘ, przy zachowaniu alfabetycznej kolejności wymienia- nia nazwisk. Z jednym wyjątkiem, dla podkreślenia „sokolego ducha” pani Marii Zając. Byłoby nietaktem pisanie szerzej na ten temat. Sama zainteresowana o to zresztą zabiegała. Zasługą pani Marii Zając jest także przekonanie autora, że należy szukać rozwiązań a nie poddawać się. Czyż nie jest to postawa przypominająca dawne „Sokolice”, o zasługach których możemy przeczytać w zakurzonych broszurach z początku XX wieku? Dziękuję raz jeszcze prezesowi spółki Vantor - panu Januszowi Urbanikowi.

Na etapie koncepcyjnym pracy nad *Suplementem* i pierwszych jego szkicach, korzystałem z wcześniejszego wsparcia i wskazówek przekazanych przez: Stanisława Jodłowskiego, prof. Kazimierę Juszkę, prof. Kazimierza Kraja, Andrzeja Mola, Krystynę Mol, Beatę Rybczyńską, Franciszka Rybczyńskiego,

Tobiasza Małyś. W okresie późniejszym życzliwą pomoc okazali mi: Mateusz Jędrusiak, Diana Kantor, Katarzyna Knych, Edward Madejski, Stanisław Skawiński, Ewa Smoleń, Sławomir A. Swół, Andrzej Świder i Rafał Tabasz. Paniom Barbarze Ewie Róg oraz Katarzynie Zalewskiej dziękuję za troskę nad poprawnością językową tego wydania i korektę tekstu.

Kiedy redagowany jest wstęp, grupa nas - osób wspierających się wzajemnie, a która obrała sobie za cel pokonać wszystkie trudności (stan epidemiczny) i wydać książkę - tworzy Grupę Wsparcia bardzo liczną. Wydaje się, że ten Wstęp nie jest właściwym miejscem do pisania szerzej na ten temat oraz podawania wszystkich nazwisk. Aby historii stało się zadość, autor z przyjemnością dzieli się informacją, że inicjator i pomysłodawca wydania drugiego jubileuszowego książki *Dębicki Sokół; znana i mniej znana historia*, pan Andrzej Mol, dokłada starań, ażeby 120- lecie I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy uczcić godnie. Na miarę zasług i ceny, jaką musieli zapłacić uczniowie i profesorowie, którzy włączyli się w walkę o wolną Polskę w 1914 roku. Nie przesądzając, czy tak się stanie, *Suplement*, o który zostaje wzbogacone poprzednie wydanie, stosunkowo wiele na ten temat mówi. W sytuacjach niedosytu informacyjnego, można skorzystać ze źródeł wymienionych na jego końcu.

Jeszcze na jeden aspekt autor chce zwrócić uwagę. Pod wspólnym wydawniczym celem połączyli wysiłki starzy i młodzi, osoby z różnych środowisk, o zróżnicowanej zasobności portfela, bo widzą sens i potrzebę edukowania młodzieży, poszukiwania i podpowiadania wzorców. Bo jak inaczej należy odczytywać intencje Ewy Smoleń, która na adres podany w książce przesłała kilka własnych przemyśleń? Za zgodą autorki niektóre fragmenty przytaczam na zakończenie tego Wstępu, a jej zapamiętania podzielam jak własne.

Mens sana in corpore sano. W zdrowym ciele zdrowy duch. Piękne motto, które zostało zaczerpnięte od starożytnego

rzymskiego poety towarzyszyło „Sokołowi” od samego powstania. Organizacja ta, do dnia dzisiejszego wzbudza ogromny zachwyty i szacunek. Zarówno nauczyciele jak i młodzież z tamtych lat działająca w strukturach „Sokoła” mogą być zdecydowanie autorytetem w dzisiejszych czasach. Niesamowita więź, która była na linii profesor- uczeń, (biorę za przykład prof. Tadeusza Gawrysia), który dla swoich uczniów był mentorem, wzorem do naśladowania, ale także wzorem patriotycznej postawy do tego stopnia, że wyruszyli za nim na front. Niewątpliwie jest czymś pięknym wzbudzającym zachwyty, tym bardziej dzisiaj. (...)

Ważny w życiu każdego człowieka jest sport. Uczy pokory, systematyczności, cierpliwości, odpowiedzialności, wyrabia i kształtuje wiele cech charakteru. Aby osiągnąć postawione sobie cele w dowolnej dyscyplinie sportu, należy na to ciężko pracować. W mojej ocenie reaktywacja „Sokoła” przyciągnie z czasem grono młodzieży, która pogłębi zarówno swoją wiedzę, jak również poprawi ogólną kondycję fizyczną. Uprawiając sport nauczy się również jak walczyć ze stresem, który jest tak obecny we współczesnym świecie. Należy pamiętać, iż dębicki „Sokół” był również wiodącą instytucją kulturalną miasta integrującą mieszkańców.

I to byłoby na tyle tytułem zapowiedzi. Zapraszam do lektury.

Dębica, 3 maja 2020 r.



Wstęp

Myśl o napisaniu książki o takim tytule oraz tematyce nie rodziła się długo. Jeżeli za punkt odniesienia brać zamiar napisania czegoś innego, co zrodziło się głowie prawie dwadzieścia lat temu i w dalszym ciągu koncepcja dojrzewa, to można mówić, że decyzja podjęta została w ekspresowym tempie. W takim, jak uchwalane są niekiedy ustawy przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Żywię jednak nadzieję, że książka ta będzie jednoczyć w dążeniu do celu. Jest nim poznanie historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy, na tyle, na ile jest to możliwe po upływie 125 lat od założenia sokolego gniazda, oraz po 72 latach od jego likwidacji przez władze PRL. Rozwój nauki i postęp technologiczny w dziedzinie przepływu informacji stwarzają szanse poznania historii zbliżonej do prawdy obiektywnej bez ideologicznego zabarwienia. Każdy ma takie szanse, jeżeli tylko zechce. Ażeby chcieć, warto zrobić drugi krok. Ten pierwszy został już zrobiony, poprzez sięgnięcie po tę książkę. Dziękuję. Zapraszam na wędrówkę dla zrealizowania niełatwego celu.

Książka ma charakter naukowy i edukacyjny. Jej autor z wykształcenia jest prawnikiem a nie historykiem. Zainteresowanie towarzystwem gimnastycznym było przypadkowe. Problematyką sportową już nie. Poszukiwałem materiałów do artykułu naukowego o związkach polityki ze sportem w okresie minionych stu lat. Zamierzałem wykorzystać przykład KS „Wisłoka” w Dębicy, bo jest o czym pisać. Ponad 110 lat działalności sportowej i wychowawczej. W okresie zaboru; w okresie dwudziestolecia międzywojennego;

przez ponad 40 lat działalności klubu w PRL oraz 30 lat od dnia zwycięskich wyborów obozu solidarnościowego z 1989 roku. Sport to nie tylko medale. Sport to kształtowanie postaw. Sport to polityka. Tak było, tak jest i... Nie każdy to widzi lub chce zauważyć. Na przykładzie tego zasłużonego dla Ojczyzny klubu, zamierzeniem było wykazanie, że sport i polityka oddziałują na siebie. I niekoniecznie trzeba burzyć wszystko, co zostało po poprzednikach, by na tych gruzach budować to samo, ale od nowa. To jest prawda uniwersalna. Władze polityczne w okresie PRL nie chciały widzieć nie tylko sportowych dokonań dębickiego Sokoła. Kiedy po 1989 roku nadeszły długo oczekiwane przez obywateli zmiany, osiągnięcia sportowców z Dębicy również były nie na rękę. Tym razem nowej elicie politycznej. Dorobek marginalizowano - mówiąc najdelikatniej, pilnie poszukując jedynie „słusznych” wzorców i postaw. Co niedługo potem działo się na stadionach i wokół? Co dzieje się obecnie? To po części skutek nie zawsze przemyślanych zmian. Nie przeszkadzało to jednak niektórym, by w nowej rzeczywistości ten zasłużony Klub wykorzystać do polityki i karier politycznych osób, uważających siebie jako społeczników i działaczy sportowych.

Nasze horyzonty poznawcze poszerza wiedza. Najlepiej ta zdobyta samemu przy wsparciu innych, a potem przekazana wszystkim dla wspólnego dobra i utrwalania prawdy historycznej. Ale nim to nastąpi na podstawie tej książki, warto przybliżyć życzliwą radę, którą podzielił się prof. Józef Wójcikiewicz w jednym z polemicznych artykułów naukowych. Przynotowana zostaje z pamięci, chociaż zaznaczona cudzysłowem. „Żeby coś napisać, najpierw należy coś przeczytać”. Sens nie został wypaczony, bo nie jest to interpretacja, co autor chciał powiedzieć. Autor napisał tak wprost. A jakże często w dzisiejszych czasach zachodzi konieczność interpretowania czy prostowania tego, co powiedzieli, lub chcieli powiedzieć inni. W okresie, kiedy setki tysięcy osób ukończyły studia wyższe, a powszechne ambicje edukacyjne osiągnęły już pułap szkoły średniej, czy o tym co

obserwujemy i czego jesteśmy świadkami nie można mówić prościej? W bardziej przystępny dla ogółu sposób? Jak długo jeszcze przyjdzie nam słuchać o opiniach, albo czytać oceny wypowiediane przez innych, na podstawie cudzych wypowiedzi? I nie jest to uprawianie polityki, a próba zwrócenia uwagi na to, co da się zauważyć w książkach, po które należało sięgnąć, chcąc napisać coś o związku sportu z polityką. Także w okresie, kiedy TG „Sokół” w Dębicy rozpoczynało swoją działalność, a następnie realizowało zakładane cele. Takie spojrzenie zaowocowało tym, że każda przeczytana strona pozostawiała niedosyt informacyjny. I tak to się zaczęło.

Na temat historii dębickiego gniazda niewiele konkretnego można przeczytać. Brak opracowań, a na dodatek te które ukazały się, traktują zagadnienie bardziej ogólnie, czasami z niezrozumiałą tolerancją w odniesieniu do prawdy historycznej. Nie wiadomo z jakiego powodu działalność Towarzystwa nie wzbudziła naukowego zainteresowania. A wzbudzić powinna. To ponad pół wieku historii. Zapoznając się z dwiema pozycjami książkowymi: *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu* (red. J. Buszko, F. Kiryk) oraz *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju* (A. Stańko, E. Skowron) da się zauważyć, że pozycje te cieszą się zainteresowaniem. To dobry znak¹, chociaż przydatne do publikacji fragmenty niekoniecznie muszą być zaznaczone długopisem albo ołówkiem. Mniej optymistyczny wniosek jest taki, że chyba zbyt często brakuje refleksji nad tym, co zostało napisane na temat TG „Sokół” i jego działalności. A biorąc pod uwagę, że wymienione pozycje książkowe wydane zostały 24 i 15 lat temu, to tym bardziej należałoby oczekiwać prób ustalenia czegoś więcej ponad to, co możemy przeczytać. Obecnie mamy przecież o wiele większe możliwości dotarcia do źródeł, aniżeli jeszcze kilkanaście lat temu. Różnorodność źródeł i opracowań na ich podstawie powodują

¹ J. Swół, Książka obca studentowi?, e-Terroryzm.pl z 2015, nr 2(38) s. 62, <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>

chaos informacyjny, a to może zniechęcać. Ale metoda pisania „wytnij, zmień trochę, wklej” ma się dobrze. Lecz w tej mnogości informacji, niezawodnymi sposobami są myślenie i logika. I jeszcze jeden ważny czynnik. Odpowiedzialność za słowo! Ma to odzwierciedlenie w treści oraz adresatach tej publikacji. Bo w miejsce planowanego artykułu, ukazuje się ta publikacja książkowa. Składać się będzie z czterech części: historycznej, prawnej, badawczej i refleksyjnej.

Czy to możliwe, że zamiast artykułu łatwiej napisać książkę na temat historii dębickiego Sokola? Może ktoś zastanawia się w tej chwili. Okazuje się że tak. Przynajmniej pierwszą odsłonę. Celem pierwszej części nie jest dotarcie do historycznej prawdy, bo wielu autorów przy różnych okazjach przybliżyło ją nam, podpisując się imieniem i nazwiskiem. Wiele pozycji książkowych zostało poddanych recenzjom. Własna koncepcja pracy nad publikacją była jasna w swoim założeniu, a realizacja wydawała się prosta. Zebrać to co zostało napisane do tej pory w jedną całość (historia znana), a następnie podjąć próbę dopisania czegoś jeszcze (historię mniej znaną). Ale już pierwsze szkice łączenia opisów tych samych zdarzeń z różnych źródeł w jeden historyczny obraz okazały się zbyt trudne. Pomińmy przybliżanie dłaczego. Skutkowało to koniecznością obmyślenia innej koncepcji. Jej filozofię można przedstawić następująco: przybliżać to co napisali inni, odcinając się od treści budzących wątpliwości co do faktów i formułowanych ocen. Tylko pod tymi warunkami - jak się wydaje - można było przybliżyć to co napisali inni, samemu nie wpisując się w przedstawiany obraz. Zbyt często zdarzało się podawanie dat, zdarzeń czy ocen, bez podania źródeł, albo bez odwołania się do spraw regulowanych uchwałami i statutem TG „Sokół” w Dębicy. Wykorzystana literatura jest źródłem wiedzy z różnych dyscyplin naukowych. Jej rola w tej części to przede wszystkim uświadomienie potencjalnego odbiorcy, że niektóre zagadnienia o których nawiązane zostało, są o wiele bardziej złożone, aniżeli wynika to z przekazu książkowego. Na wykorzystanie

wielokierunkowej wiedzy przyjdzie właściwy czas. Teraz krótkie uzasadnienie. Marian Morawczyński pisał o tragicznym nieraz położeniu ludzi żyjących w Galicji, Dębicy i okolicy. Nawiązanie własne do hierarchii potrzeb Abrahama Maslowa miało wykazać, ile musiało nastąpić zmian w sferze ekonomicznej i świadomości ludzi, aby zaczęli oni myśleć w kategoriach potrzeb wyższych aniżeli uznawane za podstawowe. Na przykładzie TG „Sokół” w Pilźnie (o czym nawiązanie w tekście) widać, że próba zmiany zapatrywania na ćwiczenia gimnastyczne w 1895 r. wywołała kontrowersje. Co prawda z innego powodu, ale wiązała się z uświadomieniem i jego poziomem.

Zbliżamy się do zapowiedzi, co zawierają poszczególne rozdziały. Jest ich sześć, dodatkowo: Aneks, wykaz bibliografii, spis tabel, wykaz fotografii oraz Indeks nazwisk. Pod względem objętości poszczególne rozdziały są zróżnicowane. Pod względem problematyki, autor podjął próbę przybliżenia historii gniazda nieco inaczej, aniżeli przedstawiana była w opracowaniach książkowych. Omawiana jest zagadnieniami. Działalność ta podzielona została na okresy, co pozwoli nam łatwiej zauważyć stan wiedzy o działalności gniazda oraz poziom tego udokumentowania w oparciu o źródła. W każdym rozdziale niezależnie od jego objętości, jest treść zasadnicza podzielona na podrozdziały oraz podsumowanie, niekiedy zakończone wnioskami autora.

Rozdział pierwszy to krótkie nawiązanie do narodzin ruchu sokolego. Można twierdzić, że o wiele za krótkie jak na stan wiedzy na ten temat. Pomyślany został jako wprowadzenie do rozdziału drugiego, nawiązującego do początków i działalności dębickiego Sokola. Przedstawiono w nim ustalenia dokonane przez Andrzeja Nowakowskiego, który jest autorem szkicu na ten temat opublikowanego w 2002 roku. Okres naukowego zainteresowania to przedział czasowy od powstania gniazda do wybuchu I wojny światowej. Ze szkicu tego dowiadujemy się, że już w 1906 roku wybudowano budynek Sokola w Dębicy. Rozdział kończy podsumowanie oraz wnioski sformułowane na gorąco,

które kierunkowały dalsze poszukiwania, przede wszystkim na bazie istniejących opracowań.

W rozdziale drugim poznamy część historii gniazda i jego członków, w oparciu o ustalenia Antoniego Stańko oraz Eugeniusza Skowrona. Książka pt. *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju*; wydana została w 2004 roku i zawiera stosunkowo dużo informacji, które mieszczą się w naszym zainteresowaniu. Na podstawie tego co zawarto w książce, poznajemy skład pierwszego Wydziału Towarzystwa (zarządu), oraz które osoby wchodziły jego skład w 1918 i 1926 roku. Informacje zachęciły do próby usystematyzowania wydarzeń. O jednym z nich, tj. o śmierci Tadeusza Gawrysia, dębickiego Sokoła, w związku z działaniami wojennymi w 1914 roku, wskazane jest napisać we wstępie.

Treść i problematyka rozdziału trzeciego oparta została o monograficzne opracowanie pt. *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu* (red. J. Buszko, F. Kiryk) z roku 1995, oraz informacje o TG „Sokół”. Ma to odzwierciedlenie w rozdziale. Tytułem zapowiedzi należy podać, że w oparciu o źródło z 1896 roku ustalono rok założenia gniazda (1894) oraz rok oddania budynku Sokoła (1912). W rozdziale tym jest mowa o sokolich zlotach, drużynach sokolich, ruchu skautowym, związkach TG „Sokół” ze sportem w Dębicy. Ujawniają się nieścisłości w przekazie lub opisie niektórych wydarzeń.

Rozdział czwarty jest odzwierciedleniem stanu wiedzy o historii gniazda, na podstawie literatury w nim wykorzystanej. Autorowi nie jest znana inna, albo nie wnosi ona niczego ponad to, co zostało już napisane. Sięgnięto po te opracowania, poszukując nowych informacji oraz innych jeszcze źródeł, które pozwoliłyby zweryfikować wcześniejsze ustalenia. Ten zamiar mówiąc ogólnie, został osiągnięty. Bardzo rzetelne badania Agnieszki Mirkiewicz, Arkadiusza S. Więcha oraz duetu Lidia Górską i Arkadiusz S. Więch, w sposób istotny obiektywizują spojrzenie na stan wiedzy

i poziom wcześniejszych ustaleń. Ma to odzwierciedlenie w treści tego rozdziału oraz problematyce rozdziału następnego.

Piąty rozdział podzielony jest na podrozdziały, w których znajdziemy informacje o początkach sportu w Dębicy i połączeniu TG „Sokół” z TS „Wisłoka” w 1928 roku. Historia Sokoła w tym rozdziale przybliżona zostaje w trzech obrazach. Tak jak ustalił to konserwator zabytków, autorzy publikacji wydanych po 2015 roku oraz na podstawie własnych ustaleń. Te ostatnie odkrywcze są w tym znaczeniu, że w wysokim stopniu poddają w wątpliwość rok ukończenia budowy (1912) budynku TG „Sokół” w Dębicy. Wynika to ze źródeł, którym jak na razie wiarygodności odmówić nie można.

Rozdział szósty - biorąc pod uwagę problematykę nie związaną z historią, nie pasuje do całości, przez co może wzbudzać kontrowersje. Całkowicie uzasadnione. Ale... Problematyka w nim poruszona ma znaczenie praktyczne i wykaże praktyczną przydatność. Teza ta oparta jest na założeniu, że książka wzbudzi zainteresowanie i znajdą się chętni do zrekonstruowania interesującego nas wycinka historii, związanego z miastem Dębica, a nawet może w szerszym wymiarze. Przydatność proponowanej procedury postępowania potwierdzają nasze ustalenia oraz wnioski. Mają odzwierciedlenie w tej publikacji, zwłaszcza w rozdziale kończącym część pierwszą książki.

Zakończenie części pierwszej nie kończy naszego zainteresowania. Koniec tej części jest początkiem badań właściwych, ukierunkowanych. W treści zakończenia można bez problemu „odczytać” obszernie uzasadnienie ostatniego zdania. Aneks jest integralną częścią tego opracowania. Załączniki w nim się znajdujące wykorzystano do prowadzonych analiz i konkretyzowania informacji pod względem czasowym, zdarzeń i osób. Żywić należy nadzieję, że będą także przydatne w przyszłości.

Na bibliografię składają się opracowania książkowe, źródła drukowane oraz internetowe, które obejmują różne dyscypliny naukowe. Wykorzystano także materiały archiwalne.

Specjalistyczna wiedza zawarta w wymienionych źródłach sprzyjała lub może sprzyjać interesującym nas ustaleniom albo ułatwiać formułowanie ocen i interpretowania faktów. Przedział czasowy wykorzystanych źródeł zamyka się w latach od 1896 do 2018. Bez wątplenia wysoką wartość poznawczą i informacyjną posiadają materiały źródłowe. Przydatności nie można odmówić także tym opracowaniom, które poparte zostały rzetelnymi badaniami.

Autor zachęca do zapoznania się z tym co zostało do tej pory ustalone i napisane. Żywi nadzieję, że opracowanie to stanie się inspiracją do przemyśleń i wyzwoli chęć bardziej wnikliwego poznania historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Zainteresowanie to widzi na dwa sposoby. Pierwszy to sięganie po opracowania na podobny temat, albo podjęcie badań przez studentów i pisanie prac dyplomowych. Artykuł naukowy też zostałby przyjęty z zainteresowaniem. Drugi to dzielenie się swoimi uwagami - także krytycznymi, wątpliwościami oraz propozycjami co do zawartości pozostałych trzech części. Mile widziana jest pomoc w każdej postaci, której przejawem będzie korespondencja na adres: **jswol@onet.pl**; za którą z góry serdecznie i szczerze dziękuje. Niech nam towarzyszy świadomość, że każdy może dołożyć przysłowiową cegiełkę. Miejmy na uwadze, że jeden może dużo, ale wielu potrafi więcej.

Do zainteresowania się historią dębickiego Sokoła nikt mnie nie namawiał. Nie byłem zachęcany do podzielenia się ustaleniami na ten temat w książce. Pomimo tego mam za co dziękować i być wdzięcznym za różnego rodzaju wsparcie. Czasami była to życzliwa rada połączona z uśmiechem, innym razem chęć niesienia pomocy czy podpowiedzenie u kogo lub w których opracowaniach można poszukiwać informacji na interesujący mnie temat.

Serdeczne, z serca płynące podziękowania zaczną od tych, którym książka ta jest dedykowana. Basia wyzwoliła u mnie energię i potrzebę działania. Malutka Sonia motywowała mnie uśmiechem oraz swoim raczkowaniem. A widząc Jej postępy w odkrywaniu

nowego dla Niej świata, coraz bardziej wierzyłem że trudności powodowane niewiedzą uda się pokonać. Z czasem to co całkowicie było mi obce, budziło u mnie nie mniejszą ciekawość w odkrywaniu nowego, aniżeli u małej Soni. W takich okolicznościach i klimacie rodziła się ta książka.

Nie mniej serdecznie dziękuję wszystkim, którzy dzielili się informacjami, ułatwili dostęp do dokumentów, podpowiedzieli źródła, deklarowali pomoc rzeczową i materialną, a nawet kiedy wysłuchali mnie, okazując zainteresowanie. Za taką i podobną pomoc ciepło wspominał będę: Tomasza Czapłę, Zbigniewa Drzymałę, Jacka Dymitrowskiego, Dariusza Jedynaka, Mateusza Jędrusiaka, Stanisława Jodłowskiego, Andrzeja Karasińskiego, Renatę Korzeniowską, Roberta Korzeniowskiego, Tobiasza Małysę, Monikę Marek, Magdalenę Mazur, Bożenę Michałek, prof. Agnieszkę Mirkiwicz, Andrzeja Mola, Krystynę Mol, Jarosława Musielaka, Stanisława Przetacznika, Marzannę Raińską, Katarzynę Rokosz, Kingę Rolek, Mieczysława Rudnika, Andrzeja Rżanego, Jana Skowrońskiego, Agnieszkę Skrzypek, Adama Smolenia, Ewę Smoleń, Irenę Smoleń, Andrzeja Świdra, Rafała Tabasza, Andrzeja Tomaszewskiego, Janusza Urbanika, prof. Stanisława Zaborniaka.

W gronie osób którym składam serdeczne podziękowania znajdują się także Wiesław Ostafin - dyrektor i Tomasz Kozioł - zastępca dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy oraz pracownicy Archiwum tego Liceum. A także pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Rzeszowie, Biblioteki Publicznej Miejskiej i Powiatowej w Dębicy oraz Filii przy ul. Rzeszowskiej, a także Czytelni Miejskiej w Dębicy.

Ostatecznego kształtu nabrała ta książka dzięki cennym uwagom oraz wskazówkom, jakich udzielił mi recenzent: dr hab. Kazimierz Kraj - prof. Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Najpiękniej jak tylko potrafię, dziękuję za okazaną pomoc, życzliwość oraz naukowe wsparcie.



Sokół w stroju organizacyjnym.
Na zdjęciu z 1895 r. Władysław Osiński.
Zdjęcie dzięki uprzejmości Zbigniewa Drzymały



Rozdział I Ruch Sokoli

1. Narodziny ruchu sokolego

Ruch sokoli narodził się w Czechach¹. W lutym 1862 r. powołane zostało do życia Praskie Zrzeszenie Gimnastyczne, które przybrało nazwę „Sokół”. Członków łączyła idea podnoszenia sprawności fizycznej i tężyzny młodego pokolenia. Idee zrzeszenia szybko rozprzestrzeniły się na terenie Czech. Ruch sokoli stawał się także popularny wśród innych narodów słowiańskich. Myśl zawiązania polskiego towarzystwa gimnastycznego zrodziła się także we Lwowie w 1866 r. W połowie grudnia 1866 r. zawiązał się komitet do opracowania statutu. Został on zatwierdzony w dniu 7 lutego 1867 r. przez namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego². Następnie, 25 marca 1867 r. w sali ratuszowej odbyło się pierwsze walne zebranie, na którym nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się Towarzystwa i wybrano jego władzę³.

Pierwsze dziesięciolecie (1867-1877) według E. Cenara i A. Walleka odznacza się cichą i zmiennie układającą się pracą wewnętrzną. Początkowy zapał, towarzyszący założeniu „Sokoła”

¹ W. Ogrodziński, Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła”, Wyd. Nakładem Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce Dzielnica Śląska, Katowice 1937, s. 11 i nast. W 1867 roku utworzono Austro - Węgry w następstwie czego ziemie czeskie aż do 1918 roku leżały w granicach tego państwa.

² C. Michalski, Powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, s. 458, <http://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/2526/2-12--Powstanie-i-dzialalnosc-TG-Sokol--Michalski.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, dostęp 28.02.2019.

³ Tamże, s. 459.

szybko przeminął, „nastąpiła apatja, a z nią powolna wegetacja”⁴. Nieliczni skupieni w Sokole, zwątpiwszy w starszą generację, zwrócili swoją uwagę na młodzież. „Wychować sobie dzielną młodzież, a z niej dobrych Sokołów - oto był cel jedyny, około którego cała prawie praca owego okresu się koncentrowała”⁵. To był właściwy kierunek. Dzięki tym młodym siłom, „Sokół lwowski wzrasta w powagę i znaczenie, a jego imię nabiera rozgłosu”. W sposób uroczysty obchodzono dziesięcioletnią rocznicę istnienia Sokola. Pierwszy pochód sokoli był świadectwem pozbycia się jednej z licznych wad - „fałszywego wstydu”, „nie wypada”. Pobudził ludzi różnych stanów i zawodów do wstępowania w szeregi sokole. Obok Wydziału Towarzystwa, młodzi i przedsiębiorczy ludzie utworzyli komitet zabawowy, by w ten sposób gromadzić fundusze. Sokół rozbudziwszy zainteresowanie u mieszkańców Lwowa, zyskuje dla niego sympatię i poparcie. Udziela się to szerszym rzeszom narodu. Patriotyczna Rada miasta, podjęła uchwałę, na mocy której Sokół lwowski otrzymał grunt pod budowę własnej sokołni.

W 1881 r. założono pierwsze polskie czasopismo gimnastyczne: „Przewodnik gimnastyczny”. Była to bardzo istotna decyzja dla rozwoju sokolstwa. Organ ten rozpropagował myśl sokolą po kraju, zaznajamiając z zadaniami i celami Sokola. Po pojawieniu się kilku numerów, pod skrzydła sokole garną się młodzi i starzy. Pismo podjęło skuteczną walkę z błędnym zapatrywaniem, jakoby gimnastyka była dobra jedynie dla dzieci i chorych. Z walki tej wychodzi zwycięsko. Przekonanie o skutecznym wpływie ćwiczeń na ciało przebija się do świadomości społeczeństwa polskiego. „Przewodnik gimnastyczny” dzięki idei demokratycznej „brata ludzi wszelkich stanów i zawodów, bez różnicy przekonań

⁴ Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896, cz. Macierz sokola, Czar E., Wallek A. red., wyd. staraniem Czar E., Wallek A., Rocznik II, Lwów 1896, s. 6.

⁵ Tamże. Dalsza część nawiązująca do początków ruchu sokolego oparta została na tym samym źródle.

politycznych w imię łączności i zgody, dążących do podniesienia sił fizycznych narodu”.

W roku 1884 praca Sokoła lwowskiego „dojrzewa w owoc”. Wybudowano własną sokołnię. Powstają także filie sokole w kraju, bo serca i umysły, wysiłek i praca kierowane są na zewnątrz. Towarzystwa wzorowane na Sokole lwowskim powstają także w zaborze pruskim. Porozumiano się co do jednolitego stroju sokolego. W roku 1892 uroczystie obchodzono jubileusz 25-lecia „złotem Jubileuszowym”: pierwszymi uroczystymi dniami sokołimi. Rok ten przynosi Sokołowi lwowskiemu zaszczytne miano „Macierzy”. Wpisuje się także w dzieje sokolstwa, jako rzadki przykład dobrowolnego zrzeczenia się hegemonii Sokoła lwowskiego na rzecz powstającego „Związku”⁶.

Walne Zebranie w 1894 r. na czele Sokoła lwowskiego wybiera druha dr. Antoniego Dziędzielewicza, jednego z najdzielniejszych architektów całej organizacyjnej budowy sokolej. „Brzydząc się bezrobociem, popychał wciąż siebie i drugich do pracy, a liczne ślady jego inicjatywy i czynu zawiera ustrój dzisiejszego Sokoła lwowskiego”⁷.

1.1. Początki i działalność dębickiego Sokoła

Przyjmuje się, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” powstało w Dębicy w 1894 roku, jako gniazdo należące do III okręgu sokolego w Rzeszowie. Jego założycielami byli Henryk Zauderer, który został jego pierwszym prezesem, a także: Tadeusz Gawryś, Zygmunt Klamut, Stanisław Mydlarczyk, Józef Stachnik oraz Józef Wyrobek⁸. Z wielu publikacji nawiązujących do historii miasta Dębicy i regionu wiadomo, że H. Zauderer to szanowany

⁶ Chodzi o Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Statut związku zatwierdzony został w grudniu 1892 roku, a w maju 1893 roku na jego podstawie doszło do wyboru pierwszego prezesa ZPGTS.

⁷ Tamże, s. 7-12.

⁸ Historia dębickiego „Sokoła”, <https://sokolwdebicy.wordpress.com/informacje/>, dostęp 03.06.2019 r.

aptekarz i burmistrz miasta⁹. Stanowisko burmistrza piastował w latach 1884-1888 oraz od roku 1906 do maja 1907 r. Pozostałe osoby to profesorowie z gimnazjum w Dębicy. Z opracowania poświęconego Józefowi Wyrobkowi dowiadujemy się, że w dębickim gimnazjum rozpoczął pracę w roku szkolnym 1903/04. Wcześniej pracował jako nauczyciel w Nowym Sączu, Sanoku, Krakowie, Wadowicach, Brzeżanach i Stanisławowie. Był „jednym z założycieli i organizatorów Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół«, i pierwszym jego prezesem”¹⁰. Zestawienie lat i faktów sprawia, że informacje zawarte we wskazanych źródłach są wysoce wątpliwe. Pomińmy – jako nieistotną w tym miejscu – a rodzącą wątpliwości informację, kto był pierwszym prezesem Sokola w Dębicy. Piszący na ten temat nie odwołują się do materiałów źródłowych z końca XIX w. W publikacjach da się zauważyć brak odwoływania się autorów do tekstów źródłowych na interesujący nas temat. Odnosi się wrażenie, że w odniesieniu do niektórych historycznych faktów, występuje zjawisko powielania informacji, niekiedy z jej niewielkimi modyfikacjami. Z czasem informacja zaczyna „żyć” własnym życiem, a w konsekwencji jej powtarzania, uważamy ją za prawdziwą i potwierdzającą określone zdarzenie. Dlatego w oparciu o dotychczasowe publikacje dokładnie nie wiemy, kiedy oraz w jakich okolicznościach zawiązało się gniazdo. Nie wiemy także, kiedy statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy został zatwierdzony przez władze administracyjne. Jakie podstawowe cele zamierzało realizować towarzystwo i jak to robiło przez ponad pół wieku swojego istnienia?

Czy jest możliwe po 125 latach od założenia gniazda, odpowiedzieć na postawione pytania? Faktem jest – czytamy na stronie

⁹ J. Dymitrowski, Dębica dawniej, Dębica dzisiaj – Wiek przemian, Wyd. Muzeum Regionalnego, Dębica 2018, s. 130.

¹⁰ Profesor Józef Wyrobek, <http://www.jagiello-debica.edu.pl/index.php/hist-szkoly/oddech-historii/198-hist-szkoly/206-prof-jozef-wyrobek>, dostęp 03.06.2019 r.

internetowej reaktywowanego w styczniu 2017 r. towarzystwa z Dębicy – „iż nikt do tej pory w naszym mieście nie podjął się kontynuacji tego wspaniałego polskiego dziedzictwa historycznego oraz kulturowego”¹¹. W jakim stopniu poznaliśmy i wiemy obecnie, co odziedziczyliśmy z okresu istnienia i działalności sokolich druhów? Te i inne jeszcze niewiadome nie tylko zaciemniają rzeczowy obraz zdarzeń w tamtym okresie. Nie pozwalają dokonać obiektywnych ocen historycznych już zdarzeń.

Przyjmijmy 1894 rok jako początek, a rok 1947 - zmierzch dębickiego gniazda. Przez pięćdziesiąt lat członkowie „Sokoła” działali w różnych uwarunkowaniach politycznych, społecznych i ekonomicznych. Sokoli realizowali statutowe cele towarzystwa w okresie, kiedy część polskich ziem była pod zaborem Austro-Węgier. Działali w warunkach Wielkiej Wojny, w okresie dwudziestolecia międzywojennego w niepodległej Polsce oraz w strasznym okresie II wojny światowej. Każdy z wyodrębnionych okresów to specyficzne uwarunkowania egzystencjonalne. W każdym umownie tutaj przyjętym okresie występowały odmienne warunki, nie tylko polityczne, które musiały wpływać na ludzi, ich postawy, oraz kształtować ich potrzeby w szerokim tego słowa znaczeniu.

Amerykański psycholog Abraham Maslow sformułował teorię potrzeb człowieka¹². Wynika z niej, że nasze potrzeby tworzą pewną stałą hierarchię, decydującą o kolejności ich zaspokajania. Od tego czasu wyróżnia się pięć grup ludzkich potrzeb: potrzeby fizjologiczne, potrzebę bezpieczeństwa, potrzebę miłości, potrzebę szacunku i potrzebę samorealizacji¹³. Potrzeby zajmujące wyższą pozycję w hierarchii ludzkich potrzeb aktualizują

¹¹ Historia dębickiego... wyd. cyt. <https://sokolwdebicy.wordpress.com/informacje/>, dostęp 03.06.2019 r.

¹² Zob. Maslow Abraham Harold, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Maslow-Abraham-Harold;3938356.html>, dostęp 7.06.2019 r.

¹³ S. Diamond, Zdobądź więcej! Naucz się otrzymywać to, czego pragniesz. Przekład M. Apps, Wyd. Literackie, Kraków, 2012, s. 415-420.

się dopiero wówczas, gdy zostają zaspokojone potrzeby „niższego” szczebla. Antoni Olak stoi na stanowisku, że bezpieczeństwo jest wartością konieczną do życia i prawidłowego rozwoju człowieka¹⁴. Trafne jest zapatrywanie Andrzeja Urbana, że rozwój cywilizacyjny spowodował, że współcześnie mniej problematyczne jest zaspokojenie głodu, a utrzymanie odpowiedniej temperatury w domu albo ochrona ciała przed mrozem nie są już takimi wyzwaniem jak kiedyś¹⁵. Bezpieczeństwo jest przeciwieństwem zagrożenia. Jako pojęcie ma wiele znaczeń i w różnym kontekście jest używane¹⁶. Potrzebę bezpieczeństwa odczuwa każdy z nas. Odczuwano także w okresie, kiedy Maslow prowadził swoje badania, w okresie, kiedy Polacy żyli pod zaborami i długo, długo wcześniej.

Jakimi działaniami starano się zapewnić bezpieczeństwo jednostkom, rodzinom i Narodowi? W jakim stopniu ćwiczenia gimnastyczne prowadzone w towarzystwach gimnastycznych przyczyniły się do budowania poczucia szeroko rozumianego bezpieczeństwa? Dlaczego tak mało wiemy o ćwiczeniach w dębickim sokole? W jakim stopniu poznaliśmy prawdę o rozwoju sportu w Dębicy poprzez działania dębickich Sokołów? To kolejne pytania, na które odpowiedź nie jest prosta, jeżeli w ogóle jest możliwa. Wszystkie te pytania w naturalny sposób powinny kierunkować nasze zainteresowanie w poszukiwaniu innych jeszcze źródeł informacji¹⁷. Przejdźmy do znanych i opisanych tu i ówdzie faktów nawiązujących lub związanych z ruchem sokolim na terenie Dębicy.

¹⁴ A. Olak, Człowiek jako podmiot systemu bezpieczeństwa, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, t. II, Z. Grzywna (red.), Katowice 2013, s. 463.

¹⁵ A. Urban, Bezpieczeństwo społeczności lokalnych, Of. Wyd. Łośgraf, Warszawa 2011, s. 22.

¹⁶ J. Swół, Statystyczne bezpieczeństwo w Polsce, „Przegląd Strategiczny” 2014, nr 7, s. 445 i nast.

¹⁷ Źródłami informacji mogą być osoby i ich relacje, dokumenty, przedmioty i ich cechy, zdarzenia, zjawiska, miejsca, obiekty budowlane, pomniki itp.

1.2. Powstanie gniazda oraz jego działalność według szkicu Andrzeja Nowakowskiego

Naszą podróż w lata dziewięćdziesiąte XIX w. zacząć wypada od artykułu opublikowanego w 2002 roku¹⁸. Autor był zainteresowany działalnością „Sokoła” w Dębicy od czasu jego powstania do czasu wybuchu I wojny światowej. Przeprowadzona przez A. Nowakowskiego kwerenda w Archiwum Państwowym w Rzeszowie wykazała brak materiałów w zbiorze akt dotyczących organizacji społecznych w Dębicy przed I wojną światową¹⁹. Doszedł do wniosku, że dokumenty dotyczące działalności dębickiego „Sokoła” z tego okresu mogą znajdować się w Archiwum Państwowym we Lwowie. Zamieszczony w pracy zbiorowej artykuł to szkic „stanowiący zaledwie przyczynek do działalności dębickiego »Sokoła«, powstał w oparciu o stosunkową szczerą bazę źródłową”²⁰. Poza kilkoma opracowaniami nawiązującymi do dziejów miasta w okresie galicyjskim, w artykule tym zostały wykorzystane publikacje związane z działalnością towarzystw gimnastycznych „Sokół”. Ponadto Autor korzystał z Przewodników Gimnastycznych „Sokół”, tj. wybranych egzemplarzy czasopisma będącego organem Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii²¹. Po tym krótkim nawiązaniu do ujawnionych i wykorzystanych źródeł, przejdźmy do przybliżenia ustaleń.

¹⁸ A. Nowakowski, *Przyczynek do dziejów „Sokoła” w Dębicy* [w:] *Szkice z dziejów „Sokoła” w południowej i wschodniej Polsce*, red. A. Nowakowski, Wadowice 2002, s. 12-19.

¹⁹ Tamże, s. 13.

²⁰ Tamże.

²¹ Pierwszy numer przewodnika ukazał się w 1881 r. Przewodnik Gimnastyczny był wówczas organem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie. Czasopismo to ukazywało się regularnie co miesiąc, aż do lipca 1914 roku. Nie udało się potwierdzić informacji, czy w 1903 roku był wydawany (bądź nie) Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”. A. Nowakowski w opracowaniu (szkicu) korzystał z następujących numerów przewodnika: z roku 1900 nr 6 oraz 10, z 1901 nr 10, z roku 1907 nr 9, z roku 1910 nr 6.

Andrzej Nowakowski wyodrębnił dwa okresy w działalności dębickiego gniazda. Pierwszy - od powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” do wybudowania budynku (lata 1894-1906) oraz drugi - po jego wybudowaniu, do czasu wybuchu I wojny światowej (lata 1906-1914). Dokonany podział zaskakuje z dwóch powodów. Po pierwsze, podany został rok ukończenia budowy budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”²². Na marginesie należy wspomnieć, że w obszernym dziele traktującym o różnych aspektach życia mieszkańców Dębicy²³ (korzystał z niego AN), zamieszczone jest zdjęcie budynku, ale w tekście roku rozpoczęcia budowy nie podano. Jest informacja, że budynek wybudowano w 1912 roku. Przy tym historycznym odkryciu, A. Nowakowski niestety nie podaje źródła bądź źródeł, które stały się podstawą do postawienia tak odkrywczej tezy²⁴.

Autor w swoim szkicu korzystał z opracowań wydanych w latach 1995-2001. Korzystał także z opracowań stricte związanych z tematyką sokołą z lat 1900-1910. Oczywiście jest, że wykorzystywał także wiedzę własną. Należy sądzić, że wszystko to było wystarczającą podstawą do wyrażania przez niego opinii, ocen a nawet opiniotwórczych przypuszczeń²⁵. Przytoczenie ich wydaje się być zbędne. Już za chwilę wiadomo będzie dlaczego. A. Nowakowski podsumowując własne opracowanie pisze: „Dębickie gniazdo »Sokoła« założone w 1894 r. było gniazdem stosunkowo niewielkim. Wywarło jednak znaczący wpływ na rozwój intelektualny i sportowy miejscowej społeczności, a zwłaszcza dębickiej inteligencji. Na uwagę zasługują ściśle związki dębickiego magistratu oraz miejscowego gimnazjum z »Sokołem«.

²² A. Nowakowski, *Przyczynek...*, wyd. cyt., s. 16.

²³ J. Buszko, F. Kiryk, *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

²⁴ J. Dymitrowski, *Dębica dawniej...*, wyd. cyt., podaje rok 1912 jako rok oddania budynku do użytku. Autor także nie podaje źródła.

²⁵ A. Nowakowski, *Przyczynek do dziejów ...*, wyd. cyt., s. 14-15.

Dębiccy sokoli wnieśli również znaczący wkład do czynu niepodległościowego na polach bitew I wojny światowej²⁶.

Spójrzmy nieco krytyczniej na część badawczą A. Nowakowskiego, oraz na sposób wykorzystania źródeł oraz trafność ich doboru. Podnoszenie wątpliwości od wieków jest źródłem naukowego poznania i cywilizacyjnego postępu. Zawsze przynosi korzyści. Przenosząc to twierdzenie na grunt praktyki, można przykładowo nawiązać do budynku dębickiego „Sokoła”, który nie został oddany do użytku w 1906 roku²⁷. Ale to wiadomo po kilku latach od opublikowania książki i zamieszczonego w niej artykułu. Do wątku związanego z budową gmachu „Sokoła” w Dębicy nastąpi jeszcze nawiązanie w dalszej części opracowania. Przykład ten miał uzmysłowić jedynie, że warto i należy krytycznie (aczkolwiek życzliwie) podchodzić do badań i publikacji innych osób. Aby nie iść zbyt daleko, a przez to nie występować w roli recenzenta artykułu, najwyższa pora przejść do meritum.

Andrzej Nowakowski wskazując jako źródło Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” nr 10 z 1900 roku²⁸ oraz strony 96-97, pisze: „Według danych z 1900 r. w miejscowym »Sokole« było ogółem 42 członków, w tym 14 umundurowanych. (...) W dębickim »Sokole« istniał także »oddział« wioślarski (z pewnością jego członkowie trenowali na wodach pobliskiej Wisłoki). Na koncie budowy sokolni znajdowała się wówczas kwota 508 koron²⁹. Jeżeli sięgniemy po ten numer przewodnika, to nie znajdziemy w nim przytaczanych danych. W ogóle nie ma wzmianki o druhach z Dębicy. Jest ciąg dalszy sprawozdania (dokończenie) Józefa Kozłowskiego

²⁶ Tamże, s. 19.

²⁷ Budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy (obecny Dom Kultury „Śnieżka” ul. Bojanowskiego) jest zabytkiem. W Karcie ewidencyjnej zabytku nieruchomego rok budowy podany jest jako 1912. Potwierdza to Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie. Pismo l.dz. Rz – RDZ.5135.26.2019.AK z 28 marca 2019 r. w posiadaniu autora.

²⁸ Zob. A. Nowakowski, Przyczynek do dziejów, wyd. cyt., przypis 13, s. 14.

²⁹ Tamże.

z I. Zlotu Sokołów III. Okręgu w Rzeszowie³⁰. W przedostatnim akapicie sprawozdania jest mowa o mającej nastąpić „organizacji okręgów” (reorganizacji ? – J.S.)³¹. Przewodnik kończy się na stronie 80. W poszukiwaniu właściwych stron (96-97) musimy sięgnąć po grudniowy numer PGS z 1900 roku. Znajdziemy w tym numerze Tabelę statystyczną za rok 1899/1900, opracowaną na podstawie nadesłanych przez gniazda sprawozdań i kwestionariuszy. Gniazdo z Dębicy nie jest ujęte w tym zestawieniu. Przy wnikliwszej analizie zauważymy, że gniazdo nie nadesłało sprawozdania, a ponadto przyporządkowane zostało do okręgu II – tarnowskiego³². Ostatni numer przewodnika z 1900 r. kończy strona 96.

Wróćmy na chwilę do artykułu A. Nowakowskiego, a ściślej do fragmentu związanego ze zlotem okręgowym w Rzeszowie³³. Czytamy: „Wskutek trudności natury organizacyjnej, a prawdopodobnie również finansowej, gniazdo dębickie, jako jedyne z ośmiu ówczesnych gniazd afiliowanych do struktur sokolich w Rzeszowie, nie wzięło udziału w I Zlocie »Sokoła« Okręgu III, który odbył się w Rzeszowie w dniu 29 VI 1900 r.” Na końcu przytoczonego tekstu następuje przypis 15. o treści: „Program i zestawienie liczbowe I Zlotu III Okręgu w Rzeszowie dnia 29 VI 1900 r., PGS 1900 nr 6, s. 83”. Teraz można podzielić się własnymi spostrzeżeniami. Program zlotu opublikowany jest na stronie 41. a nie 83. Żadnego zestawienia liczbowego przy tym programie nie ma. Ponieważ przynależność gniazda wykazana była w okręgu tarnowskim (zob. akapit wyżej), druhowie z Dębicy nie musieli przyjeżdżać do Rzeszowa. Można napisać więcej. Na taki przyjazd gdyby byli nawet zaproszeni, najprawdopodobniej musieliby uzyskać zgodę władz okręgu. Zlot odbył się, a dokończenie sprawozdania ukazało się w numerze 10 PGS.

³⁰ Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” (dalej: PGS) z 1900r., nr 10, s. 73-76.

³¹ Tamże, s. 76.

³² PGS z 1900, nr 12, s. 93.

³³ A. Nowakowski, Przyczynek ..., wyd. cyt. s. 15.

Sięgnijmy po pierwszą część sprawozdania z tego zlotu, czyli wcześniej wydany numer przewodnika. W skład okręgu – pisze J. Kozłowski – „wchodzi zaledwie sześć gniazd czynnych, a mianowicie: Rzeszów, Jasło, Krosno, Przeworsk, Łańcut i Ropczyce; wreszcie Tarnobrzeg niedający znaku życia”³⁴. W zjeździe uczestniczyli druhowie z gniazda w Strzyżowie. Nie należeli jeszcze do Związku sokolego. Z Krakowa na zjazd przybyło trzech drułów, „podobno za zezwoleniem swej władzy (?)”³⁵.

Czy błędu związanego z przynależnością Dębicy do okręgu można było uniknąć? Oczywiście! A nawet dokonać czegoś odkrywczego. W tym samym przewodniku, z którego korzystał A. Nowakowski (PGS nr 6), tuż za programem zlotu w Rzeszowie (na następnej stronie), opublikowane zostało VII. sprawozdanie Wydziału Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich. Zostało ono przedłożone Zjazdowi delegatów, zwołanemu do Tarnowa (3.06.1900). Sprawozdania zazwyczaj są wielowątkowe oraz mają bogaty zasób informacji. Ze sprawozdania Wydziału Związku dowiadujemy się więc, że do II Okręgu (tarnowskiego) przynależą gniazda: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Gorlice, Grybów, Limanowa, Muszyna, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz, Tarnów, Tuchów oraz Wojnicz. Razem 13 gniazd³⁶. Do okręgu rzeszowskiego natomiast te, które wymienił J. Kozłowski w swoim sprawozdaniu z rzeszowskiego okręgowego zlotu. Może jeszcze jedno krótkie nawiązanie do tego sprawozdania. Z jego treści dowiadujemy się m. innymi, że druhowie z Dębicy nie znaleźli się w nielicznym gronie 24 gniazd, które nadesłały sprawozdanie na żądanie władz związku. Z tekstu wynika, że w pierwszych czterech numerach przewodnika z 1900 roku drukowane były nawet ponaglenia. Wiemy już, że gniazdo z Dębicy nie zostało ujęte w zestawieniu tabelarycznym i nie było to spowodowane

³⁴ PGS z 1900, nr 9, s. 66.

³⁵ Tamże.

³⁶ PGS 1900, nr 6, s. 44.

błędem przy jej opracowaniu. Po prostu, nie sporządzono i nie wysłano sprawozdania. To są informacje, tworzące historyczny obraz działalności gniazda z Dębicy. Może jeszcze mniej istotne spostrzeżenie związane z przynależnością druhów z Dębicy. Autor pisze: „Gniazdo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół« w Dębicy należące do III Okręgu sokolego z siedzibą w Rzeszowie zostało założone w 1894 r.”³⁷. Nie ma wzmianki w opublikowanym tekście, że gniazdo należało przez jakiś okres do II Okręgu tarnowskiego. Wydaje się, że to ma znaczenie historyczne. Czy było w 1894 roku Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”? Strona tytułowa przewodnika „podpowiada”, że działał Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich, zrzeszający towarystwa gimnastyczne, m. in. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy.

Kto zada sobie trud sprawdzenia innej informacji związanej z historią dębickiego „Sokoła”, o której pisze A. Nowakowski odwołując się w przypisie czternastym do PGS z roku 1901 nr 10, będzie wiedział, że posiada strony od 73 do 84. Na pierwszej stronie zamieszczona jest informacja, że kilkanaście gniazd zalega z wkładkami (składki członkowskie – JS) za 1900 rok. Gniazdo z Dębicy miało zaległości 13 koron. Danych dotyczących liczby ćwiczących druhów (30, w tym 10 regularnie), nie zobaczymy. Nie znajdziemy też informacji ile zgromadzono koron na budowę Sokolni³⁸. Ponieważ mogło dojść do pomyłkowego oznaczenia strony, należało sięgnąć do listopadowego wydania PGS. Wydanie to ma objętość ośmiu stron (85-92). Na pierwszej z nich, dębickie gniazdo wykazywane jest wraz z innymi jako zalegającymi z wkładkami. Innej wzmianki o druhach z Dębicy brak. Interesującej nas 93 strony, podanej w przypisie czternastym przez A. Nowakowskiego, należy szukać w grudniowym numerze PGS. Na pierwszej stronie (93) znajdziemy wykaz gniazd,

³⁷ A. Nowakowski, *Przyczynek...*, wyd. cyt., przypis 14, s. 14.

³⁸ Tamże.

z podziałem na okręgi, zalegających z wpłatami wkładek za 1901 rok. Gniazdo z Dębicy wykazane jest tym razem w III Okręgu (rzeszowskim) z zaległością w wysokości 53 korony. To są fakty! Czyje sprawozdania miał na myśli A. Nowakowski pisząc następująco: „Jak wynika ze sprawozdań sokolich, pod koniec pierwszej dekady XX w. druhowie dębickcy regularnie opłacali składki członkowskie”³⁹? Źródło do którego odwołuje się Autor, podaje jedno sprawozdanie⁴⁰ za rok 1908.

Nie jest sprawą autora dociekanie przyczyn powstałych rozbieżności w tekście A. Nowakowskiego, a przywołanych przez niego materiałach źródłowych. Chociaż musi zastanawiać także niezgodność innych danych (informacji), co do faktów mających związek z działalnością gniazda „Sokoła” w Dębicy. Przykładem może być budowa i oddanie do użytku budynku. „W celu zbudowania Sokolni hr. Andrzej Raczyński przekazał dębickiemu »Sokołowi« w drodze darowizny parcelę, na której po uzyskaniu w ropczyckim banku pożyczki w wysokości 30 000 koron wzniesiono budynek mieszczący salę gimnastyczną (drugą w Dębicy po miejscowym gimnazjum) wraz z bufetem. (...) Sokoli dębickcy spłacili pożyczkę zaciągniętą na budowę Sokolni z własnych dochodów. (...) Oddanie do użytku obiektu »Sokoła« w Dębicy w 1906 r. było z pewnością ważnym wydarzeniem w rozwoju organizacyjnym miejscowego gniazda”⁴¹. W rok później dębicki „Sokół”- zrzeszał 48 członków. Jedynie ośmiu z nich było umundurowanych. Do 16 wzrosła ilość członków regularnie ćwiczących, którzy przeciętnie ćwiczyli 2 godziny tygodniowo. Z niewiadomych przyczyn „zamarł ruch ćwiczebny wśród dębickiej młodzieży szkolnej”⁴².

Co okazało się po sprawdzeniu w podanym źródle? Na stronach 68-71 zamieszczona jest Tabela statystyczna, zawierająca

³⁹ Tamże, s. 17.

⁴⁰ Zob. przypis 24, s. 17.

⁴¹ A. Nowakowski, Przyczynek..., wyd. cyt. s. 15-16.

⁴² Tamże, zob. przypis 20, z odwołaniem się do PGS 1907, nr 9, s. 68-69.

wiele różnorodnych danych, za rok 1906. Dębickie gniazdo nie jest ujęte w tej tabeli. Z informacji zamieszczonej pod zestawieniem statystycznym dowiadujemy się, że „pomimo potrójnego upomnienia” m.in. gniazdo z Dębicy nie nadesłało sprawozdania z działalności, ani odpowiedzi na kwestionariusz. Gniazdo przyporządkowane jest do III Okręgu⁴³. Może jeszcze jedna uzupełniająca informacja, na którą nie zwrócił uwagi A. Nowakowski, a która ma znaczenie. W dniu 1 czerwca 1907 r. odbył się IV zlot okręgowy w Rzeszowie. Z 18 gniazd należących do okręgu, „nie obesały zlotu Dębica, Dukla i Leżajsk”⁴⁴.

Pozostaje nam do sprawdzenia jeszcze jedno źródło, czyli szósty numer GPS z 1910 r. Czy tym razem uda się potwierdzić, że w 1909 roku nastąpił wzrost liczebny członków do stu? Tym razem informacja jest prawdziwa. Tabelaryczne zestawienie obejmuje dane za rok 1909, a wobec bogatego zbioru różnych informacji, można odnieść się (i należy) do niektórych aspektów działalności Sokolów z Dębicy. Nie posiadają Sokolnicy, jak również boiska (placu) oraz sztandaru. Rok założenia gniazda – 1894. Gniazdo nie zaciągnęło długów hipotecznych (nie wykazało). Czysty majątek towarzystwa oszacowano na 4 807 k. Fundusz budowy gmachu wynosił 4657 k. W zestawieniu nie wykazano nieruchomości. Na funduszu sztandarowym zgromadzono 257 k.⁴⁵

1.3. Podsumowanie i wnioski

Szkic Andrzeja Nowakowskiego w przywołanym tu znaczeniu to treść ujęta w sposób ogólny. Czy uzasadnia to.... ? Może lepiej nie kończyć i pozostawić znak zapytania? Gdyby trafiło to na polityka, to zarzutów można byłoby sformułować tyle, że wystarczyłoby na dwie kampanie wyborcze. A przecież nie o populizm

⁴³ PGS 1907, nr 9, s. 71.

⁴⁴ Tamże, s. 74.

⁴⁵ GPS z 1910, nr 6, s. 45.

tutaj chodzi⁴⁶. Niezależnie od nasuwających się refleksji i ocen u innych, osobiście uważam, że jest za wcześnie, aby wypowiadać się ponad to, co zostało już napisane wcześniej. Ponieważ każdy przejaw ludzkiej aktywności dobrze jest analizować biorąc pod uwagę zamierzony cel, to został on osiągnięty. I w stwierdzeniu tym nie ma odrobiny ironii. Szkic A. Nowakowskiego ukazał się w publikacji, która była recenzowana. Obowiązek publikacji oraz upowszechnienia swojego odkrycia naukowego został spełniony. Czy na warunkach „publikuj albo giń”?⁴⁷. Trudno powiedzieć w jakim stopniu (albo czy) A. Nowakowski wpisuje się w tezę swoim szkicem.

Ponieważ od publikacji minęło ponad piętnaście lat – zakładać należy optymistycznie, że to historia, która w następstwie reform w szkolnictwie wyższym już się nie zdarzy. Ciągłe jednak wskazane jest, aby nie tylko na gruncie naukowych badań towarzyszyło nam filozoficzne zapatrywanie wybitnego pedagoga, prawnika i kryminalistyka, prof. Tadeusza Hanauska. Stał na stanowisku, że podnoszenie wątpliwości jest źródłem poznania. A to, że nie zauważamy pewnych zjawisk, absolutnie nie musi oznaczać, że zjawiska takie nie występują. Myśl ta powstała na gruncie nauki kryminalistyki, ale przydatna jest także do działań ukierunkowanych do poznania obiektywnej prawdy we wszystkich dziedzinach życia. Prof. Jerzy Chłopecki nazywał to zorganizowanym sceptycyzmem („wątpię, dopóki nie zostanie

⁴⁶ Zob. Tsunami umorzeń. Od audytu rządów PO-PSL minęły 3 lata, https://www.newsweek.pl/polska/polityka/tsunami-umorzen-od-audyty-rzadow-po-psl-minely-trzy-lata/4x7bvj7#utm_source=insider&utm_medium=web_push&utm_campaign=audyt_skoczy_si_niczym&webPushId=NTk00A==, dostęp 1.06.2019 r. Niedługo minie dziesięć lat od katastrofy na lotnisku w Smoleńsku 10.04.2010 r. Ileż było bezpodstawnych oskarżeń. A „zamachowca” nie ustalono do tej pory. Te i inne przykłady warto mieć na względzie, przy formułowaniu ocen.

⁴⁷ J. Chłopecki, Czy jest dzisiaj możliwy uniwersytet? [w:] J. Chłopecki, S. Paszyński, T. Pomianek, W poszukiwaniu syntezy. O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce, WSIiZ Rzeszów 2004, s. 16.

to udowodnione”)⁴⁸. Trafność takiego zapatrywania wielokrotnie potwierdzają przykłady. Najnowszym, powszechnie znanym, to zmiana w modlitwie dokonana decyzją Papieża Franciszka⁴⁹. Szkic o dziejach „Sokoła” z Dębicy to jeszcze jeden przykład. Warto i należy podnosić wątpliwości, bo są źródłem inspiracji oraz prowadzą do nowych odkryć. Bo nikt nie ma monopolu na nieomyślność. A jeżeli na „potknięcia” A. Nowakowskiego, popatrzymy przez pryzmat korzyści, można na zakończenie sformułować następujące wnioski:

1. Artykuł przyczynił się do zainteresowania historią dębickiego „Sokoła”. Wskazał drogę prowadzącą do szeregu wiarygodnych informacji na ten temat. Bez wątplenia wytycza kierunki naukowych badań i poszukiwań.

2. Poznanie dębickiego gniazda w stopniu wyższym aniżeli do tej pory jest możliwe i wskazane. Historia dębickiego gniazda może być wdzięcznym tematem pracy magisterskiej nie mówiąc o pracy licencjackiej.

3. Na ile to możliwe z uwagi na upływ czasu, mamy prawo poznać prawdę o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Dębicy oraz jego członkach i ich dokonaniach. Prawdę bez retuszu i ideologicznego zabarwienia.

4. „Sokół” to nie tylko gimnastyka, lecz kształtowanie ciała, woli ducha i patriotycznych postaw. Gimnastyka to sport i pierwsza olimpijka z Dębicy. Julia Wojciechowska to świadectwo Sokolich dokonań, to także część historii sportu w Dębicy. To część historii i sportowych osiągnięć Klubu Sportowego Wisłoka w Dębicy.

5. Po raz pierwszy, w publikacji o dębickim gnieździe, uwiarygodniona została data powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jest to rok 1894. W 1909 roku nie było budynku „Sokoła”.

⁴⁸ Tamże, s. 24.

⁴⁹ Papież zgodził się na zmiany w modlitwie „Ojcze nasz”, <https://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,8271,papiez-zgodzil-sie-na-zmiany-w-modlitwie-ojcze-nasz.html>, dostęp 8.06.2019 r.

Towarzystwo nie posiadało własnego boiska, placu pod budowę Sokolni oraz sztandaru.

6. W roku 1909 gniazdo można scharakteryzować następująco. Stan liczebny - 100 członków, w tym 20 umundurowanych (tylko mężczyźni). „Ćwiczących się” członków było 18, średnio po 2 godz. tygodniowo. W ćwiczeniach nie brali udziału uczniowie i uczennice. Nie było oddziałów: kolarskiego, łyżwiarskiego, szermierki, konnego i wioślarskiego. Liczba członków grona nauczycielskiego – 3 osoby. Odbyły się 3 obchody narodowe (uroczystości rocznicowe - JS). Odbył się jeden publiczny pokaz ćwiczeń. Na koncie przychodów odnotowano kwotę 1176 koron. Dary i inne przychody oszacowano na 300 koron. Gniazdo poniosło wydatki w wysokości 824 zł. Nie posiadało długów hipotecznych.





Budynek TG „Sokół” w Dębicy (bdb). Zdjęcie ze zbioru autora

Rozdział II

Na kartach historii

2. Antoni Stańko i Eugeniusz Skowron o dębickim „Sokole” i jego członkach

Książka o legionistach z Dębicy w Karpackiej Brygadzie Legionów¹ w swojej treści zawiera informacje na temat Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz jego członków. Rok wydania obszernego dzieła (2004) oraz jego objętość sprawia, że mamy szansę uzyskać więcej informacji nas interesujących. Autorzy prowadzili badania własne. Wykorzystali także informacje z opracowań innych autorów na ten sam temat. Ta informacja ma znaczenie w tym sensie, że podjęta zostanie próba przedstawienia historii „Sokoła” ustalonej przez A. Stańko i E. Skowrona. Być może będzie możliwe poszerzenie znanych już informacji. W pierwszej kolejności uwaga skoncentrowana zostanie na ustaleniach własnych Autorów, a zamieszczone w tej książce. Biorąc pod uwagę rok jej wydania, możemy oczekiwać, że przekazywane nam treści będą ukazywać w sposób pełniejszy to, co już od chwili założenia gniazda, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok tworzyło historię dębickiego gniazda oraz jej członków. Temat „Sokołów” legionistów - jak już wiemy - nie został poruszony w szkicu A. Nowakowskiego. Niewiele wiemy także o kilku osobach wymienionych przez niego. Tym bardziej wydaje się uzasadnione przeanalizowanie tego opracowania pod kątem chronologii wydarzeń oraz co składało się na ich treść.

Książka o legionistach z Dębicy posiada dwie części. W każdej z nich znajdziemy informacje o „Sokołach” w Dębicy. Będzie to miało odzwierciedlenie w dalszej części tekstu. Zgodnie z przyjętym (zapropozowanym) wcześniej podziałem, podjęta zostanie

¹ A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, bw., Dębica 2004.

próba przybliżenia działalności gniazda w okresie od jego założenia do początkowych działań I wojny światowej, w okresie Wielkiej Wojny, działalności w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz w okresie II wojny światowej.

2.1. Antoni Stańko o Sokole w Dębicy

2.1.1. Krótkie nawiązanie do historii

Dębica była wówczas pod zaborem austriackim. W latach dwudziestych XIX wieku ukończono budowę drogi z Tarnowa przez Pilzno, Dębicę, Ropczyce do Rzeszowa. Gościńcem cesarskim kursowała poczta konna, łącząca stolicę Austrii ze Lwowem, w którym mieściła się siedziba gubernatora Galicji. W latach 1856-1858 wybudowana została dwutorowa kolej żelazna, łącząca Wiedeń ze Lwowem. W roku 1896 z Dębicy poprowadzona została linia kolejowa do Mielca i Tarnobrzega. Dębica wkrótce staje się ośrodkiem handlowo-przemysłowym oraz gospodarczym; przodującym miastem w powiecie pilźnieńskim i ropczyckim². Powstają wówczas urzędy, szkoły i instytucje: „Sąd Powiatowy, Notariat, Urząd Skarbowy, Poczta, Gimnazjum, Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Składnica Kótek Rolniczych i inne”³. Wymienienie „Sokoła” wydaje się być niefortunnym posunięciem, gdyż nieco dalej Autor podaje rok 1894 jako zawiązanie gniazda.

2.1.2. Przyczyna, cel powołania towarzystwa i jego założyciele, działalność

Po upadku powstania styczniowego (1864) „zapanowała w całej Polsce powszechna żałoba i żal za utraconą szansą na odzyskanie niepodległości, garstka młodzieży akademickiej we Lwowie

² W 1912 roku Dębica uzyskała rangę miasta.

³ A. Stańko, Część pierwsza. Zarys dziejów Dębicy i udział w Legionach Polskich [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w karpackiej ..., wyd. cyt. s. 56. Autor nie podaje źródła podając rok 1896 powstania „Sokoła”.

postanowiła stworzyć w zaborze austriackim taką organizację, która by zajęła się przygotowaniem młodzieży do czynu zbrojnego, jeżeli zaistnieją ku temu odpowiednie warunki”⁴. Zdaniem założycieli, społeczeństwo polskie powinno być uświadomione oraz zaprawione nie tylko w tężyznie fizycznej. Należało go przygotować i przeszkolić w rzemiośle wojennym, bowiem czasy pospolitego ruszenia już dawno minęły. Z wielu powodów Austria sprzyjała takim zamiarom. Przychylność tę postanowiono wykorzystać - pisze A. Stańko. Powołano Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, wzorowane na czeskim sokole. Jego organizację i statut zatwierdziły w 1867 r. władze austriackie, „w tym przekonaniu, że sokoli będą kiedyś wspólnie walczyć u boku c.k. armii. A zatem była to organizacja paramilitarna, która mogła swobodnie rozwijać swoją działalność, a nawet liczyć na pomoc austriackich władz wojskowych”⁵. Organizacja paramilitarna organizowana jest na wzór wojskowy⁶. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” nie było taką organizacją. Wprawdzie nic nie wiemy - jak dotąd - co wynika ze statutów towarzystw oraz statutu związku, ale twierdzenie to ma uzasadnienie, biorąc pod uwagę obecną wiedzę na ten temat⁷. Wydaje się, że to krótkie zawiązanie (wyjaśnienie) nie rozwiewa różnicy poglądów na temat paramilitarności „Sokoła”. Z pewnością do wyjaśnienia tej różnicy w ocenach jeszcze dojdzie. Musimy uzbroić się w cierpliwość i zgromadzić więcej informacji. Powróćmy więc do utraconego wątku.

⁴ Tamże, s. 59.

⁵ Tamże.

⁶ Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/paramilitarny.html>, dostęp 9.06.2019 r.

⁷ Zob. Polskie organizacje niepodległościowe 1908-1918, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Polskie_organizacje_niepodleg%C5%82o%C5%9Bciowe_1908%E2%80%931918, dostęp 9.06.2019 r., także: Członkowie polskich organizacji paramilitarnych 1908-1914, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Cz%C5%82onkowie_polskich_organizacji_paramilitarnych_1908%E2%80%931914, dostęp 9.06.2019 r.

Za wzorem Lwowa poszły inne miasta galicyjskie. W Dębicy zorganizowano gniazdo sokole w 1894 r. Założycielem i pierwszym prezesem „Sokoła” był burmistrz i aptekarz Henryk Zauderer. W skład pierwszego zarządu wchodził: Józef Wyrobek, Tadeusz Gawryś, Stanisław Mydlarczyk, Józef Stachnik, Jan Piotrowski, Kazimierz Klamut oraz Jan Kozłowski⁸. Wszyscy byli profesorami uczącymi w gimnazjum⁹. Wiemy już z wcześniejszych ustaleń, że w roku zawiązania TG „Sokół” H. Zauderer nie był burmistrzem. Profesor Józef Wyrobek podjął pracę w Dębicy w roku szkolnym 1903/04, z tego powodu jest wysoce wątpliwa informacja o składzie osobowym pierwszego zarządu. Ponadto według Eugeniusza Skowrona, współautora książki i Autora drugiej jej części, profesor Józef Wyrobek oraz dr Sydon Friedberg – adwokat, przedstawiani są jako założyciele i organizatorzy „Sokoła”¹⁰.

Po podzieleniu się wątpliwościami można podejmować próbę odtwarzania historii „Sokoła” w Dębicy w oparciu o wiedzę przekazaną nam przez A. Stańkę, w analizowanym opracowaniu książkowym. „Na gruntach darowanych przez hr. Raczyńskiego, u wylotu ulicy Wilusza (obecnie Bojanowskiego), postawiono okazały budynek ze sceną i salą widowiskową. Obok założono park z kręgielnią, kortem tenisowym i podium dla orkiestry. Tutaj usypano również pamiątkowy kopiec w roku 1910, w 500. rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. Całość ogrodzono płotem, której strzegł dozorca zamieszkały w suterrenach budynku”¹¹.

Zatrzymajmy się na chwilę i uporządkujmy znane już fakty. Wiadomo jest już, że w 1909 roku w sprawozdaniu rocznym dla celów statystycznych Związku, gniazdo z Dębicy nie wykazało budynku (Sokolni), placu lub boiska. Zatem najpierw powstał

⁸ A. Stańko, Część pierwsza. Zarys dziejów ..., wyd. cyt. s. 64.

⁹ Zob. Aneks

¹⁰ E. Skowron, Część druga. Szkice historyczno-biograficzne miasta Dębicy, regionu i kraju, [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w karpackiej brygadzie legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, Dębica 2004, s. 391.

¹¹ Tamże, s. 60.

park, usypano w nim kopiec, a następnie wybudowano budynek. Zresztą z treści informacyjnej przypisu (34) wynika, że po mszy w Kościele parafialnym odbył się „uroczysty pochód do parku »Sokoła«, gdzie poświęcono granitowy głaz”¹². Umieszczony był na wierzchu usypanego kopca. Prawdopodobnie (JS) posiadał tablicę. Niesporne jest, że napis miał treść: „Bohaterom Grunwaldu 1410 – 1910”. A. Stańko pisząc o tym wydarzeniu, odwołał się do źródła, tj. IX Sprawozdania dyrekcji c.k. gimnazjum „Franciszka Józefa I” w Dębicy za rok szkolny 1916/17. Po zapoznaniu się z treścią sprawozdania, wątpliwości czy na kamieniu granitowym czy na tablicy widniał napis, nie można usunąć. A. Stańko pisze, że Niemcy podczas okupacji kopiec grunwaldzki zrównali z ziemią, „a tablicę zerwali i zabrali na złom”¹³.

Sięgnięcie do źródła, które wskazał A. Stańko, zaowocowało uzyskaniem istotnej informacji, którą – być może uznał za mało znaczącą, albo nieprzydatną. Mianowicie chodzi o wydarzenie z grudnia 1910 roku. Wspomina się w tym gimnazjalnym sprawozdaniu, że z inicjatywy „Sokoła” uroczystość obchodzone setną rocznicę urodzin „Mistrza tonów Fryderyka Szopena”¹⁴. Uroczystości odbyły się w obszernej Sali Kasynowej, która z trudem pomieściła przybyłą publiczność. Gdzie mieściła się ta sala - nie wiadomo. „Po wstępnym śpiewie chóru – miał wykład »O życiu i arcydziełach Szopena« Profesor Józef Wyrobek”. Po wykładzie śpiewali członkowie chóru męskiego oraz mieszanego. Orkiestra grała piękne utwory. Grą na fortepianie Ludwik Wasilkowski zachwycił uczestników tej pięknej uroczystości¹⁵. Obchód grunwaldzki zorganizowany był 19 czerwca 1910 roku. Urządzony został staraniem Komitetu miejscowego z udziałem młodzieży Gimnazjum i tłumów publiczności miasta i wsi.

¹² Tamże, s. 60-61.

¹³ Tamże, s. 63.

¹⁴ IX. Sprawozdania dyrekcji c.k. gimnazjum „Franciszka Józefa I” w Dębicy za rok szkolny 1916/17, Tarnów 1917, s. 23.

¹⁵ IX. Sprawozdania dyrekcji c.k. gimnazjum ..., wyd. cyt., s. 23.

Na tym nie koniec przydatnych dla nas informacji. W sprawozdaniu (Kronika Gimnazjum) pod rokiem 1907 czytamy o śmierci Henryka Zauderera. Zmarł 21 marca 1907 roku. Kronikarz podnosi zasługi oraz cechy osobowości i charakteru Zmarłego. Nie wspomina jednak, że był prezesem dębickiego „Sokoła”. Kolejna informacja z tego samego źródła: w 1913 roku Komitet obywatelski miejscowy zawiązano dla uczczenia 50. rocznicy Powstania Styczniowego zorganizował trzy imprezy o patriotycznym charakterze. Drugą z nich była manifestacja w dniu 16 lutego 1913 r. Wzięli w niej udział „uczniowie gimnazjum, obywatele miasta wszystkich sfer oraz okolicznych wsi”. Po mszy, która odbyła się w Kościele parafialnym, manifestacyjny pochód udał się do parku „Sokoła”¹⁶. To nie koniec interesujących nas informacji, a mających związek z „Sokołem”. Wspomniano także o konflikcie na Bałkanach, który powstał jesienią 1912 roku¹⁷. Wojna bałkańska wywołała „wrzenie i podniecenie umysłów ludności Galicji, jako kraju granicznego w ogóle, a także u mieszkańców Dębicy, w gronie nauczycieli i wśród młodzieży Gimnazjum. Naród polski przygotowywał się po cichu, do wystąpienia, w rozpoczęcia kroków wojennych między Austryą-Węgry a Rosją¹⁸. Drużyny strzeleckie, „organizowane przez Towarzystwa Gimnastyczne »Sokół« ćwiczyły się w naukach wojennych”¹⁹.

Zwróćmy uwagę, że kronikarz nie pisze o towarzystwie „Sokół” w Dębicy, lecz używa liczby mnogiej. Dalsza część informacji, dostarcza nam wiedzy, że rząd działaniom takim nie był przeciwny. Co więcej, wspierał je dostarczając broni „uważając wystąpienie Polaków w razie wojny austriacko-rosyjskiej za dzielną dla siebie pomoc”²⁰. Informacją dotyczącą historii dębickiego

¹⁶ Tamże, s. 16, 23.

¹⁷ Wojny bałkańskie,

https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojny_ba%C5%82ka%C5%84skie, dostęp 9.06.2019 r.

¹⁸ IX. Sprawozdania dyrekcji c.k. gimnazjum ..., wyd. cyt., s. 25-26.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

„Sokoła” niewątpliwie jest także ta, z której wynika zorganizowanie uroczystości związanej z Konstytucją 3 Maja. Uroczystość zakończona została w parku „Sokoła”. Z okazji rocznicowych obchodów, Komitet obywatelski (4 maja) zorganizował uroczysty pochód. Wzięła w nim udział młodzież gimnazjalna. Po mszy w Kościele parafialnym przemaszerowano przy dźwiękach orkiestry do parku, „gdzie uczeń Tad. Münnich przemówił: o idei tej wiekopomnej Konstytucji, poczem chór Młodzieży odśpiewał Pieśni patriotyczne – a orkiestra odegrała Melodye narodowe”²¹.

Zanim powrócimy do książki oraz tego, co napisał A. Stańko na temat „Sokoła” w Dębicy, autor pragnie zwrócić uwagę na to, że w sprawozdaniu gimnazjalnym nie ma wzmianki, żeby młodzież gimnazjalna uczestniczyła w uroczystości oddania do użytku sokołni. A przecież oddanie do użytku wspaniałego gmachu, który miał służyć tak szczytnym celom, musiało stanowić nie lada wydarzenie w Dębicy. To przecież doskonała okazja do rozpropagowania celów działalności gniazda i podziękowania w sposób uroczysty członkom za wieloletni wysiłek oraz sokołą karność. Może jeszcze jeden szczegół, na który warto zwrócić uwagę. W gimnazjalnym sprawozdaniu jest mowa o przemaszerowaniu do parku, a nie np. pod budynek „Sokoła”. Spostrzeżenia te oraz podniesione wątpliwości pozostawmy czasowi. Powróćmy do historycznych wydarzeń po 1910 roku, opisanych przez A. Stańko.

„Sokół” stał się ośrodkiem życia kulturalnego. Różne koła amatorskie wystawiały swoje sztuki, a przyjezdne teatry wynajmowały sale na przedstawienia. W „Sokole” odbywano zabawy karnawałowe, rauty, przyjęcia oraz imprezy kulturalne, związane z obchodem rocznic państwowych. Starsi grali w kręgle, a młodzież uprawiała gimnastykę i grała w tenisa. Liczenie zdobytych punktów na korcie odbywało się w języku angielskim, „bo przecież nie wypadało liczyć po polsku, skoro tenis był

²¹ Tamże.

wynalazkiem Anglików”²². W okresie letnim, w dni świąteczne urządzano zabawy ogrodowe (zwane festynami) z loterią fantową i innymi rozrywkami kulturalnymi. W tym miejscu odbywały się także „ćwiczenia wojskowe Drużyn Sokolich, strzelców i skautów”²³. Ćwiczenia odbywały się pod kierownictwem profesorów gimnazjum - Tadeusza Gawrysia i Antoniego Migdała. Byli oni oficerami wojskowymi (rezerwy). Starsi studenci (uczniowie gimnazjum - JS) po odpowiednim przeszkoleniu wojskowym, jako instruktorzy wspomagali proces szkolenia członków tych drużyn. Ostre strzelanie odbywało się na wojskowej strzelnicy w Borku Dębickim²⁴. Broń i amunicję dostarczała jednostka c.k. armii, stacjonująca w Dębicy. Młodzież dębicka chętnie zasilala Sokole Drużyny Polowe i nadawała tempo pracy organizacyjno-wojskowej. Wypełniała gmach „Sokoła” i jego zaplecze wesołym gwarem i młodzieńczym zapałem. Młodzież ta – pisze A. Stańko – „nie zdawała sobie sprawy co ją czeka, czym jest wojna i jakie pociąga za sobą ofiary. Z niecierpliwością i nadzieją oczekiwano na tę upragnioną wojnę. A kiedy nadeszła, młodzież »Sokoła« wyruszyła na front, walcząc w szeregach Legionów Polskich”²⁵.

2.1.3. Okres Wielkiej Wojny

Dębicki „Sokół” opustoszał, a wkrótce okrył się żałobą po poległych druhach – pisze A. Stańko. W 1914 roku, kiedy wybuchła wojna, sokolnictwo dało Legionom 14 000 ludzi. „Niezgoda polska” znacznie osłabiła i utrudniła działalność bojową Sokolich Drużyn Polowych. Starsza generacja „Sokoła”, będąca pod wpływem Narodowej Demokracji, była przeciwna angażowaniu się Polski w walce po stronie Austrii. Zbrojne wystąpienie uważano za przedwczesne. W takim duchu prowadzono działalność

²² A. Stańko, Część pierwsza. Zarys dziejów ..., wyd. cyt. s. 61.

²³ Tamże.

²⁴ Na tym terenie w 1937 roku wybudowano Fabrykę Gum Jezdnych. Obecnie teren jest własnością Firmy Oponiarskiej Dębica S.A.

²⁵ A. Stańko, Część pierwsza. Zarys dziejów ..., wyd. cyt. s. 61.

propagandową wśród legionistów, zwłaszcza we wschodniej Galicji. Taka propaganda doprowadziła do tego, że tzw. Legion Wschodni w sile 3 400 ludzi zaprzestał walki i został rozwiązany. Nie wszyscy jednak podzielili te zapatrywania. To im zawdzięczać należy, że sokoli zasilili szeregi legionistów tak poważną liczbą żołnierzy²⁶. Niestety, nie podaje nawet szacunkowej liczby legionistów wywodzących się z dębickiego gniazda.

Co można odtworzyć, mając na uwadze gniazdo oraz losy jego członków? Oczywiście w oparciu o to, co pisze A. Stańko. Uporządkujmy wydarzenia i opisane fakty, opierając się o podane daty ich zaistnienia.

- W dniu 19 lipca 1914 r. Austria wypowiedziała wojnę Serbii.

- W sierpniu przybyły do Pilzna na koncentrację oraz wspólne ćwiczenia Drużyny Polowe „Sokoła” i oddziały strzeleckie: Z Dębicy i okolicy 80 ochotników, z Ropczyc 46, Sędziszowa 27 oraz z Pilzna i okolicy 59 ochotników. Chor. Tadeusz Gawryś dowodził ochotnikami z rejonu Dębicy, natomiast chor. Aleksander Radaniewicz ochotnikami z Pilzna i okolicy.

- W dniu 26 sierpnia 1914 r. trzydziestoosobowy oddział chor. T. Gawrysia wyruszył do punktu mobilizacyjnego do Krakowa. W plutonie tym, jako ochotnik, znalazł się prof. Stanisław Mydlarczyk.

- W Krakowie (daty brak, moment składania przysięgi²⁷) w czasie odczytywania roty przysięgi doszło do poważnych zamieszek. Legioniści nie chcieli przysięgać na wierność cesarzowi Austrii. Aby uniknąć skandalu, sztabowcy naprędce dokonali modyfikacji tekstu przysięgi, dodając słowa: „i przysłemu królowi Polski”²⁸. To sformułowanie też się nie podobało legionistom. Idąc na kompromis, zgodzili się na nią, „z tym że w czasie powtarzania roty przysięgi jedni wypowiadali swoje słowa, a inni ruszali wargami

²⁶ Tamże, s. 60.

²⁷ Historycy podają, że kryzys przysięgowy miał miejsce w 1917 roku. Być może Autor pisze o innym podobnym wydarzeniu.

²⁸ Tamże, s. 88.

udając że mówią to co od nich wymagano”²⁹. Znaleźli się i tacy, którzy wypowiadali niecenzuralne życzenia pod adresem Austrii³⁰.

- W dniu 13 września 1914 r. komendy austriackie otrzymały rozkaz zaprowiantowania i wyposażenia polskich ochotników. To „pospolite ruszenie” legionowe niebawem przeobraziło się w regularne wojsko. Niedozbrojone i słabo umundurowane, „ale z polskim zapalem i fantazją”³¹.

- Dębicę w dniu 24 września zajęły wojska rosyjskie. Urzędnicy i zamożniejsi mieszkańcy ewakuowani zostali wraz z rodzinami do Austrii. W dniu 5 października, Dębicę zajęły wojska austriackie. 9 listopada 1914 roku miasto ponownie opanowali Rosjanie. Większość żołnierzy stanowili Polacy z zaboru rosyjskiego, wcieleni do armii rosyjskiej. Wojsko stacjonowało do maja 1915 roku. Pozostawili po sobie zniszczenia. „Chyba dokonali (ich – JS) rdzenni Rosjanie, zwłaszcza Kozacy i Czerkiesi, którzy specjalną nienawiść czuli do sokołów za ich udział w walce po stronie Austrii, co miało swój wyraz w zniszczeniu budynku »Sokoła«”³².

- Budynek gimnazjalny i budynek „Sokoła” ocalił przed zniszczeniem profesor Józef Wyrobek. Stało się to dzięki przypadkowi. Przyszedł do gimnazjum w momencie, kiedy Moskale pośpiesznie opuszczali Dębicę. W jednej z sal wykładowych wzniecili ogień. Przy pomocy dozorczy Michała Jaworka pożar został ugaszony. Z budynku „Sokoła” Rosjanie usiłovali zerwać dach kryty blachą. „Natychniastowa interwencja prof. J. Wyrobka, prezesa »Sokoła« w dowództwie udaremniła te zamiary”³³.

- 1 października 1914 ukazał się rozkaz z poleceniem wyjazdu na front drogą przez Węgry do Karpat Wschodnich. Batalion dotarł 5 października do stacji Huszt. W dniu następnym nastąpił atak

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 83.

³² Tamże, s. 81.

³³ Tamże. Występuje tutaj sprzeczność informacji co do tego samego faktu. Budynekowi „Sokoła” poświęcony zostanie odrębny podrozdział.

wojsk austriackich, z zamiarem wyparcia Rosjan z Marmaros-Sziget. W dniu 27 października, batalion zajął miejscowość Bohoradzany. W potyczce z Kozakami, ciężko ranny został Stanisław Mydlarczyk³⁴. Tadeusz Gawryś został awansowany do stopnia porucznika. Objął dowództwo nad 15 kompanią.

- Karpaty Wschodnie, Mołotków – wioska położona ok. 40 km od Stanisławowa. 29 października 1914 r. toczono walki na froncie celem zdobycia miejscowości, w której przebywali Rosjanie. W składzie IV batalionu dowodzonego przez kpt. Roja, jest m.in. 15 kompania dowodzona przez por. T. Gawrysia. Pod wpływem zmasowanego ognia, straty w ludziach stale rosły. „Batalion poniósł bolesną i dotkliwą stratę. Poległ jeden z najdzielniejszych oficerów IV batalionu. Por. Gawryś nie miał szczęścia w tej wojnie”³⁵.

Przerwijmy na chwilę nasze kalendarium, aby bliżej poznać się z okolicznościami śmierci por. T. Gawrysia, jednego ze 163 legionistów, poległych podczas ciężkich walk na froncie w Mołotkowie. Antoni Stańko tak opisuje ostatni bój por. Tadeusza Gawrysia:

„IV batalion otrzymał jednocześnie ogień z obu flank i znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji. O wycofaniu się bez rozkazu nie było mowy, tym bardziej że znajdująca się na jego tyłach równina, która była jedyną drogą, była również opanowana ogniem nieprzyjaciela. Praktycznie rzecz biorąc, batalion został odcięty od głównych sił i nie mógł ruszyć się z miejsca. (...) Szczególnie niebezpieczny dla legionistów był karabin maszynowy w niedalekiej odległości okopany, który swoim ogniem panował nad pobliską równiną. W tej sytuacji dowódca 15 kompanii, por. Tadeusz Gawryś, zdecydował się na ryzykowny manewr. W południe, kiedy walka rozgorzała na dobre, por. Gawryś, z własnej inicjatywy, poderwał część swojej kompanii i biegiem ruszyli na ten

³⁴ Tamże, s. 94.

³⁵ Tamże, s. 100.

właśnie karabin maszynowy, który spowodował tyle strat w szeregach kompanii. Nie zdążyli... Część legionistów wraz z por. Gawrysiem padła na jakie 50 kroków przed stanowiskiem karabinu maszynowego”³⁶.

▪ W dniu 18 czerwca 1915 roku zorganizowano uroczystość poświęcenia „Tarczy Legionów”. W lipcu 1929 roku odbyła się druga podniosła uroczystość. Odślonięto tablicę pamiątkową ku czci uczniów – legionistów i ich dowódcy, porucznika Tadeusza Gawrysia, którzy polegali w walkach o niepodległość Polski w latach 1914-1920³⁷.

Lata I wojny światowej, to okres zastoju działalności społecznej³⁸. Młodzi ludzie nie garnęli się do „Sokoła”, bo nie mieli po co przychodzić. Jedynie starzy emeryci pozostali na straży „ubogiego gospodarstwa sokolego”. Swoich przekonań politycznych starzy drухowie nie zatracili. „Swoją charakter paramilitarny z okresu niewoli austriackiej dębicki »Sokół« utracił bezpowrotnie”³⁹. Wojska rosyjskie, które dwukrotnie przeszły przez Dębicę, pozostawiły zniszczenia także w „Sokole”. Na zamieszczonym zdjęciu z 1918 roku utrwalono wizerunki 52 osób. Część z nich została zidentyfikowana z nazwiska (12). Wśród nich są członkowie „Sokoła”: prof. Stanisław Wiśniewski – prezes, Robert Berger – członek zarządu, Sitko (brak imienia) - członek zarządu. Być może wszystkie osoby na zdjęciu to członkowie „Sokoła”. Ze znanych już nam nazwisk, pod zdjęciem wymieniono: prof. Kazimierza Klamuta, adwokata Sydona Friedberga, prof. Józefa Wyrobka. Ponadto pod zdjęciem widnieją nazwiska: prof. ks. Błażeja Kotwisa, Stefana Hubickiego – burmistrza Dębicy, Feliksa Gajewskiego – dyr. Szkoły Powszechnej, ks. Trytka (imienia brak), Olgi Szafraniec oraz Rózkiewiczza (imienia brak).

³⁶ Tamże, s. 100.

³⁷ Kalendarium opracował autor na podstawie źródła, podanego w przypisach. Szerzej o odślonięciu tablicy napisano na s. 143-146.

³⁸ Tamże, s. 63.

³⁹ Tamże.



Zdjęcie członków TG „Sokół” ze zbioru dok. Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu

Zdjęcie wykonane z okazji dwudziestopięciolecia działalności gniazda, na tle budynku Sokola jest świadectwem, że pomimo działań wojennych idea sokola nie zginęła⁴⁰. Sokoli doczekali się upragnionej wolności. Weszli w okres, w którym mogli rozpocząć życie i działalność w Polsce niepodległej.

2.1.4. Okres międzywojenny (1919-1939)

Okres w historii Europy po zakończeniu I a wybuchem II wojny światowej, umownie nazywa się dwudziestolecie międzywojennym. Wynika to z tego, że rozejm w Compiègne uzgodniony pomiędzy Ententą i Cesarstwem Niemieckim, podpisano 11 listopada 1918 r. Dopiero traktat wersalski podpisany 28 czerwca 1919 r., oficjalnie zakończył I wojnę światową. Czas po podpisaniu

⁴⁰ Z informacji jakimi dysponuje aktualnie autor wynika, że rok jego wykonania oraz miejsce mogą być inne. Podjęta zostanie próba jej weryfikacji w ramach badań własnych.

rozejmu do czasu podpisania traktatu upłynął na sporach o wytyczenie granic⁴¹. Polska odzyskała wolność po 123 latach niewoli. Wybuch II wojny światowej 1 września 1939 zamyka ten okres. Wiemy już, o jaki okres chodzi. Przejdźmy, więc do odtwarzania następnego etapu, interesującej nas historii dębickiego gniazda. Pamiętajmy, że działalność gniazda przypada na okres wolnego od zaborców kraju, ale okaleczonego działaniami wojennymi. Lecz już na warunkach określonych prawem przez władze polskie, a nie prawo stanowione przez zaborców.

Przekaz A. Stańki, chociaż ma znaczenie historyczne, nie oddaje zdarzeń w ujęciu chronologicznym. Zanim nastąpi taka próba, dosłownie jednozdaniowe nawiązanie do Bitwy pod Warszawą w 1920⁴² r., która przeszła do historii, jako „Cud nad Wisłą”⁴³. Autor pisze, że Dębica ma także udział w tym zwycięstwie⁴⁴. W bitwie wzięła udział młodzież gimnazjalna, harcerska, sokola i strzelecka – legionowa, mieszczaństwo, chłopcy, robotnicy i rzemieślnicy. Walczyła kompania piechoty, stacjonująca w Dębicy⁴⁵.

A. Stańko ocenia, że „Sokół” odgrywał znaczącą rolę w Dębicy z racji posiadania sali teatralnej. Podnajmowano ją na wszystkie imprezy okolicznościowe, na widowiska teatralne oraz zebrania polityczne. Kort tenisowy i kręgielnia, które zachowały się, także przynosiły skromne dochody. Pozwalały one na przeprowadzenie drobnych remontów i opłacenie dozorczy obiektu. Nie podaje choćby przybliżonej liczby członków, ale na zdjęciu

⁴¹ Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz, [w:] Polska wielka księga historii, ze wstępem A. Nowaka, praca zbiorowa, Firma Księgarska Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki, 2016, s. 608 i nast.

⁴² Wojna polsko-rosyjska 1919-20 składała się z kilku faz. Szerzej: L. Wyszczeliński, Wyprawa kijowska Piłsudskiego 1920, Bellona S.A., Warszawa 1999.

⁴³ Polska, pejzaż, sztuka, historia, wprowadzenie A. Nowak, Wyd. Firma Księgarska Olesiejuk, Kraków 2013, s. 312-313, autor tekstu, M. Kuś., także: Bitwa Warszawska, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_Warszawska

⁴⁴ Cud nad Wisłą [w:] Polska wielka księga historii, ze wstępem A. Nowaka, praca zbiorowa, Firma Księgarska Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki, 2016.

⁴⁵ A. Stańko, Część pierwsza. Zarys dziejów ..., wyd. cyt. s. 127.

z 1926 roku widać kobiety i mężczyzn (także w strojach sokolich) - łącznie 48 osób. Pod zdjęciem widnieją nazwiska: Klamut Kazimierz, Lisowski, Gunia, Zarytkiewicz Jan – gospodarz, Berger Robert – członek zarządu, Wiśniewski Stanisław – prezes, ks. Trytek, Różakowa, Szczerba Jan, Guniowa, Sitko – członek zarządu, Towarnicki Włodzimierz – członek zarządu, Różak Stanisław – członek zarządu, Lipa – członek zarządu, Kudłaty Julian, Gradziński Włodzimierz – członek zarządu, Rusinowski I, Gierulski Władysław – członek zarządu, Rusinowski II, Śniegowski, Gubernat Stanisława, Pazdro Maria, Walicka Kazimiera, Mitka Hellenia, Chendyńska, Zarytkiewicz Helena, Stec Helena⁴⁶. Razem zidentyfikowanych zostało 28 osób. Na tej podstawie możemy pokusić się o próbę odtworzenia zarządu towarzystwa w 1926 roku, wykorzystując wzorowy Statut Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 29 listopada 1920 roku.

- Druh Wiśniewski Stanisław – prezes
- Druh (?) - zastępca prezesa
- Druh Zarytkiewicz Jan – gospodarz
- Druh Berger Robert – członek
- Druh Gierulski Władysław – członek
- Druh Gradziński Włodzimierz – członek
- Druh Lipa (?) – członek
- Druh Różak Stanisław – członek
- Druh Sitko (?) – członek
- Druh Towarnicki Włodzimierz – członek

Zarząd w tym czasie składać się powinien z prezesa, zastępcy prezesa, oraz co najmniej sześciu członków. Spośród nich wybierano: sekretarza, skarbnika, gospodarza, chorążego. W skład zarządu wchodził kierownik (kierownicy) ćwiczeń na prawach członka. Walne Zgromadzenie ponadto wybierało Komisję

⁴⁶ Tamże, s. 65.

Rewizyjną (3 osoby) i Sąd Honorowy (6-12 osób). Członkowie KR i SH nie mogli należeć do zarządu⁴⁷.

Co jeszcze można napisać na temat gniazda w oparciu o informacje przekazane nam przez A. Stańkę? Przynajmniej osiemnastu druhów było umundurowanych. Prof. Stanisław Wiśniewski piastował godność prezesa w 1918 roku i jest nim w 1926 roku. Robert Berger oraz Sitko (?) są członkami zarządu. Natomiast nie ma prof. Józefa Wyrobka, ks. prof. Błażeja Kotfisa, adwokata Sydona Friedberga, Olgi Szafranec i być może jeszcze kogoś. To bezspreczny dowód, że gniazdo żyje. Potwierdza się jednocześnie to, co pisze A. Stańko, że z czasem zainteresowano szczupłe grono młodzieży uprawianiem gimnastyki, nawiązując w ten sposób do dawnych tradycji „Sokoła”. „A kiedy Towarzystwo Sportowe »Wisłoka«, borykając się z trudnościami finansowymi i lokalowymi, było bliskie rozwiązania, »Sokół« przyjął ich w poczet swoich członków, razem z ich nazwą, ku zadowoleniu obu stron”⁴⁸.

Koniec cytatu i koniec informacji na ten temat. A przecież to nie tylko historia „Sokoła”, ale także jedna z kart historii dębickiego klubu sportowego „Wisłoka”. W obydwu sytuacjach, występuje niedosyt informacji na ten temat. Można zakładać, że A. Stańko, – któremu fuzja „Sokoła” i „Wisłoki” była znana z autopsji⁴⁹, nie widział potrzeby obszerniej pisać na ten temat. Zastanawiać musi fakt, że autorzy monograficznych opracowań na temat klubu sportowego „Wisłoka” również nie byli zainteresowani tym połączeniem towarzystw w 1928 roku⁵⁰. Czy tylko z powodu

⁴⁷ Sokół Polski, Rocznik V, C. Kłós red., b.m.w 1926, s. 110.

⁴⁸ A. Stańko, Część pierwsza. Zarys dziejów ..., wyd. cyt. s. 63.

⁴⁹ A. Stańko w latach 1922-1932 grał w piłkę nożną w drużynie Towarzystwa Sportowego „Wisłoka” w Dębicy. Był kapitanem drużyny. Z tej racji, strona „techniczna” połączenia się tych towarzystw musiała być mu znana.

⁵⁰ Zob. 70 lat Międzyzakładowego Klubu Sportowego Wisłoka., ze wstępem Krzysztofa Maciąga, Dębica 1978, s. 16-19; R. Pajura, 90 lat w biało-zielonych barwach, Agencja Wydawnicza Agard, Dębica 1998, s. 20-21; P. Krysiak, S. Jodłowski, Dębickie zapasy, Wyd. Millenium, Dębica 2017, s. 325; S. Jodłowski, P. Krysiak, 110 lat dębickiej Wisłoki, Dębica 2018, s. 22-23.

trudności dotarcia do informacji na ten temat? Ciekawymi informacjami dzielą się Stanisław Jodłowski i Piotr Krysiak pisząc: „W 1928 roku doszło do fuzji trzech klubów pod jedną wspólną nazwą Klub Sportowy „Wisłoka”, zachowując nazwę i odrębność został przyjęty w poczet Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół«. Obie instytucje miały wspólny zarząd i kasę. Poprawiło to sytuację finansową klubu, który otrzymał w budynku Sokoła własne pomieszczenie. Było to istotne zwłaszcza na bliskość stadionu”⁵¹. Krótka informacja, ale wielowątkowa. Rodzi szereg pytań. Jedno z nich dotyczy statutów, jako podstaw działania władz i określonych statutowych celów. Bo przecież dwa towarzystwa połączone zostały w jeden organizm. Póki nie poznamy statutów, nie ma sensu snuć przypuszczeń. Natomiast jest sens poszukiwać źródeł informacji na ten temat⁵².

Na gimnastyczne, sportowe sukcesy Sokolicy z dębickiego gniazda, Julii Wojciechowskiej zabrakło miejsca w książce. A przecież „wyfrunęła” z Dębicy, z budynku „Sokoła”, lądując w gimnastycznej sali na olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku. To prawda, że prawem każdego autora jest przekazywanie tych treści, które uważa za właściwe dla osiągnięcia zamierzonego celu (efektu). Z drugiej jednak strony, czyż może być piękniejsze świadectwo przekuwania sokolego celu w czyn? „Celem Towarzystwa jest podniesienie dzielności fizycznej społeczeństwa oraz wyrabianie w nim karności, spójności i ofiarności, odpowiedzialności za swoje czyny, poczucie obowiązku wobec Państwa i wszelkich w ogóle cnót obywatelskich, stanowiących podstawy istotnej miłości Ojczyzny”⁵³. Mało znany fakt (godny ze wszech miar upowszechnienia), że J. Wojciechowska przyjęła z godnością kilogram cukru, który podarowano jej „dla pokrzepienia”. To kolejny dowód karności,

⁵¹ S. Jodłowski, P. Krysiak, 110 lat ..., wyd. cyt. s. 23.

⁵² Autor w publikacji poświęconej Julii Wojciechowskiej spotkał się z informacją, że to drużyna piłki nożnej „Sokoła” włączona została w 1928 roku do dębickiej „Wisłoki”. Która informacja jest zbliżona najbardziej do prawdy?

⁵³ § 2 statutu wzorowego z 1920 roku.

poczucia obowiązkowości i woli wypełnienia misji, z jaką zamierzała udać się do Berlina, jako Polka i dla Polski⁵⁴. Takie lub podobne postawy olimpijczyków z Dębicy: Julii Wojciechowskiej⁵⁵, Wacława Orłowskiego⁵⁶, Jana Michalika⁵⁷, Józefa Lipienia⁵⁸, Kazimierza Lipienia⁵⁹, Andrzeja Skrzydlewskiego⁶⁰, Romana Wrocławskiego⁶¹, (wszyscy z „Wisłoki”), Andrzeja Rżanego⁶², Aleksandra Kłaka⁶³, Marka Bajora⁶⁴ (wszyscy LKS Igloopol), Piotra Przydziała⁶⁵ (ICC Straszęcín), Rafała Buszka⁶⁶, pamiętajmy i chciejmy je docenić. Z wielu, bardzo wielu powodów.

Nie wolno nam zapomnieć o trenerze Ryszardzie Świeradzie. Z igrzysk olimpijskich w Atlancie w 1996 roku powrócił z pięcioma medalistami. Sukces na skalę światową! Nie bójmy się mówić i pisać w Dębicy o Kazimierzu Lipieniu i Ryszardzie Świeradzie, że to dębickie sportowe perły! Na przykładzie żyjących mistrzów mamy: Ryszarda Długosza, Wacława Orłowskiego, Józefa Lipienia, Jana Michalika, Wiesława Kucińskiego czy Andrzeja Tomaszewskiego też można uczyć patriotycznych postaw. A biorąc pod uwagę wszystkich dębickich zapaśników, należy napisać coś jeszcze. Obecnie, kompromitująco mało wiemy o trenerach Czesławie Korzeniu i Tadeuszu Popiołku. Także o wielu bezimiennych jeszcze twórcach

⁵⁴ L. Górská, A. S. Więch, Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986), wyd. Łukasz Kleska, Głógów Małopolski 2012, s. 34.

⁵⁵ Berlin 1936 - gimnastyka.

⁵⁶ Meksyk 1968 - zapasy.

⁵⁷ Meksyk 1968, Monachium 1972 - zapasy.

⁵⁸ Meksyk 1968, Monachium 1972, Montreal 1976, Moskwa 180 - zapasy.

⁵⁹ Monachium 1972, Montreal 1976, Moskwa 1980 - zapasy.

⁶⁰ Monachium 1972, Montreal 1976 - zapasy.

⁶¹ Seul 1988 - zapasy.

⁶² Barcelona 1992, Sydney 2000, Ateny 2004 - boks. W roku 1992 r. jako zawodnik LKS „Igloopol” w Dębicy

⁶³ Barcelona 1992 - piłka nożna.

⁶⁴ Barcelona 1992 - piłka nożna.

⁶⁵ Sydney 2000 - kolarstwo. Rozpoczął karierę w ICC Straszęcín, k. Dębicy.

⁶⁶ Rio De Janeiro 2016 - siatkówka. Mieszkał k. Dębicy.

zapaśniczej potęgi Dębicy oraz fenomenie miasta, na skalę światową w latach siedemdziesiątych ub. wieku.

Wykażmy odrobinę dobrej woli i starajmy się zauważyć i docenić, że sportowcy po zakończonych karierach, jako mieszkańcy Dębicy, a niekiedy przedsiębiorcy, patriotyzm potwierdzają obecnie w inny niż sportowy sposób. Z tej patriotycznej refleksji, przejdźmy do faktów utrwalonych piórem A. Stańki i historii gniazda po wybuchu II wojny światowej.

2.1.5. Dębickie gniazdo w latach 1939-1947

1 września 1939 r. hitlerowskie Niemcy zbrojnie wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zaczęła się II wojna światowa. Wojna ta położyła kres działalności „Sokoła”. Okupant zajął budynek, wykorzystując go na cele wojskowe dla żołnierzy (Soldatenheim). W budynku „Sokoła” urządzono ośrodek rekreacyjny dla niemieckich żołnierzy - Dom Żołnierza⁶⁷. Niemcy zniszczyli pomnik grunwaldzki, a kopiec, na którym posadowiono granitowy głaz, zrównali z ziemią, „tablicę zerwali i zabrali na złom”. Z budynku strącili rzeźbionego w kamieniu sokoła, którego mieszkańcy zabrali nocą i przechowali do lepszych czasów⁶⁸. Według A. Stańki, ostatni zarząd „Sokoła” był następujący:

- Wiśniewski Stanisław – prezes
- Zarytkiewicz Jan – gospodarz
- Berger Robert – członek zarządu
- Borowiec (?) – członek zarządu
- Gierulski Władysław – członek zarządu
- Gradziński Włodzimierz – członek zarządu
- Lipa (?) – członek zarządu

⁶⁷ Dom Żołnierza mógł pełnić rolę hotelu, stołówki, kasyna, a nawet ... domu publicznego dla żołnierzy Wehrmachtu i SS. Sieć niemieckich państwowych domów spełniających rolę domu publicznego, hotelu, restauracji, teatru w okupowanej Europie w latach 1939-1945, przeznaczona była dla urlopowanych lub podróżujących żołnierzy.

⁶⁸ A. Stańko, E. Skowron, Dębica..., wyd. cyt. s 63.

- Różak Stanisław – członek zarządu
- Sitko (?) – członek zarządu
- Towarnicki Włodzimierz – członek zarządu

Nie wiemy, który z członków zarządu był sekretarzem, skarbnikiem i chorążym. Nazwisk osób wchodzących w skład Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Honorowego także nie znamy. Gdzie poszukiwać dokumentów źródłowych? One najpełniej i najbardziej obiektywnie przybliżyłyby historię Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy.

W Polsce Ludowej⁶⁹ - pisze A. Stańko - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zostało zlikwidowane w 1947 roku, a jego majątek nieruchomy przejęło państwo. Nieco dalej czytamy: „Po wojnie próbowano reaktywować organizację. Zakończyło się to tragicznie. »Sokół« został rozwiązany, majątek skonfiskowany, a działacze podzielili los polskich patriotów, często trafiając do więzień”⁷⁰. Niestety Autor nie podaje źródła. Nie podaje też nazwisk członków „Sokoła”. Konfiskata według słownika, to: „kara polegająca na utracie na rzecz państwa mienia należącego do osoby skazanej lub posiadanej bezprawnie; przepadek”⁷¹. Te informacje to także historia dębickiego „Sokoła” wymagająca dokładniejszych ustaleń. Do badań w tym kierunku czujmy się moralnie zobowiązani.

⁶⁹ Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL) - oficjalna nazwa państwa polskiego w latach 1952 - 1989. W latach 1944-1952 była to Rzeczpospolita Polska. W okresie 1944-1989 Polska pozostawała pod dominacją Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Było to następstwem ustaleń podczas Konferencji teherańskiej (28.11.- 1.12.1943) tzw. wielkiej trójki: prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i przywódcy ZSRR Józefa Stalina. Zob. E. Duraczyński, Stalin twórca i dyktator supermocarstwa, wyd. AH im. A. Gieysztor, Of. Wyd. ASPRA-JR, Bellona SA, Pułtusk-Warszawa 2012, także : H. Zamojski, Tragiczne decyzje. Jak wywołano Powstanie Warszawskie, Bellona, Warszawa 2013; I. Kienzler, Powstanie Warszawskie, Historia II wojny światowej, z. 21, Bellona, Warszawa 2016.

⁷⁰ A. Stańko, Część pierwsza. Zarys dziejów ..., wyd. cyt. s. 63-64.

⁷¹ Mały słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 334

2.2. Eugeniusz Skowron.

Życiorysy dębickich Sokołów - szkice

Jak mogliśmy przekonać się wcześniej, zapoznając się z pierwszą częścią książki, problematyka sokola poruszana była niejako przy okazji. Niemniej udało się wyłuskać z bogatego tekstu o legionistach coś niecoś na interesujący nas temat. Należy mieć nadzieję, że również w życiorysach osób, należących do sokolego gniazda albo z nim związanym, dowiemy się czegoś o historii TG „Sokół” w Dębicy. Nie oczekujmy zbyt wiele. Ale jak mówi przysłowie, na bezrybiu i rak ryba. Często mało istotne informacje prowadzą do znaczących odkryć. Jedna gwiazda na nieboskłonie wystarczy żeglarzowi do ustawienia steru na właściwy kierunek. Zapraszam do żeglowania wraz ze mną po stronach drugiej części, napisanych przez Eugeniusza Skowrona. I tym razem należy mieć się na baczności, aby nie pobłądzić w mnogości różnych informacji.

2.2.1. Druh, profesor Józef Wyrobek

Urodził się 18 marca 1850 roku w Bestwinie, w powiecie białskim. Naukę pobierał w niemieckim gimnazjum w Cieszynie, a następnie w Krakowie w gimnazjum św. Anny. W roku 1872 z „odznaczeniem” złożył egzamin dojrzałości. Studia podjął na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na kierunku filozoficznym. Zainteresowany był także historią i geografią. Studia ukończył w 1876 roku. Przez 11 lat pełnił obowiązki nauczyciela prywatnego w domach obywatelskich. Wraz z wychowankami miał sposobność podróżować, m.in. do Wilna, Warszawy, do Zegrza nad Narwią, a także po Podkarpaciu. Podróżował też do Włoch.

Do państwowej służby obywatelskiej wstąpił w 1887 r. Uczył w Nowym Sączu, Sanoku, Krakowie, Wadowicach, Brzeżanach i Stanisławowie do roku 1902 tj. przez 6 a nie 16 lat⁷². Do dębickiego

⁷² E. Skowron, Część druga. Szkice historyczno-biograficzne... wyd. cyt., 387. Prowadzi to do wniosku, że często proponowano J. Wyrobkowi zmianę miejsca



Józef Wyrobek, zdj. z Archiwum LO w Dębicy

gimnazjum trafił w roku szkolnym 1903/04 jako rzeczywisty nauczyciel. Nowe środowisko pozytywnie wpłynęło na samopoczucie i aktywność J. Wyrobka. Szybko dał się poznać jako człowiek nieprzeciętny. Przez wiele lat był motorem wszelkich działań o charakterze publicznym (patriotycznych, oświatowych i dobroczynnych). Nie był jednak założycielem „Sokoła” w Dębicy wraz z adwokatem, dr Sydonem Friedbergiem⁷³.

Największa aktywność prof. Józefa Wyrobka przypada na okres I wojny światowej, wynika z ustaleń E. Skowrona. Piastował wówczas szereg funkcji społecznych, m.in. prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Dębicy, nie poszedł w ślad za innymi lecz pozostał w mieście. Kiedy burmistrz miasta we wrześniu 1914 roku opuścił Dębicę, z woli radnych prof. J. Wyrobek kierował tymczasowym zarządem. Działal w Miejskim Komitecie Ratunkowym. Opiekował się zbiorami szkolnymi w okresie, gdy w gimnazjum stacjonowały wojska rosyjskie. Chronił gmach gimnazjum od rabunku dewastacji i pożogi.

pracy na zajmowanych stanowiskach. Niestety nie wiemy, czym było to spowodowane.

⁷³ Tamże, s. 391.

Antoni Stańko – uczeń prof. J. Wyrobka i autor pierwszej części książki - podzielił się informacjami na jego temat. Znalazły się w tekście napisanym przez E. Skowrona⁷⁴. Z pewnością informacje pozwoliły E. Skowronowi trafnie oddać osobowość i jej charakterystyczne cechy. Czy można mieć na co dzień gołębie serce i jednocześnie być „Sokołem”? Najwidoczniej tak. Ale z zapanowaniem nad młodzieżą miał kłopoty⁷⁵.

Eugeniusz Skowron przytacza za Edmundem Galasem wspomnienie jednego z absolwentów o prof. J. Wyrobku. „Historii uczył nas w IV klasie prof. Józef Wyrobek, znawca przedmiotu, wytrawny pedagog, wielki patriota. (...) Pewne zastrzeżenie budził u nas jego lojalizm wobec rządu austriackiego. Ideałem władzy dla niego był »najmiłościwiej panujący cesarz Franciszek Józef I«, a dynastia habsburska uosobieniem wszelkich cnót. (...) Co roku 3 Maja obchodziła szkoła bardzo uroczyście. Dzień był wolny od nauki. Rano odbywała się Msza św. z patriotycznym kazaniem, a wieczorem pochód wszystkich uczniów z muzyką gimnazjalną poprzez miasto do jakiejś kapliczki lub figury. W pochodzie brała udział cała Dębica. Jeden z kolegów naszej klasy wygłaszał przemówienie patriotyczne, cenzurowane przez szkołę. Jednego roku ja miałem być mówcą. Przedłożyłem opracowane przeze mnie przemówienie profesorowi Wyrobkowi; skreślił zdanie potępiające Rosję, Prusy i Austrię za rozbiór Polski. A kiedy odmówiłem wygłoszenia tego przemówienia, wstawił zdanie: »Austria została zmuszona do wzięcia udziału w rozbiorze, by osłabić Rosję i Prusy«. Taki prąd był popularny wśród mniejszości oświeconych mas oraz galicyjskiej administracji i nie kolidował z patriotyzmem”⁷⁶.

Prof. Józef Wyrobek zmarł 7 stycznia 1923 roku w Dębicy. Jego ciało na miejsce wiecznego spoczynku studenci zanieśli na

⁷⁴ Tamże, s. 388-389.

⁷⁵ Tamże, s. 388.

⁷⁶ Tamże, s. 390.

własnych barkach. Grób znajduje się na dębickim Cmentarzu Parafialnym. Fundacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy postawiła nagrobek, a na kamiennej tablicy napisano:

*Ś.P. prof. Józefowi Wyrobkowi
B. Prezesowi SOKOŁA
Ku Wiecznej Pamięci Poświęcają
Tow. Gim. SOKÓŁ*

2.2.2. Profesor Tadeusz Gawryś.
Wychowawca, żołnierz, druh „Sokół”

Urodził się 24 kwietnia 1881 r. w Woli Zgłobieńskiej koło Rzeszowa. Uczył się w Gimnazjum w Rzeszowie. Do egzaminu dojrzałości przystąpił w 1900 r. Podjął studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, na kierunku historia i geografia. Po ukończeniu studiów w latach 1905-1910 pracował jako nauczyciel w Gimnazjum w Przemyślu. Przez następny rok w Gimnazjum w Sokalu. W 1912 roku podjął pracę w dębickim gimnazjum. Pracuje do 1914 roku, tj. do wybuchu wojny.

Uczył historii, geografii i języka polskiego. Prowadził chór i orkiestrę gimnazjalną, był opiekunem i wychowawcą skautów. Prof. T. Gawryś był inicjatorem i promotorem czynu zbrojnego. Opiekował się szkolnym skautingiem. E. Skowron ustalił, że był sekretarzem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Grupa ludzi, na których miał wpływ i którym on przewodził, tak jak on sam „była głęboko przekonana, że tylko zbrojne wystąpienie żołnierza polskiego w odpowiednim czasie może przyczynić się do wyzwolenia Polski z niewoli”⁷⁷.

Wiemy, że stał się żołnierzem Legionów, zgłaszając się na ochotnika. Wiemy, że za przekonanie o wolności poprzez czyn zbrojny zapłacił życiem. Nie wiemy, w jakim stopniu był zdeterminowany

⁷⁷ Tamże, s. 378.



Tadeusz Gawryś, zdj. z Archiwum LO w Dębicy

w dążeniu do przekucia własnej wizji w czyn. E. Skowron przytacza następujące zdarzenie: przed wstąpieniem do Legionów, niektórzy pragnęli T. Gawryśa powstrzymać, używając, jako argumentu rodziny, pozostającej bez środków do życia. Odpowiedział: „Najpierw była ojczyzna a potem żona i dzieci, a dzieci wiem komu zostawiam”⁷⁸.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym i złożeniu uroczystej przysięgi 26 sierpnia 1914 r., pluton chor. T. Gawryśa w sile 30 ludzi wyruszył do punktu mobilizacyjnego do Krakowa. Ochotnicy przeszli ulicami Dębicy na stację kolejową. W Krakowie pluton chor. Gawryśa przemaszerował ulicami do budynku „Sokoła” gdzie mieściła się komenda 2 pułku Legionów Polskich. Pluton został zakwaterowany w Dębnikach i wcielony do IV batalionu,

⁷⁸ Tamże, s. 380.

którym dowodził por. Bolesław Roja. Napływ ochotników do Legionów był duży i przeważnie były to drużyny sokole⁷⁹.

Żołnierskie frontowe boje (jeszcze chor. T. Gawryś), zacznijmy analizować od rozkazu wyjazdu na front 1 października 1914 r. W tym dniu IV batalion wyjechał z Dębniak, przez Węgry, aby dojechać w dniu 5 października do stacji Huszt. Batalion zajął wyznaczone pozycje w rejonie wsi Naresznica, z zamiarem wyparcia Rosjan z Marmaros-Sziget. W dniu 13 października batalion wyruszył do miejscowości Dombo, następnie do Königsfeld, a w dzień później dotarł do Nemet-Mokra. Granicę polsko-węgierską osiągnięto 17 października. Dnia 20 października batalion pomaszzerował dalej, po drodze wzięto do niewoli kilkudziesięciu rosyjskich jeńców wojennych. W IV batalionie są pierwsi ranni, wśród nich jest T. Gawryś.

Dowódca IV batalionu, znany już nam por. Bolesław Roja (późniejszy generał), dokumentował w swoim dzienniku swoje spostrzeżenia oraz frontowe zmagania swoich podkomendnych.

- Pod datą 14 września 1914 r. napisał:

Mam w batalionie różnego kalibru ludzi. Jest dowódca kompanii, chorąży wojska austriackiego, wybitnie inteligentny człowiek, por. Olszewski. Zobaczę, jaki żołnierz z niego będzie na froncie; o kompanię troszczy się wzorowo i to stanowi już o połowie jego wartości jako dowódcy. Drugi, jakiś profesor, dowódca plutonu, Gawryś; ten nie bawi się w filozofię żadną, ludzi bierze krótko. Z tego na pewno będą na froncie ludzie i żołnierz⁸⁰!

- 20 października 1914 r., Angelów

W zupełności wiemy, co jest przed naszym frontem. Kozaków będzie parę sotni, a piechoty około 3 batalionów. Najenergiczniej i najdalej na północ posunął się por. Gawryś. Patrole prowadzą obrotni, energiczni oficerowie: Gawryś, Krawczyk, Smolarski i podoficerowie,

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże, s. 381.

moje oko w głowie: Pawlikowski, Bogacz i Piątkowski. Inni wyrażają się też⁸¹.

▪ 21 października 1914 r.

Mój dzielny służbista, ppor. Gawryś, »druh« i gorący zwolennik militaryzmu, nadsyła najbardziej szczegółowe meldunki i najwięcej jeńców, ale ma też już kilku rannych. Trochę szorstki dla panów młodszych, ale co za dzielny i służbisty żołnierz! Więcej takich nam potrzeba. Ale mało ich jest. Natomiast sporo kandydatów na adiutantów, biuralistów, prowiantowców⁸².

▪ 29 października 1914 r.

Po zajęciu stanowisk, po otrzymaniu rozkazu z Komendy Legionów, ruszam do ataku na Mołotków. Początkowo bez żadnych strat dostaliśmy się skokami tyralierą dwiema kompaniami: 15 i 14, po dwa plutony w tyralierce aż po pierwsze chaty wsi Mołotków. Po zajęciu tej pierwszej pozycji Moskale zaczęli nas ostrzeliwać z pomiędzy chat. Nie oceniałem ich więcej nad dwie kompanie w tyralierce. (...) po ruszeniu plutonów z Węglowskim, Krzaczyńskim i Gawrysiem do ataku, odrzuciliśmy Moskale poza cerkiew. (...) Prowadzili kompanie i plutony padli tu nasi oficerowie frontu: Olszewski, Gawryś, Tarsiński, Sykutowski. (...) Według moich wiadomości jest naszych najwyżej około 200 zabitych, rannych około 400, natomiast zaginionych nie sposób zliczyć⁸³.

▪ Ostatni bój por. T. Gawrysia na froncie w Mołotkowie, generał Bogusław Roja zapamiętał tak:

W południe, już w pełnym toku akcji, gdy znalazłem się na lewym skrzydle 15-tki, biegł właśnie z własnej inicjatywy naprzód, w kierunku ostrzeliwującego nas karabinu maszynowego służbisty, jak to pod Nadwórną i Bohorodczanami miałem sposobność już się przekonać, oficer batalionu, prof. Gawryś. Jednak na tej równej jak stół przestrzeni było to szaleństwem.

⁸¹ Tamże. Zastanawia fakt, że podoficerowie widzą to, co widziałby sam dowódca (są oczami dowódcy batalionu), nie zaś dowódcy plutonów. Z czego to wynikało?

⁸² Tamże, s. 382.

⁸³ Tamże.

*Niestety, odległość ode mnie znaczna, ostatni mój wierzcho-
wiec po zranieniu go zarył tak łbem w kałużę błota, że nie mógł
się już dźwignąć na przednie nogi, i z resztą nie wiem, czy był-
bym tu odwagą por. Gawrysiowi dorównał. Gawryś nie mógł
mnie już słyszeć, ani widzieć. Tęcza nie zdążył i nie było już
mowy o zatrzymaniu ich. W moich oczach większość tego plu-
tonu wraz z Gawrysiem padła tuż na jakie pięćdziesiąt kroków
przed zabudowaniami i stanowiskiem karabinu maszyno-
wego dobrze okopanej pozycji Moskali, ranni, trupy i żywi jesz-
cze. (...) ci ludzie są naprawdę prawie bez »lęku« i »strachu«!
Z dowódców, żołnierzy, niewrażliwych na »strach« i »lęk« jestem
zadowolony. Jeszcze takie dwa, trzy »Mołotkowy«, a nie sta-
nie żołnierzy, zostaną sztaby i ten nic z wojną godnego niepo-
siadający element⁸⁴.*

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 maja 1931 roku, ś.p. por. Gawryś Tadeusz został odznaczony Krzyżem Niepodległości. W związku z tym odznaczeniem, kierownik biura Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, w piśmie nr 14/1807 z dnia 13 lutego 1937 r. pisze do Pani Gawrysiowej Alojzy (wdowy po frontowym żołnierzu): „Proszę o wpłacenie do P.K.O. według załączonego czeku zł. 19.- (dziewiętnaście) na konto Komitetu Nr. 24.560, a odznaczenie wraz z dyplomem zostanie Pani przesłane bezpośrednio⁸⁵. Może warto w tym miejscu poświęcić chwilę na własne refleksje?

2.2.3. Zaslęgi rodziny Raczyńskich dla Dębicy i TG „Sokół”

Według oceny i ustaleń poczynionych przez Eugeniusza Skowrona, rodzina Raczyńskich położyła duże i wielorakie zasługi dla ziemi dębickiej a zwłaszcza dla Dębicy i okolic⁸⁶. My poznamy jedynie

⁸⁴ Tamże. Ciekawe, co na temat taktyki walki mieliby do powiedzenia współcześni specjaliści z zakresu działań na froncie w tamtym okresie?

⁸⁵ Krzyż Niepodległości, przyznano 35 271 osobom. Pośmiertnie 7917 razy, https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż_i_Medal_Niepodległości, dostęp 13.06. 2019.

⁸⁶ Zob. s. 449-475.

te działania i przedsięwzięcia, które mają (lub mogą mieć) bezpośredni lub pośredni związek z działalnością dębickiego gniazda. Z opracowania na temat rodu Raczyńskich wynika, że w roku 1884 na terenie byłego powiatu dębickiego znajdowało się 36 majątków ziemskich. Największymi właścicielami dóbr tabularnych byli Raczyńscy. W ich posiadaniu była Dębica, Pustynia, Kozłów, Kędzierz, Brzeźnica-Wola, Braciejowa, Dąbrówka-Kocherówka, Leszcz-Ligenzin, Sepnica, Słotowa, Zawada, Stobierna, Borek, Kawęczyn, Nagawczyzna, Stasiówka, Straszęcin, Zawierzbie, Wola Słowna, Wola Wielka, Góra Motyczna, Grabiny, Bobrowa, Wola Bobrowska, Wieteczna, Dulcza Wielka, Wola Dulecka. Występuje duże prawdopodobieństwo, że w niektórych wymienionych miejscowościach ćwiczyli ciało i sokolego ducha członkowie Stałych Drużyn Sokolich, bądź skautowych drużyn i zastępów. Może nawet sam, prof. Tadeusz Gawryś dzielił się ze skautami wiedzą z geografii i topografii? Pozostawmy przypuszczenia i przejdźmy do faktów.

- W 1881 r. hr. Karol Raczyński ufundował nowe koszary wojskowe dla kawalerii, które przekazał wojsku. Także wszystkie grunty pod budowę obiektów wojskowych oddał bezpłatnie rządowi austriackiemu. Na części z tych obiektów prowadzone były ćwiczenia, nauka musztry bądź strzelania członków drużyn skautowych.

- 13 maja 1890 r. Karolina Raczyńska złożyła 12 000 koron na remont i rozbudowę kościoła św. Jadwigi w Dębicy. W kościele tym odbywały się msze z okazji patriotycznych rocznic i obchodów rocznicowych, które wielokrotnie kończyły się w parku „Sokoła”.

- W 1900 na gruntach darowanych przez hr. K. Raczyńskiego, u wylotu ul. Wilusza (obecnie Bojanowskiego) zbudowano okazały budynek „Sokoła”, a obok założono park⁸⁷. W parku odbywały się imprezy, mające charakter patriotyczny, gry i zabawy

⁸⁷ Informacja ta jest nieścisła. Rok przekazania gruntu (1900) budzi poważne wątpliwości.

sportowe, skauci odbywali ćwiczenia. Sokolnia służyła towarzystwu gimnastycznemu oraz była miejscem nie tylko ćwiczeń gimnastycznych.

- W latach trzydziestych ub. wieku E. Raczyński podarował 1 ha pastwiska na stadion sportowy przy szkole mechanicznej (Zespół Szkół Zawodowych nr I w Dębicy).

- 1934 r. hr Raczyński przekazał 4,25 ha lasu dla zarządu miasta na utworzenie parku (północna strona ul. Piaski i Kraszewskiego). Czyli na relaks i aktywny wypoczynek.

Ponadto na terenach zakupionych od hr. Raczyńskiego można było rozpocząć budowę Walcowni Metali w Pustyni oraz Fabryki Gum Jezdnych w Dębicy. Za sprzedaż w 1937 r. 30 ha gruntu pod budowę zakładów gumowych Rada Miejska uchwaliła okolicznościowy adres. Może członkowie TG „Sokół” za hojność i wspinały dar podjęli podobną uchwałę? A może hr. Raczyński został honorowym członkiem dębickiego gniazda?

2.2.4. Ksiądz Błażej Kotfis oraz jego związek z dębickim Sokółem

Zacząć wypada od stwierdzenia, że na ten temat nie wiemy nic, albo prawie nic. W życiorysie ks. B. Kotfisa, opracowanym przez E. Skowrona dla potrzeb publikacji, jest wiele przeróżnych informacji. Nie ma jednak bezpośredniego nawiązania. Takiego związku możemy doszukiwać się poprzez wspólne zdjęcie z 1918 roku. Patrząc nieco szerzej, to związków z członkami, należącymi do dębickiego sokolego gniazda możemy doszukiwać się na wielu odcinkach aktywności społecznej. Ponieważ jesteśmy na samym początku poznawania historii dębickiego gniazda, nie można wykluczyć, że tych parę informacji może wzbogacić skromną dotychczas wiedzę.

Błażej Kotfis urodził się 15 listopada 1872 r. w Słotwinie-Brzesku. Jego ojciec był rolnikiem. Ukończył Gimnazjum w Bochni, w 1892 r. W tym samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego

w Tarnowie, które ukończył w 1896 roku. Jako katecheta zaczął pracować w Pilźnie, gdzie w gimnazjum przepracował 5 lat. Być może w tym okresie miał kontakty z druhami z pilźnieńskiego gniazda. Po zdaniu egzaminu na katechetę szkół średnich od 1902 r. do 1903 r. był zatrudniony w gimnazjum w Dębicy, jako etatowy katecheta. W tym samym roku szkolnym pracę podjął prof. Józef Wyrobek. Z racji objęcia funkcji prefekta bursy (1903-1933) utrzymywał kontakty z Henrykiem Zaudererem, który według przekazów pisanych, był prezesem TG „Sokół”. Wśród grona nauczycielskiego też były osoby związane z „Sokołem”. To także przemawia za potrzebą przybliżenia tej postaci. Nieprzypadkowo, obok kościoła św. Jadwigi znajduje się skwer ks. Błażeja Kotfisa. To współczesny dowód uznania, podkreślający dawne zasługi.

W roku szkolnym 1911/12 uzyskał tytuł profesora VIII rangi. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do armii austriackiej, gdzie pełnił funkcję kapelana (1914-1918). Został odznaczony krzyżem Pius Maritis (Zasłużony Pobożny)⁸⁸. W niepodległej Polsce powraca do pracy w Gimnazjum w Dębicy. Posługę kapłańską łączy z czynnym uczestnictwem w życiu społecznym i politycznym. W latach 1921-1922 jest członkiem Rady Miejskiej. W roku 1924 powołany został na stanowisko kierownika gimnazjum. Jednocześnie jest członkiem Rady Miejskiej. W 1925 roku awansuje na dyrektora Państwowego Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły. Stanowisko to piastował do 1933 roku. W okresie dyrektorowania w gimnazjum został członkiem Rady Szkolnej w Ropczycach. W 1929 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Na emeryturę przeszedł w wieku 61 lat.

⁸⁸ Nie jest to poprawna nazwa. Najprawdopodobniej chodzi o krzyż Zasługi dla Duchownych Wojskowych, potocznie zwany „krzyżem Pius Meritis” (od swojej dewizy: „Za pobożne zasługi”). Zob. Krzyż Zasługi dla Duchownych Wojskowych, https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż_Zasługi_dla_Duchownych_Wojskowych, dostęp 12.06.2019.

Przeżywszy 68 lat, zmarł w 1940 roku⁸⁹. Co można, albo należy dodać. Nie można wykluczyć, że w innych publikacjach znajdziemy jeszcze informacje dotyczące ks. B. Kotfisa oraz związków z „Sokołem” w Dębicy.

2.3. Próba syntezy

Książka A. Stańko i E. Skowrona umożliwiła nam poznać niektóre wydarzenia historyczne związane z miastem Dębicą na tyle, na ile było to możliwe w 2003 r. Poznaliśmy wydarzenia oraz życiorysy ciekawych ludzi, wpisujących się w jego historię. Główną ośią zainteresowania w walkach o niepodległość i odbudowę kraju są Legioniści. Ale skoro książka przeznaczona jest dla młodzieży szkół dębickich i ziemi dębickiej, dobrze stało się, że temat ten był jedynie impulsem do wydania tak wielowątkowego opracowania. Ma to pozytywne i negatywne następstwa, o czym za chwilę. Dzięki tej książce mogliśmy dowiedzieć się wiele ciekawych informacji związanych z historią Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Nie przeceniajmy ich jednak.

Moim zdaniem, na wiele z nich – najprościej mówiąc – trudno doszukać się uzasadnienia w tekście. Brak odwoływania się do źródeł. Takie odwołania, po pierwsze ułatwiłyby weryfikację informacji. Po drugie źródła te byłyby kierunkowskazem do innych opracowań. Z tych powodów, wiele informacji, uproszczonych opisów faktów i zdarzeń może wprowadzać w błąd (dezinformować), tworząc historię, której nie było, albo jest w wysokim stopniu przeinterpretowana. Nie występuję tutaj w charakterze recenzenta książki, bo najlepszymi jej recenzentami są czytelnicy. Piszę tak, bo tak dyktuje mi serce i poczucie obywatelskiego obowiązku. Przeinaczano albo przemilczano wydarzenia czterdzieści (i więcej) lat temu, dlatego trudno od siebie odsunąć myśl, że obecnie jest inaczej.

⁸⁹ Opr. na pod. E. Skowron, Część druga. Szkice historyczno-biograficzne ... wyd. cyt., s. 548-550.

Polityka wdarła się do historii Polski, chociaż po 1989 roku miało być inaczej. Politycy na różnych poziomach partyjnych struktur, niekiedy piszą historię na nowo. Także na Dębickiej Ziemi⁹⁰. Chciałbym się mylić, że nie miało to wpływu na przekazywane treści w tej książce. Piszę to w poczuciu odpowiedzialności za słowo, bo tak zostałem wychowany i ukształtowany w gronie rodziny, chociaż w komunistycznej Polsce. Przez kilkanaście lat spędzonych na zapaśniczej macie w Dębicy, trenerzy wpajali zawodnikom konieczność dochowania staranności podczas nauki chwytów. Przeciwnicy na zapaśniczej macie, przy najbliższych zawodach weryfikowali jakość naszej (mojej) pracy oraz trafność przyjętej taktyki walki. To zmuszało do myślenia. Sport uczył pokory, cierpliwości i wytrwałości w dążeniu do celu, szacunku dla przeciwnika i do własnej pracy. Zawiązywały się stosunki koleżeńskie mimo rywalizacji! Uczył tolerancji do innych zapatrywań, aniżeli własne! I jeszcze jedna myśl, pojawiająca się w tym momencie: trener radził i podpowiadał, przeciwnik stawiał wymagania. Do zawodników należała oceny sytuacji w danym momencie i ostateczna decyzja, ukierunkowana na zwycięskie zakończenie walki. Ta sama zasada powinna obowiązywać na gruncie edukacji młodzieży i studentów. Nauczmy ich myśleć i rozwiązywać problemy! Stwórzmy im możliwości samodzielnego myślenia i dokonywania wyboru. Wskażmy zagrożenia i niebezpieczeństwo w każdej sytuacji! Słowom nadajmy właściwą treść i znaczenie. Wiążmy słowa z poczuciem własnej wartości, odpowiedzialności oraz z honorem.

Skoro doszło do tego, że myśli i czyny uzewnętrzniły moje zapatrywanie na złożony proces edukacji, należy dla pełniejszego zrozumienia przyświecających mi intencji, napisać coś jeszcze. Wychodzę z założenia, że nikt nie ma monopolu na wiedzę.

⁹⁰ J. Swół, Fakty i mity przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności, e-Terroryzm.pl, nr 10 (22) z 2013 r., <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>

W tym utwierdzali mnie zwłaszcza nauczyciele akademicy. Oni wprowadzili mnie w ciekawy świat nauki. Otworzyli oczy na złożoność otaczającej nas rzeczywistości. Podpowiedzieli drogi i kierunki naukowego poznania. Własnym przykładem zaświadczyli o uczciwości i rzetelności naukowych badań. Obecnie jest nieco inaczej. Na tym stwierdzeniu pozostanę⁹¹. Sam do miana nieomylnego nie pretenduję, dlatego poszukuję źródeł i przedstawiam fakty. Końcowa ocena zawsze pozostaje w gestii adresata. Kto nim jest lub będzie? Nie wiem. Ze względów edukacyjnych i historycznych, wskazane jest, aby wzbudziło to zainteresowanie u jak najliczniejszej rzeszy odbiorców. Nie z powodu próżności.

Po lekturze obszernego (618 stron) dzieła autorstwa A. Stańko i E. Skowrona, trudno oprzeć się wrażeniu, że opracowanie to w odniesieniu do wielu opisów związanych z działalnością „Sokoła” ma charakter publicystyczny (może nawet propagandowy i ideologiczny). Autorzy nie wzięli pod uwagę, że zadania i cele czy sposób ich realizacji określała norma prawna wówczas obowiązująca. Statut określał cele i dopuszczalny sposób ich realizacji. Każde Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” wedle tego aktu prawnego, mogło podejmować działania, o ile nie były sprzeczne z obowiązującym prawem. Ponadto, gniazdo istniało ponad czterdzieści lat, a jego działalność prowadzona była w różnych okresach i uwarunkowaniach politycznych. Można zakładać z wysokim prawdopodobieństwem, że statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy, zatwierdzony przez władze administracji w Galicji inaczej regulował prawne działania towarzystwa aniżeli w niepodległej Polsce. Niestety nie wiemy nic o statutach. Do czasu ich odnalezienia, nasze opinie i oceny mogą być obarczone w wysokim stopniu błędami, zarówno na korzyść i niekorzyść towarzystwa.

⁹¹ Jan Swół, Casus prof. Rońdy, a edukacja, e-Terroryzm.pl, nr 2 (26) z 2013 r., <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>

Jako autor, a wraz ze mną czytelnicy poszukiwaliśmy informacji a nie błędów innych oraz nieściśłości w przekazie. A takie chyba wystąpiły. Co więcej, wydaje się że są powielane nadal. Czy w sposób istotny zaciemniają rzeczywisty stan rzeczy i obraz działalności „Sokoła” i jego członków? W tej chwili trudno o jednoznaczną odpowiedź. W dalszym ciągu nie wiemy, w jakich okolicznościach doszło do zawiązania gniazda oraz jaki był skład pierwszego, historycznego wydziału gniazda. Nie można uznać także, jako wiarygodnej informacji o składzie ostatniego zarządu „Sokoła” podanego przez Autorów w książce. Nie wiemy, w którym roku rozpoczęto oraz w którym zakończono budowę budynku TG „Sokół”. Wskazane jest poszukiwać innych jeszcze źródeł, gdyż nie posiadamy wiedzy o liczbie członków w poszczególnych latach. Nie wiemy - itp., itd... Ale to dowód, że dzięki tej publikacji i mozolnej, gigantycznej pracy nie tylko A. Stańce i E. Skowronowi, wiemy mimo wszystko więcej. Tylko od nas zależy, w jakim kierunku pójdzie nasze zainteresowanie poruszaną przez tych Autorów problematyką.

Na dowód tego, że poszukiwać i podnosić wątpliwości należy i warto, cytuję który kończy podsumowanie tej części. Nawiązuje do początków tworzenia się ruchu sokolego we Lwowie. H. Cepnik na ten temat pisze, że statut „oparto już na gotowym statucie czeskim, a nazwa urzędowa towarzystwa brzmiała: »Towarzystwo Gimnastyczne we Lwowie«; w roku 1869 do nazwy tej dodano jeszcze napis »Sokół«, tak że od tego czasu nazwa towarzystwa brzmiała w całości: »Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie«. Zatwierdzenie statutu nowego Towarzystwa nastąpiło w dniu 7 lutego 1867 r. Od tego więc dnia »Sokół« rozpoczął swój prawny żywot. W następnym miesiącu zwołano pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa. Odbędzie się ono w dniu 25 marca 1867 r. w sali ratuszowej pod przewodnictwem dra Józefa Millereta. Nastąpiło tam ostateczne ukonstytuowanie się

towarzystwa i wybór wydziału”⁹². Z przytoczonego fragmentu wynikają następujące wnioski. Pierwszy, że założenie gniazda (towarzystwa) to proces wymagający aktywności i podejmowania działań przez ludzi. Przebiega w określonym przedziale czasowym. Drugi, że nie wybierano do „zarządu” towarzystwa, lecz wybierano „wydział” towarzystwa. Kolejny, że należy aktywnością zmierzać (dążyć) do uzyskania informacji, bo jak wynika z życiowych doświadczeń, takie informacje nie przyjdą do nas same. Należy je aktywnie i cierpliwie poszukiwać. O poszukiwaniach oraz możliwych sposobach weryfikacji informacji będzie mowa w innej części tego opracowania.

⁹² H. Cepnik, Czterdziestolecie „Sokoła” lwowskiego (1867-1907), Lwów 1907, s. 14-15. Nakładem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz”.

Rozdział III

Historii ciąg dalszy

3. Problematyka sokoła w monografii o Dębicy

Sięgnięcie po opracowanie książkowe, wydane w 1995 roku pod red. J. Buszko i F. Kiryka, nie jest przypadkowe. Z tego źródła korzystali A. Nowakowski, A. Stańko, E. Skowron oraz inni, o czym napisane zostanie dalej. Miasto Dębica doprowadziło do wydania obszernego dzieła, liczącego nieco powyżej tysiąca stron¹. Indeks osób opracowany przez Halinę Latowską zawiera grubo ponad 4000 nazwisk². Wśród nich znajdziemy Henryka Zauderera, Stanisława Wiśniewskiego, Józefa Wyrobka, Jana Szczerbę, Kazimierza Klamutę, Tadeusza Gawrysia, Sydona Friedberga i wielu innych, których możemy jeszcze odkryć jako członków sokolego gniazda w Dębicy, albo udzielających się na jego rzecz. Dębica, jak każde miasto, w swej historii posiada specyficzne wydarzenia i fazy rozwoju. Składają się one na swoistego rodzaju fenomen³, mogący stanowić punkt wyjścia do badań, także na temat dębickiego „Sokoła”. Takim fenomenem w Dębicy były zapasy. Ale zanim trafiły do Dębicy za sprawą Ludwika Budzyńskiego, zapaśnicze zmagania obserwować można było podczas publicznych występów członków „Sokoła”. Czy biografowie Wł. Pytłasińskiego wiedzą, że był także członkiem „Sokoła”⁴? Nie możemy mieć wątpliwości, że na kilka lat przed

¹ J. Buszko, F. Kiryk, red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

² E. Latowska, Indeks osób, [W:] J. Buszko, F. Kiryk, red., Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 969-1002.

³ J. Buszko, F. Kiryk, red. Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 5.

⁴ Mała Encyklopedia Sportu, Tom II, praca zbiorowa, Wyd. „Sport i Turystyka” Warszawa 1987, s. 327

zawiązaniem się Koła Sportowego Wisłoka w dębickim gimnazjum⁵, w sposób zorganizowany ćwiczeniom cielesnym oddawali się członkowie dębickiego gniazda. A może te ćwiczenia należy uważać za początek historii sportu w Dębicy? Pozostawmy ten wątek, bo przecież nie interesuje nas historia jednego z najstarszych klubów sportowych w Polsce, a powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy.

W pracy zbiorowej pod redakcją Józefa Buszki i Feliksa Kiryka⁶ w wielu miejscach napotykamy na informacje nawiązujące do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy oraz osób związanych z tym stowarzyszeniem. To zmusza nas do poszukiwania informacji o działalności w różnych jej działach tematycznych. Wymaga to wkładania większego wysiłku i koncentracji, aby czegoś nie przeoczyć. Ale nie powinno nas to zrażać. Kojarzenie faktów i zdarzeń, porządkowanie ich w czasie może okazać się ciekawą formą spędzania czasu. Biorąc pod uwagę upływ czasu i postęp technologiczny, a przez to większe możliwości korzystania z różnych źródeł, możemy natrafić na nieznane dotąd fakty, a znanym już nadać większą wiarygodność. Nie można wykluczać, że ustalimy albo odkryjemy coś, co sprawi, iż dotychczasowe spojrzenie na dane zjawisko będzie nieco inne, aniżeli do tej pory. Przychodzi na myśl przykład, który co prawda nie jest związany z historią „Sokoła”, ale z badaniami w ogóle oraz formułowaniem ocen. Student dokonał analizy rocznych raportów na temat poziomu bezpieczeństwa w gminie, w której mieszkał. Wykorzystując wiedzę nabytą w trakcie studiów udowodnił, że stu-procentowa wykrywalność sprawców przestępstw w ruchu drogowym nie oznacza stuprocentowego bezpieczeństwa mieszkańców

⁵ K. Maciąg, 70 lat..., [w:] 70 Lat Międzyzakładowego Klubu Sportowego Wisłoka Dębica, Wyd. MKS „Wisłoka” w Dębicy, 1978, s. 13.

⁶ J. Buszko, F. Kiryk, red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

tej gminy⁷. Tym samym zanegował formułowane oceny jedynie na podstawie opisu statystycznego badanego zjawiska. Na tym przykładzie zasygnalizować należy konieczność oceny wartości informacji jaką dysponujemy. Nie jednej, a na podstawie wszelkiej możliwej wiedzy w obrębie poruszanej problematyki. Bo przecież żadna dziedzina wiedzy nie potrafi udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania. W naszej sytuacji, student miał wiedzę, a komendantowi komisariatu Policji wydawało się, że ją ma. Ten przykład uzmysłwić musi nam, że każde historyczne zdarzenie i zjawisko wymaga wnikliwego zbadania przed wypowiedzeniem się na temat. Stanisław Lem⁸ powiedział: „Żyjemy w świecie, w którym jest trochę za mało rozumu, trochę za dużo informacji”⁹. Obecnie w Polsce występuje wiele niepokojących zjawisk, wielu z nas może to zauważyć, jeżeli tylko zechce. Jednym z tych, z jakimi mamy do czynienia w skali globalnej, to przewaga informacji negatywnej nad pozytywną oraz przewaga opinii nad faktami¹⁰.

Każdy kierunek aktywności człowieka uwarunkowany jest informacją. Musimy wystrzegać się i przestrzegać innych przed manipulowanymi informacjami. Ale nie poprzez zasłyszaną od innych opinię, np. „prezes tak powiedział”, bądź „tak piszą (mówią) inni”, ale odwołaniem się do faktów i wskazaniem źródeł. Obserwujemy także inne zjawisko: pod pozorem atrakcyjnych obrazów świata informacja niesie zgubne treści, wprowadzające

⁷ Przepęstwa i wykroczenia podawane w statystykach kryminalnych pokazują zagrożenia, a nie poziom bezpieczeństwa. Wskaźnik wykrywalności przestępstw i wykroczeń to najprościej mówiąc, skuteczność policyjnych działań. Wiemy także, że nie wszystkie przestępstwa zostają zgłaszane, a wykroczenia jeszcze w wyższym stopniu, tworząc tzw. „ciemną liczbę przestępstw”.

⁸ S. Herman Lem, ur. we Lwowie filozof, polski pisarz zajmujący się fantastyką naukową, nauką zajmującą się przewidywaniem przeszłości, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Lem, dostęp 16.06.2019.

⁹ Cyt. za L. Hyb, Bezpieczeństwo i znaczenie przekazu informacji w komunikacji społecznej we współczesnym świecie, [w:] Z. Grzywna red., Współczesne zagrożenia w zarządzaniu i bezpieczeństwie, WSZM I JO, Katowice 2014, s. 201.

¹⁰ Tamże, s. 202.

w błąd - zwłaszcza ludzi młodych¹¹. Populizmowi ulegają także osoby dorosłe. Na przestrzeni minionych dziesięcioleci byliśmy świadkami manipulowania informacją w sposób świadomy, w celu stworzenia chaosu informacyjnego a przez to zatajenia niewygodnych faktów i zdarzeń. Nawet w monografii o Dębicy znajdziemy opinię o „tendencji” w pracach i „zakłamaniu”. Ale nie bójmy się sięgać i korzystać z informacji. Pamiętając o takim zjawisku nie bójmy się odkrywać nowego. To „nowe” czasami bywa bolesne. Ale gdyby ludzie robili tylko to, co wygląda na możliwe, albo uświęcone prawdą naszych przodków, do dzisiaj siedzielibyśmy w jaskini¹².

3.1. Śladami sokolego gniazda

Przed wyruszeniem w poszukiwaniu nowych nieznanych informacji o dębickim gnieździe „Sokoła”, albo uściśleniem tych, z którymi spotkaliśmy się na interesujący nas temat, uporządkujmy znane już fakty. Przyjmuje się, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy powstało w 1894 roku¹³. Pierwszym prezesem gniazda był Henryk Zauderer. Towarzystwo gimnastyczne z Dębicy przyjęte zostało do Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich. Nie wiemy, kiedy to nastąpiło. Wiemy natomiast, że w 1900 roku wykazane zostało z przynależnością do II Okręgu tarnowskiego¹⁴. W roku 1907 gniazdo przyporządkowane jest do III Okręgu rzeszowskiego¹⁵. W 1907 roku zmarł H. Zauderer. Przez długie lata na prezesa wybierano Stanisława Wiśniewskiego. Właściwie nie wiemy czy wybierano, bo nie

¹¹ Tamże, s. 211.

¹² S. H. Lem, <https://www.cytaty.info/autor/stanislawlem.htm>, dostęp 16.06.2019.

¹³ Do tej pory niewiele wiemy o okolicznościach zawiązania gniazda. Podjęta próba takich ustaleń w oparciu o przewodniki gimnastyczne z 1894 r. zakończona została niepowodzeniem.

¹⁴ PGS 1900, nr 12, s. 93

¹⁵ PGS 1907, nr 9, s. 71

znamy do tej pory protokołów walnych zgromadzeń. Piastował on godność prezesa w 1918 oraz 1926 roku.

Z inicjatywy S. Wiśniewskiego oraz przy dużym zaangażowaniu, utworzony został park, a następnie wybudowano okazały budynek - Sokolnię. Są to niepodważalne dowody, że gniazdo „żyło”. Niektórzy członkowie gniazda wykazywali się aktywnością i zaangażowaniem w jego rozwój. Krótko mówiąc, realizowali cele statutowe i odnosili sukcesy. Wiemy co nieco o składzie Wydziału w 1918 roku oraz składzie Zarządu w 1926 roku. Materiałów źródłowych na ten temat brak. Niech nas to jednak nie zniechęca, a stanie się bodźcem do ich poszukiwania. Przecież każdy uzeńtrzniony przejaw aktywności człowieka pozostawia ślad. Ludzie komunikowali się i komunikują na różne sposoby. Musiały pozostać jakieś teksty pisane, chociażby jako wspomnienia¹⁶.

Historyk dr Agnieszka Skrzypek, badająca historię dębickich Sióstr Służebniczek¹⁷, zyczliwie podpowiada kierunek - archiwa, które mogą być bogate w informacje. Sama z nich korzystała, chociaż poszukiwania ukierunkowane były na inny rodzaj informacji. Ale zanim ktoś z nas wybierze się do Wiednia, Lwowa czy Krakowa, warto przeanalizować, co zawierają wszystkie dostępne źródła w przyjętych przedziałach czasowych. Ułatwimy sobie poszukiwanie odpowiedzi na postawione wcześniej pytania. Stworzymy szansę uzupełnienia znanej już historii dębickiego gniazda. Bo przecież nie należy odkrywać tego, co zostało już odkryte.

3.1.1. Społeczno-polityczne tło zawiązania gniazda

Wydaje się zasadne przypomnieć, że na mocy traktatu o I rozbiórce Polski zawartego przez Rosję, Prusy i Austrię, od 1772 roku

¹⁶ Zob. M. Morawczyński, Rzeź 1846 r. Dębica, Pilzno, Tarnów i okolice, Wyd. TTK i TOW WOK, Tarnów 1992, M. Morawczyński, Od Raby do Wisłoki – szlakami pióra, Wyd. TTK i TP Ziemi Dębickiej, b.m.w 1995 r.? Do niektórych z tych wspomnień nawiązanie nastąpi w cz. III i IV publikacji.

¹⁷ Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Początej w Dębicy.

Dębica znalazła się pod zaborem austriackim. We wrześniu tego samego roku ukazał się manifest Marii Teresy Habsburg o poddaniu władzy cesarzowej. W ślad za tym pojawiły się zarządzenia porządkowe o konieczności zachowania spokoju, wpłacania podatków i dostarczania żywności dla potrzeb wojska. Innym posunięciem było odebranie przysięgi posłuszeństwa od ludności, urzędników i duchowieństwa. W Dębicy odbyło się to 29 grudnia 1773 roku. Dębicy mieszczańscy złożyli przysięgę na wierność cesarzowej w obecności austriackich zwierzchników, władz miasta, przedstawiciela Nowej Dębicy oraz pisarza miejskiego.

Odtąd także dębicy Żydzi dzielili los wszystkich Żydów galicyjskich¹⁸. Ziemie przyłączone do Austrii zostały nazwane Królestwem Galicji i Lombardii. W roku 1773 miało miejsce wydarzenie, które - jak pisze N. Gelber - zatrzęsło podstawami istnienia całej wspólnoty dębickich Żydów. W dniu 12 kwietnia, Żydówka Zofia, Jaakow Meirek (Meir) wraz z żoną Rachelą oraz nieznaną z imienia dziewczyną (córką karczmarza z Nagawczyny), razem przechrzcili się w kościele katolickim w obecności księdza Mikołaja Wierzchowskiego. Karczmarz z Nagawczyny jednak pozostał przy swojej żydowskiej wierze. Rodzicami chrzestnymi całej czwórki byli: ksiądz-kanonik, książę Antoni Mikołaj Radziwiłł, szlachcianka Teresa Stojowska, sędzia Józef Jordan Stojowski oraz Franciszka Włodek - żona Horacego Włodka¹⁹.

W roku 1785 Dębica spadła do rangi miasteczka. W 1788 roku rząd wiedeński wydał rozporządzenie o poborze mieszkańców Galicji do wojska. Rozporządzenie to obejmowało także Żydów. W dwa lata później (1790) Żydzi mogli wykupić się od służby wojskowej za odpowiednią opłatą. W 1797 roku m. in. Żydzi z Dębicy uzyskali przywilej całkowitego wyłączenia od służby

¹⁸ N. M. Gelber, Historia Żydów w Dębicy, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/d/202-debica/104-teksty-kultury/17614-dr-n-m-gelber-historia-zydow-w-debicy>, dostęp 7.07.2019 r.

¹⁹ N. M. Gelber, Historia Żydów w Dębicy, tłum. I. Socha, <https://www.jewishgen.org/yizkor/debica/demp005.html>, dostęp 7.07.2019 r.

wojskowej. Przywilej ten łączył się z obowiązkiem wniesienia stosownej opłaty²⁰. W 1855 roku w Dębicy powołano powiat administracyjny. W 1876 roku zlikwidowano powiat, a Dębicę włączono do powiatu pilźnieńskiego. W 1879 roku nastąpiło włączenie dębickiego powiatu sądowego do ropczyckiego powiatu administracyjnego. W 1880 roku ludność parafii Dębica według wyznania wynosiła: Katolicy - 5026 osób (68,65% ogółu), Żydzi - 2514 (33,34%) oraz Ewangelicy - 0,01%. W 1881 roku hr Karol Raczyński wybudował nowe koszary dla kawalerii. W 1884 roku na stanowisko burmistrza Dębicy wybrany został właściciel apteki Henryk Zauderer. Jego zastępcą został Józef Wyleżyński. Po ustąpieniu Zauderera w 1888 roku ze stanowiska, Zarządem Miejskim kierował wiceburmistrz J. Wyleżyński²¹. W 1894 r. J. Wyleżyński został wybrany burmistrzem, a jego zastępcą - Jonasz Geschwind, przełożony Gminy Izraelickiej Dębicy²².

W roku 1904 na burmistrza wybrano notariusza, dr praw Kazimierza Wilusza, jego zastępcą został dr Zygmunt Fischler. Po rezygnacji burmistrza K. Wilusza, w 1906 roku ponownie na burmistrza wybrano H. Zauderera. Jego zastępcą został dr praw adwokat Salomon Fischler. Po śmierci H. Zauderera²³, w roku 1908 stanowisko burmistrza objął Bronisław Jakliński. Przez rok jego zastępcą był Salomon Fischler, po czym zastąpił go Chaim Mahler. Tak ustalone kierownictwo zarządu nie zmieniło się do czasu I wojny światowej. Radni chrześcijańscy tworzyli Radę Gminy Chrześcijańskiej w Dębicy, na której czele stał burmistrz. Radni izraeliCCy tworzyli Radę Gminy Izraelickiej w Dębicy. Przewodził jej wiceburmistrz.

²⁰ Tamże.

²¹ A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 240-241.

²² Tamże, s. 242

²³ W przypisie 134 podano datę jego śmierci: 13 maja 1907 r. H. Zauderer zmarł 21 marca 1907 r.

W roku 1892 osób narodowości polskiej było 1395 (39,3%), a izraelskiej 2153 (60,7%) – razem 3548 osób. W 1908 roku liczba ludności Dębicy wynosiła 4800 osób. Katolików było 2540 (52,9%) a osób wyznania mojżeszowego 2260 (47,1%). Struktura mieszkańców pod względem narodowościowym uległa zmianie w 1910 roku. Dębica liczyła 6974 mieszkańców, w tym 3974 (nieco poniżej 57%) katolików oraz 3000 izraelitów (43%). A. Zielecki na podstawie swoich badań pisze, że nieliczne przekazy pozwoliły ustalić, że Rada Miasta w Dębicy pracowała bez większych zakłóceń. Do rady wybierano radnych w trzech kołach wyborczych. W pierwszym kole wybierali urzędnicy państwowi, w kole drugim płacący najwyższe podatki gruntowe i dochody, w trzecim pozostali obywatele miejscy płacący jakikolwiek podatek. Mandaty rozdzielane były na poszczególne koła. W kole pierwszym przewagę mieli Polacy, w kole drugim Żydzi, w kole trzecim początkowo Żydzi a potem Polacy. Potrzeby obydwu grup ludności dobrze rozumieli radni. W czasie świąt żydowskich ustalano obszary na terenie miasta, na których miały się one odbyć i nie zakłócać powagi tych uroczystości. Sąd Powiatowy w Dębicy był obsadzony osobami polskiego pochodzenia. Jedynie kancelista był Żydem, najprawdopodobniej został zaangażowany dla ułatwienia komunikowania się z osobami nieznanymi języka polskiego²⁴.

Minister ds. Religii i Edukacji w Wiedniu 2 kwietnia 1891 roku wydał rozporządzenie, nadające dębickiej gminie żydowskiej status gminy niezależnej w obrębie powiatu ropczyckiego. Miała przywilej posiadania własnej rady gminnej. Jednak rada ta zajmowała się jedynie kwestiami religijnymi. Nie przedstawiła żadnych nowych pomysłów, które pozwoliłyby poprawić sytuację ekonomiczną i kulturalną rosnącej populacji żydowskiej. Sytuacja ta systematycznie się pogarszała i wielu Żydów musiało wyjechać

²⁴ Na podstawie A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 213-249.

z miasta na skutek braku środków do życia pomimo podejmowanych działań na rzecz pomocy biednym²⁵.

Od roku 1892 w Dębicy ponownie działa Urząd Podatkowy kierowany przez Piotra Zembrzyckiego. Urząd podległy był starostwu powiatowemu w Ropczycach. W roku 1897 kierownikiem urzędu był Emil Garczyński, któremu podlegały jeszcze trzy osoby. Do sprawnego funkcjonowania urzędów państwowych, organów samorządowych, handlu i usług niezbędna była poczta. Początkowo w Dębicy był jeden urząd pocztowy, usytuowany w Starej Dębicy. Następnie uruchomiono filię na dworcu kolejowym. W 1892 roku poczmistrzem był Wojciech Fischmeister.

Linia kolei żelaznej do Dębicy została doprowadzona w 1856 r. Stacja była systematycznie rozbudowywana. Przedłużono linię do Rzeszowa oraz uruchomiono linię do Tarnobrzega i Rozwadowa. W 1867 r. oddano do użytku dworzec dla podróżnych. W pomieszczeniach dworca były poczekalnie, kasy oraz poczta. W 1877 r. naczelnikiem stacji kolejowej był inż. Jan Duczek, a w roku 1901 był nim Feliks Wodziczko.

Szpital Ubogich działał w Dębicy od bardzo dawna, lecz jego geneza nie jest znana²⁶. Usługi medyczne w 1867 roku świadczyli dwaj chirurdzy: Jan Asboth i Antoni Benda. Porody obsługiwała dyplomowana położna. Działała apteka Ferdynanda Herzoga. W 1870 roku osiedlił się trzeci chirurg - Salomon Grosser. W 1876 roku lekarzem miejskim był Józef Lenartek. Henryk Zauderer prowadził aptekę w 1882 roku.

Od 1893 roku działała w Dębicy Fundacja Marii Gewürtzowej, której celem było rozdawnictwo zapomóg dla ubogich Izraelitów dębickich. W rocznicę jej śmierci z pieniędzy fundacji pokrywano koszty nabożeństwa, odprawianego rokrocznie. Izraelicka Gmina Dębicy dysponowała środkami na wspieranie ubogich Izraelitów

²⁵ N. M. Gelber, *Historia Żydów...*, wyd. cyt.

²⁶ A. Skrzypek, *Służebniczki Dębickie w diecezji tarnowskiej w latach 1891-1989*, Dębica 2016.

Dębicy także z fundacji Racheli Kernerowej. Opieka nad ubogimi spoczywała na gminach wyznaniowych. Chrześcijanie założyli Towarzystwo im. Wincentego à Paulo, które gromadziło środki organizując kwesty na rzecz ubogich, zabawy i festyny dochodowe. Dużym problemem dla miasta był napływ żebraków, przybywających z innych gmin politycznych.

Sejm Krajowy w 1873 roku wydał przepisy prawne, regulujące nadzór nad szkolnictwem, a Rada Szkolna Krajowa ustanowiła inspektorów szkolnych. Od 1874 roku istniała w Dębicy Czteroklasowa Etatowa Męska Szkoła. Istniała także izraelicka szkoła podstawowa, zwana chederem. Pierwsza z nich, sześć lat później przemianowana została na Czteroklasową Etatową Szkołę Mieszaną, do której mogły uczęszczać również dziewczęta. Rozszerzenie możliwości uczenia się, miasto zawdzięcza burmistrzowi Ferdynandowi Herzogowi²⁷. Rada Szkolna Miejskowa w 1879 roku na kierownika szkoły wybrała Feliksa Gajewskiego. Wyborowi temu przeciwni byli proboszcz dębicki i dziekan ropczycki, ks. Stanisław Róg. W roku 1895 Szkołę Mieszaną w Dębicy przekształcono w Szkołę Mieszaną pięcioklasową. W roku 1900 została z niej wyodrębniona młodzież żeńska i prowadzono dwie szkoły pięcioklasowe. Kierownikiem szkół był Feliks Gajewski, natomiast nauczycielami byli: Robert Berger, Józef Tyrała, Jan Rąb, Edward Pietraszewski, Tomasz Kaczor, Adela Pflieger, Alojza Pflieger, Helena Machnicka, Zofia Studnicka i Stanisława Szpakowska²⁸.

Przypuszczać należy, że wśród wymienionych osób znajdują się członkowie „Sokoła”. Jakie czynniki lub racje przemawiały za potrzebą (chęcią) zawiązania gniazda Sokoła? A może zauważono, że „Sokół” stanowi idealne zaplecze dla kształcenia młodych patriotów? W jego strukturach młodzież wypracowywała nie

²⁷ Funkcję objął w 1879 roku.

²⁸ Na podstawie A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 251-260.

tylko tężyznę fizyczną, ale również wartości moralne²⁹. A może impuls lub myśl zrodziła się po wiadomościach z Pilzna, że 3 maja 1894 roku odbyło się spotkanie w tym mieście i zapadła decyzja o utworzeniu towarzystwa? W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele tarnowskiego „Sokoła”, władze miejskie, miejscowa i okoliczna inteligencja. A więc było to doniosłe wydarzenie w życiu pilźnieńskiej społeczności.” Głównym celem jaki przyświecał inicjatorom utworzenia oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Pilźnie była aktywizacja młodzieży oraz próba wprowadzenia do świadomości mieszczan jednej idei, która łączyłaby wszystkich mieszkańców miasta³⁰. Ponad cztery miesiące później, 23 września 1894 roku wybrano pierwszy Wydział Towarzystwa. Weszli w jego skład: Tytus Bujnowski - prezes (burmistrz miasta), dr Fiderkiewicz - wiceprezes (adwokat) oraz członkowie: dr Władysław Mydlarski (miejscowy lekarz), Ludwik Ostrowski (urzędnik pocztowy), Mieczysław Misiewicz (właściciel folwarku), Leopold Jacobi (nauczyciel) i Władysław Szczurowicz (urzędnik powiatowy).

W momencie powstania towarzystwo liczyło sobie 34 członków. W lutym 1895 roku podczas walnego zebrania prezesem wybrano Tytusa Bujnowskiego a wiceprezesem Władysława Mydlarskiego. Liczba członków wzrosła do 60. Nowatorskie jak na owe czasy formy działalności „Sokoła” wywoływały kontrowersje. Propagowanie ćwiczeń fizycznych napotykało na duże trudności.³¹ I nie bójmy się o tym mówić i pisać. Bo trudności wstępować musiały. Nie jest tak łatwo zmieniać mentalność i świadomość ludzi. Mieszkańcy miasteczka Dębica nie byli wyjątkiem.

²⁹ B. Stanaszek, K. Hoptaś, J. Brzegowy, Pilzno pod zaborem austriackim, [w:] Pilzno. Monografia miasta do 1945 roku, red. B. Stanaszek, Wyd. Tow. Przyjaciół Pilzna i Ziemi Pilźnieńskiej, Pilzno 2018, s. 335-336.

³⁰ Tamże, s. 336.

³¹ Tamże.

3.1.2. Gniazdo i obszary jego aktywności

W części opracowania A. Zieleckiego³², w której omawiany jest ruch narodowy i niepodległościowy w Dębicy, napotykamy na interesujące nas informacje. Niestety na temat grupy inicjatywnej, która podjęła się działań na rzecz powołania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy nie mamy wiadomości³³. Z ustaleń wynika, że w 1894 roku powstało sokole gniazdo m.in. w Zagórzcu, Ropczycach i Dębicy. Twórcą dębickiego gniazda i dłużej prezesem był Henryk Zauderer. Wielki działacz społeczny i polityczny - ksiądz Eugeniusz Wolski - przed 1896 rokiem miał współpracować przy powstawaniu organizacji o celach narodowych „Stowarzyszenie Sokolów” i w roku 1896 „Stowarzyszenie Ojczyzna”³⁴. Towarzystwo „Sokół” wg A. Zieleckiego przybrało bardziej charakter organizacji rozwijającej życie towarzyskie, a mniej sportowe. Dopiero wzrost liczby nauczycieli gimnazjum w Dębicy spowodował zasilenie tej organizacji przez młodych i energicznych druhów³⁵. Towarzystwo zaczęło świadczyć usługi dla szkół w zakresie nauki gimnastyki. Stało się użyteczne dla władz miejskich i szkolnych³⁶. Pracę sportową rozwijali Józef Wyrobek, Józef Stachnik, Kazimierz Klamut, Jan Kozłowski, Stanisław Mydlarczyk, (?) Piotrowski. Stanisław Wiśniewski był inicjatorem budowy Sokolni, którą głównie jego staraniem wzniesiono. Podczas jej otwarcia poświęcono również sztandar towarzystwa³⁷.

³² A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 279-293.

³³ Na przykładzie Pilzna widać, że był to złożony proces powołania gniazda, bo trwający ponad cztery miesiące.

³⁴ B. Kumor, Parafia i życie religijne w czasach austriackich, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt., s. 317.

³⁵ Było to po 1900 roku.

³⁶ A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 279.

³⁷ Tamże, s. 279.

Nauczyciele gimnazjum stali się znaczącą częścią dębickiego mieszczaństwa, a w grupie inteligencji odgrywali rolę przewodnią. Większość nauczycieli gimnazjum sympatyzowała z galicyjskim ruchem narodowo-demokratycznym. Aktywistą Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na terenie Dębicy był Józef Wyrobek. „Organizacją, która umożliwiała upowszechnianie ideologii tego stronnictwa było Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół« oraz Kasyno Mieszczańskie”³⁸. Nauczyciele pobudzili do pracy Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy. Zawiązано m.in. Towarzystwo Mieszczańskie i Towarzystwo Kasynowe, Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej. Z inicjatywą budowy Domu „Sokoła” wystąpił Stanisław Wiśniewski, który po śmierci Henryka Zauderera przez dłuższy okres prezesował gniazdu. Członkami Wydziału „Sokoła” byli Józef Wyrobek, Tadeusz Gawryś, Stanisław Mydlarczyk, Józef Stachnik, (?) Piotrowski, Zygmunt Klamut. Wybudowanie gmachu „Sokoła” ożywiło życie towarzyskie w Dębicy. Zabawy i wieczorki taneczne były częstsze, a to za sprawą młodzieży gimnazjalnej. Dużą popularnością wśród abiturientów cieszyły się komersy. Towarzystwo Odczytów Uniwersyteckich organizowało odczyty w sali „Sokoła”, a prowadzili je pracownicy naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego i miejscowi nauczyciele. Występowali także prawnicy, lekarze i inżynierowie. Wiele niezadowolonia wśród duchownych wywoływały seanse w kinoteatrze otwartym w sali „Sokoła”, którzy zalecali zmianę repertuaru i wyświetlania filmów o tematyce religijnej³⁹.

W innym miejscu monograficznego opracowania o Dębicy, Ludwik Mrocza na temat kina w sali „Sokoła” pisze nieco inaczej⁴⁰. Koncesję na otwarcie w Dębicy „Kina Inwalidów” uzyskał w grudniu 1931 r. Związek Inwalidów Wojennych w Ropczycach. Kino mieściło się w budynku „Sokoła” a kierował nim Feliks Czelný.

³⁸ Tamże, s. 267.

³⁹ Tamże, s. 268-269.

⁴⁰ L. Mrocza, Dębica w latach drugiej niepodległości, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 416.

Nie przetrwało ono jednak długo, prawdopodobnie po jednym sezonie zakończyło działalność. Więcej szczęścia mieli inni organizatorzy kina w tej samej sali. Funkcjonowało do wybuchu II wojny światowej. W latach 1932-1935 prasa odnotowała występy w Dębicy trzech zespołów z Warszawy i Krakowa. Zespół artystów scen polskich wystawił w sali „Sokoła” sztukę pt. „Niespodzianka”. Widzom podobała się rewia pt. „Wesoła buda” połączona z występami kabaretowymi. Źródła podają, że w 1932 r. odbyło się przedstawienie w sali „Sokoła” pt. „Czar munduru”. Kółko aktorskie Towarzystwa Szkoły Ludowej także wystawiało sztuki w tej sali. Dochód przeznaczany był na cele organizacyjne towarzystwa. W ramach obchodów „tygodnia lotniczego” w maju 1933 r. w sali „Sokoła” zorganizowano „dancing-brydż”⁴¹. Stowarzyszenia: „Sokoła”, TSL i PCK nie angażowały się w sferze działań politycznych. L. Mroczka ocenia na podstawie swoich badań, że „dębicki »Sokół« był w istocie rzeczą towarzystwem kulturalnym, a nie tylko gimnastycznym”⁴². Podstawowym źródłem finansowania działalności statutowej były dochody uzyskiwane z wypożyczenia sali widowiskowej oraz ogrodu na organizowanie festynów. Powstanie i rozwój TG „Sokół” „spoczywało niemal całkowicie w rękach profesorów: S. Wiśniewskiego, J. Wyróbka, T. Gawrysia, J. Stachnika, J. Piotrowskiego, K. Klamuta i in.”⁴³.

3.1.3. Sokole zloty, drużyny sokole i Skauci pod skrzydłami dębickiego Sokoła

Zloty sokolstwa polskiego odbyły się w 1892 i 1894 roku we Lwowie. W 1896 roku taki zlot odbył się w Krakowie. Gniazdo w Dębicy już istniało, ale czy dębickcy druhowie w nim uczestniczyli nie mamy jak na razie wiadomości. W 1903 roku zlot odbył się we Lwowie w dniach 28 i 29 czerwca, ale uczestnicy zlotu przybyli już 27

⁴¹ Tamże, s. 417-421.

⁴² Tamże, s. 424.

⁴³ Tamże, s. 424.

czerwca. Z tej okazji wydano Pamiętnik złotowy, w którym jest informacja o pochodzie. W Okręgu III (rzeszowskim) maszerowali druhowie z: Dębicy, Gorlic, Jasła, Kolbuszowej, Krosna, Łańcuta, Niska, Przeworska, Rzeszowa, Ropczyc, Strzyżowa i Tarnobrzega⁴⁴. Według imiennego spisu, sporządzonego na podstawie zgłoszeń nadesłanych do związku przez gniazdo w Dębicy, w pochodzie maszerowali: Chrobakiewicz Gustaw, Głęb Józef, Hiolski Karol, Jenner Andrzej, Nożyński Andrzej, Okornicki Wincenty, Zach Władysław, Zauderer Henryk, Zgórek Stanisław, Zygmuntowski Karol⁴⁵. Wiemy z wcześniejszych ustaleń, że dębicki druhowie nie uczestniczyli w IV Zlocie Okręgowym w Rzeszowie 1 czerwca 1907 roku.

W czerwcu 1908 roku w Tarnobrzegu odbył się Doraźny Zlot „Sokoła” Okręgu III rzeszowskiego. Delegacja licząca 13 druhow z Dębicy wzięła w nim udział. W składzie dębickiej delegacji było 12 umundurowanych druhow oraz 7 ćwiczących w zawodach sportowych, zorganizowanych z tej okazji. W ten sposób uświetnili uroczystość poświęcenia sztandaru gniazda „Sokoła” w Tarnobrzegu. A. Zielecki pisze, że w 1908 roku w Dębicy odbył się Zjazd Delegatów Okręgu III rzeszowskiego w sali „Domu »Sokoła« w Dębicy”⁴⁶. Delegatów uroczystie powitał burmistrz Dębicy Bronisław Jakliński, któremu podziękowano za wspieranie pracy miejscowego gniazda i proszono o dalszą pomoc dla poczynań miejscowych działaczy. W gronie nauczycieli gimnastyki tego okręgu był Jan Kozłowski z Dębicy. Sprawozdanie finansowe Okręgu III wykazywało, że członkowie „Sokoła” w Dębicy opłacali składki regularnie⁴⁷.

⁴⁴ Pamiętnik IV Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27-29 czerwca 1903, ZPGTS, Lwów 1904, s. 97.

⁴⁵ Tamże, s. 136.

⁴⁶ A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt., s. 280. Biorąc pod uwagę rok 1908, nie wiadomo, o jaki obiekt chodzi. Według znanych nam źródeł, budynek oddano do użytku w 1912 roku.

⁴⁷ Tamże, s. 280, przypis 193.

W październiku 1908 roku w pobliskim Pilźnie w sposób uroczysty oddawano do użytku wybudowany w latach 1906-1908 okazały⁴⁸ budynek „Sokoła”. Inwestycja pochłonęła 40 000 koron. Poświęcenie gmachu nastąpiło 20 października. Nie wiemy, czy w uroczystościach tych wzięli udział druhowie z Dębicy. W ogóle na ten temat informacji brak⁴⁹. Nie wiadomo także, czy w Pilźnie 5 września 1908 r., kiedy odbywał się zlot II Okręgu „Sokoła” i był poświęcany sztandar ufundowany przez mieszkańców, była chociażby delegacja z dębickiego gniazda.

W listopadzie 1911 roku delegat Związku Towarzystw Sokolich ze Lwowa Michał Affanasowicz przyjechał do Gimnazjum im. Franciszka Józefa w Dębicy z myślą utworzenia organizacji skautowej. Rzeczywistym organizatorem był Stanisław Wiśniewski, który jako oficer rezerwy przygotowywał Drużynę Skautową. Do roku 1913 opiekowali się drużyną skautową prof. S. Wiśniewski i prof. Z. Klamut, a później T. Gawryś. Skauci byli pod opieką szkoły i „Sokoła”⁵⁰. W pierwszym roku działalności Drużyna Skautowa Gimnazjum w Dębicy składała się z ośmiu patroli po ośmiu skautów (64 osoby). W latach następnych liczba patroli wzrosła. Skauci otrzymali umundurowanie, oporządzenie do ćwiczeń wojskowych, sprzęt biwakowy. Uczyli się obchodzenia z bronią, korzystając ze sprzętu Sokolej Drużyny Polowej⁵¹. Niektórzy z uczniów pod pozorem ćwiczeń skautowych odbywali zajęcia w Towarzystwie Strzelec i SDP⁵².

Wydział „Sokoła” w Dębicy w roku 1912 zorganizował Stałą Drużynę Sokolą. Członkowie (24 osoby) zostali umundurowani i uzbrojeni w karabiny jednostrzałowe typu Werndla.

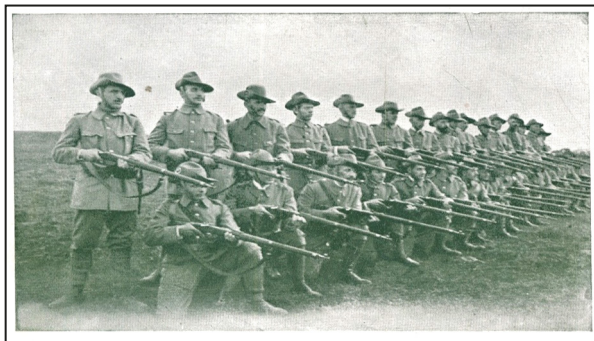
⁴⁸ Zabytki Ziemi Dębickiej, Wyd. EDYTORIAL, Dębica 2017, s. 39.

⁴⁹ B. Stanaszek, K. Hoptaś, J. Brzegowy, Pilzno pod zaborem austriackim, [w:] Pilzno., wyd. cyt., s. 337

⁵⁰ A. Zielecki, W czasach autonomii, wyd. cyt., s. 281.

⁵¹ W tekście podawana jest chyba nieprawidłowa nazwa. Chodzi o Stałe Drużyny Sokole, a nie „polowe”. Zachowane jednak zostanie oryginalne nazewnictwo, wynikające z opublikowanego tekstu.

⁵² Tamże.



Stała Drużyna Sokola, zdj. Muzeum Regionalne w Dębicy

W roku następnym zakupiono trzy karabiny pięciostrzałowe typu Mannlichera. Ponieważ istniał zakaz nabywania przez towarzystwa sportowe więcej aniżeli trzy sztuki broni tego typu, nie można był przebroić całej drużyny. Drużyna została wyposażona w kotły do gotowania posiłków, trójnogi, nosze sanitarne, lekarstwa, skrzynie na żywność, a żołnierze oporządzenia bojowe. Do drużyny należała głównie młodzież rzemieślnicza i kilku uczniów gimnazjum⁵³.

Paramilitarne organizacje niepodległościowe w Dębicy współpracowały zgodnie. Wyrazem tego były wspólne ćwiczenia terenowe, nocne biwaki, nauka o broni, strzelanie ostrą amunicją na strzelnicy wojskowej. Budynek „Sokoła” służył jako baza szkoleniowa na równi ze świetlicą robotniczą na stacji kolejowej. Na ćwiczenia była zapraszana Drużyna Bartoszowa z Brzezin oraz zakonspirowane grupy Polskiej Drużyny Strzeleckiej. Dębicka SDP należała do komendy Sokolich Drużyn Polowych w III Okręgu w Rzeszowie. Komendą kierował druż Karol Stary. Komenda ta sprawowała nadzór nad dębicką Drużyną Skautową. Towarzystwo Strzelec działające w Dębicy podporządkowane było komendzie Okręgu II w Krakowie.

⁵³ A. Zielecki, W czasach autonomii, wyd. cyt., s. 280.

Praca organizacji niepodległościowych została zakłócona wskutek powszechnej mobilizacji, zarządzanej pod koniec lipca 1914 roku. Wielu członków Towarzystwa „Strzelec” i Sokolej Drużyny Polowej musiało stawić się w macierzystych pułkach. Innych wcześniej powołano do odbycia zasadniczej służby wojskowej, absolwenci gimnazjum mieli skierowania do ochotniczej służby jednorocznej. Zarządzona mobilizacja w tych organizacjach objęła tylko tych, którzy nie zostali objęci mobilizacją powszechną⁵⁴. Do Sokolej Drużyny Polowej w Dębicy rozkaz doręczyli gońcy-cykliści, skauci rozstawieni sztafetowo od Lwowa aż do Krakowa. Rozkaz komendanta Karola Starego polecał przekazać broń drużyny dębickiej do Rzeszowa, co wykonano⁵⁵. Przez kilka dni SDP ćwiczyła w Dębicy, kwaterując w budynku „Sokoła”. Dysponowała ekwipunkiem w postaci kompletnego umundurowania, dodatkowymi kotłami, skrzyniami prowiantowymi, namiotami, sprzętem saperskim, oraz dla każdego sokoła kompletnym oporządzeniem i zapasowymi butami i bielizną. To wszystko zakupione zostało przez Towarzystwo Kredytowe, którym kierował dyrektor Stanisław Hubicki. Następny rozkaz nakazywał mobilizację SDP i skierowanie jej do Lwowa. Naczelnicy „Sokoła” z sąsiadujących gniazd: z Ropczyc, z Mielca i Pilźna, postanowili utworzyć wspólny pododdział sokoli, a następnie skierować go do Lwowa lub Krakowa. Koncentracja zaplanowana została w Pilźnie, dokąd dębicka SDP udała się pieszo.

Sokoła Drużyna Polowa po mobilizacji liczyła 36 członków. Dowódcą był nauczyciel gimnazjum Tadeusz Gawryś, w składzie znalazł się profesor gimnazjum Stanisław Mydlarczyk oraz uczniowie albo absolwenci, pracownik sądu, dwaj krawcy, ślusarz, stolarz i malarz pokojowy. Drużyna sokoła po przećwiczeniu i krótkim pobycie w Pilźnie udała się do Sanoka, gdzie miał

⁵⁴ Tamże, s. 281-283.

⁵⁵ Do rozkazu tego nawiązuje J. Wyrobek w liście z 22 sierpnia 1914 r. do NKN. Odpis listu w Aneksie.

być organizowany Legion Wschodni. Wskutek podporządkowania Legionów Polskich pospolitemu ruszeniu austriackiemu, kierownictwo Sekcji Wschodniej Naczelnego Komitetu Narodowego postanowiło rozwiązać zgromadzone formacje. Z Sanoka przerzuczone zostały do Jasła. Dębicka drużyna nie zatrzymała się w tym mieście, lecz wróciła do Dębicy. Tutaj po naradzie przywódców „Sokoła” i przedstawicieli dębickich, do Powiatowego Komitetu Narodowego w Ropczycach postanowiono odprawić drużynę do Krakowa. W armii austriackiej służyło 99 uczniów i absolwentów gimnazjum. Pięciu z nich poległo. Z Dębicy i okolic przez Legiony Polskie przewinęło się 177 ochotników, kilku z nich zginęło. Reszta po upadku Austrii, wstąpiła do odradzającego się Wojska Polskiego⁵⁶.

3.1.4. Działalność sportowa gniazda w Dębicy

Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przyczyniła się do rozwoju sportu i wychowania fizycznego w Dębicy. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się gimnastyka. Poza tym uprawiano lekkoatletykę, gry zespołowe - głównie siatkówkę, i tenis ziemny. Do wyróżniających się zawodników „Sokoła” należeli: Antoni Stańko, Groch, Stanisław Ożóg, Jan Głęb, Wiktor Ryszkowski i Adam Leja⁵⁷. Ocena ta dotyczy lat dwudziestych XX wieku, przy czym Czesław Michalski odwołuje się do opracowania napisanego z okazji jubileuszu 70-lecia Międzyzakładowego Klubu Sportowego Wisłoka w Dębicy⁵⁸. Autor o ćwiczeniach gimnastycznych w „Sokole” nie pisze w ogóle. Nie nawiązuje także do aktywności, które miały na celu przygotować do udziału w ćwiczeniach, np. organizowanych podczas sokolich zlotów. Po tej koniecznej uwadze możemy przejść do przybliżenia tego, co ustalił C. Michalski.

⁵⁶ Tamże, s. 290-293.

⁵⁷ C. Michalski, Sport [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 835.

⁵⁸ 70 lat Międzyzakładowego Klubu Sportowego Wisłoka Dębica, Wyd. MKS „Wisłoka”, Dębica 1978.

Sport zaczęto uprawiać bez obiektów sportowych oraz sprzętu sportowego. Źródła pisane, na których oparł swoje ustalenia C. Michalski, pozwalają mówić, że pierwsze pokolenie sportowców dębickich wywodzi się z gimnazjum. Istniało osiem drużyn gimnazjalnych, które rozgrywały mecze pomiędzy sobą. Pierwsze oficjalne zawody w piłce nożnej odbyły się 6 grudnia 1912 roku⁵⁹. I Wojna światowa spowodowała siedmioletnią przerwę w działalności sportowej. W 1922 roku Towarzystwo Sportowe „Wisłoka” wpisane zostało do rejestru stowarzyszeń sportowych. Oprócz tego towarzystwa, w pierwszych latach dwudziestolecia międzywojennego na terenie Dębicy działały: Robotniczy Klub Sportowy „Rozwój” oraz żydowski Klub Sportowy „Bar-Kochba”. „Kontynuowało swoją działalność Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«”⁶⁰. Bliższych informacji na ten temat brak. Autor nie wspominał o pierwszej dębickiej olimpijce w gimnastyce Julii Wojciechowskiej⁶¹.

W 1928 roku doszło do połączenia istniejących organizacji sportowych. Do wybuchu II wojny światowej sport organizował i propagował klub sportowy „Wisłoka”. Dzięki tej fuzji odpadły kłopoty finansowe piłkarzy, a klub ponadto otrzymał pomieszczenie w budynku „Sokoła”. Piłka nożna stała się wiodącą dyscypliną sportową⁶².

W poszukiwaniu wiadomości na temat działalności sportowej w dębickim gnieździe, sięgnijmy do znanych już nam archiwalnych źródeł - przewodników gimnastycznych „Sokół”. Z grudniowego przewodnika z 1900 roku (nr 12) nie dowiemy się niestety nic. Gniazdo nie przesłało sprawozdania za rok 1899/1900, ani nie odpowiedziało na kwestionariusz Władz Związku. Gdyby

⁵⁹ C. Michalski, Sport [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 834.

⁶⁰ Tamże, s. 835.

⁶¹ L. Górską, A. S. Więch, Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986), wyd. Łukasz Kleska, Głogów Małopolski 2012.

⁶² C. Michalski, Sport [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt., s. 835-836.

takie sprawozdanie zostało sporządzone i przesłane, mielibyśmy informację: o liczbie członków gniazda; liczbie „ćwiczących się” (z podziałem na członków, uczniów i uczennic) oraz przez ile godzin tygodniowo; liczbie występów reprezentacyjnych; liczbie występów publicznych i jeszcze wiele innych. Z powodu nienadesłania sprawozdania za rok 1906, przewodnik gimnastyczny z 1907 r. (nr 9) nie zawiera informacji na temat liczby ćwiczących z Dębicy. Na dane takie natrafiamy w Przewodniku Gimnastycznym „Sokół” z czerwca 1910 roku.

3.2. Podsumowanie

Monografia którą wykorzystywaliśmy jako główne źródło informacji, w wielu miejscach nawiązuje do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Wiele informacji zostało wykorzystanych, przy czym autor podjął próbę ich systematyzacji. Niestety nie udało się ich wyartykułować z podziałem na poszczególne okresy działalności gniazda. Informacje zawarte w analizowanych opracowaniach na to nie pozwoliły. W dalszych dociekaniach i analizach musimy uwzględnić, że różne uwarunkowania polityczne i prawne decydowały o możliwych kierunkach społecznej aktywności członków „Sokoła” w Galicji, a inne po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. W przyszłości wskazane jest oparcie się na przepisach, tj. statutach i regulaminach, obowiązujących członków „Sokoła”, bo to może zobiektywizować subiektywny przekaz każdego autora. Niektóre opisy podawane są w taki sposób, że mogą wprowadzać w błąd. Przykład: „Powstanie i rozwój TG „Sokół” spoczywało niemal całkowicie w rękach profesorów: S. Wiśniewskiego, J. Wyrobka, T. Gawrysia, J. Stachnika, J. Piotrowskiego, K. Klamuta i in.”. Skoro przyjął się, że „Sokół” w Dębicy powstał w 1894 roku, to rzeczą oczywistą jest, iż osoby wymienione mogły się jedynie przyczynić do jego rozwoju, a nie powstania gniazda. Sprawa kolejna, na którą zwrócić należy uwagę, to wykorzystanie budynku „Sokoła”. Jeżeli zakładamy, że gmach został oddany do

użytku w 1912 roku, to czy wybudowanie gmachu „Sokoła” ożywiło życie towarzyskie w Dębicy w takim stopniu, jak wynika to z opisu A. Zieleckiego?

Zwrócić uwagę należy na nieścisłości, a może nawet błędy⁶³. Bez wątpienia błędnie podano, że w 1896 roku dębickie gniazdo należało do okręgu rzeszowskiego⁶⁴. Wątpliwości rodzą się także po próbie sprawdzenia, czy w 1908 roku TG „Sokół” w Dębicy zorganizowało Zjazd Delegatów Okręgu III Rzeszowskiego w sali Domu Sokoła w Dębicy, o którym napisano na stronie 280⁶⁵. Nawiązując do przykładów wykorzystanych w tym podsumowaniu, zamierzeniem jest uzmysłowienie wszystkim, że krytyczne spojrzenie na podawane i oceniane przez autorów książki fakty jest jak najbardziej wskazane. Z pewnością wpłynie to korzystnie na zobiektywizowanie naszego spojrzenia na istniejący wówczas stan rzeczy. Wątpliwości powinny inspirować nas do poszukiwania innych możliwych źródeł przybliżających do prawdy.

⁶³ Np. niewłaściwe nazewnictwo drużyn sokolich. Stałe Drużyny Sokole w październiku 1912 roku powołał zjazd delegatów, który odbył się we Lwowie. W miesiącu grudniu uchwalono natomiast regulamin dla SDS.

⁶⁴ Zob. Przypis 191, s. 279. Na podanych stronach nie ma wzmianki o Dębicy. „Rocznik Sokoli” z 1896 roku, podany jako źródło, na str. 146 zawiera informacje o przynależności Dębicy do Tarnowa. Do II Okręg technicznego w Tarnowie należały gniazda: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Gorlice, Limanowa, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz, Wojnicz i oczywiście Tarnów. Na str. 129 znajdziemy informację, że Dębica nie nadesłała danych dla celów statystycznych. Z części opracowanej przez „Dr.X.F” zatytułowanej „Przegląd czynności sokoła polskiego w r. 1895”. wymieniono Dębicę jako nowo powstałe gniazdo (str. 26). Natomiast na początku opracowania w części zatytułowanej „Rocznice sokole” w miesiącu grudniu czytamy: „1894. Założenie Sokoła w Dębicy”.

⁶⁵ Autorowi nie udało się dotrzeć do źródła, z którego korzystał A. Zielecki i podał w przypisie. Gniazdo nie dysponowało własnym budynkiem w 1908 roku. Natomiast z artykułu Ewy Polak i Macieja Huzarskiego, pt. „Udział członków polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie w okręgowych i dzielnicowych zlotach sokolich do 1939 r.” wynika, że takie wydarzenie nie miało miejsca. Zob. <http://62.93.45.40/srpc/Articles/Volume-4/Issues-1/21.aspx>, dostęp 27.06. 2019.

Rozdział IV

Problematyka sokola w innych opracowaniach książkowych

4. Wprowadzenie

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dębicy strzeże swoich tajemnic i swojej historii. Jak do tej pory problematyka dębickiego gniazda nie znalazła się w kręgu naukowego zainteresowania. Gdyby za taką próbę brać szkic Andrzeja Nowakowskiego, od którego zaczęliśmy zdobywać wiedzę o dębickim sokole, to jest to jedyna próba takiego opracowania. Z jakiego powodu tak się dzieje, że próba A. Nowakowskiego, a także próby innych autorów nawiązujących do historii towarzystwa, z takim trudem przybliżają nas do historii? Nie powinno nas to zrażać, tym bardziej że to, co pominęli inni uznając za nieistotne lub z innego powodu, możemy odkryć samemu, a następnie podzielić się wiedzą.

W pracy zbiorowej pod red. Stanisława Zaborniaka i Pawła Króla¹, współautorzy artykułu piszą o uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowej Sokolni w Mielcu w 1926 roku z udziałem przedstawicieli sąsiednich gniazd. Z tej okazji rozegrano m.in. mecz piłki nożnej pomiędzy mieleckimi „Krukami” a drużyną z Dębicy². Jedenaście lat później, latem 1937 roku na rzece Wisłóce w Mielcu odbyły się zawody kajakowe, w których uczestniczyli m.in. zawodnicy z Dębicy³. W tej samej książce, lecz w innym miejscu natrafiamy na wzmiankę o Dębicy. Autorzy piszący na temat powstania i działalności

¹ Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1867-2006), red. S. Zaborniak, P. Król, Wyd. URz., Rzeszów 2010.

² P. Król, A. Kuchciak, A. Skwirut, Rozwój kultury fizycznej w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Mielcu przed 1939 rokiem, [w:] Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1867-2006), red. S. Zaborniak, P. Król, Wyd. URz., Rzeszów 2010, s. 131.

³ Tamże, s. 134.

„Sokoła” w Dukli ustalili m.in., że IV Złotu III Okręgu w Rzeszowie w 1907 roku nie „obesłała” także Dębica⁴. Kolejna informacja związana z dębickim gniazdem dotyczy posiedzenia grona nauczycielskiego III Okręgu w dniu 24 stycznia 1909 roku. Naczelnik z Dębicy nie przybył na posiedzenie oraz nie usprawiedliwił swojej nieobecności⁵.

W 120-lecie powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie (1886–2007) ukazała się publikacja pod red. Stanisława Zaborniaka i Marcina Obodyńskiego. Dowiadujemy się z niej, że w sierpniu 1945 roku podjęto próbę reaktywowania m.in. gniazda w Dębicy. W marcu 1947 r. poinformowano z Dębicy zarząd dzielnicy w Krakowie o utracie budynku i parku sokolego na rzecz Zarządu Miasta Dębicy i trudnościach ich odzyskania⁶.

Opracowania książkowe Agnieszki Mirkiewicz pozwalają przytoczyć nieco więcej informacji o TG „Sokół” w Dębicy, chociaż badania nie były stricte ukierunkowane na historię tego gniazda. Pierwsza książka, będąca źródłem interesujących nas informacji, poświęcona jest historii okręgu rzeszowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Obejmuje lata 1895–1939⁷. Przypomnijmy w tym miejscu, że rok 1894 przyjmuje się jako rok powstania TG „Sokół” w Dębicy. W oparciu o materiały źródłowe ustalone zostało, że przynależność dębickiego gniazda do okręgu podzielić należy na dwa okresy. Źródła potwierdzają przynależności do okręgu tarnowskiego oraz rzeszowskiego, ale nie wiemy w jakich latach

⁴ P. Król, K. Belczyk, A. Kuchciak, Powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dukli w latach 1903–1914, [w:] Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1867–2006),... wyd. cyt. s. 148.

⁵ Tamże, s. 149.

⁶ A. Mirkiewicz, M. Krawczyk, Próby reaktywowania okręgu rzeszowskiego i przemyskiego polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” po II wojnie światowej, [w:] Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w rozwój kultury fizycznej na ziemiach polskich, red. S. Zaborniak, M. Obodyński, Wyd. URz., Rzeszów 2008, s.

⁷ A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1895–1939), Wyd. URz., Rzeszów 2016.

miało to miejsce. Wynika z tego, że mamy szansę poznać jedynie część historii związanej z działalnością dębickiego gniazda i jego członków. Z racji wielowątkowego, naukowego zainteresowania działalnością okręgu rzeszowskiego TG „Sokół”, obraz działalności TG „Sokół” w Dębicy będzie pełniejszy. Drugie opracowanie książkowe A. Mirkiewicz z 2017 roku tematycznie jest związane z działalnością towarzystw gimnastycznych⁸. Znajdziemy w nim także informacje o działalności dębickiego gniazda i jego członkach.

4.1. Agnieszka Mirkiewicz i jej badania

Badania naukowe - krótko mówiąc - to szereg przedsięwzięć badacza, ukierunkowanych na osiągnięcie jednego z celów naukowych. Rezultaty takich badań mogą służyć celom praktycznym, ale wykorzystywane mogą być także dla poznania otaczającej nas rzeczywistości. Pozwalają na poznanie zdarzeń i zjawisk pojawiających się wokół nas, o których często nie wiemy, albo nie jesteśmy świadomi, że takie kiedyś występowały. Agnieszka Mirkiewicz, zachowując naukową metodologię badań, odtworzyła dzieje okręgu rzeszowskiego TG „Sokół”, dzięki wykorzystaniu źródeł drukowanych, a zwłaszcza sprawozdań z działalności⁹. Lektura książki pozwala mówić, że opisując działalność okręgu rzeszowskiego na przestrzeni ponad czterech dekad, rzetelnie udokumentowano wkład okręgu rzeszowskiego oraz przynależnych do okręgu gniazd w rozwój sokolstwa polskiego. Stwarza to możliwość przybliżenia i poznania ludzi oraz zdarzeń związanych z działalnością dębickiego gniazda w oparciu o źródła, które każdy zainteresowany może zweryfikować.

⁸ A. Mirkiewicz, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w II Rzeczypospolitej (1918-1939), Wyd. URz., Rzeszów 2017.

⁹ A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski..., wyd. cyt., s. 13.

4.1.1. Sokoli z Dębicy w strukturze ZPGTS

Stały, systematyczny a nawet dynamiczny w pewnym okresie rozwój ruchu sokolego w Galicji spowodował konieczność powołania struktury nadrzędnej, „nadającej wspólny kierunek pracy ideowo-programowy i organizacyjno-metodyczny gniazdom tego terenu”¹⁰. O początkach struktur scalających organizacyjnie sokolstwo, możemy mówić po czerwcowym zlocie sokolstwa polskiego we Lwowie w 1892 roku. Zlot zorganizowano z okazji 25-lecia powstania TG „Sokół” we Lwowie, w dniach 5 i 6 czerwca. W opracowaniach na ten temat podkreśla się przede wszystkim ogromne znaczenie propagandowe tego zlotu. „Zadaniem towarzyszącym” pierwszemu zlotowi (nazywanemu także jubileuszowym) było uchwalenie statutu stowarzyszenia związkowego. Wolę wstąpienia do stowarzyszenia związkowego wyraziło wówczas 46 stowarzyszeń sokolich z terenu Galicji¹¹. Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w cesarstwie austriackim¹² (ZPGTS) w paragrafie drugim stanowił, że zadaniem Związku jest łączenie polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w cesarstwie austriackim w celu skuteczniejszego pielęgnowania i szerzenia gimnastyki. Członkiem zwyczajnym mogło być każde polskie gimnastyczne Towarzystwo sokole w cesarstwie austriackim przyjęte przez Wydział (§6). Jest to ważna informacja, zważywszy że występują wątpliwości co do daty powstania i czasu przynależności dębickiego TG „Sokół” do związku. Wydział był organem wykonawczym Związku. Statut nie przewidywał okręgów.

¹⁰ Tamże, s. 29.

¹¹ Tamże.

¹² Uchwalony na Zjeździe Delegatów polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich, we Lwowie dnia 5 czerwca 1892 i zatwierdzony reskryptem Wys. c.k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 grudnia 1892, L. 29.272.

Podczas zjazdu delegatów 14 maja 1893 roku dokonano wyboru pierwszego prezesa związku - Tadeusza Romanowicza¹³. Pod jego przewodnictwem oficjalnie rozpatrywano w grudniu 1894 roku sprawę podziału terytorialnego polskiego sokolstwa. Natomiast ostateczna decyzja o powstaniu struktur okręgowych zapadła w 1895 roku¹⁴. „Pierwszy prowizoryczny okręg” w 1895 roku utworzyły stowarzyszenia rejonu przemyskiego. Okręg przemyski utworzyły towarzystwa gimnastyczne z: Jarosławia, Jaworowa,, Mościsk, Przemyśla, Radymna, Sanoka i Zagórza. Członkowie tych gniazd w ramach pierwszego zlotu okręgowego publicznie zaprezentowali ćwiczenia. Podczas zjazdu delegatów, uchwalony został wniosek o utworzeniu siedmiu okręgów sokolich¹⁵. Wraz z podziałem na okręgi, przyporządkowano im następujące numery: I krakowski, II tarnowski, III rzeszowski, IV przemyski, V lwowski, VI tarnopolski oraz VII stanisławowski. Do Związku należały już 73 gniazda. Związek miał siedzibę we Lwowie¹⁶. Okręgi nie posiadały osobowości prawnej, a podstawą ich funkcjonowania był Regulamin dla okręgów, uchwalony oraz opublikowany w lutym 1896 roku. Określał on zadania dla okręgów i środki prowadzące do ich realizacji, skład okręgów, siedziby, obowiązki towarzystw okręgowych oraz wiele innych kwestii¹⁷.

Skoncentrujmy jednak uwagę na informacjach, dotyczących gniazda z Dębicy i jego przyporządkowania (przynależności) do okręgu. Zostało już wspomniane, że gniazdo w 1896 roku było w strukturze okręgu II tarnowskiego a następnie w III okręgu rzeszowskim. W świetle nie budzących wątpliwości ustaleń A. Mirkiewicz, przyjmując również należy iż TG „Sokół” w Dębicy przez jakiś czas działało poza strukturami Związku. Autorka

¹³ A. Mirkiewicz, *Okręg rzeszowski Towarzystwa...*, wyd. cyt. s. 29.

¹⁴ Tamże, s. 51.

¹⁵ Tamże, s. 30.

¹⁶ Tamże, s. 43. Przynależność gniazd (towarzystw) do poszczególnych okręgów w czerwcu 1895 roku zawiera przypis 204 na s. 54-55.

¹⁷ Tamże, s. 53.

dotarła do źródła, z którego wynika, że w czerwcu 1895 roku obszar III okręgu rzeszowskiego obejmować miał gniazda sokole działające w Brzozowie, Jasle, Krośnie, Łańcucie, Ropczycach, Rzeszowie, Tarnobrzegu i Tyczynie. Do II okręgu tarnowskiego przyporządkowano natomiast następujące gniazda: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Limanowa, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz i Wojnicz¹⁸. Jak widać w świetle tego ustalenia, gniazdo z Dębicy nie zostało przyporządkowane do żadnego z okręgów. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być brak zainteresowania przystąpieniem do struktur Związku.

Jak do tej pory w oparciu o opracowania oraz wykorzystywane źródła, żadnemu z autorów publikacji nie udało się ustalić kiedy członkowie TG „Sokół” w Dębicy podjęli uchwałę, a Wydział towarzystwa wystąpił o przyjęcie w poczet członków Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich. Nie jest to możliwe także w oparciu o publikację A. Mirkiewicz, która swoim zainteresowaniem badawczym objęła przede wszystkim rozwój okręgu rzeszowskiego. Skoncentrujmy zatem naszą uwagę na okresie, kiedy gniazdo z Dębicy wymienione zostało jako przynależne do III okręgu. Punktem wyjścia do rozważań na ten temat będzie ustalenie Autorki, że rozpoczęcie rzeczywistej działalności przez wszystkie jednostki okręgowe nastąpiło na początku 1896 roku. W połowie marca tego roku w Rzeszowie w obecności przedstawiciela Wydziału Związku - Alojzego Walleka, delegatów tarnowskich oraz pięciu delegatów gniazd: łańcuckiego, przeworskiego, ropczyckiego, rzeszowskiego i tyczyńskiego dokonano wyboru władz okręgu rzeszowskiego. W posiedzeniu 15 marca nie uczestniczyli przedstawiciele: Brzozowa, Jasła, Krosna i Tarnobrzega. Na naczelnika okręgu powołano Karola Starego. W styczniu 1897 r. okręg rzeszowski liczył osiem gniazd, a sokoli z Dębicy nie byli jeszcze w strukturze okręgu rzeszowskiego¹⁹. Pierwsza

¹⁸ Tamże, s. 54 i nast.

¹⁹ Tamże, s. 57.

wzmianka o konieczności reorganizacji okręgu i jego rozbudowie o ośrodki sokole: dębicki, gorlicki i strzyżowski przypada na drugie półrocze 1900 roku. Okręg III rzeszowski powiększył się do 10 gniazd. W 1913 roku okręg rzeszowski skupiał 34 gniazda, co stawiało go na czwartym miejscu pod względem liczby przynależnych gniazd do okręgu. W styczniu 1914 roku zapadła decyzja o podziale wewnętrznym w ramach okręgu. Miało to poprawić funkcjonowanie niektórych gniazd. Utworzono 3 dzielnice wewnętrzne. Zamierzenia organizacyjne nie zostały doprowadzone do skutku przez wybuch wojny²⁰. Do tego czasu gniazdo z Dębicy należało do okręgu III rzeszowskiego.

Po zakończeniu działań wojennych przez pierwszych kilka miesięcy działalność gniazd sokolich napotykała na uzasadnione trudności. Nie inaczej należy powiedzieć o okręgach oraz całym Związku. W 1919 roku okręg formalnie nie działał, ale część gniazd przynależnych przed wojną do okręgu rzeszowskiego identyfikowała się z nim. Do zawiązania okręgu jednak nie doszło²¹. 25 kwietnia 1920 roku w Rzeszowie zorganizowano zjazd delegatów III okręgu rzeszowskiego, w którym uczestniczyło 16 osób. Brak jest informacji o udziale delegata z Dębicy.

W listopadzie 1920 roku, na mocy decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych do rejestru stowarzyszeń i związków w Polsce wpisano Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Od tej chwili nowy statut normował sprawę działalności Związku oraz jego strukturę. Nie wchodząc w szczegóły napisać należy, że w skład okręgu wchodziło kilka do kilkunastu gniazd, natomiast kilka okręgów przylegających do siebie tworzyło dzielnice. Projekt podziału gniazd według ich przynależności do okręgów przewidywał np. utworzenie w Małopolsce 26 okręgów. Okręgowi rzeszowskiemu przyporządkowano numer III, przy zmienionym składzie przynależących gniazd oraz ich liczbie.

²⁰ Tamże, s. 60 i nast.

²¹ Tamże, s. 70.

Przypomnieć warto w tym miejscu, że przed wojną okręg skupiał 34 gniazda. Obecnie w składzie okręgu miały się znaleźć gniazda sokole z: Baranowa, Dębicy, Głogowa, Kolbuszowej, Leżajska, Łańcuta, Majdanu Królewskiego, Mrowli, Przeworska, Ropczyc, Rzeszowa, Sędziszowa, Sokołowa, Strzyżowa, Trzciany i Tyczyna²². Planowane zmiany nie wchodziły w życie, a jak pisze A. Mirkiewicz, „w 1923 r. okręg rzeszowski był nadal niezorganizowany”²³. Dopiero w połowie 1924 r. sprawa zorganizowania okręgu rzeszowskiego nabrała realnych kształtów po decyzji władz Związku. Jej skutkiem były działania zarządu gniazda rzeszowskiego oraz przerwanie organizacyjnego impasu pod koniec 1924 r. W składzie okręgu, przyporządkowanego w 1925 r. do dzielnicy krakowskiej z numerem VII, znalazło się 6 gniazd, a były to: Głogów, Kolbuszowa, Leżajsk, Rzeszów, Sokołów i Tyczyn. O przynależności gniazda z Dębicy do VII okręgu rzeszowskiego w ramach dzielnicy krakowskiej informacji brak²⁴. Konkludując należy przyjąć, że przynależność TG „Sokół” w Dębicy do okręgu rzeszowskiego odnotowano w połowie 1900 roku i trwała ona do czasu, kiedy wypadki dziejowe związane z wybuchem I wojny światowej uniemożliwiły działalność i realizację statutowych celów Związku. Po 1919 roku gniazdo przyporządkowane zostało do okręgu tarnowskiego.

4.1.2. Aktywność dębickiego gniazda potwierdzona badaniami

Na początku należy przypomnieć, że badania A. Mirkiewicz ukierunkowane były na ustalenia pozwalające odtworzyć działalność towarzystw gimnastycznych należących do okręgu rzeszowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zawierają się w przedziale czasowym 1895 – 1939 roku. Okręg zaczął funkcjonować w marcu

²² Tamże, s. 72.

²³ Tamże, s. 74.

²⁴ Tamże, s. 74-78.

1896 roku wraz z wyborem władz III okręgu. Przynależność sokolego gniazda z Dębicy do tego okręgu ustaliliśmy na drugą połowę 1900 roku. Gniazdo było jednym z dziesięciu towarzystw przyporządkowanych do tego okręgu. Wiemy także, że przed wybuchem I wojny światowej okręg skupiał aż 34 gniazda. Cele towarzystw sokolich określonych statutami realizowano na wiele sposobów i wykorzystaniu różnych środków oddziaływania, mając na względzie uwarunkowania polityczne i ekonomiczne. Także przy zróżnicowanym angażowaniu się członków w realizację zakładanych celów. Jeżeli do tego dodamy jeszcze wpływ czasu i kłopoty w dotarciu do źródeł, możemy sobie bez trudu wyobrazić skalę trudności w opisanu interesujących nas faktów i zdarzeń. Nie mniej ważna kwestia, na którą należy zwrócić uwagę, to konieczność doboru źródeł i zdarzeń do zakładanego celu badawczego. Uwzględnienie tych trudności i uwarunkowań złagodzi nam niedosyt informacyjny, bo problematyka jest bardzo rozległa. Przejdźmy zatem do meritum.

4.1.3. Działalność w zakresie kultury fizycznej

Programowa działalność TG „Sokół” na ziemiach polskich w zakresie kultury fizycznej była przedsięwzięciem prekursorskim i powszechnym²⁵. W ramach takich działań Stanisław Zaborniak wymienia: rozwój bazy materialnej, prowadzenie działalności w zakresie wychowania fizycznego, rozwijanie turystyki, różnych dyscyplin sportowych, wydawanie organu prasowego propagującego teorię i praktykę kultury fizycznej, działania upowszechniające biomechanikę ruchu, fizjologię wysiłku fizycznego, higienę i teorię wychowania fizycznego, turystyki i sportu²⁶.

²⁵ Skalę, obszar, rodzaj oraz rezultaty takich działań w latach 1918-1939, A. Mirkiewicz opisała w książce pt. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w II Rzeczypospolitej, do której nawiązanie nastąpi nieco dalej.

²⁶ S. Zaborniak, Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w rozwój kultury fizycznej na ziemiach polskich pod zaborem austriackim w latach 1876-1914,

Dlatego przybliżenie badań A. Mirkiewicz zaczniemy od ustaleń odnoszących się do bazy lokalowej oraz infrastruktury sportowej mając przede wszystkim na uwadze gniazdo z Dębicy.

Brak jest informacji jakich obiektów (pomieszczeń) towarzystwo używało w ramach swojej działalności, tj. wykorzystywało na swoją siedzibę oraz jako miejsce ćwiczeń dla swoich członków. W 1903 roku w okręgu rzeszowskim własnymi sokolniami dysponowało 6 z 10 towarzystw gimnastycznych. Własnych budynków nie posiadały gniazda z: Dębicy, Ropczyc, Strzyżowa i Tarnobrzega. Osiem lat później w 1911 roku okręg skupiał 29 towarzystw gimnastycznych, z których 13 posiadało własny budynek (w tym 10 także boisko). Gniazdo z Dębicy dysponowało jedynie działką pod budowę gmachu, względnie mógł to być teren (plac) pod ćwiczenia ruchowe²⁷. Możemy także zakładać, że na nieruchomości tej trwały roboty budowlane i wznoszono okazały budynek. Nieruchomość gruntowa stanowiła własność TG „Sokół” w Dębicy. W roku 1912 stan bazy lokalowej towarzystw okręgu III nie uległ powiększeniu. W 1913 roku sokolnię pozyskało gniazdo w Tarnobrzegu. Na temat budynku w Dębicy brak jakiegokolwiek informacji. To ustalenie A. Mirkiewicz skłania do krótkiego nawiązania i przypomnienia ustaleń A. Nowakowskiego oraz tego, co napisał A. Stańko na temat bazy lokalowej i jej wykorzystania²⁸. Według pierwszego z wymienionych autorów budynek oddano do użytku w 1906 roku. Drugi (nie wiadomo czy w sposób zamierzony) zredagował tekst w taki sposób, że sugeruje on iż w 1910 roku budynek był wybudowany, a teren wokół niego zagospodarowany. Budynek oraz przyległy do niego teren wykorzystywano na cele sportowe i spotkania towarzyskie. „Sokół” miał stać się ośrodkiem życia kulturalnego. Po tej uwadze możemy zakończyć

[w:] Szkice z działalności Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” (1867-2006), red. S. Zaborniak, P. Król, URZ. Rzeszów 2010, s. 13.

²⁷ A. Mirkiewicz, *Okręg rzeszowski Towarzystwa...*, wyd. cyt., s. 92-93. Pełniejsze informacje na temat stanu bazy lokalowej okręgi III zawarte są na s. 78-100.

²⁸ Rozdział II, s. 43, akapit opatrzonego przypisem 11 niniejszej książki.

temat własnej bazy lokalowej i infrastruktury w okresie od 1900 do 1913 roku dębickiego gniazda.

Przejdźmy do działalności na niwie kultury fizycznej. Sokolstwu przyświecała myśl przewodnia zaczerpnięta od Juwenalisa z Akwinu²⁹, która w tłumaczeniu na język polski brzmiała: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Przez to uczestnictwo członków sokoła w ćwiczeniach fizycznych można uważać za świadectwo m.in. propagowania idei sokolej. Jak ocenia A. Mirkiewicz, efekty były niewspółmierne do wysiłków i chęci ludzi zaangażowanych w upowszechnianie ćwiczeń. Na przełomie lat 1899/1900 odsetek ćwiczących członków Sokoła okręgu rzeszowskiego w stosunku do ogółu członków zawierała się w granicach 4,3-17,8%. Najniższe wskaźniki procentowe miały gniazda z Łańcuta (4,3%) i Rzeszowa (4,9%). W Łańcucie na 140 członków ćwiczących było 6. W Rzeszowie na 204 ćwiczyło zaledwie 10. Najkorzystniejszym wskaźnikiem procentowym legitymowało się gniazdo w Ropczycach (17,8%). Na 56 członków ćwiczących było 10. Gniazdo z Przeworska wykazywało 90 członków w tym 12 ćwiczących (13,3%)³⁰. Wskaźnik dla okręgu wynosił 9,42%, który - jak się wydaje - należy traktować jako jeden z elementów zbioru informacji, przy wykorzystaniu których można dokonywać ocen działalności o której mówimy w tym akapicie. „Ćwiczenia publiczne” które zorganizowano - bo tego wymagał regulamin - to także działalność na niwie kultury fizycznej. Nie wiadomo, czy członkowie dębickiego gniazda stosowali się do takiego obowiązku z sokołą karnością. Z odbyciem takich ćwiczeń spotykamy się dopiero w 1911 roku³¹.

Na przełomie 1900/1901 pięć gniazd przynależnych do okręgu posiadało wyspecjalizowane oddziały. Kolarski, łyżwiarski i strzelecki - 1 gniazdo; kolarski i łyżwiarski - 2 gniazda i po jednym kolejne gniazda. Dębickie gniazdo nie posiadało wyspecjalizowanego

²⁹ Decimus Iunius Iuvenalis, Juwenalis z Akwinum (60–130), <https://pl.wikipedia.org/wiki/Juwenalis>, dostęp 22.10. 2019.

³⁰ A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski Towarzystwa..., wyd. cyt., s. 120.

³¹ Tamże, s. 129.

oddziału w tym czasie³². Ćwiczeniom w tym okresie oddawało się 8 spośród 40 członków gniazda (19%). Gniazdo takim wskaźnikiem zajmowało trzecie miejsce w okręgu, po Strzyżowie (30%) i Gorlicach (21,5%). Gniazdo w Strzyżowie liczyło 40 członków, a w Gorlicach 121. Najwięcej członków natomiast posiadało towarzystwo w Rzeszowie (203), Krośnie (184) i Łańcucie (124). Najniższy procentowy wskaźnik ćwiczących w stosunku do ogółu posiadały gniazda z: Łańcuta (4%) w którym ćwiczyło jedynie 5 członków, Krosna (4,3%) w którym było 8 ćwiczących i Przeworska (5,1%) z 4 ćwiczącymi na 78 członków³³. Średni okręgowy wskaźnik dla 9 gniazd (Tarnobrzeg nie nadesłał sprawozdania) przynależnych do okręgu rzeszowskiego to 11,55%. Analiza porównawcza tych i podobnych danych liczbowych pozwala na dokonywanie obserwacji zachodzących zmian w ramach okręgu a także w samych gniazdach. Skupmy naszą uwagę jedynie na gnieździe z Dębicy, koncentrując uwagę na liczbie członków ogółem i systematycznie ćwiczących fizycznie. Wykorzystajmy w tym celu tabelę na następnej stronie.

Przy wykorzystaniu tabeli przedstawiono to, co na interesujący nas w tym momencie temat zawarte zostało na dziesięciu stronach tekstu oraz wiadomo z ustaleń opisanych wcześniej. Ale to nie jedyna korzyść. Tabelaryczne zestawienie danych obrazuje nam także wzrost liczbowy członków i osób ćwiczących w analizowanym przedziale czasowym. Kierunkuje nasze zainteresowanie na to, w następstwie czyich oraz jakich działań doszło do wzrostu ilościowego. Z ustaleń Autorki wiemy jedynie, że w okresie sprawozdawczym (1900/1901) grupę 10 ćwiczących prowadził naczelnik W. Jagielski³⁴. Należy w tym miejscu zauważyć, że osoba o takim nazwisku - jako mająca związek z działalnością gniazda - pojawia się po raz pierwszy.

³² Oddział wiosłarski utworzony został rok później. O istnieniu innych wyspecjalizowanych oddziałów informacji w analizowanym źródle brak.

³³ Tamże, s. 121.

³⁴ Tamże, s. 122.

**Tabela nr 1. Członkowie TG „Sokół” w Dębicy
i ich udział w ćwiczeniach fizycznych w latach 1900-1912**

Rok	Liczba członków	Liczba ćwiczących	Wskaźnik w %
1900/1901	42	8	19
1901/1902	40	10	25
1903	40	<i>Brak danych</i>	-
1904	<i>Brak danych</i>	25	-
1905	<i>Brak danych</i>	10	-
1909	100	20	20
1910 *	58	10	17,2
1911	97	20	20,6
1912	100	20	20

Opracowanie własne na podstawie: A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1895-1939), Wyd. URz., Rzeszów 2016, s.121-131; PGS z 1910, nr 10, s. 45; PGS z 1911, nr 8, s. 59. * Gniazdo nie nadesłało sprawozdania. Liczbę członków (w tym ćwiczących) Wydział Związku wykazał najprawdopodobniej w oparciu o informacje wynikające z własnych ustaleń.

4.1.4. Działania propagandowo-agitacyjne poprzez sokole zloty

Nie znając postanowień statutu TG „Sokół” w Dębicy, bez ryzyka popełnienia istotnego błędu możemy założyć, że cele towarzystwa określono równie lapidarnie jak w znanych nam statutach. I nie chodziło jedynie o ćwiczenia cielesne. „Jawne zaprezentowanie, w warunkach jarzma zaborczego, programu działania o charakterze narodowym i patriotycznym groziło niezatwierdzeniem organizacji, lub w przypadku już istniejącej, jej delegacją”³⁵. Niezwykle ważne przy takich uwarunkowaniach było propagowanie założeń programowych w inny sposób. Jak pisze A. Mirkiewicz, pozyskiwanie nowych członków i sojuszników oraz realizacja wytycznych programowych osiągnano poprzez

³⁵ Tamże, s. 19.

aktywność ruchową, kulturalno-oświatową, patriotyczno-niepodległościową i integracyjną³⁶. Jedności i spójności ideowo-organizacyjnej służyły zloty sokole, które jednocześnie spełniały rolę propagandową i agitacyjną³⁷. Nasze zainteresowanie skupmy na zlotach oraz uczestnictwie w nich (bądź nie) sokolich z Dębicy.

Pierwszy zlot okręgowy odbył się 29 czerwca 1900 r. w Rzeszowie. Poprzedziły go przygotowania na wiele miesięcy przedtem. Jako ciekawostkę należy podać, że program dnia zlotowego rozpoczęła próba ćwiczeń o godz. 6^{oo} a kończyła wieczornica w gmachu „Sokoła”, która rozpoczynała się o godz. 21^{oo}. W programie przewidziana była także musztra w pełnym umundurowaniu, nabożeństwo, uroczysty pochód, okolicznościowe przemówienia (prezesa, burmistrza, księdza) w gmachu „Sokoła”, prezentacja umiejętności kolarskich, ćwiczenia młodzieży (wolne i w zastępach, zabawy uczennic, ćwiczenia uczniów), ćwiczenia publiczne (wolne, z żelaznymi laskami, na przyrządach, w zastępach, budowanie piramid, prezentacja umiejętności kolarskich), zabawa ogrodowa. Druhowie z Dębicy nie uczestniczyli w zlocie. W skład okręgu włączeni zostali w drugim półroczu 1900 r. Brak jest również informacji, czy wzięli udział w II zlocie który odbył się w Krośnie w 1901 r. Przedstawiciel Dębicy nie wziął także udziału w IV wszechsokolim zlocie w Pradze w składzie delegatów III okręgu. Gniazdo z Ropczyc np. miało swojego delegata. W trzecim zlocie okręgowym w Gorlicach, który odbywał się w czerwcu 1902 r. „zabrakło »Sokoła« dębickiego, przeworskiego, strzyżowskiego i tarnobrzeskiego”³⁸. Po tym zlocie nastąpiła pięcioletnia przerwa w ich zwoływaniu.

W IV zlocie sokołstwa we Lwowie, w dniach 27-29 czerwca 1903 r. wzięła udział reprezentacja sokołów okręgu III licząca 386 osób. Wśród tych osób byli druhowie z Dębicy. W cztery lata

³⁶ Tamże, s. 21.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 146.

później (czerwiec 1907) odbył się IV zlot okręgowy w Rzeszowie, którego odbycie planowano w 1906 w Łańcucie. W zlocie uczestniczyło 15 gniazd. Nie uczestniczyły w zlocie gniazda z Dębicy, Dukli i Leżajska. W Tarnobrzegu w czerwcu 1908 roku odbył się zlot doraźny połączony z poświęceniem sztandaru. W zlocie tym wzięło udział 13 druhów z Dębicy, w tym 7 było ćwiczących. Pod koniec tego samego miesiąca, 29 czerwca 1908 roku w Dębicy odbył się zjazd delegatów okręgu³⁹. Wniosek K. Starego o rezygnację ze zlotu okręgowego w 1909 roku na rzecz zawodów okręgowych uzyskał akceptację. Zawody zorganizowano w Łańcucie 4 lipca 1909 r. Brak jednak informacji, czy w zawodach uczestniczyli członkowie dębickiego gniazda.

Szczególne znaczenie przypisano zlotowi powszechnemu organizowanemu w lipcu 1910 r. w Krakowie z okazji 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Zakładano, że spełni rolę dwojakiego rodzaju - propagandową i polityczną⁴⁰. Sprawa uczestnictwa okręgu omawiana była na zjeździe delegatów w Rzeszowie już w czerwcu 1909 r. Szczegółów nie znamy, ale „intensywna praca przed zlotem grunwaldzkim poszła w kierunku wzmocnienia ćwiczeń i gromadzenia funduszy na zlot”⁴¹. W ramach V zlotu sokolstwa polskiego (15-17 lipca 1910) odbyły się m.in. zawody strzeleckie. Jan Kozłowski z Dębicy zajął I miejsce w konkurencji strzelania z karabinu. Startowało 23 zawodników. W drugiej konkurencji - strzelanie z pistoletu, na 7 startujących, Jan Kozłowski zajął miejsce II. O innych reprezentantach z Dębicy albo druhach występujących w ćwiczeniach lub pokazach informacji brak.

Wydział Związku na jednym z posiedzeń w marcu 1912 r. zalecił okręgom przeprowadzenie w pierwszej połowie września 1912 r. doraźnych zlotów okręgowych. Taki zlot w Rzeszowie odbył się

³⁹ Wyjaśniła się pierwsza wątpliwość co do odbycia się zjazdu w Dębicy.

⁴⁰ Tamże, s. 155.

⁴¹ Tamże, s. 156.

15 września. Wzięło w nim udział 217 druhów i 64 skautów. Nie wzięli w zlocie udziału członkowie z gniazd z Machowa, Mrowli i Rudnika. Z Biecza uczestniczyło 9 skautów, mimo iż nie było tam stowarzyszenia sokolego. Z Dębicy w zlocie doraźnym udział wzięło 12 osób.

W 1913 r. okręg rzeszowski uczestniczył w zlocie doraźnym sokolstwa we Lwowie. Brak jest obszerniejszych informacji na ten temat. Natomiast zlot doraźny okręgu rzeszowskiego we wrześniu 1913 r. połączony był z odsłonięciem tablicy upamiętniającej Marcina „Lelewela” Borelowskiego oraz ćwiczeniami polowymi. Ogółem uczestniczyło w zlocie 53 druhów. Odnotowano udział Stałej Drużyny Sokolej, występy publiczne gniazda centralnego oraz uczestnictwo członków gniazda krośnieńskiego. Wynika z powyższego, że „Sokół” z Dębicy nie był reprezentowany.

W oparciu o ustalenie A. Mirkiewicz i przytoczone fakty, nie można mówić o skuteczności bądź nieskuteczności działań agitacyjnych lub propagandowych. I nie było to celem. Przygotowanie do zlotów i uczestnictwo w nich to także aktywność w zakresie kultury fizycznej. Przy takim założeniu, wydaje się, że sam fakt wzrostu liczby członków gniazda oraz osób ćwiczących świadczy o oddziaływaniu propagandowym i agitacyjnym.

4.1.5. Paramilitarny kierunek działania „Sokoła” w Dębicy

Ćwiczenia członków Stałych Drużyn Sokolich (SDS) i drużyn skautingowych do których za chwilę nastąpi nawiązanie, możemy rozpatrywać także pod kątem wzmacniania tężyzny fizycznej. Nas interesować będzie przede wszystkim paramilitarny charakter działań na podstawie ustaleń A. Mirkiewicz. Zanim to nastąpi, za uzasadnione autor uważa kilkudzaniowe nawiązanie do ustaleń oraz wcześniejszej uwagi (opartej na źródle), poddającej w wątpliwość paramilitarny charakter TG „Sokół”. Kwestia ta nie będzie rozważana, poza stwierdzeniem, że próba rozstrzygnięcia tego,

wymaga dysponowania bogatym zasobem wiedzy. Oddajmy zatem „głos” znawcom problematyki sokolej.

A. Zielecki wypowiadał się wielowątkowo na temat ruchu narodowego i niepodległościowego w Dębicy⁴². Także na temat dębickiego gniazda i jego związku z działalnością SDS (SDP) oraz Drużyną Skautów. Wydział „Sokoła” z Dębicy w 1912 r. zorganizował SDS⁴³ oraz otoczył opieką Skautów z Gimnazjum im. Franciszka Józefa w Dębicy⁴⁴. Stałą Drużynę Sokolą oraz Organizację Skautową przybliżył nam jako mające paramilitarny charakter.

Paramilitarnym działaniom członków „Sokoła” w okręgu rzeszowskim, A. Mirkiewicz poświęciła rozdział V. Obejmuje on aktywność przed I wojną światową, w tym uczestnictwo niektórych członków „Sokoła” w pracach Powiatowych Komitetów Narodowych. Ustalenia co do stanu realizacji przysposobienia wojskowego w dwudziestoleciu międzywojennych nas nie interesują. Towarzystwo z Dębicy w tym czasie było już w strukturze okręgu tarnowskiego. Co wynika z badań?

Już w 1910 roku w okręgu rzeszowskim zaczęto wprowadzać elementy wyszkolenia wojskowego. W ramach przygotowań do zlotu grunwaldzkiego, do programu wprowadzono ćwiczenia z karabinami. Autorka wysuwa przypuszczenie, że w „gniazdach dębickim i rozwadowskim ćwiczone bardziej intensywnie strzelanie z karabinu i pistoletu”⁴⁵. Przypuszczenie jest oparte na znanym już nam fakcie, że m. in. Jan Kozłowski wykazał się wysokimi umiejętnościami podczas strzelania z karabinu (I miejsce) oraz pistoletu (m. II). W strzelaniu z karabinu reprezentant Rozwadowa Jan Dunajewski zajął III miejsce.

⁴² A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, Dębica. Zarys dziejów..., wyd. cyt. s. 279-290.

⁴³ s. 280.

⁴⁴ Tamże, s. 281.

⁴⁵ A. Mirkiewicz, Okręg rzeszowski Towarzystwa..., wyd. cyt., s. 201.

Ważnym etapem sokolstwa galicyjskiego i działalności okręgu rzeszowskiego było „organizowanie w gniazdach formacji w postaci SDS”⁴⁶. Proces „uwojskowania »Sokoła« nastąpił jesienią 1912 r.”⁴⁷. Od 29 października 1912 r. rozpoczęto akcję powoływania do życia SDS. Odgórne zalecenia władz sokolich o tworzeniu w gniazdach SDS spotkały się z życzliwym przyjęciem i należyтым zrozumieniem. W okręgu rzeszowskim zalecenie to spotkało się z szybkim i żywym odzewem⁴⁸. Jakie działania podjęto w Dębicy, tego niestety nie dowiemy się. „Fakt istnienia i działalności w ośrodku dębickim drużyny sokolej potwierdziło (...) późniejsze sprawozdanie z działalności PKN (Powiatowy Komitet Narodowy - JS) w Dębicy, obejmujące okres od sierpnia 1914 r. do stycznia 1917r.”⁴⁹. W sprawozdaniu tym podano, że SDS kierowana była przez prof. Wiśniewskiego. Pojawia się także nazwisko Tadeusza Gawrysia⁵⁰. A. Mirkiewicz pisze o trudnościach w precyzyjnym ustaleniu liczebności przygotowanych wojskowo drużyn sokolich w okręgu rzeszowskim⁵¹. Tymi informacjami na temat SDS z Dębicy oraz osobami z nimi związanymi musimy się zadowolić.

Zanim jednak przejdziemy do prac Powiatowych Komitetów Narodowych i informacji o uczestnictwie członków „Sokoła”, jeszcze hasłowe informacje wiążące się ze SDS. W kwietniu 1913 roku dla usprawnienia prac organizacyjnych w SDS wydzielono sekcje (organizacyjno-ewidencyjną, komunikacyjną, instruktażową i referat sanitarny) mające usprawnić pracę. W maju zapadła decyzja w postaci uchwały o bezwzględnej przynależności członków zarządu gniazda do SDS. Trzykrotna nieobecność na ćwiczeniach SDS powodowało wykreśleniem z wydziału.

⁴⁶ Tamże, s. 202.

⁴⁷ Tamże, s. 203.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 204.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, s. 208.

Ponadto powodowała realizację wniosków zalecających magazynowanie rynsztunku, broni siecznej i palnej, a także powołanie stałego instruktora drużyny który miał prowadzić ćwiczenia wojskowe⁵². Do tych informacji - wydaje się - warto dodać jeszcze inne, bo odnoszą się do SDS. Przed I wojną światową do wiadomości gniazd podano projekt „Regulaminu musztry piechoty”. Zatwierdzony został przez Związkową Komendę SDS, a w I części zawierał wytyczne i wskazówki odnoszące się do musztry jednostki i zastępu w różnych sytuacjach⁵³. W Przewodniku gimnastycznym ze stycznia 1914 r. opublikowano stanowisko władz sokolich dopuszczające („niewykluczające”) współpracę i ćwiczenia polowe poszczególnych gniazd, „a nawet całych okręgów z innymi »polskimi organizacjami militarnymi«”⁵⁴.

Tuż przed wybuchem oraz po wybuchu I wojny światowej w gniazdach prowadzono intensywne ćwiczenia wojskowe. Pojawiła się konieczność gromadzenia środków finansowych na ekwipunek drużyn sokolich, „które - jak zakładano - ruszą do walki”. Krakowska komenda w dniu 14 sierpnia 1914 r. opublikowała odezwę. Skierowana była „do SDP, w której wzywano sokolstwo polskie do walki z caratem i jednocześnie do wsparcia finansowego żołnierzy, apelując o pomoc materialną do społeczeństwa”⁵⁵. W okręgu rzeszowskim w wielu gniazdach przeprowadzono akcje zbierania pieniędzy z przeznaczeniem na ekwipunek dla drużyn sokolich, powstawały komisariaty wojskowe, powoływano komisje prowadzące akcje werbunkowe do Legionów Polskich. „Sokoli angażowali się w prace PKN, jak na przykład w Przeworsku czy Ropczycach”⁵⁶. O członkach dębickiego „Sokoła” i podejmowanych przez nich działań informacji brak. A. Mirkiewicz ustaleń nie poczyniła. Ustaliła jednakże,

⁵² Tamże, s. 205.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 207.

⁵⁵ Tamże, s. 208-209.

⁵⁶ Tamże, s. 209.

że „w sierpniu 1914 r. w Rzeszowie grupa sokołów przygotowanych pod kątem wojskowym i bardzo dobrze wyekwipowanych liczyła 120-140 osób”⁵⁷. W oparciu o pismo adresowane do Departamentu Wojskowego NKN w Krakowie z 30 października 1914 r. Autorka ocenia, że akcja werbunkowa w Rzeszowie przyniosła wymierne rezultaty. Sformowano trzy oddziały „Strzelca” oraz jeden sokoli⁵⁸.

4.1.6. Opieka nad skautingiem

System wychowania stworzony przez Roberta Baden-Powella zaczął rozwijać się na ziemiach polskich w 1911 r., a pionierskim ośrodkiem skautowym stał się Lwów - pisze A. Mirkiewicz⁵⁹. System opierał się na wykorzystaniu walorów wychowawczych ćwiczeń ruchowych w połączeniu z przygotowaniem wojskowym. Ćwiczenia terenowe, zajęcia topograficzne w terenie, służba wywiadowcza i inne jeszcze formy ćwiczeń znalazły uznanie i zwolenników. Nowa idea, którą w zaborze austriackim cechował dynamizm i popularność, za sprawą Michała Affanasowicza trafiła na podatny grunt w Gimnazjum Dębicy w roku szkolnym 1911/12. „Wygłoszony przez niego wykład i przeprowadzone ćwiczenia wpłynęły mobilizująco, pobudzając do pracy 64-osobową grupę młodzieży skautowej w ośmiu osobowych patrolach”⁶⁰. Opiekunami w tym okresie byli prof. S. Wiśniewski i nauczyciel gimnastyki Klamut. Prof. Wiśniewski reprezentował gimnazjum, jak również gniazdo „Sokoła”. Fakt istnienia w Gimnazjum organizacji skupiającej skautów na czele z prof. S. Wiśniewskim potwierdza informacja zawarta w „Sprawozdaniu z czynności PKN w Dębicy za czas od sierpnia 1914 do stycznia 1917 roku”⁶¹.

⁵⁷ Tamże, s. 210.

⁵⁸ Tamże, s. 211.

⁵⁹ Tamże, s. 227.

⁶⁰ Tamże, s. 229.

⁶¹ Tamże.

Ustalenia Autorki dot. opieki nad skautingiem obejmują cały okręg oraz niejednokrotnie to, w jakich działaniach taka opieka miała odzwierciedlenie. Nie napotykamy jednakże w tych ustaleniach innych informacji dot. Dębicy⁶². Na przełomie lat 1912/1913 funkcjonowało w okręgu 17 męskich drużyn skautowych, które skupiały 709 skautów. Szkolenie członków organizacji skautowych oparte było o zajęcia teoretyczne (np. wykład, pogadanka) oraz praktyczne nabywanie umiejętności. Prowadzono wówczas ćwiczenia w zastępach, drużynach, odbywano wycieczki. Uzupełnieniem zajęć praktycznych niejednokrotnie były elementy przysposobienia wojskowego⁶³.

4.1.7. Dębickie gniazdo na tle innych gniazd sokolich w dwudziestoleciu międzywojennym

Autorka wykazując się gigantyczną pracą, napisała także książkę o działalności towarzystwa gimnastycznego w latach 1918-1939⁶⁴. Do jej napisania wykorzystała bardzo dużo źródeł oraz bogatą literaturę⁶⁵. Z wykazu literatury dowiadujemy się, że ukazały się publikacje o „Sokole” w Radomyślu Wielkim, Jarosławiu, Nowym Sączu, Nisku, Mielcu, Sanoku, Przeworsku, Tarnobrzegu, Machowie, Ropczycach, Dynowie, Brzesku, Łańcucie i innych gniazdach. Dębicki „Sokół” nie doczekał się opracowania. Co musi zastanawiać? Autorka nie skorzystała z opracowań tematycznie związanych z miastem Dębicą i jej okolicami, z jednym wyjątkiem. Wykorzystała publikację o zapomnianej olimpijce z Dębicy Julii Wojciechowskiej. W książce A. Mirkiewicz, w indeksie miejscowości, Dębica pojawia się sześciokrotnie. Ze znanych nam już nazwisk, jako członków „Sokoła” wymieniono Stanisława Wiśniewskiego. W kontekście tego, co napisano

⁶² Tamże, s. 227-237.

⁶³ Tamże, s. 237.

⁶⁴ A. Mirkiewicz, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w II Rzeczypospolitej (1918-1939), Wyd. URZ., Rzeszów 2017.

⁶⁵ Tamże, s. 534-561.

wcześniej o dębickich aktywistach i członkach, powinna nas ta niewspółmierność zastanawiać. Także i to, że Autorka nie sięgnęła po omówione wcześniej pozycje tematycznie związane z Dębicą.

Przechodząc do udokumentowanych przez A. Mirkiewicz faktów dowiadujemy się, że w dniach 27-28 czerwca 1903 roku we Lwowie odbył się IV zlot polskiego środowiska sokolego. W oparciu o zgłoszenia przesłane przez gniazda do związku, sporządzono listę osób uczestniczących w zlocie (5082). W grupie wymienionych towarzystw sokolich wymieniono dębickie gniazdo⁶⁶. Spotykamy się również z informacją, że „w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej” towarzystwo sokole w Dębicy dysponowało okazałym budynkiem oraz posiadało parcelę gruntową⁶⁷. Brak roku oddania budynku do użytku to kolejna niewiadoma. Czyżby Autorka miała wątpliwości do ustaleń A. Nowakowskiego, Stanisława Zaborniaka i innych?⁶⁸ O odbywających się w tym budynku ćwiczeniach gimnastycznych zaświadcza opis występu sokolicy z Dębicy Julii Wojciechowskiej w dniu 17 kwietnia 1936 r. W tym dniu kończył się obóz przedolimpijski, którego organizatorem był ZTG „S”. Prezentację ćwiczeń obejrzeli: minister Juliusz Ulrych, mjr Wojciechowski, inż. Loth, płk Zygmunt Gilewicz i inni. Drużyna kobieca nie była liczna, ale tworzyły ją wybitne zawodniczki: Alicja Cichocka, Wisława Noskiewicz (z Warszawy), Marta Majowska, Matylda Osadnik (ze Śląska), J. Skirlińska, Urszula Stępińska (z Krakowa), J. Wajs (z Pabianic) i Julia Wojciechowska (z Dębicy). Julia Wojciechowska swój związek z Sokółem rozpoczęła w 1936 roku. Została zauważona jako talent⁶⁹. Jako olimpijka reprezentowała Dębicę, dzielnicę krakowską Sokola, występując w trójboju drużynowym. Będzie

⁶⁶ Tamże, s. 30.

⁶⁷ Tamże, s. 122.

⁶⁸ Drugi z autorów podaje także rok 1906. Zob. S. Zaborniak, Na galicyjskim szlaku gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1884-1914), WRz. PTNKF, Rzeszów 2004, s. 69.

⁶⁹ Tamże, s. 363.

jeszcze okazja napisać szerzej na ten temat. W piątym rozdziale dzieła wykorzystywanego jako źródło przybliżanych tu informacji spotykamy się z nazwiskiem Stanisława Wiśniewskiego. W dniu 20 lipca 1936 roku, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Dębicy miał obradować Komitet Obywatelski. Zaproszenie na jego obrady podpisał burmistrz miasta Michał Staroń. W imieniu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na zaproszeniu (obietwem) podpis złożył Stanisław Wiśniewski⁷⁰. W tym konkretnym przypadku – pisze A. Mirkiewicz - uznano „Sokoła” za liczącą się organizację patriotyczną.

4.2. Lidia Górską i Arkadiusz S. Więch o zapomnianej olimpijce z Sokoła

Zgodzić należy się z zapatrywaniem Autorów, że Julia Wojciechowska, gimnastyczka dębickiego „Sokoła”, w mieście Dębica w którym się wychowała, przez bardzo wiele lat była postacią nieznaną⁷¹. Zmarła w 1986 roku. Nie było Jej dane przeczytać kilku zdań o sobie w monograficznym opracowaniu o Klubie Sportowym „Wisłoka” z 1998 roku⁷². Wcześniejsze opracowanie o klubie, na 70-lecie jego istnienia⁷³ nie zawierało nawet wzmianki, że przez pół wieku w Dębicy istniało towarzystwo gimnastyczne. Z okazji 70-lecia klubu w wielu miejscach pisano o wychowawczej roli sportu i patriotyzmie. Dopiero L. Górską i A. S. Więch zauważyli i napisali, że J. Wojciechowska stanowi przykład realizacji młodzieńczej pasji, wart naśladowania przez młodych ludzi⁷⁴. Nie rozwijajmy tego wątku, dając możliwość wyrobienia sobie zdania każdemu, kto przeczytał tę książkę,

⁷⁰ Tamże, s. 424.

⁷¹ L. Górską, S. A. Więch, *Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986)*, Wyd. Łukasz Kleska, Głogów Młp. 2012, s. 5.

⁷² 90 lat w biało-zielonych barwach, opr. red. R. Pajura, Wyd. KS Wisłoka Dębica, 1998, s. 28-29.

⁷³ 70 lat Międzyzakładowego Klubu Sportowego Wisłoka Dębica, Wyd. MKS „Wisłoka”, Dębica 1978.

⁷⁴ L. Górską, S. A. Więch, *Zapomniana ...*, wyd. cyt. s. 5.

albo kto po nią sięgnie z ciekawości. Osoba Julii Wojciechowskiej jest częścią historii działalności dębickiego gniazda, a poprzez badania Autorów na jej temat, jest kolejnym źródłem interesujących nas informacji.

Na temat dzieciństwa Julii Wojciechowskiej niewiele wiadomo. Urodziła się w 1915 roku. Ukończyła szkołę powszechną w Dębicy. W wieku dwudziestu lat (1935 r.) trafiła do dębickiego „Sokoła”⁷⁵. Na swoją osobę zwróciła uwagę naczelnika (jego nazwiska nie podano - JS). Na tle innych osób, ćwiczenia gimnastyczne wykonywała z dużą swobodą i niemalże bezbłędnie. Była utalentowana oraz dysponowała dobrymi warunkami fizycznymi (wzrost 150 cm, waga 53 kg). Wzbudziła zainteresowanie instruktorów gimnastyki. W ten sposób trafiła na sokole zgrupowanie do Krakowa. W dniach 27-28 czerwca 1935 r. uczestniczyła w zawodach związkowych. Startowała w zmaganiach gimnastycznych stopnia wyższego w gronie 19 zawodniczek. Jako reprezentantka dębickiego „Sokoła” zajęła 13. miejsce w punktacji indywidualnej. Zdobyła 55,83 pkt. Jako reprezentantka dzielnicy krakowskiej występowała w składzie czteroosobowego zastępu, składającego się również z Janiny Skirlińskiej, Urszuli Stępińskiej i Ireny Lewickiej. Zastęp ten zdobył łącznie 300,47 pkt. zajmując pierwsze miejsce. Wyniki, jakie osiągnęła Julia Wojciechowska, umożliwiły jej wzięcie udziału w obozach przygotowawczych do igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku. Uczestniczyła w trzech takich obozach. Pierwszy obóz odbywał się w Kozłowie w dniach 28 lipca - 18 sierpnia 1935 r.

W listopadzie 1935 r. w Warszawie zorganizowano I Mistrzostwa Polski w Gimnastyce. J. Wojciechowska uczestniczyła w tych zawodach w gronie 24 druhen. W wieloboju zajęła 14. miejsce, zdobywając 69,3 pkt. tj. 81,52% wszystkich możliwych. W ćwiczeniach wolnych zajęła miejsce 15., a ćwicząc na poręczach – II. Miejsce. W ćwiczeniach na równoważni było to 6. miejsce, w ćwiczeniu

⁷⁵ Tamże, s. 13.

na drążku - miejsce 12. oraz w skoku przez konia - miejsce 17. Nie wchodząc w założeń punktacji, możemy powiedzieć, że liczbą zdobytych punktów J. Wojciechowska stworzyła sobie możliwość wzięcia udziału w drugim obozie przedolimpijskim w Warszawie, w budynku Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Obóz trwał od 25 grudnia do 5 stycznia 1936 r. Z zachowanej relacji wynika, że J. Wojciechowska nieznacznie ustępowała dziewięciu innym druhen, które osiągnęły już międzynarodowy poziom wyszkolenia.

Trzeci obóz z udziałem J. Wojciechowskiej odbył się również w Warszawie w dniach od 8 do 18 kwietnia 1936 roku⁷⁶. Zakończony został pokazami gimnastycznymi dla przedstawicieli władz oraz prasy. Drużyna gimnastyczek składała się z druhen: J. Skirlińskiej, U. Stępińskiej, J. Wojciechowskiej, J. Wajsówny, W. Noskiewiczówny, A. Cicheckiej, M. Majowskiej oraz M. Osadnikówny. Zawody mające na celu wyłonienie ostatecznego składu reprezentacji gimnastyczek odbyły się 11 czerwca 1936 r. w Warszawie. Wzięło w nich udział czternaście druhen reprezentujących sokole gniazda z Krakowa, Dębicy, Pabianic, Warszawy, Grudziądza, Świętosławic, Brynowa i Załęża. W podziale na dzielnice, reprezentowały dzielnicę krakowską, mazowiecką, pomorską i śląską.

Program warszawskich zawodów obejmował: ćwiczenia wolne, ćwiczenia na równoważni, na poręczach oraz skoki przez konia. J. Wojciechowska zajęła 9. miejsce w siedmioboju, uzyskując 65,8 pkt. W ćwiczeniach obowiązkowych miejsce 6 (33,6 pkt.). W ćwiczeniach wolnych 7. miejsce (24,6 pkt.). W ćwiczeniach dowolnych na równoważni, poręczach i koniu – 9. miejsce (32,2 pkt.). W ćwiczeniach na przyrządach (obowiązkowych i dowolnych) zajęła także 9. miejsce (56,8 pkt.). Oceniono, że zawody stały na wysokim poziomie, a zawodniczki poczyniły dalsze postępy

⁷⁶ Z legitymacji obozowej wystawionej dla druheny Julii Wojciechowskiej wynika, że gniazdo w Dębicy należało do okręgu tarnowskiego, dzielnicy krakowskiej, s. 93.

w ogólnym poziomie wyszkolenia. Wydaje się, że warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż do ćwiczeń potrzebny był specjalistyczny sprzęt. Takim musiał dysponować dębicki „Sokół”. Niestety nie dowiemy się ile druhen ćwiczyło gimnastykę w owym czasie. Na zdjęciu z II lipca 1935 r. zamieszczonym na str. 89 utrwaleni zostali zawodnicy i zawodniczki dębickiego „Sokoła”. Dziewcząt jest cztery, natomiast mężczyzn dziewięciu. Nazwisk nie podano.

Julię Wojciechowską zakwalifikowano do reprezentacji gimnastycznej na olimpiadę w Berlinie. Polska reprezentacja liczyła 116 zawodników i zawodniczek (11 kobiet). Program XI Igrzysk Olimpijskich dla gimnastyczek przewidywał wielobój drużynowy (ćwiczenia na poręczach, równoważni, skok przez konia) oraz układ sportowy ćwiczeń wolnych i z przyborem. Polki zajęły piąte miejsce, zdobywając 470,3 pkt. Przed olimpijskim startem liczono na miejsce co najmniej trzecie.

W nagrodę za olimpijski start J. Wojciechowska otrzymała na własność strój olimpijski. Otrzymała także zaproszenie na krakowskie spotkanie z prezydentem RP Ignacym Mościckim w lutym 1938 r. Wróćmy jednak do chronologii wydarzeń. J. Wojciechowska przyjechała do Dębicy z olimpijskich zmaganiń niezauważona przez nikogo. Kilkakrotnie brała udział w zawodach gimnastycznych. W grudniu 1936 r. w Katowicach startowała w organizowanych tam Mistrzostwach Polski w gimnastyce. W listopadzie 1937 r. jako jedna z trzech druhen reprezentowała dzielnicę krakowskiego „Sokoła” w III Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy. W 1938 roku zakwalifikowała się do udziału w Międzynarodowych Zawodach Gimnastycznych w Pradze. Do wybuchu II wojny światowej startowała jeszcze w międzynarodowych zawodach w Budapeszcie oraz zawodach pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Warszawy. Zajętych miejsc czy zdobytych punktów przez J. Wojciechowską nie ma potrzeby przytaczać. Poprzez przybliżenie startów wykazane zostało, że w dębickim gnieździe odbywały się zajęcia w gimnastyce. Z ustaleń L. Górskiej i S.A. Więcha wynika, że

J. Wojciechowska prowadziła zajęcia gimnastyczne w dębickim „Sokole”; okresowo również w Krakowie przy ul. Twardowskiego 87 oraz trenowała w krakowskim „Sokole”. Uczestniczyła m.in. w zlocie sokolim w Zakopanem⁷⁷.

Na zakończenie powróćmy do fragmentu wspomnień olimpijskich Julii Wojciechowskiej spisanych w latach siedemdziesiątych XX wieku⁷⁸. Pierwszy raz w sali gimnastycznej „Sokoła” znalazła się w 1936 roku⁷⁹ gdzie ćwiczyła na przyrządach wraz z koleżankami. To, co koleżanki ćwiczyły od dawna, J. Wojciechowska opanowała w ciągu jednego dnia. Naczelnik „Sokoła”, który prowadził gimnastykę był oczywiście zdziwiony. Zachęcił gimnastyczkę, mówiąc, że „coś” z niej będzie. W tym samym roku z Krakowa przyjechała do „Sokoła” delegacja na lustrację gniazda. W następstwie tego powołana została na dwutygodniowy kurs do Krakowa. Tam zaczęły się pierwsze intensywne treningi oraz niemiłe przygody. „Sokół” w Krakowie nie posiadał gościnnych pokoi. Trzydzieści dziewcząt spało w jednej sali na słomie. Kiedy w nocy po jej głowie zaczęły biegać myszy, uciekła na stół. Zrodziła się myśl powrotu do domu. Kiedy pomyślała, że tylko trzy dziewczyny z całej grupy mają szansę wyjechać do Kozłówki na kurs przygotowawczy, porzuciła taki zamiar. W Kozłówce było 60 ćwiczących dziewcząt, a tylko 10 miało jechać na igrzyska. Zakwaterowano je w stajni na piętrowych pryczach. J. Wojciechowska była najmłodsza a zarazem „nowicjuszka”. Z powodu docinek, nie raz na uboczu „ocierała łezki”. Najgorzej było z jedzeniem, gdyż dało się zauważyć, że w zupie pływa coś niejadalnego. Wówczas odstawiała cały obiad. Do domu pisała „kochaną paczkę przyślij Mamusiu”. Mama dożywiała, natomiast córka wytrwale ćwiczyła. Było to jej

⁷⁷ Cały tekst w odniesieniu do faktów oparty został na ustaleniach L. Górskiej i A. S. Więcha. Autor nie przytaczał informacji odnoszących się do TG „S” w Dębicy, na które powoływali się Autorzy w tej publikacji, a pochodziły z innych opracowań.

⁷⁸ L. Górską, S. A. Więch, Zapomniana ..., wyd. cyt. s. 27 i nast..

⁷⁹ Na zdjęciu z 11 lipca 1935 r. zamieszczonym na str. 89, jako drugą od lewej wskazano Julię Wojciechowską.

gorące ukryte marzenie - znaleźć się wśród olimpijskich uczestniczek. Swoje szanse oceniała, jako nikłe. „Ojej – co za radość w mym sercu, gdy pod koniec kursu wyczytano nazwiska, a między nimi i moje. Znikły w mig moje kłopoty ze spaniem, jedzeniem i drwinami koleżanek. Zaraz też wysłałam wiadomość do rodziców i naczelnika »Sokoła« w Dębicy” – pisze we wspomnieniach. Wszyscy byli zaskoczeni.

Wyposażenie na olimpiadę było bardzo skromne. Gniazdo „Sokół” wysyłając J. Wojciechowską na kurs przedolimpijski dało jej (nam – JW) 1 kg cukru, „wychodząc z założeniem, że cukier krzepi”. Z takiej „pomocy” była zadowolona. „Ćwiczyła dla własnej przyjemności, pozostały cudowne wspomnienia”.

4.2.1. O Tadeuszu Gawrysiu po raz drugi

Jako uzasadnienie dla ponownego zainteresowania się osobą prof. Tadeusza Gawrysia można przytoczyć dwa argumenty. Obydwa istotne. Publikacja Arkadiusza S. Więcha⁸⁰ ukazała się dziewięć lat później, aniżeli książka w oparciu o którą przybliżono postać T. Gawrysia. Po drugie jest to opracowanie, które badaniami i ustaleniami obejmuje miejsca pobytu T. Gawrysia nie tylko w Dębicy. Przejdźmy zatem do poszukiwania jego związków z „Sokołem”.

Po ukończeniu studiów na UJ w Krakowie w 1905 roku, Rada Szkolna Krajowa na początku 1906 roku kieruje T. Gawrysia do Przemyśla, gdzie obejmuje stanowisko zastępcy nauczyciela w I Gimnazjum. 11 lutego 1906 roku złożył przysięgę zawodową, podejmując czynności zawodowe. Uczył j. polskiego, historii, geografii, śpiewu a w ramach zajęć nadobowiązkowych historii kraju rodzinnego. Z dniem 3 września 1907 r. przeniesiony został do nowo powstałego Gimnazjum na Zasaniu w Przemyślu. Uczył w nim języka łacińskiego, historii, geografii a także współprowadził orkiestrę szkolną. Udzielał się społecznie. O przynależności

⁸⁰ A. S. Więch, Wychowawca Polskości. Tadeusz Gawryś (1881-1914), Muzeum i Archiwum Szkolne przy LO im. Króla K. Jagiełły, Dębica 2013.



Prof. Tadeusz Gawryś.
Zdjęcie ze zbiorów Zbigniewa Drzymały

do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Przemyślu Autor nie pisze. Zamieścił jednak zdjęcie T. Gawryśia w stroju sokolim (s. 23), na którym znajduje się prawdopodobnie nazwa zakładu, w którym zostało ono wykonane (Helios), znak firmowy zakładu (inaczej logo) oraz tekst „Przemyśl Zasanie”. Takie samo zdjęcie spotykamy w książce A. Stańki i E. Skowrona (s. 378) z objaśnieniem: Tadeusz Gawryś – profesor Gimnazjum w Dębicy. Na zdjęciu w mundurze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – zdjęcie z 1910 r.”

Z przyczyn, których trudno jednoznacznie ustalić, w 1911 roku T. Gawryś zostaje przeniesiony do Sokala. A. Więch pisze, że najczęściej taka „degradacja” była wynikiem przeniesienia dyscyplinarnego. Pracuje tam w roku szkolnym 1911/12 jako zastępca nauczyciela. Uczył j. polskiego, geografii, historii, a jako przedmiotu nadobowiązkowego śpiewu kościelnego. Włączył się w działalność pozalekcyjną w szkole. Pomagał w organizowaniu specjalnych wieczorków tematycznych, m.in. ku czci ks. abp

Józefa Bilczewskiego. Wygłosił wówczas odczyt na temat stosunku Kościoła do szkoły i społeczeństwa. Pomagał w prowadzeniu biblioteki, wypożyczając książki uczniom, sprawował funkcję kuratora kółka muzycznego, był dyrygentem zespołu smyczkowego oraz chóru mieszanego. Wchodził w skład zarządu dwóch drużyn skautowych podlegających pod dwa tamtejsze towarzystwa sokole: polskie i ruskie. O przynależności do towarzystwa gimnastycznego w Sokalu informacji brak.

Na mocy decyzji Rady Szkolnej Krajowej z lipca 1912 r., T. Gawryś przeniesiony zostaje do Dębicy, na stanowisko zastępcy nauczyciela z obowiązkiem udzielania nauk w przepisowej liczbie godzin. Gimnazjum w Dębicy traktowane było przez władze oświatowe jako miejsce „zesłania” sprawiających kłopoty nauczycieli⁸¹. Dębica w porównaniu z Sokalem była małym, prowincjonalnym miasteczkiem. T. Gawryś, jako egzaminowany zastępca nauczyciela uczył historii, geografii, języka polskiego, języka niemieckiego, gimnastyki, śpiewu i muzyki. Prowadził chór i orkiestrę gimnazjalną. Od roku szkolnego 1913/14 był opiekunem i drużynowym, działającej w szkole I Drużyny Harcerzy im. Mieczysława Romanowicza.

Autor przytacza ciekawą charakterystykę T. Gawryśa, której autorem był dyrektor gimnazjum prof. Józef Szydłowski, sporządzoną dla potrzeb Rady Szkolnej Krajowej. „Gawryś Tadeusz o wiadomościach z zakresu geografii i historii powszechnej gruntownych, odznacza się też wykładem jasnym, płynnym, interesującym. Także jako nauczyciel śpiewu i gimnastyki jest siłą pożyteczną. W wypełnianiu swoich obowiązków sumienny, wobec młodzieży życzliwy, poważny, w miarę surowy, jest nabytkiem dla zakładu wcale dodatnim. Zachowanie się jego w szkole i poza szkołą bez zarzutu. Poza szkołą zajmuje się gorliwie obudzeniem i pielęgowaniem poczucia muzycznego w łonie miejscowego

⁸¹ Tamże, s. 21.

Towarzystwa Gimnastycznego Sokół”⁸². Osobiście innego związku z dębickim gniazdem nie ustalił. W końcowym fragmencie przytoczył oceny i ustalenia innych autorów⁸³.

Przejdźmy do prześledzenia związków T. Gawryśia z Legionami Polskimi ustalonymi przez A. S. Więcha⁸⁴. Odpowiedzią T. Gawryśia na odezwę z 20 sierpnia 1914 roku Naczelnego Komitetu Narodowego, było zwolnienie się z pracy w gimnazjum. Jako ochotnik, wraz z trzydziestoma członkami prowadzonej przez siebie drużyny skautowej, wstąpił do formujących się w Krakowie Legionów⁸⁵. Zatrzymajmy się na chwilę, aby bliżej poznać motywy takiej decyzji. Zwolnienie się z pracy spowodowało, że żona T. Gawryśia oraz pięcioro dzieci pozostawało bez środków do życia. „Gorący patriota, nie miał wątpliwości jak postąpić” - pisze A. S. Więch⁸⁶. W oparciu o cytaty ze wspomnień rodzinnych, można domniemywać o hierarchii celów i systemie wartości T. Gawryśia („Najpierw była Ojczyzna, a potem żona i dzieci”)⁸⁷.

1 października 1914 roku 2 pułk, do którego został wcielony T. Gawryś, został skierowany do działań frontowych w Karpatach Wschodnich. Szlak bojowy prowadził przez Węgry (okolice m. Huszt), a potem w okolice Stanisławowa (Galicja Wschodnia). Następnie była krwawa bitwa pod Mołotkowem 29 października 1914 roku⁸⁸. Pomińmy ustalenia i informacje o por. T. Gawryśiu jako żołnierzu i jego cechach osobowych oraz przywódczych. Podczas tej bitwy „bohaterską postawą odznaczył się Tadeusz Gawryś, dowodzący atakiem na stanowisko rosyjskich karabinów

⁸² Tamże, s. 22-23.

⁸³ Także s. 23-24.

⁸⁴ Pomińnięte zostają ustalenia innych autorów, które zostały przytoczone w tekście Autora.

⁸⁵ A. S. Więch, *Wychowawca Polskości. Tadeusz Gawryś ...*, wyd. cyt., s. 24.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Cyt. za Autorem.

⁸⁸ Tamże, s. 26.

maszynowych”⁸⁹. Por. Tadeusz Gawryś nie zginął jednak pod Mołotkowem – ustalił A. S. Więch. Ciężko ranny w brzuch, jako rosyjski jeńiec trafił do szpitala Czerwonego Krzyża, który zorganizowano w Stanisławowskim więzieniu. Zmarł 4 listopada 1914 r. Pochowany został dzień później na cmentarzu w Stanisławowie w kwaterze legionistów⁹⁰.

Po przybliżeniu informacji z tego opracowania, krótkie nawiązanie do innej publikacji tego samego Autora⁹¹. Już nie chodzi o osobę T. Gawryś, chociaż jest o nim wzmianka ze wspomnień mieszkańców Dębicy. Wymieniono także: Józefa Wyrobka, Stanisława Mydlarczyka, Józefa Stachnika, Jana Piotrowskiego, Kazimierza Klamuta, Jana Kozłowskiego, Jana Zarytkiwicza, Roberta Bergera, Stanisława Różaka oraz zapamiętanego – bo zawsze chodził ubrany w mundur „Sokoła” – Władysława Gierulskiego⁹². Arkadiusz S. Więch przybliżył nam życie towarzyskie mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939 w sferze publicznej oraz prywatnej⁹³. Częstka życia towarzyskiego wielu mieszkańców związana była z „Sokołem” albo ładnie urządzonej parkiem, znajdującym się przy budynku „Sokoła”, którego „założycielem był fundator »Sokoła« Kazimierz Wilusz”⁹⁴. Dębiczanie różnych stanów i w różnym wieku „wypełniali ten uroczy zakątek miasta” słuchając orkiestry, grającej przeboje tamtych czasów w niedzielne popołudnie. W karnawale sale „Sokoła” były wypełnione. Jednemu z bywalców nadano nawet przydomek „Sokół”.

Dużą popularnością cieszyło się kino. Pierwsza pewna wiadomość o jego działalności pochodzi z 1913 roku. „Kinoteatr Bajka” miał znajdować się przy ul. Kościuszki i posiadać salę

⁸⁹ Tamże, s. 27.

⁹⁰ Tamże, s. 29.

⁹¹ A. S. Więch, *Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939*, Wyd. Nauk. Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl 2012.

⁹² Tamże, s. 98.

⁹³ Tamże. Rozdział IV, s. 101 i n.

⁹⁴ Tamże, s. 102.

na 200 osób. W sali „Sokoła” kino zaczęło wyświetlać filmy dopiero w 1931 r. Amatorskie przedstawienia wystawiano na scenie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Pojawiały się także wędrownie trupy teatralne, które także występowały w „Sokole”. Organizowano wiece polityczne, okolicznościowe akademie, okazałe bale (zwłaszcza noworoczne), a dębickie orkiestry dawały koncerty. Widzimy, że sala „Sokoła” pełniła wiele funkcji. O sporcie udokumentowanym piórem A.S. Więcha, zostanie napisane w dalszej części.

4.3. Dębickie przewodniki turystyczne o Sokole

Przegląd zaczniemy od najwcześniej wydanych przewodników w nadziei, że natrafimy na informacje, które mogą okazać się przydatne w poznaniu innego źródła. Ta metoda już dała pierwsze owoce, więc warto ją stosować.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Dębicy przyczyniło się do wydania przewodnika w 1962 roku⁹⁵. Był to pierwszy przewodnik dotyczący Dębicy i jej okolic. Przy jego wykorzystaniu można było dojść do Klubu Fabrycznego WSK (dawny budynek „Sokoła”) oraz przyległego parku, w którym „znajduje się pamiątkowy głaz, umieszczony staraniem dębickiego społeczeństwa w 500. rocznicę bitwy grunwaldzkiej”⁹⁶. O Sokolniach w Pilźnie, Ropczycach i Sędziszowie informacji nie znajdziemy. Przewodnik mimo to może być przydatny, w sytuacji, gdyby ktoś zapragnął poznać okolice tych miast, w których skauci odbywali swoje ćwiczenia terenowe. Do naszych czasów zaszło wiele zmian.

Opracowanie „Ziemia Dębicka”⁹⁷ składa się z trzech części. Jest w nim nawiązanie do historii, stosunków społecznych przed i w czasie rozbiorów, dwudziestolecia międzywojennego i PRL.

⁹⁵ E. Galas, L. Harla, S. Janusz, K. Kurzawa, Dębica i okolice, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1962.

⁹⁶ Tamże, s. 53.

⁹⁷ F. Wanat, E. Galas, L. Harla, Ziemia Dębicka, Wyd. Art.-Graf. Kraków 1969.

Natrafiamy na informację o ożywieniu się myśli o wolnej Polsce w okresie zaborów. „Młodzież inteligencka i rzemieślnicza powiatów pilźnieńskiego i ropczyckiego zrzeszona w Towarzystwie Gimnastycznym »Sokół« ćwiczy w posługiwaniu się bronią. Powstają »Drużyny Bartoszone«⁹⁸. Organizacje te podporządkowane miały zostać kołom pravicowym. W Pilźnie akcję organizacyjną prowadził Mikołaj Rej. W sierpniu 1914 roku powołano w Pilźnie Powiatowy Komitet Narodowy. Zarządzono tworzenie „Skarbu Narodowego” i mobilizację do ochotniczych oddziałów. Ochotnicy z powiatów ropczyckiego i pilźnieńskiego „pod dowództwem Tadeusza Gawrysia - nauczyciela z Dębicy - i Józefa Radonowicza z Pilzna zostali wcieleni do II pułku II Brygady Legionów”⁹⁹. Szli do walki wierząc, że idą się bić o wolność narodu. Nie wiedzieli, że przyjdzie im ginąć w interesie obcej monarchii – czytamy w opracowaniu.

Po walkach z tego okresu, oprócz spalonych wsi i zniszczonej poważnie Dębicy, zostało kilka cmentarzy wojskowych z setkami grobów żołnierskich (Pilzno, Słotowa, Parkosz, Jastrząbka, Dębica, Zasów). Edmund Galas pisze, że pewien wkład w życie kulturalno-oświatowe wniosły organizacje „Sokoła”. Przy czynnym udziale społeczeństwa w Dębicy i Pilźnie wybudowano domy „Sokoła”. Przez dłuższy czas pełniły one funkcję ośrodków życia kulturalnego. Z inicjatywy Mikołaja Reja, Karola Szczeklika, Michała Staronia, Michała Radomskiego, Roberta Bergera (członka „Sokoła” – JS) powstało Towarzystwo Społeczne, które zajęło się zbieraniem materiałów historycznych o dziejach Dębicy i okolic. Część materiałów zebrał i opublikował w rocznych sprawozdaniach gimnazjalnych Józef Wyrobek¹⁰⁰. Krótką wzmiankę o budynku i parku „Sokoła” w Dębicy zawarł Leopold Harla. Pisze, że przy ul. Wielkiego Proletariatu (obecna ul. Bojanowskiego – JS) znajduje

⁹⁸ Tamże, s. 35.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże, s. 36.

się dawny budynek „Sokoła”, w którym mieści się Klub Fabryczny WSK oraz kino „Gryf”. Obiekt ten kilka lat temu został znacznie rozbudowany. Daty nie podano. „Gmach otacza niewielki, ale starannie utrzymany, pełen uroku park”¹⁰¹. W parku znajduje się narzutowy gład z tablicą pamiątkową, wmurowaną w 510. rocznicę bitwy pod Grunwaldem¹⁰². Płyta została zniszczona przez hitlerowców w okresie okupacji. Została odtworzona w okresie uroczystości grunwaldzkich w 1960 roku. Szkoda, że żaden z autorów nie odwołał się do źródeł.

W kolorowym albumie Józefa Ambrozowicza ze zdjęciami różnych miejsc w Dębicy i okolicy¹⁰³ nie znalazło się miejsce na historyczny, zabytkowy budynek „Sokoła”. W tym czasie zabytkiem jeszcze nie był, to prawda. Czy jako obiekt o ciekawej architekturze oraz w którym odbyło się tyle uroczystości patriotycznych i kulturalnych, nie zasługiwał na utrwalenie? Janusz Klich we wstępie nawiązał do profesorów i młodzieży gimnazjalnej. Wspomniano w jednym zdaniu, że „młodzież pod wodzą prof. Tadeusza Gawrysia już w sierpniu 1914 roku ochotniczo zorganizowała się i ruszyła do walki o Polskę w II pułku Brygady Legionów”¹⁰⁴. Zdjęcia rzeki Wisłoki (nr 69-72) mogą okazać się pomocne w odtworzeniu warunków, w jakich skauci i kajakarze „Sokoła” szkolili się i ćwiczyli. Ten sam duet opracował jeszcze dwa albumy, które ukazały się w 2006 roku. Jeden z nich jest o powiecie dębickim, drugi o mieście Dębica. W pierwszym z nich Janusz Kłos we wstępie pisze, że przy ul. Edmunda Bojanowskiego znajduje się „niegdysiejszy Dom Sokoła z 1912 roku”¹⁰⁵. O budynku Sokoła w Pilźnie nie napisano, ale możemy

¹⁰¹ Tamże, s. 47.

¹⁰² Obchody rocznicowe odbyły się w 1910 roku.

¹⁰³ J. Ambrozowicz, Dębica i okolice, ze wstępem J. Klicha, Agencja Wyd.-Rekl., JOTA, Rzeszów 1994.

¹⁰⁴ Tamże, s. 8.

¹⁰⁵ J. Ambrozowicz, Dębica i okolice, ze wstępem J. Klicha, Agencja Wyd.-Rekl., JOTA, Rzeszów 2006, s. 8.

go podziwiać na zdjęciu. Z opisu dowiadujemy się, że wybudowany został w 1907 roku¹⁰⁶. Album o mieście Dębica nawiązuje do współczesności, ale ma także część historyczną¹⁰⁷. Jedynie tyle można napisać. Zapamiętajmy! Brak informacji, to także informacja. A wnioski wyprowadźmy sami.

Spacer po Dębicy z Waławem Grychem¹⁰⁸ wynagrodzi nam wcześniejszy niedosyt informacyjny. Małe zdjęcie, ale z bardzo charakterystyczną bryłą budynku przykuwa uwagę. To Dom Kultury Śnieżka – dawny budynek „Sokoła”. Autor pisze, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” powstało w Dębicy w roku 1894 z inicjatywy Henryka Zauderera. To ówczesny aptekarz, szanowany obywatel i burmistrz miasta. Towarzystwo przybrało w Dębicy charakter bardziej towarzyski niż sportowy. Profesorowie gimnazjalni: Stanisław Wiśniewski, Józef Wyrobek, Tadeusz Gawryś, Józef Stachnik, Kazimierz Klamut, Jan Kozłowski, Stanisław Mydlarczyk, Tadeusz Piotrowski – to osoby, które głównie kierowały działalnością towarzystwa. S. Wiśniewski wystąpił z inicjatywą budowy budynku „Sokoła”, ale duże zasługi w realizacji zamiaru budowy ma Kazimierz Wilusz – notariusz miejski. Parcelę na potrzebę realizacji pomysłu bezpłatnie przekazała rodzina Raczyńskich. W następstwie podjętych działań powstał w 1912 roku budynek. Początkowo znajdowała się w nim tylko sala gimnastyczna i bufet. Obok budynku był park, a w nim korty tenisowe oraz boisko do siatkówki. Po śmierci H. Zauderera (1907 r.), przez długi czas prezesem „Sokoła” był prof. S. Wiśniewski.

W 1910 roku Polacy w Galicji uroczystie obchodzili 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. W parku otaczającym przyszły budynek „Sokoła” profesorowie gimnazjum umieścili granitowy głaz upamiętniający tę rocznicę. Znajdujący się na wierzchu niewielkiego kopca ziemnego głaz posiadał napis: „Bohaterom

¹⁰⁶ Także, s. 100

¹⁰⁷ J. Abramowicz, Dębica, ze wstępem J. Klicha, Agencja Wyd.-Rekl., JOTA, Rzeszów 2006.

¹⁰⁸ W. Grych, Spacerkiem po Dębicy, Agencja Wyd.-Rekl. JOTA, Rzeszów 2011.

Grunwaldu 1410-1910”¹⁰⁹. Z okazji różnych patriotycznych uroczystości, obelisk ten był miejscem docelowych marszów i pochodów organizowanych przez młodzież gimnazjalną. Hitlerowscy okupanci zniszczyli obelisk. W 1960 roku w 550. rocznicę bitwy grunwaldzkiej został on odtworzony.

Przed I wojną światową biblioteka „Sokoła” była bardzo bogata w zbiory, które przerezdziły się w okresie tej wojny. Czytelnicy po wojnie nie oddali pożyczonych książek. Scena teatralna dębickiego „Sokoła” w okresie międzywojennym była miejscem, w którym przyjezdne zespoły teatralne (z Krakowa, Warszawy, Lwowa) wystawiały sztuki teatralne. Na scenie tej występowały także kabarety oraz różne grupy artystyczne. Występy cieszyły się dużym powodzeniem i stanowiły sporą atrakcję, bo zapotrzebowanie na przeżycia kulturalne wśród mieszkańców Dębicy było duże¹¹⁰. Na deskach „Sokoła” zespół amatorski Towarzystwa Szkoły Ludowej wystawiał swoje sztuki. W budynku odbywały się także bale, z których dochód częściowo przeznaczany był na cele charytatywne. Dochody „Sokoła” pochodziły głównie z organizowanych zabaw, imprez i widowisk w sali teatralnej, a także festynów organizowanych w parku. W 1931 roku po uzyskaniu koncesji przez Związek Inwalidów Wojennych z Ropczyc, w budynku „Sokoła” zorganizowano kino, które działało przez rok.

W okresie okupacji hitlerowskiej w budynku funkcjonowało kasyno wojskowe. Po II wojnie światowej Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zostało przez ówczesne władze zlikwidowane. Przeprowadzono pobieżny remont budynku, w którym działał Powiatowy Dom Kultury. W 1952 roku budynek przejęły Zakłady Mięsne, a trzy lata później przekazano go Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy. Budynek został zmodernizowany. Nadbudowano piętro, a następnie urządzono w nim Klub Fabryczny. W latach 1968-1970 miała miejsce kolejna znaczna

¹⁰⁹ Tamże, s. 41.

¹¹⁰ Tamże, s. 42.

rozbudowa dawnego budynku „Sokoła”¹¹¹. Do czasu rozpoczęcia rewitalizacji obiektu w 2018 roku, nazywany był Domem Kultury „Śnieżka”.

4.4. Podsumowanie

Na wstępie kolejnego, krótkiego podsumowania zastrzec należy, że nie jest to pełny zbiór opracowań, w którym napotykamy na jakiegokolwiek informacje, które mogły nas zainteresować, albo kierunkować do właściwego źródła. Pod tym pojęciem kryją się informacje potwierdzające dany fakt, w sposób niebudzący wątpliwości. Pamiętajmy jednak (było to już powiedziane), że brak informacji, to także informacja. Od nas jedynie zależy, jakie wnioski i jakich ocen na tej podstawie dokonamy. Niezależnie od rodzących się u każdego z nas refleksji, każda taka lub podobna sytuacja pozwala nam tworzyć założenia badawcze i snuć przypuszczenia. Jest jeszcze za wcześnie, aby konkretyzować cele badawcze, albo budować hipotezy. W miarę poznawania przez nas „Sokoła”, za pośrednictwem autorów omówionych publikacji, rodziły się kolejne pytania i powstawał niedosyt informacyjny.

Na co jako autor chcę jeszcze zwrócić uwagę w tym podsumowaniu? Podejmując próbę rzetelnego przekazania informacji podawanych przez Autorów opracowań, a przy tym w miarę krótkiego przytaczania faktów, unikałem powtórzeń. Pomijane zostały fragmenty, kiedy Autor odwoływał się do innych źródeł, a o zdarzeniu (fakcie) zostało napisane już wcześniej. Stawiałem się w roli „cenzora”. Spowodowane to było dwoma okolicznościami. Pierwszą - bo byłem zainteresowany jedynie określonymi informacjami. Mówiąc szerzej, zainteresowanie ukierunkowane było na wszelkie możliwe informacje, o towarzystwie gimnastycznym i członkach dębickiego „Sokoła”. Drugą przyczyną „cenzorowania” to zauważone przeze mnie zjawisko pojawienia się tzw. echa

¹¹¹ Opr. na podstawie W. Grych, Spacerkiem po Dębicy..., wyd. cyt. s. 41-43.

informacyjnego. W praktyce oznacza to (i ma to odzwierciedlenie w niektórych publikacjach), że niesprawdzona, albo mało wiarygodna informacja zaczyna żyć własnym życiem. W konsekwencji podawana jest i odbierana jako fakt bądź wydarzenie, które faktycznie miało miejsce. A teraz już można przejść do sedna wypowiedzi. Tam gdzie rodziło to uzasadnione wątpliwości, informacje takie nie były powtarzane po raz kolejny, chociaż były nieznacznie zmieniane. W ten sposób chciałem uniknąć wpisania się w coś, co powielane kilka razy uznane może być jako prawda materialna.

Zilustruję to przykładem. Aneta Górecka pisze, że z inicjatywy nauczycieli gimnazjalnych powstało w Dębicy Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Po śmierci H. Zauderera, prezesem towarzystwa został Stanisław Wiśniewski. „Członkami byli Tadeusz Gawryś, Zygmunt Klamut, Stanisław Mydlarczyk, Józef Stachnik, Józef Wyrobek”¹¹². Andrzej Nowakowski powołując się na A. Górecką pisze, że założycielem „Sokoła” w Dębicy był Henryk Zauderer. „Obok niego w Wydziale widniały nazwiska: Tadeusza Gawryś, Zygmunta Klamuta, Stanisława Mydlarczyka, Józefa Stachnika i Józefa Wyrobka”¹¹³. Wydział to odpowiednik zarządu stowarzyszenia, najprościej mówiąc. Co do tego, że T. Gawryś przeniesiony zostaje do Dębicy, na stanowisko zastępcy nauczyciela w lipcu 1912 r., wątpliwości podnosić nie można. Było to pięć lat po śmierci H. Zauderera. Czy był członkiem Wydziału? Jak na razie nie udało się potwierdzić. O tym, że był sekretarzem w „Sokole” przeczytaliśmy wcześniej. Pisał o tym Eugeniusz Skowron i jemu przypisane zostało to ustalenie. Obecnie jest już wiadomo, że jako pierwszy pisał o tym A. Stańko¹¹⁴. E. Skowron

¹¹² A. Górecka, *Dzieje Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w latach 1900-1990*, Zeszyty Dębickie nr 1(3) 2001, s. 7.

¹¹³ A. Nowakowski, *Przyczynek do dziejów ...*, wyd. cyt. s. 14.

¹¹⁴ A. Stańko, *Karpacka Brygada Legionów. Legioniści dębickcy w walkach o niepodległość Polski*, wyd. nakładem Autora, b.m.w. 1997 r., s. 39.

powołał się na tę publikację w przypisie 168 (s. 378)¹¹⁵. Z kolei Arkadiusz S. Więch, powtórzył informację, że T. Gawryś był sekretarzem „Sokoła”¹¹⁶. Jako źródło podał książkę A. Stańki i E. Skowron z 2004 r. Wydaje się, że ten przykład wystarczająco uzasadnia, że selektywne podawanie informacji w wielu przypadkach było działaniem celowym. Nie chodzi przecież o ilość informacji, ale o ich wartość informacyjną oraz wiarygodność. Czy informacja ta żyje już własnym życiem? Bardzo możliwe.

Długa jeszcze przed nami droga, a także wiele czasu upłynie, zanim zahamujemy to zaobserwowane zjawisko i jemu podobne. Jeżeli wyeliminowanie takich praktyk jest w ogóle możliwe. Powielanie informacji wątpliwych, nie udokumentowanych źródłami jest szkodliwe nie tylko, z uwagi na prawdę historyczną o dębickim „Sokole”. W rozdziale tym, nie wskazując nazwisk autorów wykorzystano publikacje, które potwierdzają, że nie potrzeba ułańskiej fantazji, aby opracować coś interesującego a zarazem odkrywczego. Wyrazić należy nadzieje, że te przykłady zaowocują już niedługo obfitym i dorodnym plonem, przybliżającym nas do poznania TG „Sokół” w Dębicy, w szerszej perspektywie i pełniejszym obrazie niż do tej pory.

¹¹⁵ E. Skowron, Część druga. Szkice ...wyd. cyt.

¹¹⁶ A. S. Więch, Wychowawca Polskości. Tadeusz Gawryś.. wyd. cyt. s. 23, przypis 73.

Rozdział V

Wielkie niewiadome

5. Tajemnice dębickiego Sokoła

Tajemnica jest pojęciem wieloznacznym¹ oraz używanym w różnych kontekstach w procesie komunikowania się ludzi². Tutaj to pojęcie użyte jest w znaczeniu, że w pewnych sprawach, wydarzeniach oraz zjawiskach nie potrafiliśmy ich wyjaśnić, albo których nie rozumiemy (nie są jasne) do tej pory. Z pewnością jest ich wiele, a im nasze zainteresowanie w sprawach dotyczących Sokoła jest coraz bardziej skonkretyzowane, tym więcej możemy doszukiwać się tajemnic. Podstawową i nierozwiązaną zagadką jest brak jakichkolwiek dokumentów, bezpośrednio związanych z działalnością Towarzystwa. Nie wszystko można usprawiedliwiać działaniami wojennymi i zniszczeniami z tego powodu³.

A czym tłumaczyć to, że brak jest jak dotąd naukowego zainteresowania TG „Sokół” w Dębicy? Bo to co do tej pory napisano i dlaczego tak napisano, także można rozpatrywać w kategoriach tajemnic. Wielką niewiadomą są jak dotąd okoliczności powstania gniazda, liczba członków założycieli, personalny skład jego pierwszego Wydziału (zarządu)⁴, początek i miejsce ćwiczeń gimnastycznych itd. Intrygująca dla niektórych

¹ Słownik współczesny języka polskiego, tom II, red. nauk. Bogusław Dunaj, Reader `s Digest Przegląd, Warszawa 2001, s. 413.

² S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego, R/Ż, WP Warszawa 1985, s. 335-337.

³ Mężczyźni na zdjęciu (s. 140) wg ustaleń TG „Sokół” w Dębicy, od lewej to: Kazimierz Klamut, Józef Wyrobek i Henryk Zauderer.

⁴ A. Stańko, Karpacka ..., wyd. cyt. s. 29, wymienia: Józef Wyrobek, profesor, członek założyciel, długoletni prezes; Sydon Friedberg, dr praw, adwokat, członek założyciel, członek zarządu; Stanisław Wiśniewski, profesor, długoletni prezes; Jan Zarytkiewicz, inspektor Kontroli Skarbowej, długoletni gospodarz; (?) Żeglicki, emerytowany major WP, długoletni członek zarządu; Kazimierz Klamut, profesor, dyrygent chóru i wspaniały solista; Włodzimierz Gradziński, dyrektor Kasy Skarbowej, członek zarządu; Włodzimierz Towarnicki, członek zarządu (dopisano



Zdjęcie niezidentyfikowanych z nazwiska mężczyzn.
Podarowane TG „Sokół” w Dębicy przez
rodzinę Okarskich z Warszawy.
Udostępnione autorowi do wykorzystania

może być kwestia nienadsyłania sprawozdań dla celów informacyjnych i statystycznych Związku. W książce o Legionistach z Dębicy możemy przeczytać o próbie reaktywowania sokolego związku po II wojnie światowej. Podjęte działania zakończyły się tragicznie. „Sokół” został rozwiązany, jego majątek skonfiskowany⁵, a działacze podzielili los polskich patriotów, często trafiając do więzień⁶. Na ten sam temat A. Stańko kilka lat wcześniej napisał zdecydowanie inaczej. W Polsce Ludowej Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zostało zlikwidowane w 1947 roku, a jego majątek nieruchomy przejęło Państwo⁷. Okoliczności przejęcia budynku w Dębicy okryte są tajemnicą. Miejmy nadzieję, że tylko do jakiegoś czasu. Wydaje się, że dla chcącego kwerenda nie będzie tak uciążliwa i trudna jak w naszym przypadku - gdy cofamy się po informacje do ostatniego dziesięciolecia XIX wieku.

W opracowaniach spotkaliśmy się z nazwami: Stałe Drużyny Sokole (SDS) i Stałe Drużyny Polowe (SDP). Niewiele wiemy na ten temat, nawet jeżeli dotychczasowe informacje wzbogacimy treścią dokumentu, który znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie, a udostępniony został autorowi dla celów tej publikacji⁸. Jest to pilny list prof. Józefa Wyrobka - prezesa - komendanta „Sokoła” z Dębicy, z dnia 22 sierpnia 1914 roku; wysłany do Zachodniego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie⁹. Jego odpis znajduje się na końcu tego opracowania. Dokument ten wzbogaca dotychczasowe informacje,

ręcznie); Roberst Berger, profesor, członek zarządu; (?) Sitko, członek zarządu, (?) Lipa, członek zarządu; (?) Kudłaty, bracia Rusinowscy, Andrzej Osiński.

⁵ Konfiskata to pojęcie prawne, rozumiane, jako przymusowe wywłaszczenie na rzecz państwa całości lub części majątku osoby fizycznej, bez prawa do odszkodowania. TG „Sokół” nie było osobą fizyczną; konfiskata „kara polegająca na utracie na rzecz państwa mienia należącego do osoby skazanej wyrokiem sądowym” - <https://sjp.pwn.pl/slowniki/konfiskata.html>, dostęp 1.07. 2019 r.

⁶ A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej ..., wyd. cyt. s. 66.

⁷ A. Stańko, Karpacka..., wyd. cyt., s. 28-29.

⁸ NIII.631.38.2019

⁹ ANK, sygn. 29/530/0/ 2.4/297, s. 6-8. (NKN)

Państwowa Szkoła Wyższa im. Króla Dąbrowskiego
w Poznaniu

d. 22. VIII. 1914.

Do P. O.

Zachodniego Departamentu nauki i oświaty
i Naczelny Komitet i Rada Szkolna
w Krakowie

Wobec pilnych sprawach, jak mi było widać
po otrzymaniu P. K. K. i P. O. Departamentu, proszę
o udzielenie mi najwcześniejszego wyznaczenia
kandydatury.

W tym kierunku Komitet szkolny przesłał
mi listy i w nich jest napisane, że chodzi o
Szkołę Wyższą w Poznaniu - nie przypominam, nie ma
żadnych kandydatur.

W tym kierunku wyznaczenia do Szkoły
Szkoły Wyższej w Poznaniu, proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

1. Czy wyznaczenie kandydatury do Szkoły
Szkoły Wyższej w Poznaniu, proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

2) w sprawie tej strony proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

Szanowny Panie! - Wobec pilnych sprawach, jak mi było widać
po otrzymaniu P. K. K. i P. O. Departamentu, proszę
o udzielenie mi najwcześniejszego wyznaczenia
kandydatury.

W tym kierunku Komitet szkolny przesłał
mi listy i w nich jest napisane, że chodzi o
Szkołę Wyższą w Poznaniu - nie przypominam, nie ma
żadnych kandydatur.

W tym kierunku wyznaczenia do Szkoły
Szkoły Wyższej w Poznaniu, proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

1. Czy wyznaczenie kandydatury do Szkoły
Szkoły Wyższej w Poznaniu, proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

2) w sprawie tej strony proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

Zachodniego - czy chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu
czy o Szkołę Wyższą w Krakowie? Proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

Proszę o udzielenie mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

1) w sprawie tej strony proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

2) w sprawie tej strony proszę o udzielenie
mi kandydatury, jak to jest napisane, że
chodzi o Szkołę Wyższą w Poznaniu.

Prof. Józef Wyrobek

Skan listu prof. Józefa Wyrobka z 22 sierpnia 1914 r.
ANK, sygn. 29/530/0/

a jednocześnie pozwala mówić, że tajemnic związanych z działalnością i historią gniazda jest o wiele więcej. I ciągle mamy szansę coś nowego odkrywać, prostować i wzbogacać dotychczasowe informacje.

Dowiedzieliśmy się między innymi, że Fundacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy ufundowała nagrobek po śmierci prof. Józefa Wyrobka, o której nic więcej nie wiemy. To także kolejna z wielu tajemnic, bo problematyka jest rozległa, a pół wieku to długi czas. Z pewnością obraz działalności nie był tak piękny i kolorowy jak przedstawiony został w niektórych publikacjach. Natomiast w zależności od zainteresowania, wiele jest do ustalenia i uściślenia. Zajmiemy się jednak kwestiami bardziej ogólnymi. One także mogą inspirować innych do badań, a przy tym wytyczać dalszy kierunek naszego zainteresowania.

5.1. Początki sportu w Dębicy

Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół” odegrało doniosłą rolę w podnoszeniu poziomu wychowania fizycznego w szkołach galicyjskich. Organizacja zyskała sobie poparcie zamożnych sfer ziemiańskich i przemysłowych, a także hierarchii kościelnej. Początkowo ideą przewodnią „Sokoła” było wzmaganie sił i tężyzny fizycznej dla przyszłej niepodległej Polski¹⁰. Nie wymaga chyba uzasadnienia teza, że od zarania dziejów ludzkości sprawność fizyczna miała wielkie znaczenie. Zręczność w skoku często ratowała człowiekowi życie poprzez ucieczkę przed drapieżnikami, a siła rzutu i jego celność decydowały o tym, czy człowiek kładł się spać z pełnym czy pustym żołądkiem¹¹.

Można powiedzieć, że wspólnym mianownikiem dla tych poczynań i zachowań było „bezpieczeństwo”, potrzebne każdemu

¹⁰ L. Denisiuk, K. Fidelus, M. Krawczyk, *Elementy teorii i historii wychowania fizycznego*, Wyd. Państw. Wyd. Szkol., Warszawa 1969, s. 202-203.

¹¹ W. K. Osterloft, *Historia sportu*, Inst. Wyd. „Nasza Księgarnia” Warszawa 1976, s. 9.

człowiekowi do życia i rozwoju. Poczucie bezpieczeństwa czy jego wzmacnianie budowano m.in. poprzez ćwiczenia fizyczne. Duże zasługi w upowszechnianiu gimnastyki sokolej na ziemiach polskich położył Antoni Durski. Wyróżniał trzy rodzaje ćwiczeń gimnastycznych: gimnastykę leczniczą, gimnastykę stosowaną i zdrowotno-racjonalną (szkolną, towarzyską, męską i żeńską). Zadaniem gimnastyki zdrowotno-racjonalnej było „wzmacnianie i utrwalanie zdrowia ciała i ducha”¹². A. Durski przywiązywał wielką wagę do ćwiczeń fizycznych i ich systematycznego odbywania¹³.

Prowadzenie zorganizowanych i systematycznie odbywających się zajęć w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Dębicy to początek wychowania fizycznego, rozumianego obecnie jako zamierzone i świadome działanie ukierunkowane na kształtowanie postaw (stosunku do ciała i fizycznego funkcjonowania) oraz postaw prospołecznych (stosunku do życia i innych ludzi, przekonań i wartości moralnych), a równocześnie nastawione na wspieranie rozwoju fizycznego i zdrowia¹⁴. Możemy zakładać, że po powstaniu gniazda, tj. od pierwszych miesięcy 1895 roku, gimnastyka znalazła swoje miejsce pod skrzydłami „Sokoła” w Dębicy. Z jakiego powodu, albo z jakiej przyczyny w wielu opracowaniach¹⁵ spotykamy się z informacjami, że „Sokół” w Dębicy miał charakter bardziej kulturalny niż sportowy? Wyjaśnienie tej tajemnicy może być proste (echo informacyjne) albo złożone. W drugiej sytuacji, wymaga to poznania statutu towarzystwa oraz

¹² R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wyd. II rozszerzone, Wyd. Zakład Narod. im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1985, s. 221.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Wychowanie fizyczne*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wychowanie_fizyczne, dostęp 1.07. 2019 r.

¹⁵ A. Zielecki, *W czasach autonomii...*, wyd. cyt. s. 279, A. Stańko, *Karpacka brygada...*, wyd. cyt. s. 24., A. Stańko, *Dębica w karpackiej...*, wyd. cyt., s. 61, A. Nowakowski, *Przyczynek do dziejów ...*, wyd. cyt. s. 14, L. Górską, S. A. Więch, *Zapomniana ...*, wyd. cyt. s. 14, J. Dymitrowski, *Dębica dawniej, Dębica ...*, wyd. cyt. s. 130.

dotarcia do innych, nieznanymi nam jeszcze źródeł, np. protokołów zebrania oraz podejmowanych uchwał.

Z racji prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych w gnieździe (powstało w 1894 r.) w sposób zorganizowany i celowy - a także z faktu, że Gimnazjum w Dębicy powstało w 1900 roku - rozwój sportu na terenie Dębicy, należałoby łączyć z „Sokołem”. To jest zapatrywanie własne autora, oparte na wiadomościach i założeniu, że od towarzystw gimnastycznych (gniazd) Władze Związku wymagały ćwiczeń oraz urządzania publicznych pokazów ćwiczeń gimnastycznych dla mieszkańców. Była to namiastka pierwszych widowisk sportowych o charakterze masowym. Sokole zloty, o których niewiele do tej pory napisano w tym tekście, z pewnością wyróżniały się swoją masowością.

Opracowania o tematyce sportowej historię dębickiego sportu w jego zorganizowanej postaci „przesuwają” kilkanaście lat później, do 1908 roku. Wiemy już, że Julia Wojciechowska swoją przygodę ze sportem w dębickim „Sokole” rozpoczęła w wieku 20 lat. Jej zdjęcie w stroju ćwiczebnym pochodzi z 1935 roku. Była pierwszą sportsmenką z Dębicy na olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku! Co musi dziwić i zastanawiać? Na ten temat nie pisało się wcale. Jaki był tego powód? Wydaje się banalny! Brak badań i wiedzy. W monografii z okazji 90-lecia Klubu Sportowego „Wisłoka” czytamy, że „dzięki szkolnej społeczności powstało w Dębicy Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół« (1900 r.)”¹⁶. Jest wzmianka o budynku „Sokoła” i uprawianiu gimnastyki, lekkiej atletyki i tenisa ziemnego. Napisano o porozumieniu działaczy sportowych: Wisłoki, Sokoła i RKS „Rozwój” i utworzeniu w 1928 roku Klubu Sportowego „Wisłoka”. Wymieniono najlepszych zawodników spośród piłkarzy i siatkarzy¹⁷. Przy zachowaniu chronologii czasowej, Dębiczance poświęcono dziewięć

¹⁶ 90 lat w biało-zielonych barwach, opr. red. R. Pajura, Wyd. KS Wisłoka Dębica, 1998, s. 7.

¹⁷ Tamże, s. 20-21.

wierszy w dwustustronicowej monografii. Tekst przyozdobiono zdjęciem. Jakim? Drużyny piłkarskiej z roku 1937¹⁸. Co jeszcze zastanawia? Sama Julia Wojciechowska o fuzji Wisłoki, Sokoła i RKS „Rozwój” i utworzenia w 1928 roku Klubu Sportowego „Wisłoka” nic nie mówi. Być może nie wiedziała. Ale ćwiczyła w budynku, który służył piłkarzom przez...? To także niewiadoma.

J. Wojciechowska reprezentowała Polskę, Dębicę i „Sokoła”. Bardzo skąpe na ten sam temat są informacje Antoniego Stańki, który grał w piłkę nożną w latach 1920-1932¹⁹, czyli przed zarejestrowaniem i po zarejestrowaniu Towarzystwa Sportowego „Wisłoka”, oraz po powstaniu Klubu Sportowego „Wisłoka” oraz po fuzji w 1928 roku.

Aby zobiektywizować nieco zapatrywania (czy punkt widzenia) ludzi, którzy sięgnęli po pióro, w których duch sportowy głęboko utkwiał w sercach i umysłach, a niekiedy może także lokalny patriotyzm zmieniał ostrość widzenia, jeszcze jedno odwołanie do opracowania na temat sportu. Czesław Michalski pisząc o sporcie w Dębicy, trafnie zauważa, że miasto na sportowej mapie kraju należało do tych, które nie mając tradycji, kadr, obiektów i urzędzeń sportowych, zrobiły zawrotną karierę. Ma na myśli lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte ub. wieku. Dębica znalazła się w kronikach światowego i europejskiego sportu²⁰ dzięki Tadeuszowi Popiołkowi, Czesławowi Korzeniowi, Ryszardowi Długoszowi, Waławowi Orłowskiemu, Kazimierzowi Lipieniowi, Janowi Michalikowi, Andrzejowi Skrzydlewskiemu, Józefowi Lipniewiczowi, Ryszardowi Świeradowi, Józefowi Lipieniowi, Romanowi Wrocławskiemu, Wiesławowi Kucińskiemu i Andrzejowi Tomaszewskiemu²¹. Być może paru z wymienionych

¹⁸ Tamże, s. 28-29.

¹⁹ E. Skowron, Część II. Szkice historyczne ..., wyd. cyt. s. 564.

²⁰ C. Michalski, Sport, Dębica. Zarys ..., wyd. cyt. s. 833.

²¹ Wszyscy zapaśnicy. Zdobywali pierwsze medale na imprezach o znaczeniu międzynarodowym począwszy od 1958 roku. Tadeusz Popiołek w Jugosławii w 1958 r. zdobył srebrny medal na zawodach o "Błękitną wstęgę Adriatyku".

na początku sportowców walczyło o palmę pierwszeństwa na macie w dawnym parku Sokoła. Ale przecież nie takiego związku szukamy.

Pierwsze pokolenie sportowców dębickich zaczynało bez obiektów sportowych, sprzętu i urządzeń. W piłkę grano na łąkach i dębickich Błoniach. Saneczkarstwo uprawiano na pagórkach gawrzyłowskich, a zimą korzystano ze ślizgawek na stawie kolejowym. Początki zorganizowanej działalności sportowej w Dębicy – według ustaleń C. Michalskiego – sięgają pierwszych lat XX wieku. Związane są z powstaniem w roku 1900 gimnazjum, w którym młodzież szkolna brała udział w nadobowiązkowych zajęciach wychowania fizycznego²². O gimnastyce w Sokole pisze jako o jej kontynuacji (po roku 1922 – JS), która cieszyła się szczególnym zainteresowaniem²³. Poza tym uprawiano lekkoatletykę, gry zespołowe (głównie siatkówkę) i tenis ziemny. Do wyróżniających się zawodników Sokoła C. Michalski zaliczył A. Stańkę, (?) Grocha, Stanisława Ożoga, Jana Głęba, Wiktora Ryszkowskiego i Adama Leja. Jako źródło, z którego korzystał, podał wspomnienia A. Stańko²⁴.

Na zakończenie tego tematu przywołajmy nasze ustalenia, dokonane w oparciu o Przewodnik Gimnastycznym „Sokół” z czerwca 1910 roku. Źródło podpowiedział nam A. Nowakowski, lecz sam nie w pełni z niego skorzystał. Przejdźmy zatem do sprawozdania za 1909 rok i jego części „sportowej”. Na ogólną liczbę stu członków, osiemnastu mężczyzn ćwiczyło średnio po dwie godziny tygodniowo. Nie wykazano ćwiczących kobiet, uczniów ani też uczennic. W kolumnie gdzie przewidziano miejsce na oddziały

Czesław Korzeń w 1962 r. zdobył srebrny medal na Festiwalu w Helsinkach. (Echo Załogi z 1967, nr 10, s. 5). Ryszard Długosz jeszcze jako zawodnik „Wisłoki” w 1963 r. wystąpił w meczu z Japończykami. Zapaśnicy z Dębicy zdobyli 40 medali w latach 1967-1996. Ostatnie dwa medale zdobył Andrzej Tomaszewski (1993 i 1996 r.). Były nauczyciel, trener i sędzia zapaśniczy klasy międzynarodowej.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 835.

²⁴ Tamże, s. 835, przypis nr 10.

sportowe gniazda (kolarski, łyżwiarski, szermierki, strzelecki, konny, wioślarski) widnieją poziome kreski. W rubryce „Liczba członków Grona nauczycielskiego” podano trzy osoby. Wykazano jeden występ publiczny (ćwiczenia publiczne)²⁵. Nie wyciągajmy z tego tytułu zbyt daleko idących wniosków. Odnalezienie innych zestawień statystycznych z pewnością da nam pełniejszy obraz. Wszystko zatem przed nami.

5.2. Fuzja stowarzyszeń z wieloma niewiadomymi

Wielką i chyba najistotniejszą niewiadomą jest to, kto do kogo przyszedł, z jaką propozycją, kto kogo przejął i na jakich zasadach. Czyli jakie były faktyczne okoliczności połączenia oraz zasady wspólnej pracy na rzecz sportu dwóch odrębnych stowarzyszeń, tj. towarzystwa gimnastycznego „Sokół” oraz towarzystwa sportowego „Wisłoka”. Ich działalność oparta być musiała (i była) na statutach. Były to stowarzyszenia legalnie działające. Prezes Rady Nadzorczej MKS „Wisłoka” Józef Stróżyk²⁶, nawiązując do historii klubu i pierwszego skromnego jubileuszu (25-lecia) obchodzonego w 1933 roku, mówił o drużynie piłki nożnej, tenisistach, saneczkarzach i lekkoatletach. Kolejny jubileusz w 1958 roku obchodzony był w sposób uroczysty i podniosły. Miejsca na wspomnienie o Julii Wojciechowskiej niestety w tekście zabrakło. W krótkim nawiązaniu do historii klubu napisał, że założycielem w 1908 roku był dyrektor gimnazjum prof. Szydłowski²⁷.

Dziennikarz Przeglądu Sportowego Krzysztof Maciąg, narodzin sportu w Dębicy dopatrywał się w oparciu o dokumenty w gimnazjum i Kole Sportowym Wisłoka, działającym za zgodą dyrektora na jego założenie. Oceniał, że dokumentacja zachowana

²⁵ PGS, 1910, nr 6, s. 44-48.

²⁶ J. Stróżyk, O dalszy, wartki nurt „Wisłoki”, [w:] 70 lat Międzyzakładowego Klubu Sportowego Dębica, Wyd. MKS „Wisłoka, 1978. s. 9.

²⁷ Tamże, s. 10.

w archiwach Wisłoki nie pretenduje do miana obiektywnej²⁸. Pisze, że wiadomości z lat przedwojennych są skąpe, a niekiedy sprzeczne. Twierdzenie takie ilustruje przykładem. W składzie na jednym z meczów figurują nazwiska m.in. Wingera, Wiśniewskiego, Rybki. Tymczasem w „Kronice Wisłoki” zamiast wymienionych zawodników widnieją Władysław Lejko, Józef Armata, Jurczyński.

K. Maciąg napotkał ogromne trudności w zebraniu materiałów do monografii na jubileusz 70-lecia. Spotkał się z ludźmi, którzy „po prostu nie chcieli udostępnić zazdrośnie strzeżonych dokumentów”²⁹. O olimpijce J. Wojciechowskiej wzmianki nie ma. Czy tylko z powodu, o którym napisał? Po zawierusze wojennej, w 1921 roku byli uczniowie gimnazjum przystąpili do odbudowy życia sportowego w Dębicy. Oprócz Towarzystwa Sportowego Wisłoka (zarejestrowanego w 1922 r. – JS) działał jeszcze klub robotniczy „Rozwój”, żydowski klub „Bar-Kochba” oraz Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. W „Sokole”, wbrew nazwie, mieszkańcy miasta uprawiali gry zespołowe. Do sekcji stojących na najwyższym poziomie Autor zaliczył siatkówkę i tenis ziemny (Antoni Stańko, Groch, Stanisław Ożóg, Jan Głąb, Wiktor Ryszkowski, Adam Leja)³⁰. W 1923 roku odbył się bieg przełajowy dookoła miasta na dystansie ok. 3 km. Kto był organizatorem Autor nie napisał. W 1928 roku Towarzystwo Sportowe „Wisłoka” połączyło się z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”. Fuzja z „Sokołem” odbiła się pozytywnie na stanie klubowej kasy³¹. W okresie hitlerowskiej okupacji – czytamy – „należy łączyć działalność TS „Wisłoka” z działalnością Towarzystwa Sportowego³² »Sokół«, gdyż cały szereg zawodników i sportowców tego Towarzystwa

²⁸ K. Maciąg, 70 lat, [w:] 70 lat Międzyzakładowego ..., wyd. cyt. s. 13-14.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 16.

³¹ Tamże, s. 18-19.

³² Może pomyłka, ale nie można wykluczyć, że tak wynikało ze statutu opracowanego już w wolnej Polsce.

był członkami »Wisłoki«³³. Wielu z nich poległo z rąk siepaczy Hitlera. Po wojnie „Wisłoka” w 1948 r. przyjęła nazwę Klub Związkowy „Spójnia” Wisłoka przy Zakładach Mięśnych w Dębicy. Tytułem uzupełnienia jednozdaniowa informacja. W monografii tej, w gronie pierwszych olimpijczyków „Wisłoki”, wymienieni zostali jedynie zapaśnicy³⁴.

Piotr Krysiak i Stanisław Jodłowski³⁵ historię dębickiego sportu zaczynają od Gimnazjum im. Franciszka Józefa i roku szkolnego 1907/1908. W roku 1928 doszło do połączenia trzech działających organizacji sportowych: „Wisłoki”, „Sokoła” i „Rozwoju”. Według ustaleń Autorów, wspólny ogólnomiejski Klub Sportowy „Wisłoka”, zachowując swoją nazwę i odrębność, został przyjęty w poczet Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”³⁶. Niestety nie poszerzyli tej informacji i nie podali źródła. Kolejne ustalenie tych Autorów jest takie, że „pierwszą olimpijką spod sztandaru Wisłoki była gimnastyczka Julia Wojciechowska, która wystartowała w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 roku”³⁷. W kalendarium Klubu Sportowego Wisłoka Dębica, start olimpijski J. Wojciechowskiej nie został odnotowany. Jest natomiast odnotowane, że w 1928 roku „Towarzystwo Sportowe Wisłoka połączyło się z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół”³⁸. Ten sam duet autorski opracował monografię na jubileusz 110-lecia klubu³⁹. Dowiadujemy się z niej m. in., że w 1922 roku na ziemi dębickiej działały dwa kluby polskie (Wisłoka i Rozwój) oraz Żydowski Klub Sportowy „Bar Kochba”. Placówką sportową, która miała najliczniejszą grupę członków było Towarzystwo Sportowe „Sokół”⁴⁰. Powstało jeszcze przed I wojną światową, „dzięki zaangażowaniu

³³ Tamże, s. 20.

³⁴ Tamże, s. 30.

³⁵ P. Krysiak, S. Jodłowski, Dębickie zapasy, Wyd. Millenium Dębica, 2017.

³⁶ Tamże, s. 7.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 325.

³⁹ S. Jodłowski, P. Krysiak, 110 lat dębickiej Wisłoki, bw., Dębica 2018.

⁴⁰ Tamże, s. 22.

społeczności dębickiego gimnazjum”. W 1912 roku wybudowano budynek „Sokoła”, w którym oprócz gimnastyki uprawiano lekkoatletykę i tenis ziemny. „Sokół” organizował także biegi przełajowe wokół miasta. Pierwszy - na dystansie ok. 3 km - odbył się w 1923 r. Wygrał go biegacz Rozwoju – Stefan Szafran, który wyprzedził piłkarza Wisłoki Stanisława Ściorę⁴¹. „Działacze trzech funkcjonujących na ziemi dębickiej organizacji sportowych: Wisłoki, Sokoła i Rozwoju doszli do wniosku, że istniejący model funkcjonowania nie jest najlepszym rozwiązaniem. W 1928 roku doszło do fuzji trzech klubów pod jedną wspólną nazwą - Klub Sportowy „Wisłoka”; zachowując nazwę i odrębność został przyjęty w poczet Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół«⁴². Obie instytucje miały wspólny zarząd i kasę. Poprawiło to sytuację finansową klubu, który w budynku Sokoła otrzymał własne pomieszczenie. W latach trzydziestych w działalności „Wisłoki” nastąpił regres, spowodowany trudnymi warunkami materialnymi i szkoleniowymi. Czy mogli piłkarze korzystać z ulgowych przejazdów kolejną jako członkowie „Sokoła”? Wiemy, że Sokolica Julia Wojciechowska korzystała, i jest to udokumentowane.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, że w latach 1930-1935 „Wisłoka” i „Sokół” organizowały wyścigi kolarskie, wiodące po ziemi dębickiej. Etapy przekraczały 50 km. Wszystkie wyścigi wygrał Stanisław Nędza. Natomiast największym sukcesem dębickiego sportu w okresie międzywojennym był udział gimnastyczki Sokoła – Wisłoki, Julii Wojciechowskiej, w IO w Berlinie w 1936 r. Pozostaje do dzisiaj jedyną kobietą z Dębicy, która dostąpiła zaszczytu startu na tej prestiżowej imprezie. Jej następcy z Dębicy na IO pojechali 32 lata później. I tym razem drobne niedopatrzenie. W kalendarium klubu jest informacja o połączeniu się TS „Wisłoka” i TG „Sokół”, a brak wzmianki o występie, J. Wojciechowskiej na olimpiadzie.

⁴¹ Tamże, s. 23.

⁴² Tamże.

Krótkie nawiązanie do własnych działań, ukierunkowanych na zaspokojenie ciekawości. W 1933 roku Towarzystwo Sportowe „Wisłoka” obchodziło jubileusz XXV-lecia, chociaż do rejestru Stowarzyszeń Sportowych wpisane zostało w 1922 roku. Nie dysponujemy informacją, czy władze Galicji zarejestrowały towarzystwo wcześniej. Nie ma to zresztą znaczenia. Ma natomiast znaczenie, że z okazji jubileuszu wykonano pamiątkową tablicę. Zgodnie ze zwyczajem, osoby i przedstawiciele organizacji zasłużonych dla działalności i rozwoju towarzystwa, wbiły pamiątkowe gwoździe. Na ich podstawie twierdzić możemy, że w uroczystościach wziął udział przedstawiciel „T.G.S Sokół w Dębicy”. Nie przesądzajmy, czy popełniono błąd podczas grawerowania, czy może jest to skrót nazwy: „Towarzystwo Gimnastyczno - Sportowe Sokół w Dębicy”. Traktujmy to jako informację. Na gwoździach utrwalone zostały nazwiska: J. Żeglicki (mjr dypl.), A. Osiński, J. Szczerba (prof.), R. Berger (dyr.). Osoby o takich nazwiskach występowały już w tekście jako członkowie TG „Sokół” w Dębicy.



Budynek „Sokoła” w latach czterdziestych XX w.
Zdj. z dok. WUKZ



Budynek „Sokoła” po kolejnej rozbudowie ok. 1955 r.
Zdj. z dok. WUKZ

Wśród osób byli najprawdopodobniej nauczyciele gimnazjum: prof. E. Tymczyszyn, prof. J. Bocheński i wymieniony już wcześniej prof. J. Szczerba. Po tych informacjach, niewiadomych o połączeniu tych stowarzyszeń jest jeszcze więcej. Bo przecież samorzutnie nasuwa się pytanie: dlaczego nie ma gwoździa z nazwiskiem prof. Stanisława Wiśniewskiego - prezesa Sokola? Jedną z możliwych odpowiedzi jest taka, że mógł on się znaleźć wśród pięciu tych, których brakuje.

5.3. Historia Sokolni w trzech odsłonach

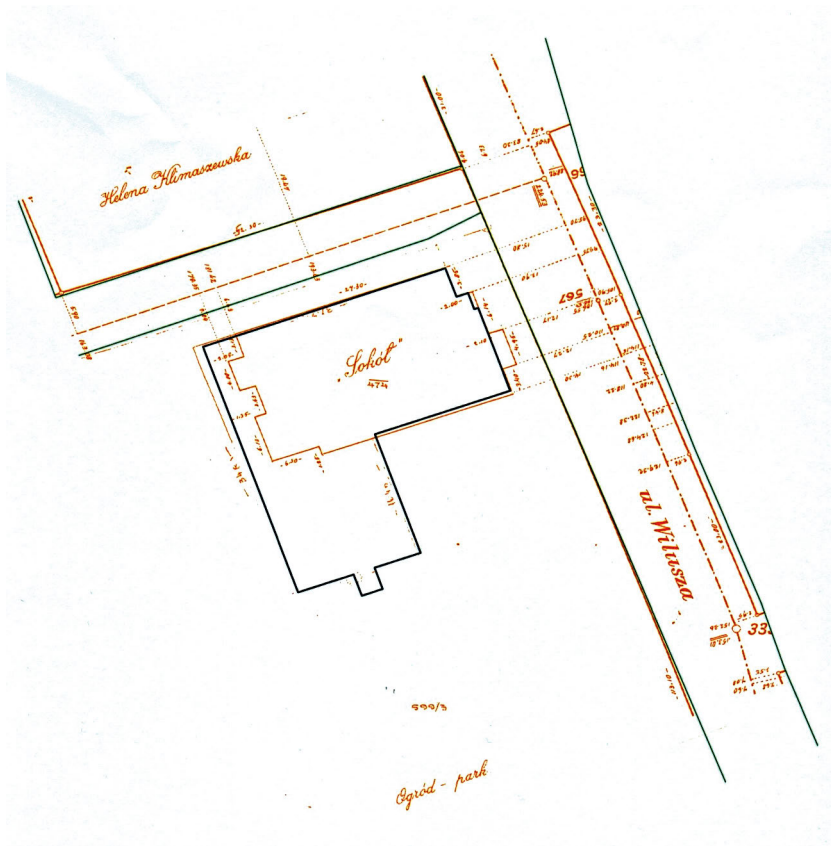
W chwili, kiedy zaczyna być pisana część dotycząca dawnego budynku Sokola (aktualnie Dom Kultury „Śnieżka”), jest on poddany gruntownemu remontowi. Jako obiekt o historycznym znaczeniu oraz zabytek⁴³ ma udokumentowaną historię. Może prace konserwatorskie pozwolą dowiedzieć się jeszcze czegoś, czego do tej pory nie wiemy? Może na poddaszu, albo innym

⁴³ Wpisany do rejestru zabytków decyzją A-1409 z dnia 8.06.2016 r. Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie.

miejscu dawni budowniczy zostawili jakieś świadectwo albo przesłanie?

A co wiemy? W omawianych źródłach kilkakrotnie spotkaliśmy się z informacjami związanymi z budynkiem i jego wykorzystywaniem. Są to informacje fragmentaryczne, podawane przez różnych autorów, piszących dla różnych celów, co nie powinno dziwić. Czy budynek ma swoje tajemnice? Jedną z pewnością każdy może wskazać. Tę, w oparciu o jakie źródło A. Nowakowski ustalił, że obiekt powstał w 1906 roku i od zaraz zaczął tętnić życiem, nie tylko sportowym. Pozostawmy tę tajemnicę A. Nowakowskiemu, a jej rozwiązanie czasowi i naszym - miejmy nadzieję - poprawnym ustaleniom.

Na tę chwilę wiemy na pewno, że w sprawozdaniu gniazda z Dębicy za rok 1909 obiekt nie został wykazany dla celów statystycznych Związku. Nie wykazano też, że gniazdo dysponuje boiskiem lub placem pod budynek. Wykazano natomiast, że na fundusz budowy gmachu zgromadzono ponad 4600 koron. Przychód w roku sprawozdawczym wyniósł 1176 koron, a rozchód 824 korony. Pozostaje zatem cierpliwie poszukiwać informacji. Dlatego wiedząc, że obiekt jest zabytkowy i ma udokumentowaną historię, nasze poszukiwania zaczniemy od ustaleń konserwatora zabytków. Urzędowa decyzja o wpisaniu obiektu do rejestru wymagała ustaleń. Są one udokumentowane w oparciu o źródła. Ponieważ może to mieć znaczenie, zapoznajmy się z nimi szerzej. Z karty ewidencyjnej zabytku nieruchomego dowiadujemy się, że czas powstania budynku ustalono na 1912 rok. Poprzednia nazwa miejscowości położenia budynku to „Dembica”. Park położony obok budynku (Park Sokoła) wpisany został do rejestru zabytków w 1985 roku.



Szkic (obrys) budynku Sokola w 1939 r.
oraz obrys Domu Kultury „Śnieżka” z 2015 r.
Oprac. własne autora

5.4. Historia budynku według ustaleń konserwatora zabytków

W XIX wieku mieszkańcy Dębicy pochodzenia polskiego i żydowskiego żyli w niewielkim miasteczku pod zaborem austriackim. Miasto dzieliło się na Starą Dębicę i Nową Dębicę, co miało wpływ na charakter jego zabudowy. Wiek XIX dla Dębicy to czas dużych przemian. Dębica wkroczyła na drogę rozwoju gospodarczego m.in. dzięki przebiegającej przez miasto linii kolejowej, łączącej Kraków ze Lwowem. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” powstało w Dębicy w 1894 r. z inicjatywy burmistrza Henryka Zauderera. Działalnością towarzystwa kierowali głównie profesorowie gimnazjum, utworzonego w 1900 roku. Organizacja, zapoczątkowana we Lwowie, postulowała kształtowanie charakteru i osobowości poprzez podnoszenie tężyzny fizycznej, a wraz z nią hartu ducha, dyscypliny i rozwijania umiejętności współdziałania. Symbolem ruchu był sokół w locie, trzymający sztangę do ćwiczeń.

Z inicjatywą budowy budynku dla „Sokoła” wystąpił prof. Stanisław Wiśniewski, wieloletni prezes Towarzystwa. Parcelę pod obiekt (91 arów) ofiarował hrabia Raczyński. Równoległe z budową siedziby „Sokoła” przystąpiono do zagospodarowania przyległego terenu. Założono park z kręgielnią, kortem tenisowym i podium dla orkiestry. W 1910 r. profesorowie gimnazjum umieścili w parku granitowy głaz, upamiętniający 500-letnią rocznicę bitwy grunwaldzkiej (zniszczony w czasie II wojny światowej, odtworzony w 1960 r.). W 1912 r. ukończono budowę okazałego budynku, w którym znajdowała się scena i sala widowiskowa.

Dębickie Towarzystwo „Sokół” miało początkowo charakter bardziej towarzyski niż sportowy. W budynku wystawiały swoje sztuki koła amatorskie, przyjezdne teatry, organizowane były zabawy karnawałowe, przyjęcia i imprezy kulturalne, związane z obchodem rocznic państwowych. W parku odbywały się

festyny, ale także uprawiano gimnastykę, grano w siatkówkę, kręgle i tenisa. Wszystkie ważniejsze uroczystości w mieście zaczynały się zgromadzeniem na dziedzińcu gimnazjum, skąd pod przewodnictwem szkolnej orkiestry wyruszano do kościoła św. Jadwigi, a później pod budynek „Sokoła”.

Budynek kształtem był zbliżony do prostokąta. Pierwotnie miał jedną kondygnację, dach dwuspadowy, osłonięty attyką⁴⁴. Attyka początkowo była bardzo strzelista, woluty między sterczynami miały kształt ćwierćkoli. Na szczycie górowała rzeźba sokoła. Główna część fasady budynku była wyższa, wysunięta do przodu i bardziej reprezentacyjna. W środkowej blendzie⁴⁵, przypominającej zamurowane okna elewacji południowej, znajdowały się drzwi do wnętrza, zwieńczone półkolem. Część z wejściem została wyodrębniona w bryle poprzez cofnięcie w stosunku do lica elewacji i różną dekorację. Ściany były murowane, z cegły, i tynkowane.

Rzut obiektu początkowo miał kształt zbliżony do prostokąta (o wymiarach ok. 26x18 m), do którego od strony południowo zachodniej pod kątem prostym dobudowano skrzydło, uzyskując w rzucie kształt litery L. Pierwotnie budynek miał formę zbliżoną do prostopadłościanu, z wysokim dachem dwuspadowym. Po rozbudowie bryła budynku powiększyła się o prostopadły do korpusu prostopadłościan. Wyposażenia zabytkowego nie ma. Pierwotne przeznaczenie obiektu to siedziba Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz sportowo-rekreacyjne.

Podczas inwazji i okupacji Dębicy przez wojska rosyjskie w 1914 roku miasto doprowadzono do ruiny. Budynek „Sokoła” został przez uciekających Rosjan podpalony. Dzięki szybkiej akcji kierowanej przez prof. Józefa Wyrobka, pożar w porę ugaszono.

⁴⁴ Pojęcie związane z architekturą. Poziomy element architektoniczny ponad wieńczącym gzymsem budowli, zasłaniający częściowo lub całkowicie dach. Zob. Słownik wyrazów obcych, red. E. Sobol, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1999, s. 89.

⁴⁵ Blenda - ślepy otwór, płyta wnęka w murze w formie arkady lub okna, zwykle stosowana w elewacjach jako motyw dekoracyjny. Tamże, s. 134.

W budynku stacjonowali żołnierze niemieccy i austriaccy. Pierwsze lata w niepodległej Polsce stały się dla Dębicy czasem odbudowy zniszczeń wojennych. W sprawozdaniu Towarzystwa „Sokół” z 1919 r. znalazł się zapis, mówiący o fatalnym stanie budynku⁴⁶. Wewnątrz brakowało podłóg, drzewa w parku zostały wycięte, a drewniane ogrodzenie spalone. Zniknęła kręgielnia, z kiosku muzycznego zostało tylko podmurowanie. Szkody w budynku wyniosły 30 000 koron, w urządzeniach 15 000⁴⁷. Zniszczenia usunięto i przywrócono budynek do stanu sprzed wojny. Bogata biblioteka, którą podczas wojny usiłowano zabezpieczyć przez rozdzielenie książek wśród czytelników, nie wróciła już na swoje miejsce.

„Sokół” nadal odgrywał znaczącą rolę w życiu kulturalnym w Dębicy. Miał jedyną w mieście salę teatralną, którą wynajmował na widowiska teatralne, imprezy okolicznościowe (np. 250-lecie odsieczy wiedeńskiej, tydzień lotniczy 14–21 maja 1933) oraz zebrania polityczne. Zachował się też kort tenisowy i kręgielnia. W 1931 r. Związek Inwalidów Wojennych z Ropczyc uruchomił w budynku kino, które działało przez rok. Dzięki temu zarząd mógł przeprowadzić drobne remonty. „Sokół” połączył się z Towarzystwem Sportowym „Wisłoka” (daty brak - JS), wracając do sportowych tradycji, przyjmując jego nazwę. Włączenie Dębicy w obszar Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) w 1937 roku przyczyniło się do poprawy stanu budynku, który uzyskał nowych mecenasów.

Podczas okupacji w okresie II wojny światowej budynek „Sokoła” ponownie uległ dewastacji. W budynku mieściło się niemieckie kasyno wojskowe. Po wojnie dekretem PKWN z 15 grudnia 1946 r. Sąd Grodzki przejął na Skarb Państwa majątek „Sokoła”.

⁴⁶ Prawdopodobnie chodzi o informację ze streszczenia odpowiedzi na kwestionariusz w roku 1919. Nie jest to więc pełna informacja. Zob. Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1919 r., nr 7-8, s. 34.

⁴⁷ Tamże.

Ze względu na zły stan budynku, majątkiem zajął się Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. W 1947 r. nastąpiła likwidacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁴⁸.

5.5. Ustalenia dotyczące budynku po 2015 roku

Jak podane zostało wcześniej, budynek „Sokoła” został wpisany do rejestru w czerwcu 2016 roku. Przygotowanie dokumentacji w postaci załączników ukończono w grudniu 2015 r. Historię budynku opracowano na podstawie akt archiwalnych z lat 1870, 1907- 1914 i bibliografii z roku 1995: „Dębica. Zarys miasta i regionu”⁴⁹; z roku 2004: „Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów”⁵⁰; oraz z roku 2011: „Spacerkiem po Dębicy”⁵¹. Wszystkie wymienione pozycje książkowe były przez nas wykorzystywane. W ostatnim z wymienionych opracowań (źródeł) Autor nie wspomniał- chociażby jako ciekawostkę - że w budynku „Sokoła” odkryto gimnastyczny talent i późniejszą olimpijkę, Julię Wojciechowską. Pierwszą i jedyną do tej pory sportsmenkę z Dębicy. Nie ma się czemu dziwić, że tego historycznego wydarzenia nie opisano w dokumentacji wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Wydaje się, że konserwator zabytków będzie mógł dopisać jeszcze coś więcej, wzbogacając i bibliografię, i wiadomości. I nie chodzi o informację, że z dnia na dzień odnowiony budynek „Sokoła” pięknieje⁵². Być może zostanie mu przywrócona dawna nazwa. Oby tak się stało. Ale wracając do utraconego wątku, nawiązać należy do dwóch opracowań książkowych z budynkiem „Sokoła” w tle.

⁴⁸ Opr. na podstawie materiałów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu – Delegatura w Rzeszowie, przesłanych autorowi pismem l.dz. Rz-RDZ.5135.26.2019/AK z dnia 28.03.2019 r.

⁴⁹ J. Buszko, F. Kiryk, red., Dębica. Zarys..., wyd. cyt.

⁵⁰ A. Stańko, E. Skowron, Dębica..., wyd. cyt.

⁵¹ W. Grych, Spacerkiem po Dębicy, A. Wyd. JOTA, Rzeszów 2011.

⁵² Dom Kultury „Śnieżka” po remoncie i kolejnej rozbudowie, od sierpnia 2019 r. wznowił działalność kulturalną i oświatową.

5.5.1. Muzeum Regionalne w Dębicy

Dyrektor muzeum Jacek Dymitrowski na 100-lecie niepodległości Polski postarał się o prezent dla mieszkańców Dębicy i nie tylko. Mowa o książce - albumie „Dębica dawniej, Dębica dzisiaj - wiek przemian”, wydanej w 2018 roku. Autor ukazuje historię Dębicy w interesujący sposób. Do czytelnika przemawiają piękne zdjęcia, krótki i treściwy tekst. Na temat „Sokoła” znajdziemy krótką informację. Przeczytamy m.in. że „Dębicki »Sokół« stał się raczej miejscem spotkań i dysput towarzysko-politycznych, aniżeli miejscem krzewienia kultury fizycznej”⁵³. Z inicjatywy prezesa Stanisława Wiśniewskiego i przy wsparciu władz, rozpoczęto budowę budynku, którą zakończono w 1912 roku⁵⁴. Do osób, które w sposób wymierny pomogły w rozwoju dębickiego ruchu sokolego wymienieni zostali notariusz i burmistrz - Kazimierz Wilusz, oraz Edward hrabia Raczyński, który na potrzeby organizacji bezpłatnie przekazał grunty przy obecnej ulicy Bojanowskiego. Po zakończeniu I wojny światowej „ruch sokoli nadal kwitł”⁵⁵. Po zakończeniu II wojny światowej, teren na krótko wrócił do swoich właścicieli. Władza ludowa widząc w organizacji zagrożenie dla socjalistycznego wychowania młodzieży doprowadziła do jej delegalizacji. Skutkowało to przejęciem majątku Towarzystwa na rzecz miasta. Pierwotnie od 1948 roku budynek TG „Sokół” został Domem Ludowym, który zamieniono na Powiatowy Dom Kultury. Uzewnętrznionym symbolem zmian „było usunięcie z frontu budynku kamiennej figury sokoła”, której los nie jest znany⁵⁶.

⁵³ J. Dymitrowski, *Dębica dawniej,...*, wyd. cyt., s. 130.

⁵⁴ Tamże, s. 132.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

5.5.2. Marzanna Raińska i jej badania

Druga pozycja książkowa, to równie pięknie wydane opracowanie o sokolniach w Galicji⁵⁷. Jest to dzieło sztuki i w tym stwierdzeniu nie ma przesady, ani przysłowiowego lukru. Autorem jest Marzanna Raińska, która zamieściła informacje o dębickim Sokole, nawiązujące do historii towarzystwa oraz budynku. Pisze o roku 1894 jako dacie jego powstania. W początkowym okresie działalności towarzystwa ćwiczenia odbywały się w wynajętej od Towarzystwa Kasynowego sali oraz na boisku letnim. Sala położona w centrum miasta była ogrzewana i należycie urządzona, o czym wiadomo ze sprawozdania druha - kierownika ćwiczeń. Ćwiczenia nie cieszyły się jednak dużym zainteresowaniem⁵⁸. Sokoli dębickcy organizowali wieczornice z różnych okazji, obchody narodowe oraz spotkania towarzyskie. Podobnie było w innych gniazdach. Gromadzili także fundusze na budowę przyszłej sokolni oraz na sprawienie sztandaru. Z chwilą podarowania przez ówczesnego właściciela miasta Andrzeja Raczyńskiego odpowiedniego placu (w 1909 roku), zrodziła się szansa budowy własnego gmachu. Gniazdo z Dębicy w sprawozdaniu za rok 1909 nie wykazało boiska lub placu pod budynek⁵⁹.

Możemy to tłumaczyć dwojako: nierzetelnością sprawozdania, bądź przekazaniem nieruchomości (parceli) w takim okresie 1909 roku, że nie mogła ona zostać wykazana dla celów statystycznych Związku. Po tej koniecznej uwadze zapoznajmy się z tym, co jeszcze ciekawego zostało napisane lub zilustrowane przez M. Raińską. Mamy okazję zobaczyć budynek z okresu, kiedy był wykorzystywany na „Soldatenheim”⁶⁰ (obiekt przeznaczony dla

⁵⁷ M. Raińska, Sokolnie Galicyjskie - historia i stan obecny, Wyd. Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ, Nowy Sącz, 2018.

⁵⁸ Tamże, s. 161.

⁵⁹ PGS, 1910, nr 6, s. 45.

⁶⁰ Tamże, s. 162.

niemieckich żołnierzy). Zamieszczono zdjęcie budynku z 1931 r., który w ocenie Autorki jest niezbyt okazały, ale mieszczący wygodną salę gimnastyczną ze sceną, szatnie i kilka dodatkowych pokoi. Został ukończony w 1912 roku.

Do czasu wybuchu I wojny światowej, w budynku Sokoła skupiało się życie kulturalne i towarzyskie. W czasie wojny budynek został częściowo zniszczony. Charakter zniszczeń oraz szkodę powstałą z tego tytułu opisał Józef Wyrobek w sprawozdaniu z 1919 roku dla Władz Związku. „Szkody w budynkach 30 000 koron, w urządzeniach 15 000 koron. Sokolnia służy przedstawieniom amatorskim”⁶¹. W latach trzydziestych Dębica znalazła się w obszarze COP. Spowodowało to napływ inwestorów, a budynek „Sokoła” w tym czasie znowu skupiał całe życie kulturalne i towarzyskie miasta. W tekście spotykamy nazwiska Henryka Zauderera, z którego inicjatywy utworzono gimnazjum; Józefa Wyrobka - który jest przybliżany jako człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach, zamiłowany historyk, który był jednym z założycieli Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i był jego pierwszym prezesem⁶². W wykorzystanych przez Autorkę wspomnieniach występują także Stanisław Wiśniewski, wybierany z roku na rok prezesem towarzystwa, oraz długoletni gospodarz Jan Zarytkiewicz, który często występował na scenie z własnymi skeczami.

5.6. Ustalenia własne

A co wynika z własnych ustaleń autora? Mówiąc odpowiedzialnie i wprost - poważne wątpliwości pojawiają się przy podawanym roku zakończenia budowy budynku. Z czego one wynikają? I czy są uzasadnione, skoro tyle razy napisano, że było to w 1912 roku? Każdy będzie mógł ocenić sam. Wątpliwości u autora zrodziły

⁶¹ M. Raińska, Sokolnie Galicyjskie..., wyd. cyt., s. 161.

⁶² J. Wyrobek podjął prace w Dębicy w 1903 roku. Gniazdo założono w 1894 r. Autorka źródła nie podała.

się po dokonaniu sprawdzeń podawanych źródeł i następujących ustaleń, do których następuje teraz nawiązanie.

Tabela statystyczna polskich związkowych gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii za rok 1910, opracowana na podstawie sprawozdań i raportów⁶³, wykazuje dębickie gniazdo w Okręgu III. Dębica jednak nie nadesłała sprawozdania (raportu). Nie ma informacji, że gniazdo posiada boisko (plac pod budowę budynku), jak również sztandaru. Są dane dotyczące np. liczby członków (58) oraz że jako fundusz budowy sokolni zgromadzono 3713 koron. Czysty majątek towarzystwa to 4229 koron. W jaki sposób te dane trafiły do tabeli? Można założyć, że Związek dysponował informacjami na ten temat. Przykładowo, gniazdo z Jarosławia także nie nadesłało sprawozdania, ale w tabeli wykazano, że posiada budynek i sztandar.

Pójdźmy dalej tym samym tropem i poszukajmy zestawienia statystycznego za kolejny 1912 rok. Mimo trudności, konsekwencja i wysiłek opłaciły się, bo w numerze ósmym przewodnika natrafiamy na interesującą nas tabelę. Zawiera dane za 1911 rok. Tym razem gniazdo z Dębicy sprawozdanie sporządziło i przesałało. Wykazany jest plac pod budowę (względnie boisko), 97 członków (15 umundurowanych) w tym 20 regularnie ćwiczących. Fundusz budowy sokolni wzrósł do 6133 koron, wartość nieruchomości oszacowana została na 10 000 koron. Wykazano czysty majątek towarzystwa – 16 533 korony⁶⁴.

W kolejnym rocznym sprawozdaniu niestety nie natrafiamy na informację o budynku w Dębicy. Tabela statystyczna za rok 1912 zamieszczona została w przewodniku z listopada 1913 roku⁶⁵. Można zakładać, że sprawozdanie z Dębicy i sprawozdania z innych gniazd były opracowywane na początku 1913 roku. Gdyby budowę budynku zakończono w grudniu 1912 roku, było

⁶³ PGS, 1911, nr 8, s. 59-62.

⁶⁴ PGS 1912, nr 8, s. 60.

⁶⁵ PGS 1913, nr 11, s. 85-89.

wystarczająco dużo czasu, aby wykazać budynek, a nie jedynie plac pod jego budowę. Sokolnia najwidoczniej była jeszcze w budowie. Teza ta ma swoje uzasadnienie, kiedy prześledzimy dane dotyczące finansów. Gniazdo wykazało przychód 30 985 koron. Rozchód wynosił 29 767 koron. Po raz pierwszy wykazało dług hipoteczny w wysokości 27 457 koron⁶⁶.

Przewodnik gimnastyczny, zawierający tabelę statystyczną za rok 1913, nie ukazał się. W szóstym numerze przewodnika z 1914 roku – w części „Kronika sokola” – zawarta jest informacja, które gniazda nie przedłożyły jeszcze raportów (sprawozdań) za rok 1913. Gniazda z Dębicy nie ma na tym wykazie, co pozwala zakładać, że taki raport już Władze Związku otrzymały od druhów z Dębicy.

Do przekazania pozostają jeszcze inne ustalenia autora, związane z rokiem wybudowania budynku oraz jego późniejszą rozbudową. W wykorzystywanych przez nas źródłach książkowych, jako pierwszy rok 1912 podał Czesław Michalski⁶⁷. Jako źródło podał „Wspomnienia” Antoniego Stańko⁶⁸, które miały ukazać się w gazecie „Echo Załogi” z 1967 r. Po sprawdzeniu okazało się, że artykułu o takim tytule nie opublikowano. Natomiast A. Stańko napisał dwa artykuły „Jubileuszowy rok MKS »Wisłoka«”, które miały charakter wspomnień oraz trzeci (także wspomnienia) który zatytułował „Jubileuszowy rok »Wisłoki«”⁶⁹.

W żadnej z wymienionych części nie ma odniesienia do roku zakończenia budowy budynku, chociaż nawiązuje do niego w kontekście fuzji, o której była mowa wcześniej. Nie mógł zatem A. Stańko być źródłem, na podstawie którego C. Michalski oparł swoje ustalenia podając rok 1912. Tytułem dopełnienia informacji o dokonywanych sprawdzeniach w celu odnalezienia jeszcze

⁶⁶ Tamże, s. 86.

⁶⁷ C. Michalski, Sport, Dębica. Zarys ..., wyd. cyt. s. 835.

⁶⁸ Przypis nr 1, s. 833.

⁶⁹ A. Stańko, Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka”, „Echo Załogi” 1967, nr 11, s. 5., A. Stańko, Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka” (II), „Echo Załogi” 1967, nr 12, s. 5., A. Stańko, Jubileuszowy rok „Wisłoki” (III), „Echo Załogi” 1967, nr 13, s. 5.

innego źródła, autor podjął próbę zweryfikowania daty na podstawie ogłoszeń duszpasterskich. Zakończenie budowy sokolego budynku musiało być wydarzeniem także religijnym. W parafii pw św. Jadwigi w Dębicy nie zachowały się jednak księgi ogłoszeń z okresu, który nas interesuje. Nie oznacza to, że na tym możliwości poprawnych historycznie ustaleń wyczerpały się.

To zapatrywanie można uzasadnić faktem natrafienia na dokument (szkic połowy), sporządzony na podstawie pomiarów inż. Mieczysława Dzwonowskiego z roku 1939 roku. Na szkicu tym naniesiony został widok z góry budynku „Sokoła” oraz podane zostały dokładne wymiary⁷⁰. Ten urzędowy pomiar, zachowane zdjęcia oraz współczesny obrys i widok gmachu są źródłami informacji, na podstawie których możemy podejmować próbę odtworzenia historii jego przebudowy.

Ostatnia rozbudowa, zakończona w lipcu 2019 roku, objęła północną część budynku.

5.7. Posumowanie

Skierowanie naszego zainteresowania na budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy wzbogaciło nas o nowe informacje, a zarazem uzmysłowiło, jak dużo możemy się dowiedzieć. W mniejszym zakresie - co należy doprecyzować, wiemy także o tym, że należałoby usunąć sprzeczności. Czy jest taka potrzeba? Nie ma prostej odpowiedzi na to pytanie. „Sokół” to symbol wpisujący się w historię Polski, a także w historię miasta Dębica. Jeżeli tak podejmiemy do tego zagadnienia, wskazane jest, żeby w tę historyczną już działalność wpisać to, co pozostawili po sobie członkowie dębickiego gniazda. Bo jak na razie, podejmowane próby bardziej przypominają życzenia aniżeli działalność, popartą źródłami.

⁷⁰ Szkic nr 19, Gk.I.6642.1.2358.2019. Starostwo Powiatowe w Dębicy.

Specyficzną cechą pierwszej części historii dębickiego gniazda jest to, że pokazywana jest w oparciu o to, co na ten temat napisali inni. Nie jest to dorobek, który daje powody do zadowolenia, zwłaszcza wówczas, kiedy postęp technologiczny w sposób tak istotny ułatwił nam poszukiwanie źródeł i informacji. A ocena ta oparta jest na wykorzystanych źródłach z ustaleń własnych. I trzeba jasno powiedzieć, że dotarcie do nich nastąpiło bardziej z przypadku czy szczęśliwego zbiegu okoliczności, aniżeli ugruntowanej wiedzy autora. Nawiązuję do tego nie bez powodu. Bo potwierdza to raz jeszcze wcześniejsze zapatrywanie, oceny i wnioski, że stosunkowo łatwo można odkryć coś nowego, a przy okazji utrwalić to, co na utrwalenie ze wszech miar zasługuje. Czas przemija, a wraz z nim zacierają się w pamięci zdarzenia z naszego życia. A powinny one być punktem odniesienia i drogowskazem na przyszłość dla następnych pokoleń. Prawdziwa historia uczy i wychowuje. Bądźmy tego świadomi.

Po tym „wzniosłym” tonie, drobna podpowiedź dla chętnych, ciekawych, pracowitych i wytrwałych. Kiedy i w jakich okolicznościach z frontu budynku usunięto kamienną figurę sokoła? Może pogłębienie wiedzy na temat Soldatenheim wzbogaciłoby naszą wiedzę o nowe fakty, nawiązujące do działań Armii Krajowej na naszym terenie w okresie hitlerowskiej okupacji? Zainteresowanym historią dębickiego sportu (i nie tylko) można podpowiedzieć kierunek związany z fuzją Wisłoki i Sokoła. Wydaje się, że studentom, kandydatom na prawników, również można rekomendować ten sam temat.

Rozdział VI

Metodycznie do celu

6. Odkrywanie prawdy, czyli o sposobie ustalania faktów

Człowiek w procesie swojej edukacji na każdym etapie swojego rozwoju dokonuje odkryć. Czasownik „odkrywać” (odkrycie) rozumiemy wieloznacznie. Zwłaszcza wówczas, kiedy mamy na myśli zdobycie wiedzy o czymś ważnym, dotąd nieznanym, niezbadanym, znalezienie czegoś takiego jako pierwszy. Również w znaczeniu: poznawać coś dotąd nieznanego, ukazywać, czynić znanym, natrafiać na coś (przypadkiem lub szukając czegoś)¹. To krótkie nawiązanie do słownika pozwala mówić, że odkrywanie może być działaniem kierunkowym (celowym), albo przypadkowym. Wykrywanie natomiast jest celowym działaniem. Najprościej mówiąc, jest to czynność nastawiona „przeciwko” działalności człowieka, zmierzającego do zatajenia czegoś². Przypadek sprawił, że pojawiły się wątpliwości co do roku oddania budynku Sokoła (1912) w Dębicy. Gdyby udało się dotrzeć do innych źródeł...? Kto wie, czy nie będzie można mówić o odkryciu. Inaczej mówiąc - obecną prawdę zastąpiłaby prawda materialna, oparta o źródło.

Potoczne rozumienie prawdy to zgodność faktów z rzeczywistością. „Prawda materialna”, z którą można spotykać się w prawie karnym procesowym jest dyrektywą, „w myśl której podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić ustalenia faktyczne zgodne z rzeczywistością”³. Jest to kluczowa zasada procesu karnego, a w zgodnej opinii prawników, wszystkie inne zasady są jej podporządkowane. Wypływa ona z art. 2 §2 kodeksu postępowania karnego, dlatego podstawę wszelkich rozstrzygnięć muszą

¹ Słownik współczesny języka polskiego, tom I, B. Dunaj red. nauk, Reader `s Digest Przegląd, Warszawa 2001, s. 656.

² T. Hanausek, Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania, cz.1, DSiDZ MSW, Warszawa 1978, s. 42.

³ S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Wyd. Praw. LexisNexis, Warszawa 2003.

stanowiąc zgodne z rzeczywistością (prawdziwe) ustalenia faktyczne⁴. Istotą poznania rzeczywistości jest ustalenie i odtworzenie faktów. Mogą stanowić podstawę decyzji w procesie karnym jedynie wówczas, jeżeli są w należyтым stopniu poparte dowodami, pozwalającymi przyjmować, że występuje wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia określonego faktu⁵. Zasadę prawdy w takim znaczeniu należy łączyć z postępowaniem dowodowym⁶. Nasze działanie nie jest związane z procesem karnym, ale poszukując prawdy na temat działalności dębickiego gniazda, opieraliśmy się i opierać powinniśmy na źródłach (dowodach), które są do sprawdzenia przez każdego. Nas także interesuje jedynie prawda w omawianym wyżej znaczeniu. Tylko takie materialistyczne podejście pozwoli dotrzeć do faktów, a na ich podstawie dokonać poprawnych ocen.

„Fakt” - to co zaszło w rzeczywistości; zdarzenie; stan rzeczy⁷. Chociaż rzeczownik ten nadużywany jest w urzędowych oficjalnych przekazach publicznych⁸, pojęciem „fakt” autor będzie się posługiwał, podobnie jak słowem i pojęciem „prawda”. Co rozumiemy i co powinniśmy rozumieć przez fakt? To co zaszło lub zachodzi w rzeczywistości; zdarzenie; zjawisko lub określony stan rzeczy, w znaczeniu: zdarzył się, nastąpił fakt (historyczny, społeczny)⁹. Trzymamy się faktów, ustalamy fakty i je uznajemy albo nie¹⁰.

⁴ Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. J. Skorupka, Wyd. C.H.BECK, Warszawa 2015, s. 13.

⁵ Tamże.

⁶ K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, Proces karny, wyd. II, Wyd. WOLUMEN, Katowice 2005, s. 49.

⁷ Słownik języka polskiego, <https://sjp.pl/fakt>, dostęp 10.07. 2019.

⁸ D. Podlewska, M. Świątek-Brzezińska, Słownik poprawnej polszczyzny, Wyd. Szkol. PWN, Warszawa -Bielsko-Biała 2011, s. 136., także: Słownik poprawnej polszczyzny PWN, W. Doroszewski red., PWN Warszawa 1980, s. 160-161.

⁹ Mały słownik języka polskiego, E. Sobol red., Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 191.

¹⁰ S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego (A/P), WP, Warszawa 1985, s. 216-217.

„Prawda” może być rozumiana w dwóch znaczeniach. W pierwszym - jako „zgodność z rzeczywistością, prawdziwość, brak kłamstwa, fałszu, udawania”. W drugim znaczeniu, „to co prawdziwe, zgodne z rzeczywistością, mające potwierdzenie w rzeczywistości”. Słowa, wypowiedź zgodne z rzeczywistością, z faktami; to co rzeczywiście jest lub było, zdarzyło się¹¹. Przeciwnieństwem prawdy są: kłamstwo, fałsz, nieprawda, oszukiwane, niewiarygodność, nieprawda¹². Czy ujawnione niezgodności pomiędzy tym co napisano na temat Sokoła, a tym co poddane zostało w wątpliwość, możemy nazywać kłamstwem? Oczywiście że nie. W przekazie wiadomości o faktach (wydarzeniach, zjawiskach, zdarzeniach) trudno dopatrywać się celowego działania (ukrywania czegośkolwiek). Inną kwestią jest ocena naszego stosunku do rzetelności naukowych badań i publicystycznego prezentowania wyników. Ale tę kwestię pozostawmy na boku, do indywidualnych przemyśleń.

6. 1. Informacja jako początek działań odkrywczych

Czy zdajemy sobie z tego sprawę czy nie, informacja dla każdego z nas ma bardzo ważne znaczenie. Z informacją spotykamy się w procesie komunikowania się ludzi. Informację możemy otrzymywać lub ją przekazywać za pomocą języka lub w inny sposób, np. gestem. Człowiekowi informacji może dostarczać komunikat prasowy, ogłoszenie, wiadomość, a także obserwowane zjawisko¹³. Nie jest to wyliczenie wyczerpujące, bo przedmiot również jest nośnikiem informacji. Przykładowo, książka ucznia zawiera nie tylko tekst pisany oraz ilustracje. Jest nośnikiem jeszcze innych informacji, np. czy uczeń się o nią troszczy (szanuje ją), czy ją używa - np. czyta. Na taką ocenę pozwalają

¹¹ Mały słownik języka polskiego, E. Sobol red., wyd. cyt. s. 701.

¹² B. Gajewska, M. Pawlus, Słownik synonimów i antonimów, Wyd. Szkolne PWN, Warszawa - Bielsko-Biała 2011, s. 187.

¹³ Słownik współczesny języka polskiego, tom I, B. Dunaj red. nauk, Reader`s Digest Przegląd, Warszawa 2001 s. 322.

ujawniane na niej ślady, np. zaplamienia, zakładka, napisy, zabrudzenia itp. Inny przykład: jeżeli obserwujemy, że nadciągają ciemne chmury, uzmysławiamy sobie, że może padać deszcz. Wychodząc z domu (mieszkania), zabieramy parasolkę, a niekiedy ubieramy gumowe kalosze, żeby nie przemoczyć butów. Źródłem informacji jest dla nas obserwowane zjawisko. Nasze zachowanie wynika z wiedzy (wyedukowania) i jest następstwem prawidłowego zinterpretowania zaobserwowanego zjawiska (nadciągających chmur). Podobne zachowanie może być następstwem odebrania komunikatu pogodowego (alertu z RCB) i ostrzeżenia o możliwości obfitych opadów deszczu¹⁴. Na tym prostym przykładzie widzimy, że dwa różne źródła dostarczyły nam informacji, które rozpoznaliśmy jako potencjalne zagrożenie, a jednocześnie spowodowały nasze działanie, ukierunkowane na ochronę przed deszczem. Czy możemy powiedzieć, że w procesie poznania zagrożenia (możliwość zmoknięcia) informacja spełnia pozytywną rolę? Chyba nikt nie ma wątpliwości, że spełnia. Dlatego nie będzie przesady w twierdzeniu, że informacja spełnia podstawową rolę w procesie poznania przez człowieka otaczającego go świata.

W oparciu o informacje zaczerpnięte z książek na temat historii dębickiego Sokoła i losów niektórych jego członków, nasze zainteresowanie było kierunkowane na inne jeszcze źródła wiedzy, aż doszliśmy do poznania czegoś, o czym nie było pisane wcześniej. Pozwoliły na to materiały źródłowe - przewodniki gimnastyczne. Podane zostały w przypisach oraz w wykazie literatury. Nie ma potrzeby ich wymieniania, ale dzięki tym źródłom ujawnione zostało, że zdarzało się, iż gniazdo nie zawsze sporządzało sprawozdania roczne i przysyłało je do Władz Związku do Lwowa. Poznaliśmy inną okoliczność śmierci prof. Tadeusza Gawrysia. Stało się to możliwe dzięki naukowym metodom ujawniania

¹⁴ Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Zarządzanie kryzysowe, <https://rcb.gov.pl/zarządzanie-kryzysowe/>, dostęp 15.07.2019.

informacji oraz poprawnemu ich wykorzystaniu, m. in. poprzez sprawdzenie, albo inaczej - w następstwie weryfikacji informacji o inne jeszcze źródło. Została zastosowana i z pożytkiem wykorzystana metoda opracowana przez naukę kryminalistyki, która jako nauka wykazuje związek z prawem, ale także historią. W kryminalistyce¹⁵, Tadeusz Hanausek informację zdefiniował następująco: są to „wszelkie dane o świecie zewnętrznym, które uzyskujemy albo przez bezpośrednie poznanie zmysłowe, albo przez odbiór podawanego przez inną osobę opisu jakiegoś stanu rzeczy lub zjawisk”¹⁶. Najczęstszymi źródłami informacji są ludzie, a ściślej mówiąc, treść ich wypowiedzi. Z badań przeprowadzonych na początku lat sześćdziesiątych ub. wieku wynikało, że około 90% informacji dostarczają ludzie, a tylko 10% informacji pochodzi z przedmiotów (rzeczy) i dokumentów¹⁷. Postęp naukowy oraz rozwój technologii (Internet) z pewnością zmieniły te proporcje, ale człowiek nadal pozostaje istotnym elementem w poszukiwaniu informacji, ujawnianiu i stwierdzaniu, że dana informacja jest tą, która nas interesuje (czy może zainteresować). Poszukiwania mogą mieć charakter analizy materiałów albo ograniczać się do samych przebiegów myślowych. Najczęściej jednak mają postać uzewnętrzną, poprzez podjęcie

¹⁵ Kryminalistyka jako nauka jest różnie definiowana. „Nauka ta bada sposoby i środki dokonywania przestępstw oraz opracowuje metody służące do wykrycia przestępstw tudzież do ustalenia i ujęcia sprawcy czynu przestępnego”. P. Horoszowski, Kryminalistyka, PWN, Warszawa 1958, s. 13. Kryminalistyka jest nauką stosowaną, to znaczy służącą praktycznej działalności człowieka ukierunkowanej na zwalczania przestępstw, ściganie ich sprawców przy wykorzystaniu informacji, które uzyskiwane są w sposób celowy. Systematyka źródeł informacji pozwala mówić, że jest wiele takich źródeł. Współczesna kryminalistyka jest nauką kompleksową, wykorzystującą osiągnięcia niemalże wszystkich dyscyplin naukowych, adaptując je na własne potrzeby, stosując wprost, albo na ich podstawie opracowując własne metody. Zob. E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Kryminalistyka - czyli rzecz o metodach śledczych, Wyd. Ak. i Prof., Warszawa 2008.

¹⁶ T. Hanausek, Kryminalistyka, Zarys wykładu, 6. wyd. zaktualizował M. Szostak, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 63.

¹⁷ C. S. Price, Źródła informacji, „Problemy Kryminalistyki” 1961, nr 29, s. 106.

konkretnych czynności, np. prowadzenie rozmów w celu uzyskania informacji o możliwych źródłach.

Poszukiwanie jest często nastawione na odnalezienie źródła informacji, a następnie na uzyskanie informacji na temat nas interesujący. Interesuje nas m.in. historia budynku Sokoła. W naszym zainteresowaniu jest częśćka jego historii (rok oddania obiektu na statutowe cele działalności towarzystwa). Ustaliliśmy kto po raz pierwszy podał rok zakończenia budowy oraz w oparciu o jakie źródło. Sprawdzenie tej informacji (pierwszego źródła) musiało zrodzić wątpliwość, bo na ten temat A. Stańko nie wypowiedział się. Wobec takiej okoliczności, nie możemy twierdzić, że to co poszukiwaliśmy, zostało potwierdzone (udowodnione). Nie przesądza to absolutnie po czyjej stronie jest racja. Te nasze ustalenia dają początek przedsięwzięciom, ukierunkowanym na poszukiwanie takich źródeł, w oparciu o które ustalimy i potwierdzimy dowodami rok ukończenia budowy budynku Sokoła.

6.2. Źródła informacji i ich wartość informacyjna

Krótkie nawiązanie do źródeł informacji zacznijmy od uwagi, że każda informacja (oczekiwana bądź nieoczekiwana, prawdziwa lub fałszywa) skądś pochodzi, a więc ma swoje źródło. Może to być źródło otwarte lub zamknięte. O otwartych źródłach mówimy wówczas, kiedy dostępne są dla nieokreślonej grupy osób. Zamknięte natomiast charakteryzują się ograniczeniem dostępu do nich i najczęściej brakiem możliwości ich dowolnego wykorzystania¹⁸. Bo współcześnie informacja służy ekonomistom oraz sprawnemu zarządzaniu w przedsiębiorstwach, jest narzędziem walki politycznej, jest wykorzystywana w konfliktach zbrojnych itp. Słowem - służy każdemu z nas żyjących na Ziemi i ułatwia nasze życie. Spełnia pożyteczną rolę, a czasami dezinformuje. Wiemy już, że źródłem informacji może

¹⁸ Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych, J. Konieczny red., Wyd. H.C.BECK, Warszawa 2012, s. 120.

być osoba (jej relacje), rzecz (książka, literatura i jej treść intelektualna), zjawisko lub zdarzenie (np. wybudowanie gmachu Sokoła, poświęcenie budynku i uroczystości z tym związane), następstwa tych zdarzeń (ćwiczenia gimnastyczne, imprezy patriotyczne i kulturalne w tym obiekcie) oraz dokumenty (akt darowizny gruntu pod jego budowę, protokoły zebrań i uchwały dot. budowy, projekt architektoniczny, rozliczenie finansowe wydatków, księga wieczysta, itp).

Dla pełniejszego obrazu dodać należy, że brak określonego przedmiotu (rzeczy, dokumentu) w danym miejscu lub czasie też jest informacją. Przykładowo, jeżeli książka leżała przez jakiś czas na biurku (biblioteczce) i długo też nie był ścierany kurz, to kiedy zabierzemy ją z tego miejsca, pozostanie ślad. Kiedy popatrzymy pod odpowiednim kątem, światło ułatwi nam wskazanie gdzie ona leżała i jak leżała w odniesieniu do krawędzi biurka. A także to, jakiej wielkości była (duża czy mała), natomiast po warstwie kurzu przypuszczać możemy jak długo leżała w tym miejscu i jak dawno mogła być zabrana z tego miejsca. Są to informacje niepewne, ale pozwalające pobudzić naszą wyobraźnię i pokusić się o wnioski (przypuszczenia), np. co się z książką stało. Brak książki jest faktem. Poprzez wnioskowanie ujawniamy inne źródło (ślad - brak kurzu w tym miejscu). Skoro książka była, a jej nie ma, to musiał ją ktoś zabrać. Z pewnością była to osoba (człowiek). Ona jest również źródłem informacji. Osoba ta posiada informacje: o fakcie (brak książki), skąd ją zabrała, z jakiego powodu oraz w czyim jest posiadaniu. Poprawne wnioskowanie na podstawie sumy wszystkich informacji jakimi dysponujemy, poprawia naszą skuteczność w odkrywaniu prawdy, co stało się z książką. Na tym prostym przykładzie widać, że wiedza zawsze pomaga w osiągnięciu celu. Potrzebne jest przy tym wykazanie się konsekwencją w działaniu.

Teoretycznie potencjalnych źródeł na temat budynku Sokoła jest wiele. W praktyce niewiele na ten temat wiemy. Po pierwsze,

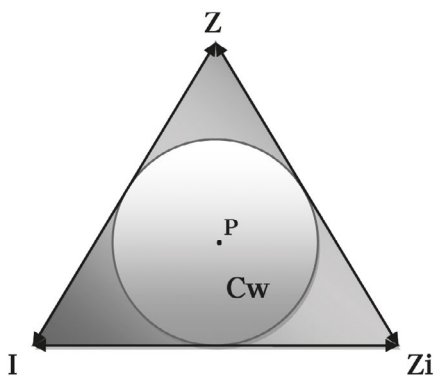
z powodu znacznego upływu czasu oraz braku dokumentów. Osób żyjących i posiadających informacje na ten temat nie ma. Chodzi o informacje z pierwszej ręki, a nie takie, które pochodzą z przekazu innych. Informacje z przekazu (relacji) innych osób też mają znaczenie, ale ich wartość musi być oceniana inaczej, gdyż ulegają zniekształceniu.

Drugi powód naszej niewiedzy wynika z tego, że każda informacja ma wartość ekonomiczną. Jeżeli pod tym kątem popatrzymy na wszystko to, co udało się ustalić i napisać na temat historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy do tej pory, to „koszt” uzyskania informacji jest wysoki. Natomiast wartość informacji nie powala z nóg. I nie bójmy się powiedzieć, że wpływ na to ma czynnik ekonomiczny (nakład pracy), brak umiejętności w poszukiwaniu źródeł informacji, a także ich weryfikacji pod względem historycznym.

Wysoki stopień niepewności co do końcowego sukcesu także jest czynnikiem wpływającym na aktywność (zniechęcenie) badacza. Sukces rozumiany tutaj jest jako ustalenie lub odkrycie czegoś nowego. Czy ustalenie, że nie jest tak jak opisali to inni, na miano odkrywczych nie zasługują? W pogoni za sukcesami zapominamy, że brak ustaleń przy zachowaniu rzetelności badań to także informacja, która podlega wartościowaniu. Człowiek w następstwie swojej aktywności zawsze pozostawia jakieś ślady. W ich poszukiwaniu powinniśmy wykazać się „sokolą” konsekwencją. Aby to ułatwić, sięgnijmy po sprawdzone przez doświadczenia i praktykę sposoby.

6.3. Sprawdzane informacji w modelowym ujęciu

Możemy już powiedzieć, że każda informacja, zwłaszcza historyczna, powinna podlegać sprawdzeniu. Chyba że takich sprawdzeń dokonał wcześniej ktoś inny, a do rzetelności badań nie wnosimy zastrzeżeń. Niezgodności które wystąpiły pomiędzy tym, co napisano na temat dębickiego gniazda, a tym co



Legenda:

- Z – Zdarzenie, fakt
- I – Informacja
- Zi – Źródło informacji
- Cw – Człowiek i jego wiedza
- P – Prawo (przepisy)

Źródło: Opracowanie własne autora. Wyk. Mateusz Jędrusiak

wynika ze stosunkowo skąpych jeszcze materiałów archiwalnych, potwierdzają potrzebę takich sprawdzeń. Nieścisłości w przekazie informacji ujawnione zostały po sprawdzeniu opisu zdarzenia z innym opisem lub informacją na ten sam lub podobny temat. Dokonałmy tego, wykorzystując sposób działania, który można zilustrować modelem, który należy rozumieć jako konstrukcję, schemat, figurę geometryczną, opis ukazujący działanie, budowę, cechy, zależności zachodzących zjawisk lub zmienności cech¹⁹.

6.3.1. Model płaski i jego wykorzystanie

Przyjmijmy na początek, że tak rozumianym modelem jest trójkąt równoboczny z wpisanym w nim kołem, a pole powierzchni tego koła to wiedza człowieka. Oznaczmy ją literami Cw (Człowiek, wiedza). Wiedza człowieka w procesie edukacji ulega ciągłym zmianom. Poznajemy zjawiska, zdobywamy wiedzę poprzez życiowe doświadczenia, podróże, edukację w szkołach i wyższych uczelniach, przez co wiemy, widzimy i rozumiemy coraz

¹⁹ Model, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/model.html>, dostęp 17. 07. 2019.

więcej. Wszystko to podlega jednak ograniczeniom, o czym możemy przekonać się, analizując odkrycia naukowe. Nasza planeta Ziemia kiedyś „była płaska i stanowiła centrum układu słonecznego”. Wiedza na ten temat przebijająca się z trudem do świadomości człowieka, a jej horyzont systematycznie poszerzał się. Obecnie wiedzą na ten temat może podzielić się uczeń szkoły podstawowej. Tak wynika z podstawy programowej. To nawiązanie miało wykazać, że nikt z nas nie ma wiedzy absolutnej i ciągle czegoś nowego doświadczamy albo poznajemy. Dlatego koło z „naszą” wiedzą wpisaliśmy w trójkąt, a nie odwrotnie. Przyciemniona strefa to nasze braki w edukacji (niewiedza).

Wierzchołki trójkąta oznaczymy literami: I (Informacja), **Zi** (Źródło informacji), Z (Zdarzenie, fakt). Środek trójkąta oznaczymy literą **P** (Prawo, przepisy). Informacje, mówiąc ogólnie, możemy podzielić na znane oraz nieznanne, a także prawdziwe oraz nieprawdziwe. Na tym podziale zakończmy. W procesie komunikowania się ludzi następuje przepływ informacji, co sprawia, że informacje bywają zniekształcone. Przepływ niektórych informacji bywa czasami utrudniony, np. przez przepisy obowiązującego prawa. Nie chodzi jedynie o prawo do prywatności i ochronę danych osobowych²⁰, czy system ochrony informacji niejawnych w Polsce²¹, bo przecież ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach²² czy o IPN²³ też wprowadzają ograniczenia.

²⁰ Zob. Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, Biuro RPO, Warszawa 2012, s. 71 i nast.

²¹ I. Stankowska, Ustawa o ochronie informacji niejawnych. Komentarz, wyd. 1., LexisNexis, Warszawa 2011, s. 9.

²² Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (T. j. Dz. U. 2019, poz. 553, ze zm.)

²³ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (T. j. Dz. U. z 2018, poz. 2032, ze zm.)

Rzeczywistość społeczna pozwala widzieć nowe perspektywy, lepsze rozwiązania i korzystać z nowych technologii. Prowadzi to do pojawiania się nowych wyzwań i zagrożeń, które mogą wystąpić w sferze informacyjnej²⁴. Na szczęście w ujęciu systemowym, po spełnieniu określonych warunków możemy wejść w posiadanie wielu informacji.

Znane informacje to nasza wiedza o istniejącym stanie rzeczy (zdarzeniu, zjawisku). Informacje nieznanne będziemy odkrywać dla naszych potrzeb poprzez celowe działanie. W tym celu posłużmy się trójkątem równobocznym. Wiemy już, że źródeł informacji może być wiele (osoba, książka, zdjęcie), a zdarzenie należy rozumieć szeroko (np. zjawisko, jak również wybudowanie budynku). Kiedy „ożywimy” jeden z wierzchołków trójkąta (**Z**) wprowadzając, np. gmach „Sokoła” w Dębicy jako fakt (zdarzenie, przedmiot), musimy uznać obiektywną prawdę, że taki budynek istnieje. To jest pewne. Prawdziwe też są informacje, że wybudowano taki budynek. Ale jeżeli chcemy dowiedzieć się czegoś więcej na temat budowy, musimy poszukiwać informacji oraz jej źródeł. W przewodnikach turystycznych napotkaliśmy informacje (bardzo ogólne), że budynek „Sokoła” był przebudowywany. Trafiliśmy na źródło (dokumenty, zdjęcia), które potwierdziły taką ogólną informację. Wiedza własna (nasza) doprowadziła nas do dokumentu z 1939 roku, a suma wszystkich informacji pozwoliła podjąć próbę odtworzenia poszczególnych etapów rozbudowy budynku. Obserwujemy tutaj przepływ informacji: od budynku (przedmiotu) do źródła informacji (**Z - Zi**), od budynku do informacji (**Z - I**) oraz odwrotnie. Istnieje jeszcze jedna możliwość przepływu informacji: od informacji do źródła informacji (**I - Zi**) oraz odwrotnie. Posiadając informację, że wybudowano budynek, możemy poszukiwać źródła informacji na ten temat. Za pośrednictwem

²⁴ I. Oleksiewicz, W. Krztoń, Bezpieczeństwo współczesnego społeczeństwa informacyjnego w cyberprzestrzeni, Rambler Press, Warszawa 2017, s. 17.

takiego źródła również możemy dojść do przekonania, że fakt taki miał miejsce i budynek wybudowano.

W taki oto sposób mamy możliwość sprawdzać informację przynajmniej w oparciu o dwa źródła. Należy pamiętać, aby działaniami swoimi dążyć do uzyskania informacji z pierwszego źródła. Wymaga to czasami wysiłku, cierpliwości i nakładu pracy, ale jak doświadczyliśmy tego sami, 1906 czy 1912 rok oddania budynku „Sokoła” nie został potwierdzony przez źródła, na podstawie których odtwarzaliśmy niektóre wydarzenia z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Dlatego nie możemy żadnych z podawanych przez Autorów dat odrzucić, chociaż bardziej prawdopodobny jest rok 1912. My w sposób logiczny, na podstawie wskazanych źródeł (sprawozdań statystycznych), poddaliśmy w wątpliwość także rok 1912. Lecz nie mamy do końca pewności, które informacje są prawdziwe. Jest jeszcze przedwcześnie, aby twierdzić, że rokiem zakończenia budowy był 1913. Z dużym prawdopodobieństwem zakładać należy, że uzyskanie większego zasobu wiedzy na ten temat jest możliwe. Pod jednym warunkiem: jeżeli natrafimy na informacje prowadzące nas do źródła, np. dokumentów z tamtego okresu, albo informacje ułatwiające dotarcie do innych, jeszcze nieznanym nam źródeł.

Zbiory archiwalne są bogatym źródłem informacji. Kłopot w tym, że nie wiemy w których archiwach poszukiwać. Musimy wykazać się aktywnością, bo informacje same do nas nie przyjdą. Wskazane jest wykorzystać wiedzę własną oraz wykazać się umiejętnościami analitycznymi. Pamiętajmy, aby unikać działań nieprzemysłanych, a nacisk położyć na przebiegi myślowe, np. opracowując hipotezy. W wielu naukach spotkać można operowanie pewnymi założeniami wyłącznie dla ich wartości odkrywczej²⁵. Doświadczenia praktyki podpowiadają, że im dokładniej

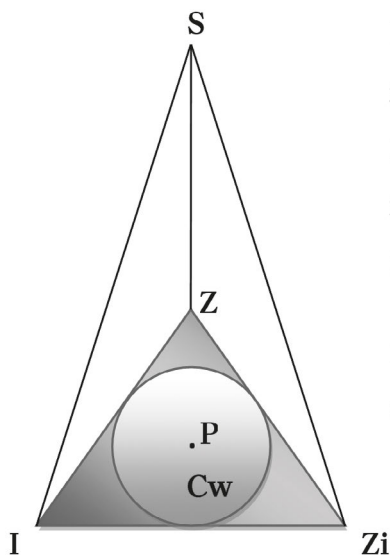
²⁵ T. Hanausek, *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania*, Cz. 2. Warszawa 1987, s. 47.

przygotujemy czynności, tym lepsze wyniki, a przy tym są one szybciej uzyskane. Nasze działanie w modelowym ujęciu musi być przede wszystkim racjonalne, tzn. kiedy zasób informacji jakie posiadamy, oraz wiedza fachowa (niekoniecznie własna), dają podstawę do przypuszczeń o powodzeniu takiego działania. Planowane czynności powinny być wykonalne w praktyce, a nasz plan działania powinien wykazywać elastyczność. Ponadto działanie nasze powinno być przejrzyste, proste w doborze środków oraz konsekwentne.

6.3.2. Model przestrzenny i jego funkcjonowanie

Konsekwentnie trzymajmy się modelu, który musimy udoskonalić z praktycznych powodów. Dotychczasowy model (trójkąt z wpisanym kołem) nie uwzględnia poziomu wiedzy, jaką dysponujemy. A przecież każdy z nas ma indywidualny, ściśle określony podstawowy jej pułap. Chcąc swoją wiedzę podnieść na wyższy poziom, musimy zabiegać o wartościowe informacje, czyli zawierające szczegóły. Dobór źródła informacji też nie może być przypadkowy. Prawidłowy dobór źródła wymaga zwiększonego wysiłku, ale możemy za to oczekiwać (i powinniśmy) większej precyzji (dokładności) w opisie faktów lub zdarzenia, które nas interesują lub mogą być interesujące. Te małe kroczki to krótko mówiąc nasza droga do specjalizacji. Innej możliwości nie ma. Wróćmy do modelu.

Jeżeli ze środka trójkąta wyprowadzimy prostą prostopadłą, otrzymamy bryłę geometryczną - ostrosłup. Jego wierzchołek oznaczmy literą **S** (Specjalistyczna wiedza). Ostrosłup ma trzy ściany w kształcie trójkąta o bokach: **I, Zi, S**; **I, Z, S**; **Zi, Z, S** oraz podstawę także tworzącą trójkąt. Specjalistyczna wiedza (człowieka, jednostki) sprzyja poszukiwaniu informacji (**I**), przydatnych źródeł informacji (**Zi**), a także pozwala lepiej poznać zdarzenie (**Z**) które nas interesuje. W taki oto sposób stworzyliśmy model, pokazujący w jaki sposób dochodzić można



Legenda:

- Z – Zdarzenie, fakt
- I – Informacja
- Zi – Źródło informacji
- Cw – Człowiek i jego wiedza
- P – Prawo (przepisy)
- S – Specjalizacja, wiedza specjalistyczna

Źródło: Opracowanie własne autora. Wyk. Mateusz Jędrusiak

do wiedzy (wiadomości, informacji) na wyższym aniżeli podstawowy poziom. Każdy kto przechodził ulicą Bojanowskiego w Dębicy i zwrócił uwagę na budynek Domu Kultury „Śnieżka” domyślał się jego przeznaczenia. Aby dowiedzieć się, jakim celom służył wcześniej, potrzebne jest źródło informacji na ten temat. Przyjmijmy, że tym źródłem są osoby: dyrektor DK „Śnieżka”, długoletni mieszkaniec Dębicy oraz turysta. Zasięg i zakres informacji znacząco może się różnić. W tych okolicznościach można powiedzieć, że osoba posiadająca specjalistyczną wiedzę ma orientację gdzie, jakie i w jaki sposób najprościej dotrzeć do poszukiwanych informacji. A co się dzieje, jeżeli specjalistycznej wiedzy brakuje? Najprościej mówiąc, sami musimy ją zdobyć, starając się unikać metody prób i błędów. Pamiętajmy, że lepiej uczyć się na cudzych niż własnych błędach.

6.4. Rozmowa jako metoda działania

Jeżeli podzielimy pogląd, że najwięcej informacji dostarczają ludzie poprzez swoje wypowiedzi słowne, komunikując się pisemnie lub w taki sposób przekazują posiadaną wiedzę oraz poprzez mowę ciała²⁶, stanie się dla nas oczywiste, że należy rozmawiać. Poza sposobem porozumiewania się między ludźmi, rozmową możemy oddziaływać na innego człowieka²⁷, np. zachęcając go do podzielenia się posiadaną wiedzą (informacją). Możemy tego dokonać w następstwie rozmowy inspirującej. Celem takiej rozmowy jest pozytywne oddziaływanie na inną osobę, w następstwie czego zadeklaruje on chęć udzielenia nam pomocy w rozwiązaniu naszego problemu badawczego.

Głównie interesować nas będą rozmowy poznawcze, mające na celu zdobycie określonej wiedzy (informacji). Przedmiot i zakres tej wiedzy może być różny. W naszej sytuacji interesują nas wszelkie informacje, związane z działalnością gniazda i jego członków, motywów jakimi kierowały się osoby, podejmując starania o przyjęcie ich jako członków, czy zasad funkcjonowania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” itp. Najczęstsze metody poznania to rozmowa i wywiad. Do rozmowy oraz wywiadu musimy przygotować się wcześniej. Im lepsze przygotowanie do rozmowy (bezpośredniej, telefonicznej), tym większych korzyści możemy oczekiwać i zazwyczaj je osiągamy. Wynika to z tego, że na przepływ informacji i jej odbiór ma wpływ wiele czynników. Oprócz rozmów poznawczych (ukierunkowanych na nieznaną dotąd informację), wyróżnia się rozmowy wyjaśniające. Mają na celu rozwianie wątpliwości (uściślenie, doprecyzowanie), a niejako przy okazji uzyskanie dodatkowych informacji na znany już temat obejmujący fakt, zdarzenie, zjawisko czy osobę. Naszymi

²⁶ E. Thiel, *Mowa ciała zdradzi więcej niż tysiąc słów*, przeł. W. Moniak, Wyd. LUNA, Wrocław 1992, s. 7-17.

²⁷ K. Kalita, *Rozmowa jako metoda działania*, Zeszyty Naukowe ASW, Warszawa 1979, nr 23, s. 151.

rozmówcami mogą być świadkowie wydarzeń, osoby którym fakty znane są ze słyszenia, specjaliści: np. historycy, informatycy, pracownicy administracji samorządowej, pracownicy archiwów, pracownicy muzeów itd. Jest to uzależnione od tego, jakiej informacji, albo jakiego przedmiotu (dokumentu) poszukujemy.

Czasami może zająć potrzeba przeprowadzenia rozmowy sondażowej. Taką rozmowę przeprowadza się inaczej aniżeli rozmowę poznawczą metodą bezpośrednią - czyli wprost pytając o co nam chodzi, bądź co nas interesuje. Do rozmowy sondażowej również należy przygotować się, opracowując myślowo różne scenariusze jej przeprowadzenia. Podczas takiej rozmowy staramy się uzyskać informację „drogą okrężną”, wyprowadzając wnioski po jej zakończeniu. Czasami taka rozmowa przeraża się w rozmowę poznawczą. Rozmowa może także spełniać rolę uświadamiającą dla naszego rozmówcy. Możemy uświadomić takiej osobie, że jest ważnym ogniwem w ustalaniu przez nas faktów historycznych, a przez to może zadeklarować chęć udzielenia pomocy. Wiele zależy od nas i wykorzystanych bodźców. Pamiętajmy, że dzięki słowom przekazujemy najbardziej skomplikowane myśli i emocje, a dzięki planowaniu i abstrakcyjnemu myśleniu możemy wpływać na ludzi²⁸.

6.5. Podsumowanie

Ponieważ interesuje nas – mówiąc ogólnie – historia dębickiego gniazda Sokola, u niektórych osób może zrodzić się wątpliwość, czy nawiązywanie do sposobu sprawdzania faktów podawanych w opisach książkowych było potrzebne. Co do tego autor nie ma wątpliwości. Przybliżony został przez to świadomie stosowany sposób postępowania, mający prowadzić do osiągnięcia zamierzonego celu, tj. poznania obiektywnej prawdy o opisanych faktach (wydarzeniach), które zostały w skrócie przytoczone. Zastosowana

²⁸ T. Kammel, *Moc w gębie. Jak gadać, żeby się dogadać*, ALTENBERG, Warszawa 2018, s. 160.

metoda dała już pierwsze pozytywne owoce. Natomiast nawiązanie do roli informacji, która początkuje i nadaje kierunek naszym działaniom, to stwierdzenie faktu. Wykazane zostało także, że rozmowa to metoda działania i różne czynniki mają wpływ na końcowy sukces. Pamiętajmy, że tak rozumianym sukcesem jest prawda historyczna. Potwierdzenie znanych już faktów o inne dowody (nieznane dotąd źródła) też pretenduje do nazywania tego sukcesem.

Zilustrowanie poprzez przedstawiony model (modele), jak można i należy sprawdzać informacje, ma zabarwienie teoretyczne. W takim ujęciu, model pozostawia wiele do życzenia, czego autor ma świadomość. Model ten ma jednak znaczenie praktyczne. Obrazuje nam, jak weryfikowane były niektóre informacje z opisów książkowych, oraz jak skuteczna i ekonomiczna może okazać się metoda ujawniania informacji, poszukiwania źródeł informacji oraz ich sprawdzania. Sposób takiego sprawdzania - rozumiany jako metoda - jeżeli nie doprowadzi do nowych odkryć, to z pewnością uchroni nas od popełnienia błędów, lub powielania błędów popełnionych przez innych.



Zakończenie części pierwszej

„Trza bedzie kónczyć bee już dość tego...” – powiedziałby po góralsku ks. prof. Józef Tiszner¹. A parafrazując Jego myśli i wypowiedź można napisać, że byłoby błędem stwierdzenie, że poznaliśmy historię Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Mamy za to jasność w rozumie co jest bliskie, a co dalekie naszemu poznaniu. Dalekie wówczas, kiedy rozum ciemny. Bliskie wówczas, kiedy rozum jasny. Rozum jest jak grunt, który trzeba uprawiać. Dużo trzeba się napracować, zanim zbierze się dobre owoce. Ludzie chodzą koło gruntów, a koło rozumu mało kto chodzi. A czasami nie potrzeba dużo. „Ino se trza pomyśleć tak: »Sóm tacy, co myślóm lepiej, jak jo«. Kie se to juz uzmysłowis, to sukój takiego, spotkój sie s’nim, duzo nie godoj, niech on godo. A ty słuchoj. Ani sie spostrzezes, kie i ty bees miał jasność w głowie”². Takie filozoficzne zapatrywanie miało wpływ na sposób przekazu informacji o dębickim Sokole.

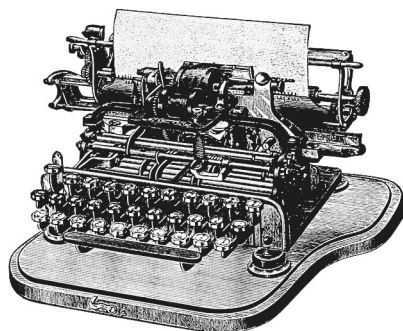
Każdy kto dotarł do końca tej książki, nabrał przekonania, że myśląc kategoriami historycznymi, niewiele faktów zostało dokładnie opisanych. Ujawnione zostały sprzeczności, zrodziło się wiele różnych pytań oraz potrzeba poszukiwania na nie odpowiedzi. Słowem - mamy jasność w którym kierunku może pójść dalsze zainteresowanie. Jedni mogą sięgnąć po opracowania na temat działalności podobnych towarzystw gimnastycznych z ciekawości. Inni do poszukiwania informacji i ich źródeł, mając na myśli dębickiego Sokola. Poznanie historii dębickiego gniazda dokładniej, aniżeli poznaliśmy do tej pory, jest możliwe. Książka podpowiada możliwe kierunki naukowych badań i poszukiwań. Stworzyła solidną podstawę wyjściową i jak się wydaje – wyzwoli silny bodziec do działań w tym kierunku. A zatem część pierwsza

¹ J. Tiszner, Historia filozofii po góralsku, Wyd. Znak, Kraków 1998, s. 157.

² Tamże.

nie kończy, a jest początkiem poznawania historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy.

Wiedza zawarta w tej książce w naturalny sposób kierkuje nasze zainteresowanie. Warto jednak uwzględnić w swoich przyszłych badaniach i analizach, że działalność dębickiego gniazda przebiegała w różnych okresach politycznych. Kolejnym czynnikiem wpływającym na określanie celów działania Towarzystwa, było prawo. Bez uwzględnienia problematyki prawnej, nie można dokonywać poprawnych ocen. Niezwykle interesującym wątkiem badań może stać się próba wyjaśnienia dlaczego Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” nie zostało zaliczone do Polskich organizacji niepodległościowych działających w latach 1908-1918.



SUPLEMENT

1. Wstęp	199
2. Imienny wykaz poległych (tablica pamiątkowa)	201
3. Legioniści chwalebnie polegli (wykaz).....	209
4. Ustalenia dziennikarzy z gazety Echo z nad Wisłoki dotyczące losów legionistów.....	211
5. Uczniowie gimnazjum w c.k. armii w 1916 roku	217
6. Stała Drużyna Sokola TG „Sokół” w Dębicy	218
7. Podsumowanie i wnioski.....	226
8. Wykaz wykorzystanych źródeł	229
9. Wykaz tabel i wykres	231

1. Wstęp

Pomysł na uzupełnienie pierwszego wydania książki o *Suplement* wyszedł od pana Andrzeja Mola. Pomysłodawca wydaje się być ukontentowany, że został uwzględniony w tej pracy, a autor po raz kolejny dziękuje – tym razem za życzliwą podpowiedź, co istotnego należało uwzględnić w wydaniu wcześniejszym. Dzięki temu, zamiast pierwotnie planowanego uzupełnienia, będzie można dodać szereg informacji, w tym także nazwiska osób widniejących na fotografii tablicy pamiątkowej.

Autor zdaje sobie sprawę, że *Suplement* mógłby być rozbudowywany, a niektóre informacje mogłyby zostać jeszcze poszerzone. To wszystko wymaga dodatkowych sprawdzeń, analiz, porównań i poszukiwania alternatywnych opracowań. Potrzeba na to czasu i kontynuowania badań. Ich wyniki przewidziane są w części trzeciej (badawczej). Zamiar czteroczęściowego opracowania o „dębickim sokolim gnieździe” nadal jest realizowany. Czas poświęcony dla tak szczytnego celu, jak wydanie drugie części pierwszej książki, nie przeszkodził w realizacji celu głównego. Wynikać to będzie z zamieszczonych materiałów, ustalonych źródeł oraz wykorzystaniu głównie szkolnych sprawozdań i czasopism, które nie bez powodu wymienione zostały na końcu *Suplementu*.

Poprzednie wydanie książki ukazało się w grudniu 2019 r. Czas od uzgodnień pomiędzy autorem, panem Andrzejem Molem, i panem Wiesławem Ostafinem, co do możliwości jubileuszowego jej wydania, z naukowego punktu widzenia nie był stracony. Nawet jeżeli nie dojdzie do publikacji drugiego wydania, to książka ukaże się w wydaniu elektronicznym, a wiedza o bohaterskich dokonaniach uczniów i profesorów będzie przekazana następnym pokoleniom. Nie ma chyba większej satysfakcji dla historyka – hobbysty, jeżeli ustalili coś, co uszło uwadze innym, używając sportowego nazewnictwa, można powiedzieć – zawodcom. Ten przykład jeszcze raz dowodzi słuszności postawionej

kiedyś tezy, że w nauce i w badaniach naukowych jest miejsce dla każdego. I dany okres czasu może okazać się tym właściwym na działanie. W sporcie miejsca na podium dla zwycięzców są tylko trzy, w niektórych dyscyplinach cztery. Na gruncie nauki takich ograniczeń nie ma.

Suplement zawiera Wstęp, gdyż zachodzi taka konieczność, oraz Podsumowanie. Po przemyśleniu wielu spraw, wydaje się, że jest to najbardziej ekonomiczne rozwiązanie a *Suplement* można traktować jako zamkniętą całość. Na końcu tej pracy zamieszczony jest wykaz literatury oraz wykaz tabel. Już teraz należy zwrócić uwagę na ich numerację. O takiej numeracji również przesądziły względy ekonomiczne. Najprościej mówiąc, nie zachodziła konieczność dokonywania istotniejszych zmian w tekście już istniejącym. Warto przypomnieć raz jeszcze i mieć na uwadze fakt, że nazwisk osób wymienionych w tabelach, nie zawiera Indeks nazwisk. Sprawa następną to numeracja tabel. Wszystkie tabele są oznaczone cyfrowo i literowo. Mała literka „s” to informacja, że jest w *Suplemencie*, natomiast nie znajduje się w wykazie zamieszczonym na końcu książki. Tabela oznaczona nr 0/s zawiera nazwiska legionistów i żołnierzy wymienionych na tablicy pamiątkowej i przyjęta została za punkt wyjścia do dalszych ustaleń. Co z nich wynikało, wiadomo będzie m.in. z informacji zamieszczonych w tabelach. Tabelaryczne zestawienie w sposób istotny ograniczyło pracę nad tekstem. Taki był zamiar autora, przy założeniu, że analiza informacji pochodzących z podanych źródeł, pobudzać będzie do myślenia. Już Kartezjusz twierdził „Cogito ergo sum”, czyli „Myślę, więc jestem”. Zatem „Myśl jest bronią, a w każdym razie bronią być powinna” - pisał prof. Mirosław Owoc przed dwudziestu laty¹. Twierdzenie to

¹ M. Owoc, *Myśl jest bronią*, [W:] Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska, red. J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz, Wyd. IES, Kraków 2001, s. 16.

nic nie straciło na aktualności. Kto wie, może ta naukowa wskazówka, zainspiruje kogoś jeszcze do podjęcia badań?

W *Suplemencie* znajdziemy wykaz uczniów- legionistów, którzy chwalebnie polegli lub zaginęli, zostali inwalidami wojennymi albo w 1916 nadal pełnili służbę w legionach. Odzwierciedla on informacje zawarte w Sprawozdaniu Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1915/16. Wykazowi temu – jako źródłu informacji – przyporządkowano nr 1. Dla żołnierzy służących w c.k. armii, wymienionych w tym samym sprawozdaniu, wykaz ma nr 3. Potrzebę takiego numerowania tekstu narzuciły względy praktyczne, a zwłaszcza konieczność przekazania czytelnego komunikatu odbiorcy. Jeszcze jedna ważna i przydatna informacja. Inne sprawozdania dyrekcji gimnazjum (niekiedy) mają także przyporządkowaną liczbę „1” w tabelach. Podyktowane jest to również względami praktycznymi, a odszukanie właściwego tekstu nie powinno sprawiać kłopotu. Jeżeli w informacji uzupełniającej w którejś tabeli podano, np. U/V/1913, to zapis ten mówi, że jest to uczeń piątej klasy w roku szkolnym 1912/13. Dużą literą (M) oznaczono maturzystów. W sprawozdaniu z podanego roku znajdziemy informację o tej osobie. Ogólnie mówiąc, w pracy tej, sprawozdania to źródło wiedzy; wykorzystywane są tu jedynie takie fakty, które mają związek (albo mogą mieć) ze służbą uczniów w legionach (armii) czy przynależności do Stałych Drużyn Sokolich. Na jej temat zamieszczono kilka informacji w wykazie członków, któremu przyporządkowano nr 2. W zbiorze tym znajduje się także imienny wykaz członków Stałej Drużyny Polowej powstałej po mobilizacji (1914). *Suplement* liczy 35 stron, które myślę, że warto przeczytać.

2. Imienny wykaz poległych (tablica pamiątkowa)

Dla poczynionych ustaleń w *Suplemencie* oraz potrzeb z nim związanych, autor przyjął poniższy wykaz za podstawę wyjściową do badań. Możemy powiedzieć, że źródłem pierwszych informacji jest

tablica pamiątkowa z wykazem osób, które „W walkach o całość i niepodległość Polski w latach 1914-1920 bohatersko swe życie oddali”. Osoby te wymienione zostały w kolejności alfabetycznej. Liczby porządkowe przy nazwiskach mają znaczenie w tym sensie, że ułatwią samodzielną analizę przekazanych faktów. Zanim to nastąpi, dla ułatwienia - wydaje się za stosowne podać kilka informacji uzupełniających do legendy, co przybliży znaczenie literowe przyjętych tu oznaczeń (albo ich braku) w tabeli.

Zacznijmy od analizy kolumny „Form”, czyli oznaczenia formacji, do której należały takie osoby (legiony lub armia). Puste miejsce oznacza, że autorowi nie udało się potwierdzić na tym etapie badań, czy to był legionista czy żołnierz. Następnie, po prawej stronie, w kolejnej kolumnie znajdziemy nazwiska osób, które poległy (wymienione na tablicy oraz w tabeli). Oznaczenie dużą literą (N) następowało, jeżeli ze wskazanego źródła wynikało, że w 1916 r. taka osoba wykazana została jako pełniąca służbę. Wynika z tego, że poległa ona po sporządzeniu sprawozdania za rok szkolny 1915/16. Niestety nie wiemy, kiedy ostatecznie zakończono jego opracowanie, co utrudnia dokładniejsze określenie wieku poległej osoby. W kolumnie „Lat” – podany jest przybliżony wiek, przyjęty przy założeniu, że uczeń w wieku 10 lat zaczął naukę. Przy tej okazji jeszcze jedna wskazówka do Informacji uzupełniającej. Klasa i rok szkolny ujęte w tabeli, to informacje sprawdzone (potwierdzone)- znane z analizowanych sprawozdań szkolnych. Nie powinny zawierać błędów lub przekłamań. Kiedy brak było pewności autora, postawiony został pytańnik. Kolejne informacje- źródła 1, 2 lub 3 wskazane w tabeli, to wykazy osób oraz inne informacje w postaci załączników w tym *Suplemencie*. Jeżeli nie podano źródła, oznacza to, że ustaleń dokonał autor. Natomiast jeśli przy nazwisku w tabeli postawiona jest gwiazdka (*), oznacza to przypis (uściśloną informację/uwagę).

Zatem, wydaje się, że teraz można rozpocząć analizę informacji zgromadzonych w Tabeli nr 0/s. Przypisano jej nr 0, ażeby

nie zachodziła potrzeba dokonywania zmian w numeracji już istniejących w książce (w tym zmian w tekście). Z kolei mała literka (s) oznacza, że tabela znajduje się w *Suplemencie*, czyli w drugim wydaniu tej książki. Może to mieć znaczenie, gdyby w przyszłości ustalenia te zechciał ktoś wykorzystać do celów naukowych lub publicystycznych. Dokładne wskazanie (przy-
porządkowanie) źródła ma wówczas znaczenie.

1. Boczoń Marian
2. Boehm Edward
3. Dusza Henryk
4. Gadzalski Kazimierz
5. Gallas Mieczysław
6. Gancarz Ludwik
7. Gawryś Tadeusz
8. Geneja Władysław
9. Guzy Henryk
10. Hamala Franciszek
11. Hubicki Aleksander
12. Hubicki Stanisław
13. Jaworowski Mieczysław
14. Jurczyński Kazimierz
15. Krupicki Władysław
16. Krzemieniecki Józef
17. Leja Edward
18. Lewandowski Otto
19. Lis Józef
20. Łata-Łanowski Franciszek
21. Łojek Stanisław
22. Mazurkiewicz Michał
23. Mielecki Jakub
24. Morbitzer Władysław
25. Moskal August
26. Nykiel Piotr
27. Pełdyak Władysław
28. Pietruszka Antoni
29. Popławski Józef
30. Rynkar Jan
31. Schoen Stefan
32. Skoruś Władysław
33. Socha Antoni
34. Stasicki Stanisław
35. Strzok Jakub
36. Styczeń Jan
37. Szybist Józef
38. Świerk Bronisław
39. Tyrcha Aleksander
40. Tyrcha Józef
41. Walawski Władysław
42. Węglowski Wilhelm
43. Zaworski Mieczysław

**Tabela nr 0/s. Legioniści i żołnierze armii polegli w latach 1914–1920
oraz informacje uzupełniające (ustalenia) z nimi związane**

Lp	Nazwisko, imię	Form P/ . L/A N.	Miejscowość data/rok	Informacje uzupełn.	Lat	Odzn.	Źr. nr
1	Boczoń Marian	L P	P. Nadworna 28.X.1914	U/VI/1914	16		1
2	Boehm Edward*	A P	M. nieznanne	U/V/1913			3
3	Dusza Henryk*		Bdb.	U/V/1917			1
4	Gadzalski Kazimierz	Bdb.	M/1918				1
5	Gallas Mieczysław*	L N	Bdb.	M/15/16			1
6	Gancarz Ludwik*		Bdb.	M/1917			1
7	Gawryś Tadeusz*	L P	P. Mołotkowem 29.X.1914 ?	profesor			1
8	Geneja Władysław		Bdb.	U/VIII/14			T
9	Guzy Henryk	L P	P. Łowczówkiem XII 1914	U/VI/14	17	Tak	1, 2
10	Hamala Franciszek	A P	W Lubelskiem	M/1910	23		3
11	Hubicki Aleksander	A N	Bdb.	M/1910			3
12	Hubicki Stanisław		Bdb.	U/VIII/14			
13	Jaworowski Mieczysł.		Bdb.	U/IV/1910			
14	Jurczyński Kazimierz* L	P	M. nieznanne	M/1910 ?		Tak	1
15	Krupicki Władysław* L	L	Bdb.	U/VII/1916			1
16	Krzemieński Józef	L P	M. nieznanne	M/1912	22		1
17	Leja Edward*		Bdb.	M/1914			
18	Lewandowski Otto		Bdb.	U/Va/1914			
19	Lis Józef *	L	Taszkient/J	U/Vb/1914	17		1, 2
20	Łata-Łanowski Fran.*		Bdb.	M/1909 ?			3

21 Łojek Stanisław	A	P	M. niezname	M/1909		3
22 Mazurkiewicz Michał			Bdb.	M/1910		
23 Mielecki Jakub*	L	P	P. Nadworną 28.X.1914	U/VI/1914	16	1, 2
24 Morbitzer Władysław*	L	P	P. Kułakami 28.X.1914	U/VII/1914	17	1, 2
25 Moskal August			Bdb.	M-1909		
26 Nykiel Piotr*	L	P	W Karpatach	U/VII/1914	18	1
27 Petdyak Władysław	L	N	Bdb.	M/1908		1
28 Pietruszka Antoni	L	P	W Karpatach	U/VII/1914	18	1
29 Popławski Józef	L	P	W Karpatach	U/VII/1914	18	1, 2
30 Rynkar Jan			Bdb.	M/1909		
31 Schoen Stefan*	L	P	P. Nadworną 28.X.1914 ?	M/1913 ?	19	1, 2
32 Skorus Władysław*	A	P	M. niezname	M/1908	26	3
33 Socha Antoni*	L	N		M/1917/18		1
34 Stasicki Stanisław			Bdb.	U/IIa/1909		
35 Starzyk Jakub						
36 Styczeń Jan	A	P	M. niezname	M/1910	24	3
37 Szybist Józef*	L	P	P. Krzywopłotami ?	U/VII/1914	19	1
38 Świerk Bronisław	L	N	Bdb.	U/Vb/1914		1
39 Tyrcha Aleksander*						
40 Tyrcha Józef						
41 Wałowski Władysław*	L	P	Karpaty	U/VII/1914	19	1, 2
42 Węglowski Wilhelm				M/1912		
43 Zaworski Mieczysław	L	N	Bdb.	M/1914		1

Źródło tabeli z poprzedniej strony: Opracowanie własne:
Na podstawie informacji ze źródeł 1-3 oraz sprawozdań szkolnych
c.k. Dyrekcji Gimnazjum w Dębicy w okresie 1908-1918.

Legenda:

A – armia,

Bdb – bliższych danych brak

J – jeniec,

L – legiony,

M – maturzysta/rok,

N – nadal wg informacji za rok
szkolny 1915/16

Wn – w niewoli,

O – odznaczony za waleczność

P – poległ,

U – uczeń/klasa/potwierdzony
rok szkolny,

Źr. – źródło (a): 1)

Sprawozdanie gimnazjum/
rok; 2) *Echo z nad Wisłoki*

* – zob. objaśnienie (uwagi)
przyporządkowane do takiego
nazwiska wg lp. tabeli.

**Objaśnienia/uwagi do osób (nazwisk) wymienionych na
tablicy pamiątkowej**

2. Boehm Edward: Źródło nr 3 podaje, że chwalebnie poległ w miejscu nieznanym uczeń kl. V z roku szkolnego 1912/13. Takiego nazwiska nie zawiera wykaz wszystkich uczniów w sprawozdaniu za rok szk. 1912/13. Wśród uczniów kl. V widnieje **Böhm Edward**. Przy nazwisku data „31.I.1913”. Osób o takich nazwiskach nie zawiera wykaz uczniów gimnazjum za rok szkolny 1913/14. Natomiast **Böhm Edward, Stanisław** jest w wykazie uczniów kl. IIIb w roku szkolnym 1910/11 oraz 1911/12 jako uczeń kl. IV. Występuje wysokie prawdopodobieństwo błędu nazwiska na tablicy pamiątkowej.

3. Dusza Henryk: Uczeń kl. V. Przy nazwisku adnotacja („wyst. 12 maja IV/1917 r.”). Jeden z pięciu uczniów, którzy wystąpili z tej klasy w okresie od 16 września 1916 do 12 maja 1917 r. Co było powodem wystąpienia, nie udało się ustalić.

5. Gallas Mieczysław: Gallas Mieczysław, Tadeusz ur. 26.II.1893, w Żabnie przystąpił do matury jako eksternista w ciągu roku szkolnego 1915/16 w terminie nadzwyczajnym. Źródło nr 1 z tego samego roku wykazuje wymienionego jako legionistę pełniącego służbę. Okoliczności śmierci nieznane (nie natrafiono dotychczas na informacje).

6. Gancarz Ludwik: W terminie letnim 8-9 czerwca 1917 r. zdał maturę normalną. Ur. 30 stycznia 1899 r. w Bierzanowie.

7. Gawryś Tadeusz (prof.): Ze sprawozdania z rok. szkol. 1915/16 wynika, że zginął w bitwie pod Mołotkowem 29.10.1914 r. Jednakże okoliczności śmierci ustalone zostały odmiennie aniżeli wynika z opisu przytoczonego na s. 67-68 książki. Arkadiusz S. Więch ustalił, że prof. T. Gawryś zmarł 4 listopada 1914 r. w szpitalu w Stanisławowie (vide: s. 139-140).

14. Jurczyński Kazimierz: Nie figuruje w gronie maturzystów w 1910 r. jak również w wykazie uczniów w sprawozdaniu z roku szkolnego 1909/10. Imienne spisy uczniów w roku szkolnym 1912/13 (kl. VII) i 1913/14 (kl. VIII) wykazują osobę o takim imieniu i nazwisku. Egzaminu dojrzałości nie złożył. W terminie nadzwyczajnym czasie roku szkolnego 1915/16, **Jurczyński Kazimierz, Julian** ur. 15.02.1894 w Rzeszowie, przystąpił do matury jako eksternista.

15. Krupicki Władysław: Według źródła nr 1 to inwalida wojenny. W roku szkolnym 1915/16 oraz 1916/17 widnieje w wykazie uczniów kl. VII.

17. Leja Edward: Żadne ze źródeł wykorzystywanych do analizy nie zawiera informacji o takiej osobie. **Leja Edward, Jan**, ur. 27 marca 1896 r. w Dębicy został maturzystą w 1914 r.

19. Lis Józef: Legionista w niewoli (źr. 1). Ze źródła nr 2 wynika, że osoba taka jako jeniec zmarła (zginęła) w Taszkencie.

20. Łata-Łanowski Franciszek: Ze sprawdzeń wynika, że osoba o takim dwuczłonowym nazwisku nie występuje w sprawozdaniach. Według źródła (3) maturzysta z 1909 roku Łata

Franciszek poległ na Wołyniu. W wykazie maturzystów z tego roku figuruje **Łata Franciszek**. Natomiast w sprawozdaniu za rok szkolny 1908/09, w kl. VIII widnieje **Łata Franciszek, Salezy**. Prawdopodobnie chodzi o dwie osoby.

23. Mielecki Jakub: Źródło nr 1 podaje, że poległ pod Nadworną 28.X.1914 r. Według źródła nr 2 poległ pod Bohorodczanami 1914 r. Na tym etapie badań sprzeczności nie da się wyjaśnić (usunąć).

24. Morbitzer Władysław: Źródło nr 1 jako miejsce chwalebnej śmierci podaje miejscowość Kułaki w 28.10.1914 r. Według źródła nr 2 poległ w lipcu 1915 roku.

26. Nykiel Piotr: Uczeń kl. VII w 1914 r. Źródło nr 1 podaje ogólną informację o miejscu śmierci (Karpaty). Ze źródła nr 2 wynika, że poległ pod Bohorodczanami 1914 r.

31. Schoen Stefan: Źródło 1 wymienia poległego legionistę pod **Nadworną 28 X 1914** o nazwisku **Schön Stefan**, maturzystę z 1913 r. Fakt taki potwierdza sprawozdanie szkolne. Schön Stefan, ur. 10 listopada 1894 roku w Krakowie wykazany jest jako osoba, która złożyła maturę w terminie letnim 1913 r. Źródło nr 2 podaje, że Schön Stefan poległ pod **Słotwiną w 1914 r.** W toku dotychczasowym badań nie udało się zweryfikować, która informacja jest prawdziwa.

32. Skoruś Władysław: Prawdopodobnie błąd w nazwisku. W wykazie maturzystów z 1908 roku

wymieniono ucznia **Skorus Władysław**. Takie samo nazwisko oraz imię podane jest w wykazie poległych w c. k. armii (źr. 3).

33. Socha Antoni: Legionista pełniący służbę (źr. 1). W ciągu roku szkolnego 1917/18 zdał maturę wojenną Socha Antoni, ur. 2.02.1895 roku w Wolicy.

37. Szybist Józef: W sprawozdaniu gimnazjalnym za rok szkolny 1913/14 w kl. VII wymieniono ucznia **Szybisz Józef**. Uczeń o takim imieniu i nazwisku wykazany jest jako legionista poległy pod Krzywopłotami (źr. 1).

39. Tyrcha Aleksander: Brak takiej osoby w wykazie uczniów (s. 67-68.) w roku szkolnym 1907/08. Wykazano 35 maturzystów („Reprobowano na pół roku 4 uczniów publicznych”. Nazwisk nie podano.). W sprawozdaniu za rok szkolny 1908/09 nie wymieniono takiej osoby.

41. Walawski Władysław: Źródło nr 2 jako poległego wykazuje osobę o nazwisku **Walarski** Władysław. W sprawozdaniach nie natrafiono na informację o osobie o takim nazwisku.

3. Uczniowie legionišci chwalebnie polegli (wykaz – Źródło nr 1)

Boczoń Maryan – uczeń
kl. VI. w roku 1914 – pod
Nadwórną 28.X.1914,

Guzy Henryk – kl. VII. 1914
– pod Łowczówkiem,

Jurczyński Kazimierz –
maturzysta 1910

– miejsce nieznane,

Krzemieniecki Józef,
maturzysta 1912 – m.n.,

Mielecki Jakób – kl. VI. 1914 -
pod Nadwórną 28.X.1914,

Morbitzer Władysław, kl.
VII. 1914, – pod Kukłami
28.X.1914,

Nykiel Piotr, kl. VII 1914

– w Karpatach,

Pietruszka Antoni, kl. VII.
1914 – w Karpatach,

Popławski Józef, kl. VII. 1914
– w Karpatach,

Schön Stefan, mat. 1913
– pod Nadwórną 28. X. 1914,

Szybisz Józef, kl. VII. 1914,
pod Krzywopłotami,

Walawski Władysław, kl.
VII. 1914 – w Karpatach

(Walarski?)

Gawryś Tadeusz (prof.),
pod Mołotkowem 29.X.1914.

Zaginiony legionista

Grzebieniowski Tadeusz, matura 1912.

Legioniści w niewoli

Daniel Józef, kl. kl.VI. 1914, Lis Józef, kl. V. 1914,
Krogulski Bolesław, mat. 1912, Tökely Karol, kl. IV. 1909.

Legioniści inwalidzi wojenni

Bytomski Ludwik, kl. III. 1910, Podgórný Jan, kl. V. 1910,
Dyndowicz Witold, kl. VII. Schön Alfred, mat. 1916,
1914, Szelowski Stanisław, mat.
Jesionek Jan, kl. IV. 1911, 1914,
Krupicki Władysław, kl. VII. Mydlarczyk Stanisław (prof.),
1916, ranny 29.X.1914 – niezdolny
do służby.

Legioniści pełniący służbę

Berger Józef, kl. VI. 1916, Gallas Mieczysław, mat. 1916,
Berger Tadeusz, mat. 1911, Gąsiorek Stanisław, kl. VII. 1914,
Biestek Stefan, mat 1912, Jedynak Jan, mat. 1912,
Bis Jakób, kl. VII. 1914, Kalita Emil, kl. VI. 1911,
Błachowicz Feliks, kl. IV. 1914, Matusiak Kazimierz mat. 1916,
Broda Mieczysław, kl. VI. 1914, Mucha Józef, kl. V. 1914,
Bronikowski Tadeusz, kl. VIII. Münnich Tadeusz, mat. 1913,
1914, Pawlus Adam, kl. V. 1910,
Brzeziński Adolf, kl. VI. 1913, Pełdyak Władysław, mat. 1908,
Chendyński Stanisław, kl. VI. Pociask Stanisław, kl. VI. 1914,
1914, Polniaszek Józef, kl. V. 1914,

Rozwadowski Kazimierz, kl. VI. 1914,
 Rudolf Karol, mat. 1909,
 Sitko Maryan, kl. IV. 1909,
 Socha Antoni, kl. VII. 1914,
 Szczeklik Karol, kl. V. 1914,
 Szczęsny Kazimierz, mat. 1913,
 Szczęsny Stanisław, kl. VI. 1914,
 Szostak Antoni, kl. VII. 1914,
 Śpiewak Stanisław, mat. 1914,
 Świerk Bronisław, kl. V. 1914,
 Świętoń Antoni, kl. VII. 1914,
 Weiss Alfred, kl. VII. 1913,
 Wrona Wojciech, kl. VI. 1914,
 Zając Józef, mat. 1914,
 Zaworski Mieczysław, mat. 1914,
 Zaworski Stanisław, mat. 1912.

Odnaczeni za waleczność uczniowie legioniści:

Biestek Stefan – medal
 srebrny I klasy,

Bytomski Ludwik – medal
 srebrny II klasy

Guzy Henryk (ś.p.) –
 medalem brązowym,

Jurczyński Kazimierz (ś.p.) –
 medal srebrny I klasy,

Pawlus Zygmunt – medal
 srebrny I klasy,

Szostak Antoni – medal
 srebrny I klasy.

4. Ustalenia dziennikarzy z gazety *Echo z nad Wisłoki* dotyczące losów legionistów (źródło nr 2)

Osoby wymienione poniżej ustalone zostały w oparciu o informacje zamieszczone w gazecie *Wieści z nad Wisłoki* z 1933 roku. W październiku tego roku, prawdopodobnie z inicjatywy prof. Stanisława Wiśniewskiego, w prasie ukazał się stosowny apel. Za jego pośrednictwem zwrócono się do społeczeństwa o pomoc, co miało związek z inwazją rosyjską w 1914 i 1915 roku. Zaginęły wówczas różne dokumenty, księgi, pisma urzędowe, które częściowo zniszczyli Rosjanie. Część z nich mogli pozostawić po

domach „ gdzie na strychach, zakamarkach lub innych miejscach na nie można natrafić” – pisano w apelu. Dla wielu osób, które mogły je posiadać, nie miały żadnej wartości, mogły natomiast być przydatne, chociażby jako dokumenty (wykazy, zestawienia). Stąd apel za pośrednictwem gazety do osób, które takie dokumenty posiadały, aby złożyły je w magistracie lub redakcji. Zwrócono się także z prośbą o podzielenie się informacjami o „tutejszych” legionistach².

Nie dowiemy się, jak mieszkańcy zareagowali na ten apel, ponieważ na łamach czasopisma nie zamieszczono, np. publicznych podziękowań. Jednak w grudniowym numerze tej gazety ukazały się informacje o osobach poległych w latach 1914-15. Na ich podstawie poznamy nazwiska osób rannych oraz.... Uwaga! Członków Stałej Drużyny Sokolej, nazwiska opiekunów drużyny sokolej oraz członków materialnie ją wspierających. Coś niecoś dowiadujemy się również o skautach, Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Dębicy oraz niektórych członkach tego towarzystwa. Informacje te po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat ujrzą światło dzienne. Dotychczas nikt nie powoływał się na to źródło w opracowaniach naukowych oraz artykułach prasowych. To prawda, że wymagają naukowego oszlifowania. Tak istotne informacje nie mogą czekać aż do publikacji w zapowiadanej III części monografii o „dębickim sokolim gnieździe”. Kto wie, czy fakt ten nie stanie się impulsem dla historyków bądź studentów do poszukiwań innych podobnych wiadomości w opracowaniach zgromadzonych w bibliotekach cyfrowych? Wydaje się, że rzetelna kwerenda w archiwach też niejednego badacza by mile zaskoczyła. Lecz na poszukiwanie prawdy o tym, jak faktycznie było (mogło być), nie ma czasu a przede wszystkim zapotrzebowania. Nie wnikajmy w szczegóły, nie dociekajmy tutaj dlaczego. Zastanówmy się, czy problem nie wynika z czegoś innego, na co zwraca uwagę Michał Klimecki. W swojej książce zauważa, że

² Apel do społeczeństwa, "Echo z nad Wisłoki" z 1933, nr 20, s. 4.

przy braku materiałów archiwalnych z tego okresu, „świadczenia uczestników zmagania, w niektórych wypadkach pisane są z polemyczną pasją lub po wielu latach, są ze sobą sprzeczne i niejednokrotnie pozbawione precyzji”³. Po tym zastrzeżeniu można przytoczyć nazwiska oraz inne informacje związane z uczestnictwem tych osób w wojennych zmaganiach⁴, nie narażając się na zarzut (uwagę) o bylejakości. Przejdźmy zatem do konkretów.

A. Osoby poległe

W oparciu o informacje z materiałów archiwalnych z 1933 roku (źródło nr 2) i roku 1916 (źródło nr 1) podjęta zostanie próba syntetycznego (tabelarycznego) podania osób, które brały udział w działaniach wojennych. Zamieszczone zostały tutaj także inne dotychczasowe ustalenia (tabela na następnej stronie).

Wydaje się, że nie zachodzi potrzeba komentarza lub omawiania informacji zawartych w tej tabeli. O wiele bogatsza w informacje jest Tabela nr 0/s. Natomiast przydatności tabeli zawierającej nazwiska osób poległych wg ustaleń gazety *Wieści z nad Wisłoki* należy upatrywać w tym, że jest to drugie źródło informacji⁵. Niezależne od sprawozdania gimnazjalnego, które jest dla nas kopalnią wiadomości i pozwala weryfikować tak istotne (ważne) historycznie dane. Może zainspiruje kogoś do dalszych badań i do dopisania do tej historii coś więcej?

³ M. Klimecki, *Lwów 1918-1919. Z dziejów walk o polskie Kresy*, BELLONA, Warszawa 1998, s. 9.

⁴ *Dębica dawniej a dziś*, „Echo z nad Wisłoki” z 1933, nr 24, s. 4.

⁵ Zob. A. Stańko, *Bitwa pod Mołotkowem*, [w:] A. Stańko, E. Skowron, *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju*, Dębica 2004, s. 96-104, oraz uwagi do przypisu 43 (s.100).

**Tabela nr 1/s. Polegli jako legioniści uczniowie
według ustaleń z 1933 roku**

Lp	Nazwisko, imię	Miejsce/data	Inf.	Odzn.	Źr. nr
1	Guzy Henryk	M. niezn. XII. 1914	U/VII/1914	Tak	1
2	Lis Józef	Taszkient/jeniec	U/Vb/1914		1
3	Mielecki Jakub*	P. Bohorodczanami /1914	U/VI/1914		1
4	Morbitzer Władysław*	M. niezn. / VII.1915	U/VII/1914		1
5	Nykiel Piotr	P. Bohorodczanami / 1914	U/VII/1914		1
6	Popławski Józef	Bdb.	U/VII/1914		1
7	Schön Stefan *	P. Słotwiną /1914	U/VIII/1913		1
8	Walarski Władysław *		Brak informacji		

*Opracowanie własne: Na podstawie informacji gazety „Echo z nad Wisłoki” (1933) oraz Sprawozdania Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1915/16 (źr. 1). * Zob. uwagi i objaśnienia odnoszące się do osób wym. w Tabeli nr 0/s, s. 272-275.*

B. Ranni legioniści*

**Tabela nr 2/s. Ranni legioniści oraz niektóre informacje
z nimi związane potwierdzone w toku badań**

Lp	Nazwisko, imię	Ranny	Inf.	Lat	Odzn.	Źr. nr
1	Berger Tadeusz ¹	P. Bohorodczanami/?	M/1911			1
2	Biestek Stefan	Karpaty/1914, Wołyń/ 1915	U/VI/1910	20	Tak	1
3	Bis (Jakub)?	Bdb.	U/VII/1914			1
4	Broda Mieczysław	Bdb.	U/VI/1914			1
5	Bronikowski Tadeusz	Bdb.	U/VIII/1914			1
6	Chendyński Stanisław	Bdb.	U/VI/1914			1
7	Daniel Józef ¹	P. Jastkowem /1915	U/VI/1914	17		1

8	Gąsiorek (Stanisław)?	Bdb	U/VII/1914		1
9	Grzebieniowski (Tadeusz)? ¹	Bdb.	M/1912		1
10	Jedynak Jan	P. Körmöre /1914	M/1912	20	1
11	Jurczyński Kazimierz	Bdb	Zob. Tabela 0/s	Tak	1
12	Kalita Emil ¹	P. Limanową /1914	U/VI/1911	19	1
13	Kolbusz Józef	Bdb.			
14	Krogulski (Bronisław)? ¹	Bdb.	M/1912		1
15	Matusiak Kazimierz	Bdb.	M/1916		1
16	Mucha Józef	Bdb.	U/Va/1914		1
17	Münnich Tadeusz	Bdb.	M/1913		1
18	Polniaszek Józef	P. Słotwiną /1914	U/Vb/1914	15 ?	1
19	Sagan Szymon	Bdb.			
20	Szostak Józef ¹	Bdb.	U/VII/1914 ?	Tak	
21	Świerk Bronisław	Utonął w Sanie, ok/Przemyśla/?	Zob. Tabela 0/s		1
22	Weiss Adolf	Bdb.	M/1913		1
23	Zajac Józef	P. Słotwiną /1914	M/1914	18	1
24	Zaworski Mieczysław	P. Słotwiną /1914	Zob. Tabela 0/s		1
25	Zaworski Stanisław	?/1915	M/1912	21	1

Opracowanie własne: Na podstawie informacji gazety „Echo z nad Wisłoki” (1933), Sprawozdania Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1915/16 (źr. 1), ustaleń autora oraz tabeli nr 0/s.

(*) Niektórzy z wymienionych uczniów mogli przynależć do: SDS, drużyny skautów, drużyny Związku Strzeleckiego. (***) Także inne sprawozdania gimnazjalne z roku podanego w kolumnie Informacje uzupełniająca.

Wydaje się, że dla poprawności przekazu i odbioru faktów, powinno nastąpić krótkie nawiązanie do nich i uzupełnienie w tabeli nr 2/s. Tam gdzie określonej informacji towarzyszy odnośnik, np. pytajnik, oznacza to brak daty, ale także występuje wątpliwość (oczywiście autora) co do poprawności przyporządkowania klasy/roku do danej osoby. Wówczas nie może być ona wykorzystana jako informacja pewna (potwierdzona), bez dodatkowych sprawdzeń. Do nazwisk zostały przyporządkowane brakujące imiona (w nawiasach). To nie jest pewna informacja, ale wysoce prawdopodobna, że dotyczy właśnie tej osoby. Natomiast liczba (1) przy nazwisku jest wskazaniem dla czytającego, żeby zapoznać się z tym, co zostanie napisane za chwilę. Liczby: 1, 7 itd. są przyporządkowane do nazwisk według liczby porządkowej w tabeli.

1. Berger Tadeusz jest wykazany jako legionista pełniący służbę w 1916 r. (Zob. źródło 1). W wykazie maturzystów z 1911 roku figuruje Berger Tadeusz, Józef.

7. Daniel Józef w roku 1916 wykazany został jako „Legionista w niewoli”. Zob. źródło nr 1.

9. Grzebieniowski Tadeusz wykazany jest w 1916 roku jako zaginiony. Zob. źródło nr 1.

12. Kalita Emil jest na wykazie legionistów pełniących służbę w 1916 roku. Zob. źródło 1.

14. Krogulski w roku 1916 wykazany, że przebywa w niewoli. Zob. źródło nr 1.

20. Szostak Józef, osoba o takim imieniu nie figuruje w sprawozdaniach. Ustalono, że uczeń o takim imieniu i nazwisko jest wykazywany w klasie IIIb/1910 r. Źródło nr 1 podaje **Szostaka Antoniego**. W tabeli przyporządkowane zostały informacje dotyczące Antoniego a nie Józefa Szostaka. Stąd konieczność zwrócenia na to uwagi.

5. Uczniowie gimnazjum w c.k. armii w 1916 roku (źródło nr 3)

Chwalebną śmierć na polu chwały znaleźli w c. k. armii

Boehm Edward, kl. V. 1913,
(miejsce nieznane)

Hamala Franciszek,
mat. 1910, w Lubelskiem

Łata Franciszek,
mat. 1909,
na Wołyniu

Łojek Stanisław,
mat. 1909, (m.n.)

Skorus Władysław,
mat. 1908, (m.n.)

Styczeń Jan, mat. 1910, (m.n.)

Zaginieni z c. k. armii

Buszko Alojzy, mat. 1914,

Cygan Józef, mat. 1912,

Deszcz Józef, kl. VII. 1914.

W niewoli z c. k. armii

Bochniewicz Henryk, mat.
1912,

Dygdoń Franciszek, mat. 1910,

Grzebień Franciszek,
kl. VII. 1914,

Jezierski Franciszek,
kl. VII. 1914,

Hubicki Aleksander,
mat. 1910,

Kusibab Jan, mat. 1913,

Latawiec (ć?) Jan, mat. 1909,

Nagawiecki Stanisław,
mat. 1914,

Pająk Walery, mat. 1914,

Pawlus Zygmunt, mat. 1912,

Róg Władysław, mat. 1913,

Skrzat Michał, mat. 1913,

Skóra Franciszek, mat. 1912,

Strzok Jakub, mat. 1911.

Inwalidzi wojenni z c. k. armii

Szczerbiński Jan, mat. 1908, Woelfe Władysław, mat. 1909.

Członkowie grona nauczycielskiego w c. k. armii

Dorożyński Arseni (prof.), c. k. porucznik,	Migdał Antoni (prof.), c. k. nadporucznik,
Kotfis Błażej (ks., prof.), kapelan,	Nycz Franciszek (egz. zast. naucz.), jednoroczny ochotnik.

Odnaczeni za waleczność w c. k. armii

Blezień Stefan,	Pasella Władysław,
Brodecki Franciszek,	Przeworski Mieczysław (dr),
Bross Józef,	Rozmysławski Ludwik,
Hubicki Władysław,	Róg Władysław,
Igielski Piotr,	Walczak Kazimierz,
Mielecki Stanisław,	Wurzel Adolf.
Niemiec Stanisław,	

6. Stała Drużyna Sokola TG „Sokół” w Dębicy

Nawiązane do Stałej Drużyny Sokolej, powstałej w wyniku starań Wydziału TG „Sokół” w Dębicy w 1912 roku, wynika przede wszystkim z chęci podzielenia się wiadomością na temat jej personalnego składu – być może z roku 1914. Tryb przypuszczający jest tu jak najbardziej uzasadniony. Po pierwsze, wykaz osób – członków SDS – który za chwilę poznamy, różni się istotnie od

tęgo, znajdującego się w monografii o Dębicy z roku 1995⁶. Alojzy Zielecki ustaleń dokonał w oparciu o materiały AP w Krakowie (NKN 511) oraz Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1915/16. Użyta nazwa – Stała Drużyna Polowa (SDP) – może odnosić się do drużyny legionowej, w skład której mogli wchodzić członkowie SDS, Związku Strzeleckiego, Skauci i inni. SDP miała dowódcę (prof. T. Gawrysia), uzbrojenie oraz zmilitaryzowany charakter „po mobilizacji liczyła 36 członków”⁷. Po drugie, przekazanie nazwisk do publicznej wiadomości (1933 r.) nastąpiło w oparciu o tzw. „sokolą księgę” prowadzoną przez druha Jana Żeglickiego. Okazuje się, że przy niektórych nazwiskach brak jest imion. W takich sytuacjach warto zachować daleko idącą ostrożność co do analizy faktów.

Informacja zamieszczona w gazecie *Wieści z nad Wisłoki* zawiera 38 nazwisk członków SDS oraz ośmiu wspierających tę drużynę⁸. Pomimo koniecznych środków ostrożności, wydaje się, że ustalenie drugiego źródła ma ogromne znaczenie dla prawdy historycznej. Pamiętamy, że wcześniej pojawiały się informacje, które niejednokrotnie były podawane w szczątkowej postaci. Z uwagi na brak odwołania się do źródła historycznego budziły uzasadnione wątpliwości⁹. Warto o tym wspomnieć, ponieważ

⁶ A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995, s. 291.

⁷ Tamże, przypis 206.

⁸ Dębica dawniej a dziś, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 23, s. 4.

⁹ Musimy brać pod uwagę zawsze stan wiedzy i stan badań danego zdarzenia (ciągu zdarzeń) w określonej przestrzeni czasowej. W opracowaniach (artykułach) na temat budynku TG „Sokol”, żaden z autorów nie zająknął się podając (1912) rok zakończenia jego budowy. Tymczasem już teraz, cztery miesiące po ukazaniu się pierwszego wydania tej książki, można z całą pewnością napisać, że zakończenie budowy nastąpiło w roku 1913. Rok (1894) ukonstytuowania się TG „Sokol” w Dębicy też budzi wątpliwości, choć powszechnie uważany jest za rok powstania „gniazda”. Na czas redagowania tekstu do tego *Suplementu*, można już stwierdzić, że zdjęcie jubileuszowe członków „dębickiego gniazda”, wykorzystywane nawet w tej publikacji (ze zbiorów dok. Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Rzeszowie), nosi znamiona ingerencji człowieka. Mówiąc inaczej, napis „SOKOLI DĘBICY 1894-1918” został przerobiony. W jakim celu? Takie

być może ktoś z czytelników- dzieci tych osób, które będą wymienione w *Suplemencie*, może wnuki (prawnuki) posiadają wiedzę na ten temat lub pamiętki? W ten sposób poznamy to, co do tej pory jest nieznane lub mało znane. Przeszłość przecież kształtuje teraźniejszość i przyszłość, jest wyznacznikiem naszej tożsamości narodowej i lokalnej.

29 marca 2020 r. nad ranem odszedł do wieczności jeden z najwybitniejszych kompozytorów na świecie- Krzysztof Eugeniusz Penderecki. Wielki człowiek, wspaniała osobowość, wybitny artysta, Honorowy Obywatel Miasta Dębicy. Ilu mieszkańców miasta wiedziało, że Krzysztof E. Penderecki, dębiczanie urodzony 23 listopada 1933 r., był wnukiem „Sokoła”? Kilkakrotnie wymieniany w tej książce Robert Berger to dziadek kompozytora¹⁰.

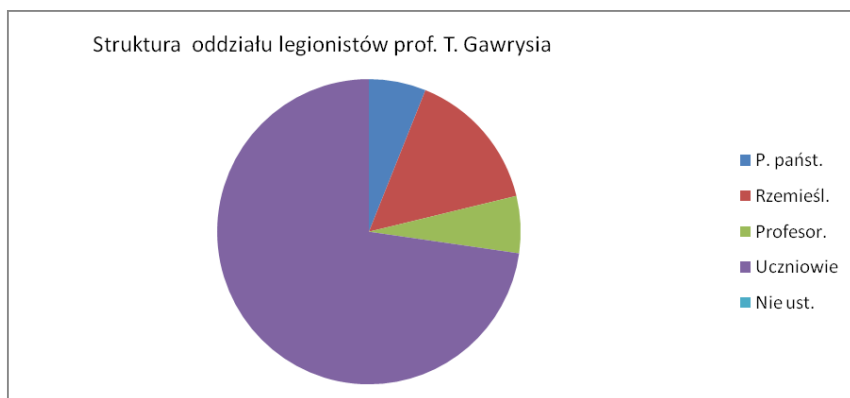
Andrzej Zielecki pisał o powstaniu w 1912 roku SDS, „której członkowie w liczbie 24 zostali całkowicie umundurowani i uzbrojeni w karabiny jednostrzałowe”¹¹. Do drużyny w owym czasie „należała głównie młodzież rzemieślnicza i kilku uczniów

stanowcze twierdzenie wymaga odwołania się do okoliczności takiego ustalenia. Na fakt ingerencji w rok zwrócił uwagę Jacek Dymitrowski (dyrektor Muzeum Regionalnego w Dębicy) podczas jednej z rozmów. Nie zdradzając, czy w rodzinnej kolekcji posiada zdjęcie, na którym widnieją lata 1894-1919. Jeszcze wcześniej tymi wątpliwościami podzieliła się osoba, która z uwagi na wyjątkową skromność, prosiła o zachowanie anonimowości. Podążając śladem tej informacji, udało się ją uwiarygodnić w rozmowie z J. Dymitrowskim, a następnie trafić na materialny dowód, czyli zdjęcie, na którym niekoniecznie specjalista przy wykorzystaniu lupy odczyta – 1919 rok. Czy w tym właśnie roku wykonano zdjęcie jubileuszowe? Bardzo możliwe, bo w kilku sprawozdaniach TG „Sokół” w Dębicy wysyłanych do Wydziału Związku we Lwowie podano rok powstania „gniazda” - 1895. Jednak najciekawsze informacje zamieszczone w przypisie, znajdują się w części trzeciej (badawczej) monografii. Przypis ma charakter objaśniający. Może także okazać się przydatny do powiększenia zasobu informacji na interesujący nas temat.

¹⁰ Szerzej o przodkach i rodach spokrewnionych z Krzysztofem Pendereckim, można przeczytać w książce pt.: Krzysztof Penderecki, Pendereccy. Saga Rodzina, wysłuchali Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski, Wyd. Literackie Kraków 2013, ss. 352. Zob. także: A. L. Bogucki, Krzysztof Penderecki, wnuk „Sokoła”, <http://wsokole.pl/krzysztof-penderecki-wnuk-sokola/> - dostęp 29.04.2020.

¹¹ A. Zielecki, W czasach autonomii, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995, s. 280.

gimnazjum”. A. Zielecki nie podaje niestety źródła¹². Po mobilizacji (1914 r.) drużyna liczyła już 36 członków. W jej skład weszli: pracownik kolei, sądu, dwóch krawców, ślusarz, stolarz i malarz pokojowy. Pozostałe wymienione osoby to dwaj profesorowie (T. Gawryś i S. Mydlarczyk) oraz 24 uczniów albo maturzystów. W tym spisie brakuje trzech osób, ale to nie ma teraz większego znaczenia. Strukturę tak uformowanego oddziału obrazuje wykres nr 1.



Zamieszczenie informacji o składzie personalnym SDS w *Suplemencie* ma sygnalizować pojawienie się nowych faktów na ten temat. Ustalenie źródła dotychczas nie występującego w opracowaniach naukowych, nastąpiło dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, ale było też działaniem celowym. Podzielenie się tymi informacjami już teraz ma uzasadnienie¹³, bo niejednokrotnie szybkość w ich przekazie jest ważniejsza od dokładności. Jeżeli uznamy za słuszne zapatrywanie, że jeden może dużo, ale wielu potrafi więcej, to krótkie nawiązanie ma sens

¹² Tamże.

¹³ Zainteresowani obszerniejszą informacją na omawiany temat muszą się uzbroić w cierpliwość. Rozwinięcie tej kwestii pojawi się dopiero w cz. III. Osobom zainteresowanym wypada podpowiedzieć kolejne numery gazety *Wieści z nad Wisłoki*. Warto do nich sięgnąć nawet z ciekawości.

z tego względu, że wszystkie dane, odnoszące się do faktów i zdarzeń, mogą inspirować do badań i poszukiwań. Bez tego będziemy stać w miejscu, zdani na karmienie nas informacjami niewiele mającymi związek z obiektywną prawdą¹⁴. Na tej

¹⁴ Mówi się, że kłamstwo sto razy powtarzane, przyjmowane jest z czasem za prawdę. Powszechnie znana jest teoria zamachu 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem na samolot z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim na pokładzie. Przyczyny ustaliła komisja lotnicza. W miarę upływu lat od tego wydarzenia coraz więcej osób uwierzyło, że to nie była katastrofa. Zwolennikiem teorii zamachu był m.in. Antoni Macierewicz. Nikomu do głowy nie przyszło, żeby ustalić, w jaki sposób „zamachowiec” podłożył materiał wybuchowy albo wniósł taki ładunek na pokład samolotu.. Szerzej na ten temat zob. J. Swół, Cechą ludzką jest błędzić, e-Terroryzm 2013, nr 5(17), s.26-33, <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>.

Przy okazji omawianego problemu, można odwołać się do stosunkowo niedawnych patriotycznych wydarzeń mających miejsce w Dębicy. 10 lipca 2013 roku odsłonięto obelisk który w hołdzie „Żołnierzom Wyklętym” Polskiego Podziemia Niepodległościowego ufundowali (?), postawili (?) mieszkańcy Dębicy i Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Stoi w Rynku w niedalekiej odległości od pomnika wybudowanego w stulecie Państwa Polskiego 1918-2018. W tym miejscu 10 lipca 1946 r. po sądowym wyroku wykonano publiczną egzekucję trzech członków Narodowych Sił Zbrojnych z oddziału Jana Stefki „Mściciela”. Kto to był „Mściciel”? Dajmy powiedzieć o tym świadkom, którzy pisali na ten temat. Bo po płomiennych przemówieniach na tę okoliczność już w Internecie informacji brak.

Człowiekiem, który przybrał pseudonim „Mściciel” był znany w Przecławiu pod nazwiskiem Jan Stefko. Nie była to postać pozytywna. Jan Stefko przed wojną przybył do Przecławia do swego kuzyna, który był zarządcą majątku Reyów. Był Ślązakiem mówiącym ze śląskim akcentem i jednym z tych, którzy w czasie napaści Niemiec na Polskę naprowadzały niemieckie samoloty na cele wymierzone w mosty i inne obiekty, po to, aby ułatwić Niemcom zwycięstwo. Podczas okupacji niemieckiej był komisarzem gminnym w Przecławiu, wyznaczonym przez Niemców za zasługi. Jego władza była tak szeroka, że wykonywał wyroki śmierci. (...) Egzekucji dokonano w Przecławiu na tzw. Stawiskach. (...) Zapisał to w swoim pamiętniku mój ojciec, który w pierwszym okresie wojny prowadził w notesie zapiski. (...) Stefko swój oddział partyzancki utworzył

refleksji nie kończy się nawiązywanie do SDS, gdyż istnieje możliwość poznania nazwisk osób (członków) wspierających. Byli to: Berger Robert, Bursztyn Karol, Chrobakiewicz Gustaw, Klamut Kazimierz, Kobosowicz Leopold, Kugler Józef, Pietruszewski

i stacjonował w powiecie Brzozów, albowiem w rejonie Przeclawia był rozpoznawalnym niemieckim szpiegiem, który uciekł przed odpowiedzialnością po wkroczeniu Sowieców.

Dziwię się, jakim sposobem mógł Stefko wejść po wyzwoleniu w struktury NSZ, ale znając jego spryt prawdopodobnie było to możliwe. Była to jednak tylko przykrywka do jego działalności, albowiem jego działalność była typowo bandycka. (...) Starsi Przeclawianie pamiętają, że chodziło o odbicie dóbr zrabowanych w zamku Reyów z rąk człowieka, który majątkiem zawiadywał. Zrabowano, a nie skonfiskowano wiele skór i srebra. Wzięto zakładniczkę, żonę zawiadującego majątkiem Reyów, gdyż jego samego nie było w domu. Jakim sprytem udało się Stefce namówić do udziału w napadzie żołnierzy WIN, tego nie udało mi się ustalić, chociaż przeprowadziłem na ten temat sporo rozmów z świadkami wydarzeń. (...) Młodzi ludzie, którzy szli do oddziałów partyzanckich nie zawsze wiedzieli, gdzie trafiają. Bandy lubiły się podszywać pod działalność wywoleńczą. Nie dziwię się, że Kazimierz Paulo z Turaszówki, chociaż uczciwy, trafił do bandy Stefki. Takich jak on prawdopodobnie było więcej. (...) Zob. Teofil Lenartowicz, Uzupełnienie do artykułu Waldemara Bosaka pt.: Kazimierz Paulo PS. „Skała” żołnierz wyklęty, „Nadwisłocze” nr 4 (25) z 2009, s. 27, http://www.debiccy.pl/grafiki/nad_25_09.pdf

Edward, Radwański Bolesław. Niestety nie podano w czym przejawiało się ich wsparcie. Niektórzy współcześni historycy piszą, że znaczącym atutem „Sokoła” okazała się dobra baza materialna¹⁵.

Dowiadujemy się natomiast, że na czele drużyny sokolej od 1912-1914 stał ówczesny prezes „Sokoła” prof. Stanisław Wiśniewski. Do dowództwa należeli śp. druh prof. Tadeusz Gawryś i emerytowany (rok 1933-JS) mjr WP druh Jan Żeglicki. „W roku 1914 w skutek przeniesienia prof. Wiśniewskiego do Przemyśla, przechodzi komenda drużyn w ręce śp. drh. prof. Wyrobka i wiceprezesa śp. radcy Dihma. Do komendy drużyn należą w dalszym ciągu drh. Gawryś i drh. Żeglicki. W dokumentach sokolich dzięki staranności w prowadzeniu ksiąg przez drh. Żeglickiego zachował się Wykaz Członków Stałej Drużyny Sokolej z tego czasu”¹⁶.

Stała Drużyna Sokola*

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| 1. Beniak Bronisław | 9. Gawryś Tadeusz |
| 2. Berger Stanisław | (prof., dowódca) |
| 3. Berger Tadeusz | 10. Görsching Leon |
| 4. Bewszko Jan | 11. Grzebień Stanisław |
| 5. Boczoń Marjan | 12. Jasiewicz |
| 6. Blahont Mieczysław | 13. Jesionek |
| 7. Chruza | 14. Koczaj Antoni, |
| 8. Dihm Stanisław | 15. Kosiński Marjan |

– dostęp 12.05. 2020, także; J. Swół, Fakty i mity przyczynkiem rozważań o etyce i moralności, e-Terroryzm 2013, nr 10(22), s.32-43, <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>, również: Teofil Lenartowicz, Jan Stefko Mściciel czczony w Dębicy i Głogowie - bohater czy bandyta, <http://cowiemechanikolotnictwie.blogspot.com/2019/07/jan-stefko-msciciel-czczony-w-debicy-i.html> - dostęp 13.05.2020.

¹⁵ M. Klimecki, K. Filipow, Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne, BELLONA, Warszawa 2014, s.34.

¹⁶ Dębica dawniej a dziś, "Echo z nad Wisłoki" 1933, nr 23, s. 4.

16. Kudłaty Julian
17. Lorec Michał
18. Mordawski Seweryn
19. Mysiński Wojciech
20. **Niemiec Franciszek**
21. Pietruszka Antoni
22. Różak Stanisław
23. Sieklucki Stanisław
24. Sikorowski Andrzej
25. Stachnik Józef (prof.)
26. Szlucha Agenor
27. Tęczak Karol

28. Tęczak Józef
29. **Ungeheuer Edward**
30. Urbanek Kazimierz
31. Womaczka Andrzej
32. Womaczka Ludomir
33. Wróbel Władysław
34. Wyleżyński Edward
35. Wyrobek Józef
36. Żeglicki Jan (mjr)

* Zachowana została oryginalna pisownia

Stała Drużyna Polowa**

1. Berger Józef
2. **Berger Tadeusz**
3. Boczoń Marian
4. Boryński
5. **Gawryś Tadeusz (prof., dowódca)**
6. Gąsiorek Stanisław
7. Holewski Jan
8. Jasionek Jan
9. Krogulski Bolesław
10. Kudłaty Julian
11. Lis Józef
12. Mucha Józef
13. Münnich Tadeusz
14. Mydlarczyk Stanisław (prof.)
15. **Niemiec Franciszek**
16. Nykiel Piotr
17. Pietruszka Antoni
18. Pociask Stanisław
19. Podgórný Jan
20. Popławski Józef,
21. Schön Stefan
22. Socha Antoni

- | | |
|-----------------------------|--|
| 23. Sołtysiak | 31. Walawski Jan |
| 24. Stelmach Michał | 32. Walawski Władysław |
| 25. Szelowski Stanisław | 33. Wrona Wojciech |
| 26. Szlachta | |
| 27. Szostak Antoni | ** Użyta nazwa drużyny prawdopodobnie jest błędna. |
| 28. Świerk Bronisław | Podana zostaje za Alojzym Zieleckim. |
| 29. Tökely Karol | |
| 30. Ungeheuer Edward | |

7. Podsumowanie i wnioski

Suplement jako uzupełnienie pierwszego wydania książki, i książka jako całość, wpisuje się swoją treścią w jubileusz 120-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy, przypadający na rok szkolny 2019/2020. Z tego właśnie powodu ukazany został jeszcze wyraźniej związek uczniów i nauczycieli z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” w Dębicy. Badania autora przeprowadzone dla potrzeb tego wydania, wydają się być interesującą zapowiedzią dalszych części książki. Wykaz literatury (materiałów źródłowych) zamieszczony na końcu *Suplementu*, nie odzwierciedla nakładu pracy włożonego w poszukiwanie informacji zawartych głównie w gazetach. Informacje te należało zebrać, opracować a następnie w sposób komunikatywny przekazać odbiorcy. Natomiast największą wartość badawczą – co jest oczywiste – stanowią te fakty, które do tej pory nie były znane.

Być może opisywane wydarzenia wzbudziły większe zainteresowanie wśród czytelników, np. fakt dlaczego w wykazie Stałej Drużyny Sokolej i podobnym wykazie Stałej Drużyny Polowej niektóre nazwiska zostały wytluszczone. Odpowiedź jest prosta – tam gdzie występuje zgodność informacji – wówczas to

zaznaczono. Ile zatem jest niezgodności? Gdybyśmy analizowali oddzielnie każdy z tych wykazów, byłibyśmy nieświadomi istniejących rozbieżności. Nasuwają się zatem pytania. Który wykaz jest prawdziwy? Którym ustaleniom dać wiarę? Już za chwilę podejmiemy próbę oceny wartości zebranych informacji. Z rozdziału VI znamy model płaski i wiemy już, jak go wykorzystać w odczytywaniu faktów. Ze skorzystaniem z modelu przestrzennego też nie powinno być kłopotu, bo wiemy przecież, jak funkcjonuje w praktyce. A jeżeli nie wiemy, warto wrócić do tego rozdziału. Przekonamy się, że dwie informacje, nawet kiedy są sprzeczne, prowadzą nas w dobrym kierunku – do prawdy. A co zrobić, jeżeli zapoznamy się tylko z jednym źródłem, nawet jeżeli są to akta archiwalne? W kryminalistyce, na której się znam (znałem) o wiele lepiej aniżeli na historii, czasami tworzy się nawet wersje nieprawdopodobne¹⁷. Jej przydatność opisała prof. Kazimiera Juszka. Na czym to polega? Założenie, że zdarzenie (zdarzenia) mogły przebiegać inaczej, aniżeli dowiadujemy się o nich z relacji osób czy przekazów pisanych. Mówiąc jeszcze inaczej, zakładając alternatywną koncepcję przebiegu określonych zdarzeń (wydarzeń) – przeciwną do zakładanej na podstawie relacji ustnych czy źródeł pisanych¹⁸. Takim założeniom sprzyja świadomość własnych braków w zakresie wiedzy. Prąd płynie tam, gdzie jest najmniejszy opór. Należy to rozumieć tutaj w ten sposób, tam gdzie wymagana była roztropność i duży nakład pracy w poszukiwaniu źródeł historycznych, wielu autorów poszło na łatwiznę – kolokwialnie mówiąc.

Ten kryminalistyczny wątek i jeszcze jedna refleksja były konieczne, ażeby przejść do zapowiadanych wniosków. Mogą one wydawać się oderwane od informacji z *Suplementu*, ale

¹⁷ K. Juszka, Wersja nieprawdopodobna, [w:] Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska, red. J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz, Wyd. IES, Kraków 2001, s. 87-90.

¹⁸ T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, 6.wydanie zakt. Maciej Szostak, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s.79 i nast.

mają związek z tym, co obrazują tabele i w mniejszym zakresie tekst pisany. Potrzeba dalszych badań nad historią dębickiego „Sokoła” jest namacalna. Co do możliwych kierunków autor życzliwie podpowiada przede wszystkim studentom, którzy mają niekiedy ogromne kłopoty z wybraniem tematu pracy dyplomowej. Najważniejszy wniosek zostaje sformułowany z myślą o promocji miasta i ma wymiar społeczny, adresowany jest do burmistrza miasta i Rady Miejskiej w Dębicy. Najwyższy czas wyjść ze stanu niemocy i powiedzieć tym, którzy zabiegają o przywrócenia dawnej nazwy „Sokół”, czy ich wniosek, a także członków reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy, zasługuje na uwzględnienie. A może by jednak poprzedzić rozstrzygnięcie tej kwestii zorganizowaniem sympozjum lub konferencji naukowej? To prawda, że wcześniejszy wniosek znalazł się w koszu jednego z magistrackich biur. Jednakże ta jubileuszowa publikacja chyba jest czytelnym sygnałem przemawiającym za koniecznością podjęcia decyzji przez radnych. A korzyści? W wymiarze społecznym na pewno będą. Wniosek taki pozostaje w symbiozie z tym, co zostało już napisane wcześniej. Jest następstwem pracy nad częścią uzupełniającą i refleksją autora – jaka atmosfera towarzyszyła ludziom, tym naszym **młodym bohaterom**, co było źródłem inspiracji i motywacji? Czy nie byłoby wspaniale, ażeby dzisiejszy licealiści wypowiedzieli się na ten temat, biorąc za wzór uczniów z dawnych lat, którzy na różne okazje przygotowywali referaty, a potem publicznie je wygłaszali? Nie jest w tym nic odkrywczego, bo to wynika ze sprawozdań gimnazjalnych. Może jedynie odkrywczym jest to, że w oparciu o kilkuletnie doświadczenie akademickie, autor zauważył taką potrzebę. To uzasadnia pojawiające się wielokrotnie w książce zachęcanie do badań, pisania prac dyplomowych i artykułów naukowych.

8. Wykaz wykorzystanych źródeł

Archiwalne źródła drukowane

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1907/08.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1908/09.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1909/10.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1910/11.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1911/12.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1912/13.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1913/14.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1915/16.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1916/17.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1917/18.

Prasa

Apel do społeczeństwa, „Echo z nad Wisłoki” z 1933, nr 20.

Dębica dawniej a dziś, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 23.

Dębica dawniej a dziś, „Echo z nad Wisłoki” z 1933, nr 24.

Relacje ustne

Jacka Dymitrowskiego

NN osoby

Opracowania i artykuły

Hanausek T., *Kryminalistyka Zarys wykładu*, 6.wydanie zakt. Maciej Szostak, Oficyna a Wolters Kluwer businnes, Warszawa 2009.

Juszka K., *Wersja nieprawdopodobna*, [w:] Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska, red. J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz, Wyd. IES, Kraków 2001, s. 87-90.

Klimecki M., Filipow K., *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, BELLONA, Warszawa 2014.

Klimecki M., *Lwów 1918-1919. Z dziejów walk o polskie Kresy*, BELLONA, Warszawa 1998.

Owoc M., *Myśl jest bronią*, [W:] Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska, red. J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz, Wyd. IES, Kraków 2001.

Stańko A., *Bitwa pod Mołotkowem*, [w:] A. Stańko, E. Skowron, Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju, bw., Dębica 2004.

Zielecki A., *W czasach autonomii*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Netografia

Bogucki A.L., *Krzysztof Penderecki, wnuk „Sokoła”*, <http://wso-kole.pl/krzysztof-penderecki-wnuk-sokola/>

Lenartowicz T., *Uzupełnienie do artykułu Waldemara Bosaka pt.: Kazimierz Paulo PS. „Skala” żołnierz wyklęty, „Nadwiślocze”* nr 4 (25) z 2009, s. 27, http://www.debiccy.pl/grafiki/nad_25_09.pdf

Swół J., *Cechą ludzką jest błędzić....*, e-Terroryzm 2013, nr 5(17), <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>. Swół J., *Fakty i mity przyczynkiem rozważań o etyce i moralności*, e-Terroryzm 2013, nr 10(22), <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>.

T. Lenartowicz, Jan Stefko Mściciel czczony w Dębicy i Głogowie - bohater czy bandyta (18.07.2019), <http://cowiemechanikolotnictwie.blogspot.com/2019/07/jan-stefko-msciciel-czczony-w-debicy-i.html>

9. Wykaz tabel i wykres

Wykaz tabel

Tabela nr 0/s. Legioniści i żołnierze armii polegli w latach 1914-1920 oraz informacje uzupełniające (ustalenia) z nimi związane

Tabela nr 1/s. Polegli jako legioniści uczniowie według ustaleń z 1933 roku

Tabela nr 2/s. Ranni legioniści oraz niektóre informacje z nimi związane potwierdzone w toku badań

Wykres

Struktura oddziału legionistów prof. T. Gawrysia

Wspomnienie ze szkolnej ławki

Prolog

Urodziłem się we wsi Gawłuszowice i mieszkałem tam do osiemnastego roku życia. W życiorysach pisałem, że „urodziłem się w rodzinie chłopskiej. Ojciec jest (był) rolnikiem, a mama gospodynią wiejską”. To prawda. Wszystko tutaj będzie prawdą, chociaż widziane subiektywnie. Moją małą rodzinną wieś, ale z tradycjami (założono tu m.in. TG „Sokół”), dzieliła rzeka Wisłoka na dwie części. Dom oraz zabudowania gospodarze rodziców położone były niedaleko koryta rzeki, po lewej stronie biegu Wisłoki w kierunku Wisły. Po drugiej stronie Wisłoki mieszkali „gęsiorze” (tak nazywani byli gwarowo). Słowo to było obraźliwe i często bywało przyczynkiem do zwady z rówieśnikami. Kiedy łód skuł rzekę, najczęściej w okresie ferii zimowych, dochodziło do „wojny” i walk, na kije, pięści, a nawet obrzucania się śrubami, odzyskanymi z konstrukcji drewnianego mostu. „Gęsiorze” bronili swojego honoru i odpowiadali na zniewagę siłą. My nie byliśmy gorsi. Walki przerywali najczęściej rodzice. Wcześniej do zawieszenia broni dochodziło przy poważniejszym urazie, doznany przez któregoś z uczestników. (...) Kiedy następowała ingerencja któregoś z rodziców, traktat „pokojowy” zatwierdzany był pasem. Kij, pas i nie tylko, uważane były wówczas za doskonałe środki dyscyplinujące. Wykorzystywali je nauczyciele, ksiądz, sąsiedzi i rodzice. Zawsze zasadnie. Różne głupie pomysły przychodziły nam do głowy (np. obrzucanie autobusu kamieniami, strzelanie z procy itp.). Ja starałem się być grzecznym chłopcem, ale jakoś mi to nie wychodziło (dalej skrót BGC).

Dorośli mieszkańcy, zwłaszcza po wiejskich zabawach – jak pamiętam – dyscyplinowało prawo. „Bitka” (jak mówiono) podczas zabawy, była czymś normalnym. Honor mieszkańców

(chłopaków) był najważniejszy. Po chłopsku oczywiście rozumiany. (...) Nad skutkami bójk i pobić, był czas do przemyśleń w okresie zimowym, podczas odbywania kary więzienia. Latem potrzeba było rąk do pracy. Sądy wyrażały zgodę, żeby „odsiadkę” skazany mógł odbyć w okresie zimowym. Grzywny orzeczone za chuligańskie zachowania, rozkładano często na raty, bo ukaranych nie było stać na jednorazowe jej uiszczenie. Przychodzili wówczas do ojca po poradę oraz z prośbą o napisanie stosownego podania. Nie tylko zresztą z tego powodu odwiedzano nasz dom. (...) Sądowe wyroki z wielkimi oporami trafiały do świadomości i wpływały na zdroworozsądkowe postępowanie krewkich mieszkańców. Przez co wiele razy gospodarze, po zabawach lub uroczystościach dożynkowych, musieli uzupełniać sztachety w uszkodzonych płotach. Mądrości, rozsądku i sąsiedzkiej życzliwości za to nie brakowało podczas prac polowych, żniw i omłotów. (...) Zagrożenie powodziowe, które rokrocznie występowało w okolicy, mobilizowało i jednoczyło mieszkańców także. (...)

Podobnych przykładów i ciekawych obrazów z życia mieszkańców, można by przytoczyć więcej. Ograniczę się jedynie do hasłowego wskazania chłopskich „ośrodków” edukacyjnych. U Szymona Polaka, np. słuchano radia na „kryształki”. Był to odbiornik, który nie miał głośnika, a głos słycać było w słuchawkach. Każdy z dorosłych zgromadzonych tam chłopów słuchał przez chwilę, a potem przekazywał następnemu. Po wysłuchaniu, każdy mówił, co słyszał i w ten sposób odtwarzano całość. Po jakimś czasie wynaleziono (opracowano) inny sposób. Słuchawki kładziono na talerzu, a kiedy była cisza, słyszeć mógł wówczas każdy. U szewca Jana Stali, fryzjera „Frinka” (Franciszka Krawczyka) bądź kowala Tadeusza Sulika, prowadzono rozmowy oraz dyskusje na różne tematy: o wojnie, o okresie okupacji i przeżyciach z tym związanych (...); często mówiono o Żydach (...); o sprawach związanych z rolnictwem; o odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych; elektryfikacji wsi. Przy

sobocie po robocie bywało, że pito wódkę albo wino a niektórzy grali w karty. A jak mówiono „karta lubi dym i obrazę boską”- to w izbie nie brakowało przekleństw oraz dymu. Rozmawiano o duchach i miejscach, które należy unikać, bo tam pojawiali się zmarli. Niekiedy mówiono także o tym, o czym mówiło Radio Wolna Europa i Głos Ameryki. Jeden temat pamiętam do dnia dzisiejszego. Dyskutowano, jak to będzie między chłopami, jak będą mieć wspólne żony. (...)Szewc Dudzik mieszkał samotnie przy drodze prowadzącej do Ostrówka i także słuchał radia, ale sam oraz w języku niemieckim. Czasami przesiadywałem u niego, stąd wiem. Naprawiając buty, opowiadał niekiedy o biedzie i wojnie. (...)

Utkwił mi w pamięci czas, kiedy wprowadzono powszechny obowiązek ukończenia szkoły podstawowej. Jeden z mieszkańców wioski, który chciał podjąć pracę jako przewoźnik na promie, musiał pójść do „wieczorówki”. Ojciec, który także był przewoźnikiem, napisał w imieniu tego kandydata podanie do kierownika szkoły. Następnie pomagał mu w przyswojeniu materiału z matematyki, historii i geografii. (...) Nie pamiętam ile miałem wówczas lat. Lecz przy całej mojej niechęci do uczęszczania do szkoły, przekonywał mnie argument, że uczy się stary, tym bardziej muszą uczyć się młodzi. U moich rówieśników zapału nie widziałem. Przywołuję w pamięci jeszcze jeden czynnik- presję środowiska. Coraz mniej osób przyznawało się, że nie umie czytać, pisać lub podpisać się imieniem i nazwiskiem. Z niepiśmiennych wyśmiewano się. A życie dawało wiele powodów do drwin i szydzenia z innych. Każdy pretekst był dobry. W ten sposób prześmiewca stawiał siebie wyżej w hierarchii wiejskiej społeczności. Stąd wiem, że pewien niepiśmienny parobek „wpadł”, czytając wiadomości z gazety, bo trzymał ją do góry nogami. A ponoć miał taką pamięć, że to, co usłyszał, powtórzył u innego gospodarza niemalże dosłownie. Jedna z gospodyń, mająca o sobie wysokie mniemanie, wspierała swoją modlitwę w kościele książeczką

trzymaną do góry nogami. Stała się obiektem kpin i drwin, podobnie jak inna gospodyni, która przymioty swojego zięcia wzbogacała jego wykształceniem (papierami). (...) Złośliwie ktoś to skomentował tak: Musi mieć papiery, bo XX słabo gotuje, przez co zięć często dostaje sraczkę. Informacja dotarła do XX, a sprawa miała swój finał w sądzie.(...)

Co zadecydowało, że swoją edukację szkolną rozpocząłem w szkole w Ujściu? Wiosną i latem wezbrane wody rzek: Wisły, Wisłoki i Brnia (Stary Breń) występowały z koryta i powodowały podtopienia i powodzie. Wówczas po Wisłoce pływały holowniki lub małe statki ciągnące barki, którymi potem transportowano faszynę przydatną do regulacji rzek. Zator lodowy, który rokrocznie tworzył się na Wisłoce lub stan przedpowodziowy dla chłopaków w moim wieku były atrakcją, ale utrudniało to życie mieszkańcom, w szczególności uczniom do tego stopnia, że mieli kłopoty z dotarciem do szkoły w Gawłuszowicach. Brak promocji do następnej klasy przypisywany był często m.in. tym zjawiskom. (...)

Poszedł Jaś do podstawówki

Powszechną edukację rozpocząłem w szkole siedmioklasowej. Budynek był niewielki, chociaż piętrowy. Nauka odbywała się w czterech salach. Ponadto znajdował się tam korytarz oraz przybudówka, w której mieściła się szatnia. Ubikacja była na zewnątrz, w drewni (domek gospodarczy) na węgiel do kafłowego pieca. Mała liczba uczniów powodowała, że niektóre klasy łączono, w lecie panował zaduch, a w mroźne zimy w największej klasie woda nieraz zamarzała. Wówczas lekcje przenoszono do innych klas. Było nas więcej, było nam cieplej. Pierwszaki siedziały w takich samych ławkach jak siódmoklasiści. Uczyliśmy się czytać z elementarza, pisać ołówkiem, a później piórem w zeszytach w linie. Sprawiało mi to wielką trudność, toteż starałem się jak najmniej myśleć o nauce. Kiedyś na zadanie miałem zapisać

literą „O” całą stronę w zeszytcie. Zapomniałem oczywiście odrobić zadania. Rano, jak zaglądnąłem do zeszytu, to nie było na to czasu, gdyż musiałem iść do szkoły. Wpadłem na pomysł, żeby na całą stronę narysować literkę „O”. Udało się. Pani uwierzyła, że tak rozumiałem.

Generalnie pisać nie lubiłem, zwłaszcza na początku. Dużą trudność sprawiało mi utrzymanie liter w liniach, ale jeszcze większą zachowanie ciszy i grzeczne siedzenie w ławce. Podczas lekcji religii, które odbywały się jeszcze w szkole, kilku z nas maczało palce w kałamarzach i malowało atramentem ławki... Oj, działało się potem działało! (BGC). Przy wykorzystaniu linijki ksiądz i nauczyciele utrzymywali dyscyplinę oraz wymierzali kary za różne występki i wybryki. (...) Nie uskarżałem się na to, bo od któregoś z rodziców dostałbym dwa razy tyle. Pociąganie za uszy, włosy obok uszu (pejsy), to kolejny środek w katalogu kar cielesnych.

Często nie uważałem, co mówi pani podczas lekcji. Reakcja wiadoma (BGC). Moją uwagę przykuwały wiszące portrety na ścianach – Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza. Wydawało mi się, że obaj patrzają się na mnie. Jak nachylałem się w ławce, widziałem, że wodzili za mną wzrokiem. Kiedy wychodziłem z niej, wodzili wzrokiem tak samo. Kończyło się to w sposób łatwy do przewidzenia... (BGC). Pewnego razu uśmiech Gomułki z portretu, odwzajemniłem swoim uśmiechem. Kilku chłopaków z klasy zarechotało. Wówczas grzecznych chłopców było więcej.

Nauka nie interesowała mnie specjalnie, ale tylko jeden raz wagarowałem w okresie uczęszczania do podstawówki. W gronie rówieśników czułem się dobrze. Po drugie, będąc w szkole, nie musiałem nic robić w domu. Po szkole miałem obowiązki w gospodarstwie rodziców. Zresztą jak każdy z moich braci. Potem był czas na naukę. W klasie piątej miałem poprawkę z języka polskiego. Klasę szóstą powtarzałem. Z fizyki oraz języka polskiego nie otrzymałem pozytywnych ocen. (...) Nie mam o to żalu,

lecz o to, że zostałem zakwalifikowany do powtarzania klasy, na długo przed zakończeniem roku szkolnego. Przy moim nazwisku ktoś napisał: „zostaje”. I zostałem... Także zaszufldakowany jako Z tego powodu ukończenie szkoły zawodowej stało się celem, a wykształcenie zawodowe moim i rodziców marzeniem.

Ławka szkolna w zawodówce

Szkołę w Ropczycach wybrałem w ślad za najstarszym bratem Józkiem. Chciałem zostać mechanikiem samochodowym i naprawiać samochody. Towarzyszyła mi obawa, że nie poradzę sobie, tak jak nie poradził sobie w tej samej szkole starszy ode mnie brat Stanisław. Po dwóch, może trzech miesiącach zrezygnował z dalszego kształcenia. Mój cel był ambitniejszy. Wytrzymać do półrocza. Wytrzymali ze mną trzy lata. Drugim z celów było trafić do grupy trenującej zapasy. Udało się. Nie byłem talentem, ale chęci, konsekwencji oraz zapału mi nie brakowało. Natomiast do nauki nie przykładałem się, ale zajęcia na warsztatach traktowałem serio. Za co w pierwszej klasie na zakończenie roku szkolnego dostałem nagrodę w postaci długopisu. Był wart 4,50 zł ! Ale dla mnie liczyła się nagroda oraz wyróżnienie. Interesowałem się sportem, grałem w orkiestrze szkolnej, zgłaszałem się na dyżury w „świniarni”, zgłaszałem się do prac przy wyrobie trelinki, działałem w drużynie harcerskiej, prowadziłem klasową kasę oszczędnościową (SKO), przewodniczyłem klasowemu kołu Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS). Krótko mówiąc, do wszystkiego byłem chętny. Jedynie do nauki trochę mniej. Podobnie jak wielu moich rówieśników, lepiej wiedziałem niż nauczyciele, jaka wiedza będzie przydatna w pracy i dalszym życiu. (...) Z upragnionym świadectwem mechanika samochodowego oraz skierowaniem do pracy w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy, wkraczałem w dorosłe życie w 1969 roku. (...).

Dlaczego Dębica?

„Ze sportu chleba nie będziesz miał” – to słowa wypowiedane przez Ojca, jako życzliwe rady i przestrogi. Traktowałem je poważnie, bo rozsądku i doświadczenia życiowego mojemu Ojcu nie brakowało. Mimo tych słów, planując swoje dorosłe życie, dopuszczałem myśl, że umiejętne połączenie pracy i wykorzystanie istniejących możliwości w Dębicy, może okazać się korzystniejsze, aniżeli praca w warsztacie samochodowym PKS w Mielcu, nie mówiąc o pracy na roli. Możliwe korzyści z tego kroku wskazał najstarszy brat Józef.(...) Słowem, argumenty za wyjazdem do Dębicy przeważały. Przyjechałem do Dębicy, zamieszkałem w hotelu robotniczym i podjąłem pracę jako mechanik na stażu. Z czasem okazało się, że jedyną drogą na zwiększenie zasobności portfela było uzyskanie wyższych kwalifikacji. O podwyższanie umiejętności sportowych zabiegałem wraz z moimi trenerami - Czesławem Korzeniem i Tadeuszem Popiołkiem. Natomiast potrzebę podwyższania kwalifikacji zawodowych zawodników widzieli działacze sekcji zapaśniczej. Jednym z działaczy był inż. Edward Madejski. Byli także inni. Czy muszą być anonimowi i programowo zapomniani? Przecież to także nauczyciele i wychowawcy. (...) To oni – jak na razie bezimienni w monografiach klubowych – podejmowali różne inicjatywy i przekonywali zapaśników na wiele sposobów, że warto podejmować próby łączenia pracy zawodowej lub nauki, sportu wraz z podwyższaniem wiedzy ogólnej i specjalistycznej. Także na kursach czeladniczych, mistrzowskich, instruktorskich i trenerskich. Takie postawy warte są podkreślenia dzisiaj z wielu powodów. Nie będę silił się na obszerniejsze ich przybliżanie. Nawiążę jedynie do badań ankietowych z 1970 roku i wniosków z nich wynikających. Badania przeprowadzono wśród sportowców Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy. Ankiety wypełniło 219 sportowców tego klubu. Do szkół uczęszczało 142 ankietowanych, w tym 130 w godzinach przedpołudniowych, a 12 osób do szkół

wieczorowych. Uczniowie szkół wieczorowych byli zawodnikami z grupy seniorów. Łączyli oni treningi z wysiłkiem na rzecz wykształcenia. Od września 1970 roku 9 zawodników zamierzało podjąć naukę w wieczorowych lub zaocznych technikach. Co jeszcze wynika z ankiet? Wśród zawodników trenujących zapasy (28 osób) było 17 z wykształceniem podstawowym, 10 z wykształceniem zawodowym oraz jedna osoba z wykształceniem średnim. Ukończyć szkołę zawodową pragnęło 5 osób. Byli to uczniowie uczęszczający do tych szkół. Chęć ukończenia szkoły średniej (Liceum Ogólnokształcące, Technikum Mechaniczne, Technikum Budowlane, Technikum Chemiczne) wykazało 19 zawodników. W zbiorze tym są osoby z wykształceniem zawodowym, podstawowym oraz uczniowie (ZSZ/LO/Tech.). Dwie osoby napisały, że chciałyby ukończyć studia. Jedna z tych osób miała średnie wykształcenie, a druga posiadała wykształcenie zawodowe. Dwóch zawodników nie udzieliło odpowiedzi¹.

Można zasadnie twierdzić, że część informacji zawartych w ankietach, zwłaszcza tych, które obejmują wykształcenie zapaśników oraz ich zamierzenia edukacyjne, posłużyły działaczom sekcji do działań ukierunkowanych na ich wsparcie. W moim przypadku zaczęło się od książki, tematycznie związanej z wykonywanym zawodem mechanika samochodowego. Dostałem ją „za wzorową postawę oraz wyniki sportowe w 1970 r.”. Ślady pozostawione na książce dowodzą, że okazała się przydatna oraz była używana. W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę na inne jeszcze pozytywne i pożądane działania. Chodzi o wychowanie i kształtowanie właściwych postaw zawodników. Sport zapaśniczy uczył rzetelności i szacunku do pracy własnej oraz innych. Innymi słowy uczył odpowiedzialności i samodyscypliny. Nie będzie odkryciem stwierdzenie, że zaufanie zawodnika do trenera i odwrotnie jest bardzo ważną oraz istotną częścią

¹ Opracowanie własne na podstawie dotychczas niepublikowanych materiałów archiwalnych Stanisława Jodłowskiego.

zakładanego sukcesu. Sport uczy także pokory i cierpliwości, koleżeństwa, wzmacnia więzi społeczne, poszerza horyzonty poznania i wyzwala ludzkie potrzeby. Także w zakresie edukacji. Wiedząc więcej, zawsze działa się racjonalniej i skuteczniej.

Droga do liceum

Zanim trafiłem do szkolnej ławki w trzyletnim Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Dębicy, miałem szczęście spotkać człowieka, który bardzo życzliwie (po ojcowsku) pomyślał o mnie i mojej zawodowej przyszłości. Był nim kierownik wydziału transportu DZOS „Stomil” - pan Stanisław Stasiowski. Co jemu, jako nauczycielowi i wychowawcy, zawdzięczam? Z przyjemnością napiszę i podzielę się tą informacją. Może komuś przyda się ona i zechce postąpić podobnie? Wróćmy na chwilę do 1970 roku, od którego Klub Sportowy „Wisłoka” w Dębicy, umacniał swoją pozycję jako stolica polskich zapasów. Moje kilkuletnie zmagania na macie wydały jakieś owoce. Kiedy w gronie kierownictwa klubu zapadła decyzja, że zapaśnicy również będą „delegowani” do klubu przez zakład pracy, znalazłem się w gronie takich osób. Zachowałem w pamięci sytuację, kiedy kierownik S. Stasiowski poprosił mnie na rozmowę. Nie ukrywam, że byłem zaskoczony jej przebiegiem oraz poczułem się dowartościowany. Złożyłem mu dwie obietnice. Pierwszą, że dostanę się do kadry narodowej. Drugą, że podejmę naukę i ukończę szkołę średnią. W przyszłości widział mnie jako mistrza na warsztacie samochodowym.

Obiecać łatwo, trudniej dotrzymać słowa. Powołanie do kadry narodowej w zapasach warunkowane było nie moimi chęciami lub życzeniami kogokolwiek, lecz wynikami sportowymi. Ja liczących się osiągnąć nie miałem. Wysilek, jaki włożyłem w pracę w latach 1973-1975, nie przyniósł spodziewanych przeze mnie

wyników. Kierownictwa sekcji zapaśniczej także². Starzy mistrzowie nie oddawali pola łatwo, krótko mówiąc. (...) Przez to coraz częściej myślałem, co powiem kierownikowi, kiedy wrócę na warsztat samochodowy. Powoli dojrzewiała myśl o rozpoczęciu edukacji na poziomie szkoły średniej. Dlaczego wybrałem liceum? Z prostego powodu. Nie było przedmiotu który w dębickim „Mechaniku” rozłożyłby mnie na łopatki, kiedy podjąłem tam naukę w 1973 roku. Inny czynnik to przykład trenera Czesława Korzenia (rozpoczął studia) oraz Andrzeja Skrzydlewskiego i Stanisława Jodłowskiego, którzy jako nieliczni uczęszczali do technikum. Inż. E. Madejski działacz sekcji zapaśniczej podjął studia magisterskie. Nie można pominąć też prezesa klubu i jednocześnie dyrektora ds. ekonomicznych DZOS „Stomil” w Dębicy mgr. Andrzeja Stasińskiego, który zachęcał do treningów i nauki. Następnie osobiście podpisywał mi skierowanie do szkoły. (...) O innej życzliwej radzie A. Stasińskiego z 1980 roku i jej efektach, napiszę przy innej okazji.

Zanim uzyskałem skierowanie z zakładu pracy i napisałem podanie o przyjęcie do szkoły, stanąłem na drugim miejscu podium podczas mistrzostw Polski w zapasach w stylu klasycznym. Odbywały się one w Zamościu w 1976 r. Niedługo po tym sukcesie, w składzie reprezentacji Polskiego Związku Zapaśniczego, wyjechałem na międzynarodowy turniej do Ostrawy. Wróciłem ze srebrnym medalem. Następnie poddany byłem badaniom w Centralnym Ośrodku Sportu w Warszawie. Po tym nastąpiło powołanie na obóz kadry do Warszawy. Dowiedziałem się wówczas ilu zapaśników oraz innych sportowców, w różnym wieku, uczy się w szkołach średnich, a nawet studiuje. (...) W zapaśniczej kadrze był ku temu klimat. Można było liczyć nawet na finansowe wsparcie Polskiego Związku Zapaśniczego dla tych, którzy

² Ocena ta oparta została na opracowanych przez klub w 1975 roku Programowych perspektyw rozwoju i głównych kierunków rozwoju MKS Wisłoka w latach 1975-80. Nie byłem przewidziany nawet w kadrze zawodniczej klubu.

musieli korzystać z korepetycji. Te sprzyjające okoliczności postanowiłem wykorzystać. Oczywiście nie bez obaw. Obciążenie treningami, ich intensywność oraz realizowanie indywidualnego planu szkoleniowego wymagały olbrzymiego nakładu pracy. (...)

Szkolne obrazy namalowane życiem

Te, które w tej części zostaną przybliżone, są ściśle związane z edukacją w Liceum Ogólnokształcącym w Dębicy w latach 1977-1980. Po rozpoczęciu nauki w liceum, w uczeniu się matematyki oraz fizyki korzystałem z życzliwej pomocy kolegi z zapaśniczej maty- Władysława Szybowskiego – inżyniera z wykształcenia.(...)

Naukę rozpocząłem we wrześniu 1977 roku. Początkowo było nas w klasie około 40 osób. Klubowy kolega Jurek Kielur, który także zapisał się do liceum, za niedługo zrezygnował, przenosząc się do klasy „sportowej” w Technikum Mechanicznym w Dębicy. Edward Kasperowicz, kolega i zawodnik, zachęcił kilku zapaśników i bokserów do rozpoczęcia nauki – stąd popularnie mówiło się o klasie sportowej. Faktycznie przeważali sportowcy. W dębickim „ekonomiku” rozpoczął naukę trener Tadeusz Popiołek oraz instruktor Zbigniew Szerszeń (były zawodnik). Można powiedzieć, że różnymi drogami zmierzaliśmy do jednego celu – uzyskania średniego wykształcenia. Ale najważniejsze były zapasy i wyniki w tej dyscyplinie sportu.

Moja edukacja w liceum zaczęła się od falstartu. Po dwóch, może trzech tygodniach uczęszczania do szkoły, musiałem wyjechać na obóz. Do domu przyjechałem, jak sądzę, po obozie trwającym trzy tygodnie (bywały dłuższe). Przyszedłem do szkoły na zajęcia. Pani prof. Olga Sidorowicz (uczyła języka polskiego) popatrzyła na mnie jak na zjawę. Widząc to, przedstawiłem się imieniem i nazwiskiem. „Co ty Janku tutaj robisz?” „Przyjechałem z obozu sportowego i przyszedłem na lekcje” – odpowiedziałem. „To ty nie wiesz, że pan dyrektor skreślił cię?”. Mimo zaskoczenia taką wiadomością, wykazałem się reflekssem. Szybko i sprawnie

ująłem dłoń pani profesor, a po dwóch pocałunkach złożonych na jej ręce, zaprowadziła mnie do gabinetu dyrektora szkoły-Edmunda Galasa. Prosiłem o zrozumienie, danie mi szansy oraz stworzenie mi możliwości. Argument, że ja nie muszę chodzić do szkoły, lecz chcę, najwidoczniej przekonał dyrektora. Przyjął także moje zapewnienie, że nie oczekuję specjalnych względów. Podczas rozmowy podzieliłem się informacjami uzyskanymi od kolegów z zapaśniczej maty, w jaki sposób z powodzeniem łączą uprawianie sporty z nauką w szkołach średnich. Przy wsparciu pani prof. O. Sidorowicz, dyrektor Edmund Galas przywrócił mnie do społeczności klasowej.

W stosownym czasie z podobną prośbą zwróciłem się do nauczycieli pozostałych przedmiotów. Języka rosyjskiego uczył prof. Józef Nowak. Korepetycji z tego przedmiotu udzielał mi nie byle kto, bo doskonały radziecki zawodnik i trener Giennadij Sapunow. W kadrze narodowej prowadził grupę zawodników, do której i ja byłem włączony. Często wyjeżdżałem na turnieje międzynarodowe. Z porozumiewaniem się w języku rosyjskim nie miałem kłopotów. Zwłaszcza w mowie. Z pisaniem było gorzej. Natomiast akcent pozostawiał wiele do życzenia. Dlatego prof. J. Nowak miał prawo mieć uzasadnione wątpliwości, jak powinien ocenić moje postępy z tego języka. Głośno i w obecności wszystkich uczestniczących w lekcji, zastanawiał się, jaką ocenę powinien wpisać przy moim nazwisku. Zapytany zostałem o swoją opinię na ten temat. Odpowiedziałem, że zamierzam język rosyjski zdawać jako jeden z przedmiotów wybranych na egzaminie maturalnym i walczyć o czwórkę. „Dobrze, umówmy się wobec tego tak; ja dam panu czwórkę i niech pan zrezygnuje z tego zamiaru” – powiedział prof. J. Nowak. Umowy dotrzymałem. Wielokrotnie zastanawiałem się dlaczego? Chyba zbyt wysoką wówczas miałem samoocenę.

Historii uczyła w klasie pierwszej pani, której nazwiska niestety nie pamiętam, a wydaje się, że powinienem. Chociażby z tego

powodu, że z przedmiotu tego miałem piątkę w pierwszej klasie. Jedyną piątkę, bo wychowania fizycznego nie było. Bardzo dobry to ocena uzyskana przez przypadek. A może przy odrobinie szczęścia i w sprzyjających okolicznościach? „Wstrzeliłem” się w temat, wykorzystując treści historyczne z jednej z powieści Józefa I. Kraszewskiego. Ponieważ w szkole bywałem rzadko, nauczycielka nie miała okazji zweryfikować, czy ocena faktycznie odzwierciedla moją wiedzę z tego przedmiotu. W kolejnych latach historii uczyła nas prof. Maria Marek. Także propedeutyki nauki o społeczeństwie. Czwórki na świadectwie odzwierciedlały ocenę mojej wiedzy. Nie odzwierciedlają natomiast moich korzyści, jakie wyniosłem z uczestnictwa na lekcjach i dyskusjach. To procentowało i procentuje do dzisiaj. Ostatecznie kilka dziesiątek lat przeżyło się w PRL.(...)

Lekcje biologii mieliśmy z prof. Zofią Wawraszek. Co pozostało w pamięci z tamtego okresu? Okoliczności, w jakich zaliczałem przedmiot w klasie drugiej. Powróciłem z obozu kondycyjnego w Bułgarii z czyrakiem na lewej ręce. Ból niesamowity, a tu ostatnia lekcja i ostatnia szansa na pozytywną ocenę. Poproszony przez prof. Z. Wawraszek do odpowiedzi, „podałem się”. Dlaczego nie myślałem o egzaminie poprawkowym? Może to zabrzmiało dziwne, ale w walce zapaśniczej nie było poprawek. Albo wygrywa się, albo nie. Na szczęście dostałem jeszcze jedną szansę po zażyciu środków przeciwbólowych. Udało się.

Matematyki uczył prof. Marian Cierpik. Wiedzę z zakresu funkcji trygonometrycznych zaliczyłem metodą „na małą”. Niewiele z tego rozumiałem, ale nauczyłem się regułek i zapamiętałem wykresy (bo pamięć wzrokową miałem dobrą) i... Chyba zrobiłem dobre wrażenie. Zaliczałem, pisząc na tablicy i objaśniając z czego co wynika. Do ławki wracałem wiedząc, że tę część egzaminu zaliczyłem na czwórkę.

Prof. Małgorzata Kurcz uczyła chemii. Nie byłem miłośnikiem wzorów chemicznych. Wzór C_2H_5OH oczywiście był mi znany.

Przy wielkim święcie i nie ma w tym przesady. Sporadycznie też uczestniczyłem w lekcjach. Zdałem na trójkę i chyba bez protekcji. Piszę tak, bo kiedy podzieliłem się swoją radością z koleżanką z drużyny zapaśniczej- panem Marianem Borskim, to powiedział, że jego córka też uczy chemii w ogólniaku. Wiedza z zakresu chemii przydała się nieco później – w praktyce. Uczyłem się, jak konstruować ładunki wybuchowe i jak je rozbrajać. A skoro piszę o tym, to znaczy, że szkolenie sapersko-minerskie również zakończyło się pomyślnie zdany egzaminem.

Geografii uczył nas prof. Zdzisław Czerny. Stosunkowo dużo korzyści przyniosło mi uczestniczenie w lekcjach, chociaż uczęszczałem na nie w kratkę. Prof. Czerny podczas zajęć przekazywał wiedzę w sposób praktyczny i komunikatywny. Po ukończeniu szkoły, kiedy zaszła zawodowa konieczność uczenia się „czytania” map wojskowych, wykorzystania ich podczas ćwiczeń czy w planowaniu operacji, nie miałem trudności w określaniu położenia czy kierunków geograficznych.

Prof. Antoni Wozowicz uczył fizyki. Czas wymazał z pamięci wiele szczegółów, w jaki sposób zdobywałem wiedzę, żeby zaliczyć na trójkę. Wspomagał mnie kolega korepetycjami. Przedmiot ten mieliśmy chyba także w trzeciej klasie. Podczas pierwszej lekcji prof. Wozowicz wyszedł z propozycją zawarcia umowy z nami. Polegała na tym, że uczeń, który będzie miał wszystkie obecności na lekcjach, może liczyć na daleko idącą wyrozumiałość przy końcowej klasyfikacji. Wszyscy zgodzili się na taki układ. Wpłynęło to na frekwencję podczas lekcji, także moją, chociaż z innego powodu. Podczas wystawiania ocen końcowych prof. Wozowicz dzielił się wątpliwościami, kiedy miał ocenić moje postępy w nauce i wiedzę. Miałem wszystkie obecności i trzy a może cztery oceny pozytywne (3). Zapytany odpowiedziałem tak: „Panie profesorze, trójka to właściwa ocena. Gdy okaże się kiedyś, że mam braki z fizyki, to ten ktoś pomyśli sobie, że

dostałem trójkę z łaski nauczyciela³. Kiedy natomiast wykażę się wiedzą na wyższym aniżeli dostatecznym poziomie, może ktoś pomyśli: – Ale wysoki poziom w tej szkole. Tyle wie, a miał jedynie trójkę”. Trzydzieści pięć lat później, zastosowany przez prof. Antoniego Wozowicza sposób motywowania studentów do uczestniczenia w zajęciach, usankcjonowany został w regulaminie oceniania wyższej uczelni, o czym mam wiedzę. Wykładowca mógł podwyższyć stopień o pół stopnia.

Jeszcze inne obrazy namalowane przez życie opiszę na zakończenie tej części. Z licznej grupy uczniów, rozpoczynających pierwszą klasę, pozostała nas garstka. Wszyscy chyba pozytywnie zostali sklasyfikowani. Do egzaminu maturalnego chętnych było nieco mniej. Piszący na ten temat nie zamierzał przystąpić do matury. Kiedy powiedziałem to prof. Oldze Sidorowicz, okazała wielkie zdziwienie. Po rozmowie zgłosiłem się na egzamin pisemny. Było nas w sumie trzynaście osób. Nie wiem, czy pani prof. Sidorowicz była przesądna, ale w trybie awaryjnym do matury przystąpiła jeszcze jedna koleżanka. Była w pracy, ale ściągnęła fartuch krawiecki i przysłała do szkoły na egzamin. Pierwszy dzień zdawania matur zaczął się dobrze. W dniach następnych było mniej optymistycznie. Chyba z matematyki ktoś czegoś nie dopatrył i zakończyło się ocenami, o których żaden uczeń nie marzy. Z przedmiotów wybranych ostatni egzamin był z historii. Jak się jest świadomym, czego można byłoby się jeszcze nauczyć, to strach ma tym większe oczy. Trójkę kupiłbym w ciemno. Było lepiej. Po ogłoszeniu wyników egzaminów, poinformowani zostaliśmy o konieczności dostarczenia zdjęć na świadectwa maturalne. Ubrałem się w modny wówczas niebieski półgolf, zarzuciłem skórzaną kurtkę kupioną na bazarze w Stambule (także krzyk mody w PRL) i pobiegłem do zakładu fotograficznego pana Prajsnera. Zdjęcie przyniosłem do szkoły.

³ Ma także inną współczesną nazwę – zaliczenia na tzw. „pandę” (Pan da trójkę – błagam).

Kiedy zobaczyła je prof. Sidorowicz, powiedziała: „Janku, na świadectwo maturalne takie zdjęcie? Bez krawata, bez garnituru?”. Wykazałem się chyba refleksem jak za najlepszych czasów na zapaśniczej macie, odpowiadając: „Pani profesor, ma pani rację. Ale zdjęcie w garniturze i krawacie przewiduję na dyplomie ukończenia studiów”. Po kilku latach dotrzymałem obietnicy.

Obrazy malowane przez nas samych

Trzymając w ręku świadectwo maturalne, które zaświadczało, że mój kolejny życiowy cel został osiągnięty, opuściłem wraz z innymi abiturientami budynek szkoły. W osiemdziesiąt rocznicę jej powstania. Dopiero po kilku latach uzmysłowiłem sobie, że szkoła otworzyła dla nas wrota i wskazała drogę ku nieskończonej mądrości i nauki. Obraz, który przybliżam, jest zaledwie szkicem, ale o wyrazistych konturach i przekazie. Niezależnie od tego, jak zostanie to, co piszę odebrane. Świadectwo maturalne stało się dla mnie przepustką do bramy wyższej uczelni. Zachęcony przez prezesa KS „Wisłoka” A. Stasińskiego oraz działacza sportowego i lekarza Tadeusza Piękosia, podjąłem wyzwanie. Mierzyłem wysoko- prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie magisterium, ale tzw. sołtysówka (...). Nie mając skierowania na studia (z miejsca pracy), przystąpiłem do egzaminu wstępnego (1981) z wolnego naboru, licząc na szczęście. Nie udało się. Ale miałem szczęście spotkać ludzi, którzy ugruntowali we mnie potrzebę zdobywania wiedzy i dokonywania odkryć. (...) Tak odkryć! Zrozumiałem, że edukować można się na wiele sposobów, a wiedzę i mądrość czerpać od każdego. Także od pracownika budowlanego pana Władka, który posługując się metrem, był szybszy od kalkulatora. (...) Napiszę więcej, uczyłem się od wielu osób, które wprawdzie nie miały fakultetów, ale miały ugruntowaną wiedzę popartą praktyką i osiągnięciami. (...)

W Forum Biznesu (Dziennik Gazeta Prawna nr 251(5153) z 31 grudnia 2019 r.) moją uwagę zwróciła wypowiedź byłego zapaśnika,

obecnie przedsiębiorcy, prezesa spółki Vantor- Janusza Urbanika. Wynika z niej ważny przekaz skierowany do przedsiębiorców, polityków, nauczycieli, studentów i uczniów. Obecnie nie wystarczy osiągnąć nawet doskonały poziom usług. Należy doskonalić warsztat pracy, poszerzać wiedzę i umiejętności. Tworzyć dobre i stabilne prawo. Parafrazując powiedzenie sportowe, niech nam towarzyszy świadomość, że jesteśmy tak dobrzy jak nasz ostatni mecz. Bo wszystko, co było kiedyś (przedtem), to już historia.

Głos małego człowieka

Długo, bardzo długo do szkoły miałem pod górkę - używając przenośni. Początkowo, bo musiałem. Później, bo zamierzone cele życiowe i edukacyjne wymagały coraz to większego nakładu pracy. Były to skrajnie różne czynniki motywacyjne, ale warto było. Z pomocą przyszli ludzie i ich życiowa mądrość. Stąd pomysł i miły obowiązek złożenia podziękowań wszystkim bez wyjątku Wychowawcom, Nauczycielom i Pedagogom (...) przy okazji jubileuszowego wydania pierwszej części książki o „dębickim Sokole”. Życie dostarczyło wiedzy, umiejętności i doświadczeń. Na własne refleksje zapraszam do części czwartej książki. Działania sokolich druhów (wg mnie) będą doskonałym punktem odniesienia przy formułowaniu ocen i komentowaniu, współcześnie otaczającej nas rzeczywistości. W okresie niewoli, zaborcy widzieli w Polakach zagrożenie. Po pierwszej wojnie światowej postrzegano nas jako awanturników (książka). Obecnie, kiedy to piszę, my Polacy jesteśmy postrzegani jako naród nie potrafiący się cieszyć. Pesymizm dominuje nad optymizmem. Jest zatem rada na zmianę istniejącego stanu rzeczy i krok w dobrą stronę. Proponuję powrócić do motta, zamieszczonego na początku tej książki. Weźmy przykład z „Sokołów” i ich działalności, bo o tym jest przecież ta opowieść.



Aneks

Odpis listu prof. Józefa Wyrobka do NKN

Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Dębicy
Komendant miejscowy.
d. 22. VIII.1914.

Do P. T.

Zachodniego Departamentu wojskowego Naczelnego
Komitetu Narodowego w Krakowie

W bardzo pilnych sprawach niech mi będzie wolno po otrzymaniu I. Rozkazu z P.P. Departamentu prosić o stanowcze i najrychlejsze rozstrzygnięcie tych kwestyj:

1. Czy miejscowym Komendom Sokolim prawnie w tych czasach jest wolno werbować do Drużyn Sokolich wyżej 17. roku - niepopisowych, nie należących do c. i k. wojska?

2. Czy zwerbowany niepełnoletni do „Drużyny Sokolej” powinien uzyskać na to pozwolenie *, by należał do Drużyny - do Legionu i by w nim pełnił służbę wojenną? Czy po wstąpieniu do Drużyny powinien złożyć Ślubowanie i na czyje ręce tylko?

3. Czy prawnie wolno obecnie - zdatnych uczniów gimnazjalnych i innych Zakładów średnich - zwłaszcza „Skautów” werbować i przyjmować do Drużyn Sokolich itp. - skoro uczniom Szkół Średnich nie wolno należeć do Towarzystwa. (Drużyna Sokola jest oddziałem Sokoła.)!

Czy Władze Szkolone mogą na to pozwolić?*

Do tutejszej Drużyny Sokolej - mimo protestu z powyższego powodu - z mej strony - wciągnięto kilku uczniów tutejszego Gimnazjum i to Skautów - do tej Drużyny Sokolej, która należy do Legionu i obowiązana w pole ruszyć.

Czy ma słuszność Prezes - Komendant Sokoła rozkazać, jako odpowiedzialny za wszystko wobec Towarzystwa - Szkoły - Społeczeństwa, żeby Ci uczniowie - drużyniaczy (? nieczytelne JS) wrócili do Skautu - ustąpili z Drużyny Sokolej?

W. Namiestnictwo we Lwowie, przesyłając b.m. przez c.k. Starostwo ropczyckie wezwanie do tutejszego Sokoła w sprawie formującej się Drużyny polowej oraz „Status” dla niej (Korpus strzelecki) a odróżnia te Drużyny- w Skautów, - Organizacyj młodzieży, którą ostatnio do innej służby zamierza Komenda wojskowa użyć.

4. Skoro Okręgi Sokole od krakowskiego po rzeszowski włącznie należą do Sekcji Zachodniej Kraju naszego a ich Drużyny zapewne do Legionu Zachodniego, - czy tutejsza Drużyna jeszcze nie wyćwiczona ma na naglące żądanie III Okręgu Sokolego już wyruszyć - i to do Lwowa - zamiast do Krakowa? - tem bardziej że po I. mobilizacyjnym powołaniu na 15. bm. jeszcze ze Lwowa nie było 2. powołania..?

Może wobec tego wskazanem jest jak najrychlej rozdzielić:

Które Okręgi Sokole mają należeć do Legionu zachodniego, - które do wschodniego!

W końcu upraszam gorąco „telegramem” dopowiedzieć: na ręce moje dać Rozkaz

1) by się Dębicka Drużyna pod rygorem karność Sok. z wymarszem wstrzymała się aż do odpowiedniego Rozkazu z N.K.N. Dep. woj. (na piśmie - oraz,

2) żeby wyłączono uczniów gimnazjalnych z tutejszej Drużyny Sokolej - i zwrócono ich Organizacji Skautów (?) - pod rygorem..!

Oczekuję tego telegraf: Rozkazu w imię dobra naszej sprawy i Ojczyzny!. „Szczęść Boże!”

Czołem !

Prezes - Komendant „Sokoła” w Dębicy
Prof. Józef Wyrobek

P.S. Za „telegram” należność wrócę przekazem !

* na piśmie ze strony prawnych zastępców - z stwierdzeniem notaryalnym lub sądowym.

** Tutejsza Dyrekcja gimnazjum orzekła, że nie wolno.

Wykaz członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy

Członkowie TG „Sokół”

Chendyńska (<i>imienia brak</i>)	Migdał Antoni	Stachnik Józef
Chrobakiewicz Gustaw	Mitka Helenia	Stec Helena
Głąb Gustaw	Nożyński Andrzej	Szafraniec Olga
Gubernat Stanisława	Okornicki Wincenty	Szczerba Jan
Gunia (<i>imienia brak</i>)	Osiński Andrzej	Śniegowski (<i>imienia brak</i>)
Friedberg Sydon	Osiński Władysław	Trytek ks. (<i>imienia brak</i>)
Guniowa (<i>imienia brak</i>)	Pazdro Maria	Walicka Kazimiera
Hiolski Karol	Piotrowski Tadeusz	Wasilkowski Ludwik
Jagielski W.	Piotrowski (<i>imienia brak</i>)	Zach Władysław
Jenner Andrzej	Rusinowski I (<i>imienia brak</i>)	Zarytkiewicz Helena
Klamut Kazimierz	Rusinowski II (<i>imienia brak</i>)	Zgórek Stanisław
Kozłowski Józef	Różakowa (<i>imienia brak</i>)	Zygmuntowski Karol
Kudłaty Julian	Sitko (<i>imienia brak</i>)	
Lisowski (<i>imienia brak</i>)		

Osoby o nieustalonym statusie członkowskim:

Groch (*imienia brak*) - zawodnik
Ożóg Stanisław - zawodnik
Głąb Jan - zawodnik
Ryszkowski Wiktor - zawodnik
Leja Adam - zawodnik
Stańko Antoni - zawodnik
Wojciechowska Julia - gimnastyczka

Członkowie TG „Sokół” wg roku przynależności:

Chendyńska (<i>imienia brak</i>) (1926)	Kudłaty Julian (1926)
Chrobakiewicz Gustaw (1903)	Lisowski (<i>imienia brak</i>) (1926)
Głąb Józef (1903)	Migdał Antoni
Gubernat Stanisława (1926)	Mitka Helenia (1926)
Gunia (<i>imienia brak</i>) (1926)	Nożyński Andrzej (1903)
Friedberg Sydon	Okornicki Wincenty (1903)
Guniowa (<i>imienia brak</i>) (1926)	Osiński Andrzej
Hiolski Karol (1903)	Osiński Władysław (1895)
Jagielski W. (1900/1901)	Pazdro Maria (1926)
Jenner Andrzej (1903)	Piotrowski Tadeusz
Klamut Kazimierz (1918, 1926)	Piotrowski (<i>imienia brak</i>)
Kozłowski Józef	Rusinowski I (<i>imienia brak</i>) (1926)
	Rusinowski II (<i>imienia brak</i>) (1926)

Członkowie TG „Sokół” wg roku przynależności, cd.:

Różakowa (<i>imienia brak</i>)	Trytek ks. (<i>imienia brak</i>)
Sitko (<i>imienia brak</i>) (1918, 1926)	Walicka Kazimiera (1926)
Stachnik Józef	Wasilkowski Ludwik
Stec Helena (1926)	Zach Władysław (1903)
Szafraniec Olga (1918)	Zarytkiewicz Helena (1926)
Szczerba Jan (1926)	Zgórek Stanisław (1903)
Śniegowski (<i>imienia brak</i>) (1926)	Zygmuntowski Karol (1903)

Prezesa TG „Sokół” w Dębicy:

Zauderer Henryk - od 1894 (?) do 21 marca 1907

Wiśniewski Stanisław - od 1907 (...) do 1939

Wyrobek Józef - od 1914 do 1918/19 (?)

Członkowie wydziału (Zarządu):

Berger Robert (1918,1926)	Piotrowski Jan
Borowiec (<i>imienia brak</i>)	Różak Stanisław (1926)
Gawrys Tadeusz	Sitko (<i>imienia brak</i>) (1918, 1926)
Gierulski Władysław (1926)	Stachnik Józef
Gradziński Włodzimierz	Towarnicki Włodzimierz (1926)
Jagielski W. (1900/1901)	Wyrobek Józef (1918)
Klamut Kazimierz (1918, 1926)	Zarytkiewicz Jan – gospodarz (1926)
Klamut Zygmunt	Żeglicki (<i>imienia brak</i>), major WP)
Kozłowski Jan	
Lipa (<i>imienia brak</i>) (1926)	
Mydlarczyk Stanisław	

Tabela nr 2. Członkowie TG oraz ich okresy pracy jako nauczycieli w gimnazjum w Dębicy do końca 1920 roku

<u>Nazwisko, imię</u>	<u>Rok szkol. podjęcia pracy/praca/ zakończenie pracy</u>
Stachnik Józef	1903/4 do 1907/8, oraz 1910/11 do XI 1914 X
Wyrobek Józef	1903/4 – nadal
Wiśniewski Stanisław	1905/6 do XII. 1913, oraz od 1918/19 - nadal
Migdał Antoni	1906/7 do 1913/14, (1915/16 - 1917/18 sł. wojsk.), 1918/19-1919/20 X
Kozłowski Jan	1908/9 do 1909/10, 1912/13, 1913/14, 1915/16 - 1917/18, (1918/19 urlop), 1919/20 X
Mydlarczyk Stanisław	1910/11 do 10 IX 1917 X
Gawryś Tadeusz	1912/13 do VIII 1914 X
Piotrowski Jan	1918/19 – nadal
Klamut Kazimierz	1909/10 do 1911/12 - kontrakt, 1917/18, 1919/20, 1920/21 - kontrakt
Berger Robert	1901/2 ?, 1907/8 do 1912/13 X

x- zakończenie pracy, ? - rok prawdopodobny.

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie Sprawozdań dyrekcji c.k. Gimnazjum i Państwowego Gimnazjum w Dębicy, nr I-XIII.

Tabela nr 3. Imienny wykaz nauczycieli gimnastyki i rok szkolny ich prowadzenia latach 1900 - 1920

<u>Nazwisko, imię</u>	<u>Rok szkol. podjęcia pracy/praca/ zakończenie pracy</u>
Rąb Jan	1900/1, więcej danych brak
Radomski Michał	1907/8, 1908/9
Kozłowski Jan	1909/10, 1913/14, 1915/16, 1916/17
Klamut Kazimierz	1909/10, 1910/11, 1911/12
Migdał Antoni	1910/11, 1911/12, 1912/13
Gawryś Tadeusz	1912/13, 1913/14
Wyrobek Józef	1915/16
Kita Ludwik	1916/17, 1917/18/ 1918/19
Dudek Stanisław	1918/19
Wiśniewski Stanisław	1920/21

* Sprawozdanie za rok szkolny 1919/20 nie zawiera informacji na ten temat

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie Sprawozdań dyrekcji c.k. Gimnazjum i Państwowego Gimnazjum w Dębicy, nr I-XIII.

Tablica jubileuszowa, wykaz osób oraz organizacji

Wykaz osób (nazwisk, organizacji) ustalonych w oparciu o gwoździe znajdujące się na Tablicy jubileuszowej Towarzystwa Sportowego „Wisłoka” z 1933 roku



Gwóźdź najwyżej wbity w tablicę:
TS Wisłoka

Litera **T**

KS Cracovia, Lewicki T., Nagawiecki St., Steinhof A.,
Twiza K., Tymczyszyn E. (prof.).

W miejscu kropki po literze „T” gwoździa brak.

Litera **S**

Arniuta Wł. (sędzia), Berezowski B. (Naczelnik),
Bocheński J. (prof.), Darłak St, Köchli Fr. (kpt.),
Roztoczyński St, Tymczyrzynówna Z.,
Żeglicki J. (mjr dypl.).
W literze tej brak gwoździa.

W miejscu kropki po literze „S”: Ordanowski J. (mjr),

Litera **W**

Bard L., Bełtek J., Dragan J., Durejczyk (im. brak),
Goetz J. (Rzeszów), Nykiel Fr., Rozmysławski K.,
Sekunda J., Sieklucki A., Stec Wł., Szczurowski M.,
Wyleżyński J.

W literze tej brak gwoździa.

Litera **I**

Pryjda M., Kłeczek St., Kłeczek A.,
Stepek M., Szczerba M.

Litera **S**

Jackowski W., Jurecki K., Małozieć K.,
Pietruszewski M., Ranisch J., Stawicki A., Stec L.,
Stopa E., Topij M., Winkowski Wł., Wojtys F.

Litera **Ł**

Bewszko K., Bochnia Fr., Gawryś K., Franczak M.,
Kamiński D., Kępski J, Matjewicz W., Szurek St.

Litera **O**

Florkiewicz Wł., Krauz J., Nowak Fr., Ozóg St.,
Penderecki T., Pilch E., Pryjda Br., Sieradzki H.,
Stasiński (im. brak), Sulisz K., Tarczatowicz M., Tetiuk L.

Litera **K**

Balko R., Filipecki Z., Franczak E., Franczak P., Gawryś E.,
Gierlicki A., Jackowski (im. brak), Matusiak St., Skwirut M.,
Stasicki Wł.

Litera **A**

Brniak Br., Gaber J., Gładysz Wł., Godlewski M.,
Goldfluss M., Jackowski A., Jasiński B., Krok E., Mądro M.,
Osiński A., Paško M., Szlachta A.

Cyfra 1

Niemiec St. (mgr farm.), Samsonowicz M., Sandhaus
(im. brak) Dr, Węgrzyniak M., Zauchówna St.

Cyfra 9

Czelna F., Gawlik St., Hamala Wł., Kwiatkowski M.,
Kubista Fr., Witkowski M., Szczerba Jan (prof.), Tabas K.,
Zw. Strzel. Dębica.

Cyfra 3

Bełtek M., Detz St., Lewicki J., Marszałek B.,
T.G.S. Sokół Dębica, Zw. Rezerw. Dębica, Witkowski A.

Cyfra 3

Berger R. (Dyr.), Cech Rzemieśl. Dębica, Grudziński F.,
Stefan Wł., Zieliński Wł. (inż.).
W cyfrze tej brakuje dwóch gwoździ.

Wykaz instytucji i organizacji ustalonych w oparciu
o gwoździe znajdujące się na Tablicy jubileuszowej
Towarzystwa Sportowego „Wisłoka” z 1933 roku:

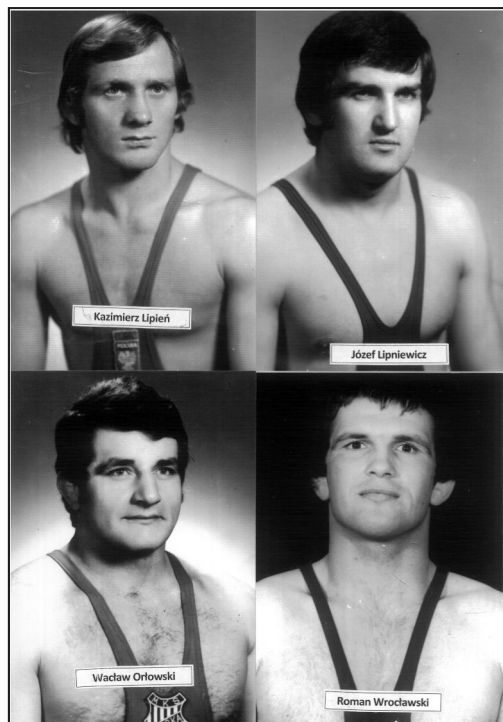
Cech Rzemieśl. Dębica
KS Cracovia
T.G.S. Sokół w Dębicy
TS Wisłoka
Zw. Strzel. Dębica
Zw. Rezerw. Dębica

Uwaga:

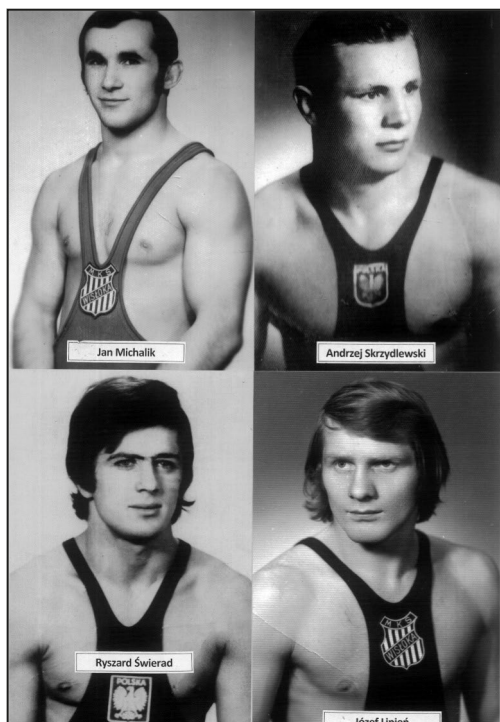
5 gwoździ brak. Razem 112 gwoździ, w tym 106 z nazwiskami.



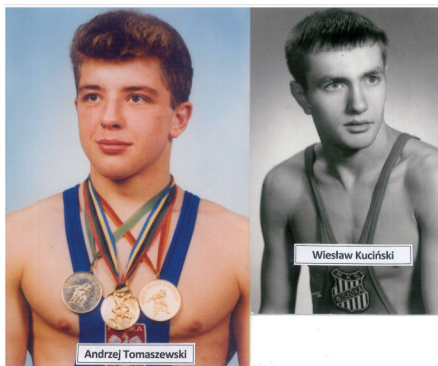
Zdjęcia sportowców



Medaliści mistrzostw międzynarodowych KS Wisłoka w Dębicy.
Zdjęcia z arch. St. Jodłowskiego



Medaliści mistrzostw międzynarodowych KS Wisłoka w Dębicy.
Zdjęcia z arch. St. Jodłowskiego



Andrzej Tomaszewski

Wiesław Kuciński

Medaliści mistrzostw międzynarodowych KS Wisłoka w Dębicy.
Zdjęcia z arch. St. Jodłowskiego



Józef Lipień

Kazimierz Lipień

Andrzej Skrzydlewski

Jan Michałik

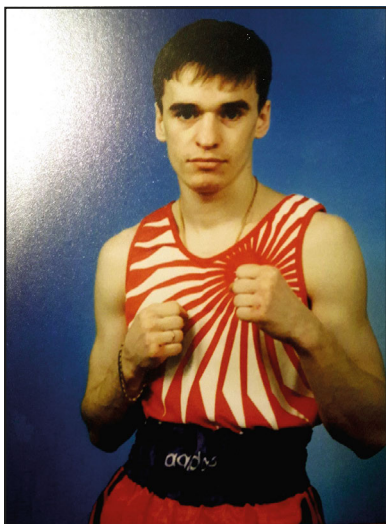
Wacław Orłowski

Roman Wrocławski

Julia Wojciechowska

Olimpijczycy Klubu Sportowego Wisłoka

Okolicznościowa pocztówka z olimpijczykami KS Wisłoka



Olimpijczyk Andrzej Rżany LKS „Igloopol” w Dębicy. Zdj. własne.



DRUŻYNOWY V-CE MISTRZ POLSKI 1992

Reprezentanci woj. tarnowskiego. Stoją od lewej: Rajmund Pawęzka (KS Wisłoka), Adrian Gągała (KS Wisłoka), Piort Przydział (ICC Straszęcín, późniejszy olimpijczyk), Grzegorz Świętoń (KS Wisłoka).

Zdjęcie I. Smoleń ze zbiorów rodzinnych zdjęć, pamiątek i trofeów sportowych.

Zdjęcia budynku



Dawny budynek TG „Sokół”, obecnie DK „Śnieżka”.
Zdj. z dokumentacji WUOZ, rok 2015.



Widok ściany budynku w sierpniu 2019 r. Zdj. autora.



DK „Śnieżka”. Zdj. z dokumentacji WUOZ, rok 2015.



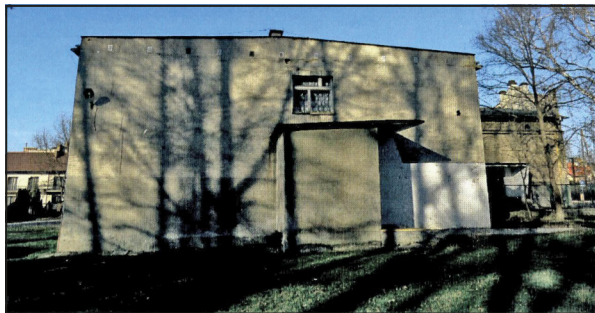
Widok budynku w podobnym ujęciu w sierpniu 2019 r. Zdj. autora.



DK „Śnieżka”. Zdj. z dokumentacji WUOZ, rok 2015.
Elewacja zachodnia części dobudowanej.



Widok zachodniej ściany budynku w sierpniu 2019 r.
po kolejnej rozbudowie. Zdj. autora.



DK „Śnieżka”. Zdj. z dokumentacji WUOZ, rok 2015.
Elewacja południowa nowego skrzydła.



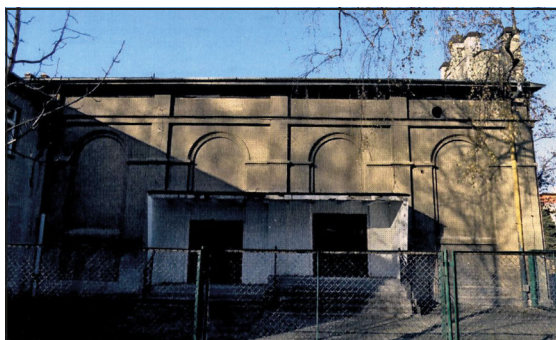
Widok ściany budynku od strony południowej w sierpniu 2019 r.
po rozbudowie. Zdj. autora.



DK „Śnieżka”. Zdj. z dokumentacji WUOZ, rok 2015.
Elewacja wschodnia nowego skrzydła.



Widok tej samej ściany budynku w sierpniu 2019 r. Zdj. autora.



DK „Śnieżka”. Zdj. z dokumentacji WUOZ, rok 2015.
Elewacja południowa.



Widok tej samej ściany budynku w sierpniu 2019 r. Zdj. autora.



DK „Śnieżka”. Zdj. z dokumentacji WUOZ, rok 2015.
Widok ogólny od strony południowo-wschodniej.



Widok budynku z podobnej perspektywy w sierpniu 2019 r.
Zdj. autora.



DK „Śnieżka” po 1985 r. Zdj. z dokumentacji WUOZ.
Widok ogólny od strony północno-wschodniej.



**Elewacja budynku w sierpniu 2019 r. Zdj. autora.
Widok ogólny od strony północno-wschodniej.**

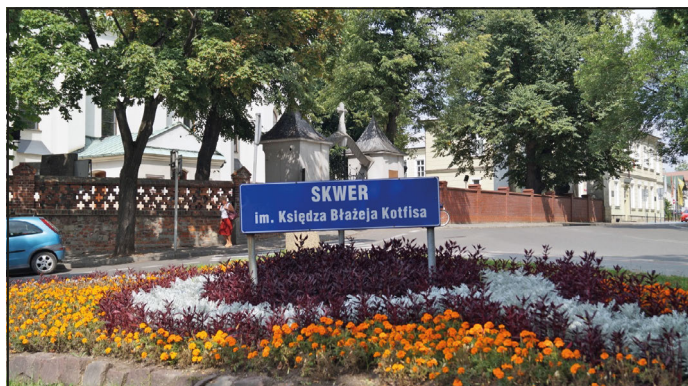
Inne zdjęcia



Tablica pamiątkowa (nowa) ku czci poległych uczniów i profesorów w latach 1914-1920, w budynku LO im. Wł. Jagiełły w Dębicy. Zdj. autora, 2019 r.



Nagrobek prof. J. Wyrobka oraz tablica pamiątkowa.
Zdj. autora, 2019 r.



Skwer przy ul. Cmentarnej obok Kościoła św. Jadwigi w Dębicy.
Zdj. autora, 2019 r.



Obelisk w Parku „Sokoła” w Dębicy odtworzony w 1960 roku
i płyta na obelisku. Zdj. autora, 2019 r..



Pomnik na Rynku w Dębicy postawiony w 2018 r. w hołdzie Bohaterom Walk o Niepodległość Polski. Po lewej obelisk z 2013 wzniesiony w hołdzie „Żołnierzom Wyklętym” Polskiego Podziemia Niepodległościowego. Zdj. autora, maj 2020.



Dobudowana część do zachodniej strony budynku DK „Śnieżka”
podczas prac konserwatorskich oraz rozbudowy.
Zdj. autora, sierpień 2019 r.

Odnaczenia



Krzyże niepodległości



Krzyż Zasługi dla Duchownych Wojskowych

WYKAZ WYKORZYSTANYCH ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH, DRUKOWANYCH, OPRACOWAŃ I ATRYKUŁÓW

Źródła archiwalne

Narodowe Archiwum w Krakowie
Materiały sygn. 29/530/97

Starosto Powiatowe w Dębicy
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej
Mapa katastralna inż. Rapffa. Szkic polowy nr 18 i 19 z 1939 r.

Klub Sportowy Wisłoka w Dębicy
Tablica jubileuszowa z 1933 r.

Muzeum Regionalne w Dębicy
Zdjęcia

Archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława
Jagielli w Dębicy
Sprawozdania, zdjęcia

Archiwum prywatne Stanisława Jodłowskiego
Zdjęcia

Archiwum prywatne Ireny Smoleń
Zdjęcia

Źródła drukowane

Pamiętnik IV Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach
27-29 czerwca 1903, ZPGTS, Lwów 1904.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1894 r., nr 1-13.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1900r., nr 6.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1900r., nr 9.

Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1900r., nr 10.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1900r., nr 12.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1907r., nr 9.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1910r., nr 6.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1911r., nr 8.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1912r., nr 8.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1913r., nr 11.
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” z 1919 r., nr 7-8.

Sprawozdania dyrekcji c.k. Gimnazjum i Państwowego
Gimnazjum w Dębicy, nr I-XIII za lata 1907/08 - 1913/14 oraz
1915/16 - 1920/21.

Materiały Rz-RDZ.5135.26.2019.AK Wojewódzkiego Urzędu
Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu.

Akty prawne

Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwal-
nym i archiwach (T. j. Dz. U. 2019, poz. 553, ze zm.).
Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci
Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu (T. j. Dz. U. z 2018, poz. 2032, ze zm.).

Prasa

Stańko A, *Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka”*, „Echo Załogi” 1967, nr 11.
Stańko A., *Jubileuszowy rok MKS „Wisłoka”* (II), „Echo Załogi” 1967,
nr 12.
Stańko A., *Jubileuszowy rok „Wisłoki”* (III), „Echo Załogi” 1967, nr 13.

Relacje ustne

Tomasza Czapli
Zbigniewa Drzymały
Jacka Dymitrowskiego
Andrzeja Karasińskiego
Andrzeja Mola

Krystyny Mol
Adama Smolenia
Stanisława Zaborniaka
Osoby która pragnie zachować anonimowość

Opracowania i artykuły

Abramowicz J., *Dębica i okolice*, ze wstępem J. Klicha, Agencja Wyd.-Rekl., JOTA, Rzeszów 1994.

Abramowicz J., *Dębica i okolice*, ze wstępem J. Klicha, Agencja Wyd.-Rekl., JOTA, Rzeszów 2006.

Abramowicz J., *Dębica*, ze wstępem J. Klicha, Agencja Wyd.-Rekl., JOTA, Rzeszów 2006.

Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych,
J. Konieczny red., Wyd. H.C.BECK, Warszawa 2012.

Buszko J., Kiryk F., *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Cepnik H., *Czterdziestolecie „Sokoła” lwowskiego (1867-1907)*,
Nakładem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-
Macierz”, Lwów 1907.

Chłopecki J., *Czy jest dzisiaj możliwy uniwersytet?* [w:] J.
Chłopecki, S. Paszyński, T. Pomianek, *W poszukiwaniu syntezy.*
O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce, WSiIZ
Rzeszów 2004.

Denisiuk L., Fidelus K., Krawczyk M., *Elementy teorii i historii*
wychowania fizycznego, Wyd. Państw. Wyd. Szkol., Warszawa 1969.

Diamond S., *Zdobądź więcej! Naucz się otrzymywać to, czego*
pragniesz. Przekład M. Apps, Wyd. Literackie, Kraków, 2012.

Duraczyński E., *Stalin twórca i dyktator supermocarstwa*, wyd.
AH im. Al. Gieysztor, Of. Wyd. ASPRA-JR, Bellona SA, Pułtusk-
Warszawa 2012.

Dymitrowski J., *Dębica dawniej, Dębica dzisiaj – Wiek przemian*,
Wyd. Muzeum Regionalnego, Dębica 2018.

Gajewska B., Pawlus M., *Słownik synonimów i antonimów*, Wyzd.
Szkolne PWN, Warszawa -Bielsko-Biała 2011.

Galas E., Harla L., Janusz S., Kurzawa K., *Dębica i okolice*, Wyd.
Sport i Turystyka, Warszawa 1962.

Górecka A., *Dzieje Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w latach 1900-1990*, Zeszyty Dębickie nr 1(3) 2001.

Górska L., Więch A. S., *Zapomniana Olimpijka Julia Wojciechowska-Senftleben (1915-1986)*, wyd. Łukasz Kleska, Głogów Małopolski 2012.

Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka - czyli rzecz o metodach śledczych*, Wyd. Ak. i Prof., Warszawa 2008.

Grych W., *Spacerkiem po Dębicy*, Agencja Wyd.-Rekl. JOTA, Rzeszów 2011.

Hanausek T., *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania*, Cz.1, DSiDZ MSW, Warszawa 1978.

Hanausek T., *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania*, Cz. 2, DSiDZ MSW, Warszawa 1987.

Hanausek T., *Kryminalistyka, Zarys wykładu*, 6. wyd. zaktualizował M. Szostak, Wolters Kluwer, Warszawa 2008.

Horoszowski P., *Kryminalistyka*, PWN, Warszawa 1958.

Hyb L., *Bezpieczeństwo i znaczenie przekazu informacji w komunikacji społecznej we współczesnym świecie*, [w:] Z. Grzywna red., *Współczesne zagrożenia w zarządzaniu i bezpieczeństwie*, WSZM I JO, Katowice 2014.

Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, Biuro RPO, Warszawa 2012.

Jodłowski S., Krysiak P., *110 lat dębickiej Wisłoki*, Dębica 2018.

Kalita K., *Rozmowa jako metoda działania*, Zeszyty Naukowe ASW, nr 23, Warszawa 1979.

Kammel T., *Moc w gębie. Jak gadać, żeby się dogadać*, ALTENBERG, Warszawa 2018.

Kienzler I., *Powstanie Warszawskie, Historia II wojny światowej*, z. 21, Bellona, Warszawa 2016.

Kodeks postępowania karnego. Komentarz, J. Skorupka red., Wyd. C.H.BECK, Warszawa 2015.

Król P., Kuchciak A., Skwirut A., *Rozwój kultury fizycznej w działalności Towarzystwa Gimnastycznego*

„Sokół” w Mielcu przed 1939 rokiem, [w:] Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1867-2006), red. S. Zaborniak, P. Król, Wyd. URz., Rzeszów 2010.

Król P., Belczyk K., Kuchciak A., *Powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dukli w latach 1903-1914*, [w:] Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1867-2006), Zaborniak S., Król P. red., Wyd. URz., Rzeszów 2010.

Krysiak P., Jodłowski S., *Dębickie zapasy*, Wyd. Millenium, Dębica 2017.

Kumor B., *Parafia i życie religijne w czasach austriackich*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Latowska E., *Indeks osób*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk, red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Maciąg K., *70 lat...*, [w:] 70 lat Międzyzakładowego Klubu Sportowego Wisłoka Dębica, Wyd. MKS „Wisłoka” w Dębicy, 1978.

Mała Encyklopedia Sportu, Tom II, praca zbiorowa, Wyd. „Sport i Turystyka” Warszawa 1987.

Mały słownik języka polskiego, Sobol E. red., Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993.

Marszał K., Stachowiak S., Zgryzek K., *Proces karny*, wyd. II, Wyd. WOLUMEN, Katowice 2005.

Michalski C., *Sport* [w:] J. Buszko, F. Kiryk, red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Mirkiewicz A., Krawczyk M., *Próby reaktywowania okręgu rzeszowskiego i przemyskiego polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” po II wojnie światowej*, [w:] Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w rozwój kultury fizycznej na ziemiach polskich, Zaborniak S., Król P. red., Wyd. URz., Rzeszów 2008.

Mirkiewicz A., *Okręg rzeszowski Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1895-1939)*, Wyd. URz., Rzeszów 2016.

Mirkiewicz A., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w II Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Wyd. URz., Rzeszów 2017.

Morawczyński M., *Rzeź 1846 r. Dębica, Pilzno, Tarnów i okolice*, Wyd. TTK i TOW WOK, Tarnów 1992.

Morawczyński M., *Od Raby do Wisłoki – szlakami pióra*, Wyd. TTK i TP Ziemi Dębickiej, b.m.w. 1995.

Mrocza L., *Dębica w latach drugiej niepodległości*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz, [w:] Polska wielka księga historii, ze wstępem A. Nowaka, praca zbiorowa, Firma Księgarska Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki, 2016.

Nowakowski A., *Przyczynek do dziejów „Sokoła” w Dębicy* [w:] Szkice z dziejów „Sokoła” w południowej i wschodniej Polsce, red. A. Nowakowski, Wadowice 2002.

Ogrodziński W., *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła”*, Wyd. Nakładem Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce Dzielnica Śląska, Katowice 1937.

Olak A., *Człowiek jako podmiot systemu bezpieczeństwa*, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, t. II, Z. Grzywna (red.), Katowice 2013.

Oleksiewicz I., Krztoń W., *Bezpieczeństwo współczesnego społeczeństwa informacyjnego w cyberprzestrzeni*, Rambler Press, Warszawa 2017.

Osterloft W.K., *Historia sportu*, Inst. Wyd. „Nasza Księgarnia” Warszawa 1976.

Pajura R., *90 lat w biało-zielonych barwach*, Agencja Wydawnicza Agard, Dębica 1998.

Podlewska D., Świątek-Brzezińska M., *Słownik poprawnej polszczyzny*, Wyd. Szkol. PWN, Warszawa - Bielsko-Biała 2011.

Polska, pejzaż, sztuka, historia, wprowadzenie A. Nowak, Wyd. Firma Księgarska Olesiejuk, Kraków 2013.

Raińska M., *Sokolnie Galicyjskie - historia i stan obecny*, Wyd. Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ, Nowy Sącz, 2018.

Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896, wyd. staraniem Cenar E., Wallek A., Rocznik II, Lwów 1896.

Słownik współczesny języka polskiego, tom I, B. Dunaj red. nauk, Reader's Digest Przegląd, Warszawa 2001.

- Słownik współczesny języka polskiego*, tom II, red. nauk. Bogusław Dunaj, Rader's Digest Przegląd, Warszawa 2001.
- Słownik poprawnej polszczyzny* PWN, W. Doroszewski red., PWN Warszawa 1980.
- Skrzypek A., *Służebniczeki Dębickie w diecezji tarnowskiej w latach 1891-1989*, Dębica 2016
- Sokół Polski, Kłós C. red., *Rocznik V*, bmw 1926.
- Stanaszek B., Hoptaś K., Brzegowy J., *Pilzno pod zaborem austriackim*, [w:] Pilzno. Monografia miasta do 1945 roku, red. B. Stanaszek, Wyd. Tow. Przyjaciół Pilzna i Ziemi Pilźnieńskiej, Pilzno 2018.
- Stańko A., Skowron E., *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walkach o niepodległość i odbudowę kraju*, bw., Dębica 2004.
- Stańko A., *Karpacka Brygada Legionów. Legioniści dębiczcy w walkach o niepodległość Polski*, wyd. nakładem Autora, bmw. 1997.
- Swół J., *Statystyczne bezpieczeństwo w Polsce*, „Przegląd Strategiczny” 2014, nr 7, Wyd. Nauk. WNPiD UAM, Poznań.
- Szkice z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1867-2006)*, Zaborniak S., Król P. red., Wyd. URZ., Rzeszów 2010.
- Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego (A/P)*, WP, Warszawa 1985.
- Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego, R/Ż*, WP Warszawa 1985.
- Stróżyk J., *O dalszy, wartki nurt „Wisłoki”*, [w:] 70 lat Międzyszakładowego Klubu Sportowego Dębica, Wyd. MKS Wisłoka, 1978.
- 70 lat Międzyszakładowego Klubu Sportowego Wisłoka*, ze wstępem Krzysztofa Maciąga, Dębica 1978.
- Thiel E., *Mowa ciała zdradzi więcej niż tysiąc słów*, przeł. W. Moniak, Wyd. LUNA, Wrocław 1992.
- Tiszner J., *Historia filozofii po góralsku*, Wyd. Znak, Kraków 1998.
- Urban A., *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*, Of. Wyd. Łośgraf, Warszawa 2011.

Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Wyd. Praw. LexisNexis, Warszawa 2003.

Wanat F., Galas E., Harla L., *Ziemia Dębicka*, Wyd. Art.-Graf. Kraków 1969.

Więch A. S., *Wychowawca Polskości. Tadeusz Gawrys (1881-1914)*, Muzeum i Archiwum Szkolne przy LO im. Króla K. Jagiełły, Dębica 2013.

Więch A. S., *Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939*, Wyd. Nauk. Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyśle, Przemyśl 2012.

Wroczyński R., *Powszechnie dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wyd. II rozszerzone, Wyd. Zakład Narod. im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1985.

Wyszczelski L., *Wyprawa kijowska Piłsudskiego 1920*, BELLONA, Warszawa 1999.

Zaborniak S., *Na galicyjskim szlaku gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1884-1914)*, WRz. PTNKF, Rzeszów 2004.

Zabytki Ziemi Dębickiej, Wyd. EDYTORIAL, Dębica 2017.

Zamojski H., *Tragiczne decyzje. Jak wywołano Powstanie Warszawskie*, Bellona, Warszawa 2013.

Zielecki A., *W czasach autonomii*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk red., Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, Wyd. Secesja, Kraków 1995.

Netografia

Bitwa Warszawska, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_Warszawska

Członkowie polskich organizacji paramilitarnych 1908-1914, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Cz%C5%82onkowie_polskich_organizacji_paramilitarnych_1908%E2%80%931914

Gelber N. M., *Historia Żydów w Dębicy*, <https://sztetl.org/pl/pl/miejscowosci/d/202-debica/104-teksty-kultury/17614-dr-n-m-gelber-historia-zydow-w-debicy>

Gelber N. M., *Historia Żydów w Dębicy*, tłum. I. Socha, <https://www.jewishgen.org/yizkor/debica/demp005.html>

Historia dębickiego "Sokoła", <https://sokolwdebicy.wordpress.com/informacje/>
Konfiskata, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/konfiskata.html>
Krzyż Zasługi dla Duchownych Wojskowych,
https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż%20Zas%C5%BC_Zas%C5%82ugi_dla_Duchownych_Wojskowych
Krzyż i Medal Niepodległości, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż_i_Medal_Niepodległości](https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż_i_Medal_Niepodleg%C5%82o%C5%9Bci)
Lem S. życiorys, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Lem](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Lem)
Maslow Abraham Harold, Encyklopedia PWN,
<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Maslow-Abraham-Harold;3938356.html>
Michalski C., Powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, <http://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/2526/2-12--Powstanie-i-dzialalnosc-TG-Sokol--Michalski.pdf?sequence=1&isAllowed=y>
Model, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/model.html>
Papież zgodził się na zmiany w modlitwie „Ojcze nasz”, <https://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,8271,papiez-zgodzil-sie-na-zmiany-w-modlitwie-ojcze-nasz.html>
Polak E., Huzarski M., Udział członków polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie w okręgowych i dzielnicowych zlotach sokolich do 1939 r., <http://62.93.45.40/srpc/Articles/Volume-4/Issues-1/21.aspx>
Polskie organizacje niepodległościowe 1908-1918, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Polskie_organizacje_niepodleg%C5%82o%C5%9Bciowe_1908%E2%80%931918
Profesor Józef Wyrobek, <http://www.jagiello-debica.edu.pl/index.php/hist-szkoly/oddech-historii/198-hist-szkoly/206-prof-jozef-wyrobek>
Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Zarządzanie kryzysowe, <https://rcb.gov.pl/zarządzanie-kryzysowe>
Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/paramilitarny.html>

Słownik języka polskiego, <https://sjp.pl/fakt>.

Swół J., *Fakty i mity, przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności*, e-Terroryzm.pl, nr 10 (22) z 2013 r., <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>

Swół J., *Casus prof. Rońdy, a edukacja*, e-Terroryzm.pl, nr 2 (26) z 2013 r., <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>

Swół J., *Książka obca studentowi?*, e-Terroryzm.pl z 2015, nr 2(38), <http://e-terroryzm.pl/archiwum/>

Tsunami umorzeń. Od audytu rządów PO-PSL minęły 3 lata, https://www.newsweek.pl/polska/polityka/tsunami-umorzen-od-audytu-rzadow-po-psl-minely-trzy-lata/4x7bvj7#utm_source=insider&utm_medium=web_push&utm_campaign=audyt_skokczy_si_niczym&webPushId=NTk00A==

Wychowanie fizyczne, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wychowanie_fizyczne

Wykaz tabel

Tabela nr 1. Członkowie TG „Sokół” w Dębicy i ich udział w ćwiczeniach fizycznych w latach 1900-1912, s. 119

Tabela nr 2. Członkowie TG oraz ich okresy pracy jako nauczycieli w gimnazjum w Dębicy do końca 1920 roku, s. 258

Tabela nr 3. Imienny wykaz nauczycieli gimnastyki i rok szkolny ich prowadzenia latach 1900-1920, s. 258

Indeks nazwisk

(Nie uwzględnia aneksu)

A

Ambrozowicz Józef 141
Affanasowicz Michał 98, 124
Armata Józef 57
Asboth Jan 93

B

Baden-Powell Robert 126
Bajor Marek 66
Benda Antoni 93
Berger Robert 60, 63, 64, 67,
94, 138, 140, 149, 160
Bilczewski Józef 136
Bocheński J. 161
Bogacz 75
Bojanowski Edmund 141
Borelowski Lelewel Marcin
122
Borowiec 67
Borski Marian 246
Budzyński Ludwik 85
Bujnowski Tytus 95
Buszko Józef 23, 26, 85, 86
Buszek Rafał 66

C

Cenar E. 31
Cepnik H. 83
Chendyńska 63

Chłopecki Jerzy 45
Chrobakiewicz Gustaw 99
Cichocka Alicja 128, 131
Cierpiak Marian 245
Cyrankiewicz Józef 237
Czapla Tomasz 29
Czelny Feliks 97
Czerny Zdzisław 246
Czuchra Zbigniew 5

D

Długosz Ryszard 66, 154
Drzymała Zbigniew 29, 30,
135
Duczek Jan 93
Dudzik 235
Dunajewski Jan 123
Durski Antoni 152
Dymitrowski Jacek 29, 168
Dziędzielewicz Antoni 33
Dzwonowski Mieczysław 174

F

Fiderkiewicz (dr) 95
Fischler Salomon 91
Fischler Zygmunt 55
Fischmeister Wojciech 93
Friedberg Sydon 52, 60, 64,
68, 85, 147

G

Gajewski Feliks 60, 94
Galas Edmund 71, 140, 244
Garczyński Emil 93
Gawryś Tadeusz 12, 13, 15,
20, 26, 33, 52, 56, 57, 59, 60,
74, 75, 76, 77, 85, 97, 98, 100,
102, 115, 124, 134, 135, 136,
137, 138, 140, 141, 142,
145, 146, 180
Gawryś Alojza 76
Gelber Natan Michael 90
Gewürtzowa Maria 93
Geschwind Jonasz 91
Głęb Jan 103, 145, 157
Głęb Józef 62
Gołuchowski Agenor 31
Gomułka Władysław 237
Górecka Aneta 145
Górska Lidia 13, 26, 129,
132
Gierulski Władysław 63, 67,
138
Gilewicz Zygmunt 128
Gradziński Włodzimierz 63,
67, 147
Groch 103, 155, 157
Grosser Salomon 93
Grych Waclaw 142
Gubernat Stanisława 63
Gunia 63
Guniowa 63

H

Habsburg Maria Teresa 90
Hanausek Tadeusz 45, 181
Harla Leopold 140
Herzog Ferdynand 93, 94
Hiolski Karol 99
Hubicki Stefan 60
Hubicki Stanisław 102

J

Jacobi Leopold 95
Jagielski W. 75
Jakliński Bronisław 91, 99
Jaworek Michał 58
Jedynak Dariusz 29
Jenner Andrzej 99
Jędrusiak Mateusz 19, 29,
185, 190
Jodłowski Stanisław 18, 29,
65, 158, 241
Jurczyński 157
Juszcza Kazimiera 18
Juwenalis z Akwinu 117

K

Kaczor Tomasz 94
Kantor Diana 19
Karasiński Andrzej 29
Kasperowicz Edward 243
Kernerowa Rachela 94
Kielur Jerzy 243
Kiryk Feliks 23, 26, 85, 86
Kraszewski I. Józef 245
Knych Katarzyna 19
Korzeniowska Renata 29

Korzeniowski Robert 29
Korzeń Czesław 66, 154, 239,
242
Kotwis Błażej 12, 60, 64, 78,
80
Kozioł Tomasz 29
Kozłowski Jan 52, 96, 99,
121, 123, 138, 142
Kozłowski Józef 39, 40
Klamut Kazimierz 52, 60, 63,
85, 96, 98, 115, 126,
138, 142, 147
Klamut Zygmunt 33, 97, 100,
145
Kłak Aleksander 66
Kłos Janusz 89
Kraj Kazimierz 18, 29
Krawczyk Franciszek 234
Krawczyk 74
Król Paweł 107
Krysiak Piotr 65, 158
Krzaczyński 75
Kuciński Wiesław 66, 154
Kudłaty Julian 63
Kurcz Małgorzata 245

L

Latowska Halina 85
Leja Adam 103, 155, 157
Lejko Władysław 157
Lem Stanisław 87
Lenartek Józef 93
Lewicka Irena 130
Lipa 63, 67, 149

Lipień Józef 66, 154
Lipień Kazimierz 66, 154
Lipniewicz Józef 154
Lisowski 39
Loth (inż.) 128

M

Machnicka Helena 94
Maciąg Krzysztof 156, 157
Madejski Edward 19, 239,
241
Mahler Chaim 91
Majowska Marta 128, 131
Małecki Damian 5
Małysa Tobiasz 19, 29
Marek Maria 245
Marek Monika 29
Masłow Abraham 25, 35, 36
Mazur Magdalena 29
Meirek (Meir) Jaakow,
Zofia 90
Michalik Jan 66, 154
Michalski Czesław 103, 104,
154, 155, 173
Michałek Bożena 29
Migdał Antoni 48
Milleret Józef 83
Mirkwicz Agnieszka 12, 26,
29, 69, 70, 71, 108, 109, 111,
112, 114, , 115, 116, 117, 119,
122, 123, 124, 125, 126,
127, 128, 129
Mikrut Anna 5
Mikrut Piotr 5

Misiewicz Mieczysław 95
Mitka Helenia 63
Mol Andrzej 18, 19, 29
Mol Krystyna 18, 29
Morawczyński Marian 25
Mościcki Ignacy 83
Mrocza Ludwik 97
Musielak Jarosław 29
Münnich Tadeusz 55
Mydlarczyk Stanisław 33,
52, 57, 59, 96, 97, 102,
138, 142, 145
Mydlarski Władysław 95

N

Nęcza Stanisław 159
Nosal Zbigniew 5
Noskiewicz Wisława 128,
131
Nowak Józef 244
Nowakowski Andrzej 11, 25,
37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44,
45, 46, 49, 85, 107, 116, 128,
145, 155, 162
Nożyński Andrzej 99

O

Obodyński Marcin 108
Okarski 148
Okornicki Wincenty 99
Olak Antoni 36
Olszewski (por.) 74, 75
Orłowski Wacław 66, 154

Osadnik Matylda 120, 123
Osiński Andrzej 149, 160
Osiński Władysław 30
Ostafin Wiesław 11, 15, 18,
29
Ostrowski Ludwik 95
Ożóg Stanisław 103, 155,
157

P

Pawlikowski 75
Pazdro Maria 63
Pfleger Adela 94
Pfleger Alojza 94
Piątkowski 75
Pietraszewski Edward 94
Piękoś Tadeusz 248
Piotrowski Jan 52, 98, 115,
138
Piotrowski Tadeusz 142
Piotrowski 96, 97
Polak Szymon 234
Popiołek Tadeusz 66, 154,
239, 243
Prajsner 247
Przetacznik Stanisław 29
Przydział Piotr 66
Pytlasiński Władysław 85

R

Radaniewicz Aleksander 57
Radomski Michał 140
Radoniewicz Józef 140

Radziwiłł Antoni Mikołaj 90
Raczyński Andrzej 43, 170
Raczyński Edward 78, 168
Raczyński Karol 77, 91
Raczyńska Karolina 77
Raczyński hr. 78, 164
Raińska Marzanna 14, 29,
170
Rapff (inż.) 169
Rąb Jan 94
Rej Mikołaj 140
Roja Bolesław 59, 74, 75
Rokosz Katarzyna 29
Rolek Kinga 29
Romanowicz
Mieczysław 136
Romanowicz Tadeusz 70
Róg Ewa Barbara 19
Róg Stanisław 94
Różak Stanisław 63, 68, 138
Różakowa 63
Różkiewicz 60
Rudnik Mieczysław 29
Rusinowski I 63
Rusinowski II 63
Rusinowscy (bracia) 149
Rybczyńska Beata 18
Rybczyński Franciszek 18
Rybka 157
Ryszkowski Wiktor 103, 155,
157
Rżany Andrzej 29, 66

S

Sapunow Gennadij 244
Sidorowicz Olga 243, 244,
247, 248
Sitko 60, 63, 64, 68, 149
Skawiński Stanisław 19
Skirlińska Janina 128, 130,
131
Skowron Eugeniusz 11, 23,
26, 49, 52, 69, 70, 71, 72, 73,
76, 80, 82, 83, 85, 135, 146
Skowroński Jan 29
Skrzydlewski Andrzej 66,
154, 241
Skrzypek Agnieszka 29, 89
Smolarski 74
Smoleń Adam 29
Smoleń Ewa 18, 19, 29
Smoleń Irena 29
Stachnik Józef 33, 42, 96, 97,
98, 105, 138, 142, 145
Stala Jan 234
Stańko Antoni 11, 23, 26, 49,
50, 51, 52, 53, 55, 56, 57, 59,
62, 64, 67, 68, 71, 80, 82, 83,
85, 103, 116, 135, 145, 146,
149, 154, 155, 157, 173, 182
Staroń Michał 129, 140
Stary Karol 101, 102, 112,
121
Stasiowski Stanisław 241
Stasiński Andrzej 241, 248
Stec Helena 63

Stępińska Urszula 128, 130, 131

Stojowski Józef Jordan 90

Stojowska Teresa 90

Stróżyk Józef 156

Studnicka Zofia 94

Sulik Tadeusz 234

Swół A. Sławomir 19

Sykutowski 75

Szafran Stefan 159

Szafraniec Olga 60, 64

Szczeklik Karol 140

Szczerba Jan 63, 85, 160, 161

Szczurowicz Władysław 95

Szerszeń Zbigniew 243

Szopen (Chopin)

Fryderyk 53

Szpakowska Stanisława 94

Szybowski Władysław 243

Szydłowski Józef 136, 156

Ś

Ściora Stanisław 159

Śniegowski 63

Świder Andrzej 19, 29

Świerad Ryszard 66, 154

T

Tabasz Rafał 19, 29

Tarsiński 75

Tizsner Józef 195

Tokarczuk Olga 15

Tomaszewski Andrzej 29, 66, 154

Towarnicki Włodzimierz 63, 147

Trytek 60, 63

Tymczyszyn E. 161

Tyrała Józef 94

U

Ulrych Juliusz 128

Urban Andrzej 36

Urbanik Janusz 18, 29, 249

W

Wajs J. 128, 131

Wallek Alojzy 31, 112

Walicka Kazimiera 63

Wasilkowski Ludwik 53

Wawraszek Zofia 245

Węglowski 75

Wierzchowski Mikołaj 88

Więch S. Arkadiusza 13, 26,

81, 82, 83, 84, 85, 129, 132,

134, 135, 137, 138, 139, 146

Wilusz Kazimierz 91, 138,

142, 168

Wincentego à Paulo 94

Winger 157

Wiśniewski Stanisław 15,

60, 63, 64, 67, 85, 88, 89, 96,

97, 98, 100, 115, 124, 126,

127, 129, 142, 145, 147, 161,

164, 168, 171

Wiśniewski 157
Włodek Franciszka 90
Włodek Horacy 90
Wodziczko Feliks 93
Wojciechowska Julia 46, 65,
66, 80, 81, 82, 104, 127, 128,
129, 130, 131, 132, 133, 134,
153, 154, 156, 157, 158,
159, 167
Wojciechowski (mjr) 128
Wojciechowski Stanisław 15,
Wolicka Kazimiera 63
Wolski Eugeniusz 96
Wozowicz Antoni 246, 247
Wrocławski Roman 66, 154
Wójcikiewicz Józef 22
Wyleżyński Józef 91
Wyrobek Józef 12, 15, 33, 34,
52, 53, 58, 60, 64, 69, 70, 71,
72, 79, 85, 96, 97, 98, 105,
138, 140, 142, 145, 147,
149, 150, 165, 171

Z

Zaborniak Stanisław 29,
107, 108, 115, 128
Zach Władysław 99
Zajac Maria 18
Zalewska Katarzyna 19
Zarytkiewicz Helena 63
Zarytkiewicz Jan 63, 67, 138,
147, 171
Zauderer Henryk 33, 42, 54,
85, 88, 91, 93, 96, 97, 99,
142, 145, 164, 171

Zembrzycki Piotr 93
Zgórek Stanisław 99
Zielecki Alojzy 92, 96, 99,
105, 123
Zygmuntowski Karol 99

Ż

Żeglicki (mjr) 147
Żeglicki J. (mjr dypl.) 160

Monografia autorstwa Jana Swóła (...) będzie cennym wkładem w badania nad historią Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Po drugie, jest istotnym wkładem w badania nad historią Dębicy. Po trzecie, przedstawia historię rozwoju sportu w mieście oraz znaczenie rywalizacji sportowej dla wychowania, edukacji (w tym edukacji patriotycznej) oraz socjalizacji młodego, ale i starszych pokoleń. Po czwarte, autor jasno wskazuje, że nauka wymaga wiedzy, ale również rzetelności, uczciwości, odnoszenia się do faktów, wnikliwej weryfikacji źródeł. Po piąte, autor wskazuje i udowadnia, że narzędzia stosowane np. w kryminalistyce, są jak najbardziej przydatne i do wykorzystania w badaniach historycznych. Po szóste, monografia ma walory edukacyjne, gdyż pozwala czytelnikowi nie tylko poznać historię sokoła, ale również w przystępny i naturalny sposób zapoznać się z metodologią pracy naukowej. (...)

Monografia pt. Dębicki Sokół, znana i mniej znana (może nieznana - rec.) historia, jest dziełem wartościowym pod względem merytorycznym. Stanowi znaczący wkład w poznanie historii TG „Sokół”, historii Dębicy i historii sportu w mieście. Szacunek budzi odwaga autora, który z własnej woli podjął się tak trudnego zadania, z założeniem, że będzie kontynuował w kolejnym dziele.

Z czystym sumieniem mogę stwierdzić, że książka powinna ukazać się na rynku czytelniczym, gdyż oprócz przekazania cennej wiedzy ma do odegrania także znaczącą rolę w promocji miasta, z którym silnymi więzami jest związany autor. Ponadto będzie stanowić przykład rzetelnego naukowego opracowania, pisanego w sposób niezwykle przystępny, co świadczy o wiedzy oraz naukowych i literackich kwalifikacjach autora.

*Z recenzji wydawniczej **dra hab. prof. nadzw. Kazimierza Kraja***

SPONSORZY WYDANIA

Diana Kantor – Leeds
Sławomir A. Swół – Leeds
Janusz Urbanik

SPONSOR STRATEGICZNY



Wydanie II

ISBN 978-83-940406-6-6 (e-book)

ISBN 978-83-940406-7-3

© Jan Swół, Dębica 2020